BIBLJOTEKA SAMORZĄDU

PAMIĘTNIK

ZJAZDU PRZEDSTAWICIELI SEJMIKÓW POWIATOWYCH w 1926 r.

Samorząd powiatowy w l. 1924/25 — Środki oszczędności w gospodarce samorządu powiatowego — Zadania samorządu powiatowego w dziedzinie popierania rolnictwa — Zadania samorządu powiatowego w dziedzinie zdrowia publicznego — Działalność Biura Zjazdów Samorządu Ziemskiego (Związku Sejmików Powiatowych R. P.) w 1925 r.

Nakładem Biura Zjazdów Samorządu Ziemskiego

WARSZAWA 1926.

OPRACOWANIA SPRAWOZDAŃ Z OBRAD ZJAZDU, ORAZ OGÓLNY UKŁAD „PAMIĘTNIKA" WYKONANE ZOSTAŁY PRZEZ P. ROMANA GROCHOWSKIEGO, SEKRETARZA BIURA ZJAZDÓW SAMORZĄDU ZIEMSKIEGO.

Spis rzeczy.

BIBLJOTEKA SAMORZĄDU

PAMIĘTNIK

ZJAZDU PRZEDSTAWICIELI SEJMIKÓW POWIATOWYCH w 1926 r.

Samorząd powiatowy w l. 1924/25 — Środki oszczędności w gospodarce samorządu powiatowego — Zadania samorządu powiatowego w dziedzinie popierania rolnictwa — Zadania samorządu powiatowego w dziedzinie zdrowia publicznego — Działalność Biura Zjazdów Samorządu Ziemskiego (Związku Sejmików Powiatowych R. P.) w 1925 r.

Nakładem Biura Zjazdów Samorządu Ziemskiego

WARSZAWA 1926.

OPRACOWANIA SPRAWOZDAŃ Z OBRAD ZJAZDU, ORAZ OGÓLNY UKŁAD „PAMIĘTNIKA" WYKONANE ZOSTAŁY PRZEZ P. ROMANA GROCHOWSKIEGO, SEKRETARZA BIURA ZJAZDÓW SAMORZĄDU ZIEMSKIEGO.

Spis rzeczy.

Zjazd, który odbył się w dn. 27 i 28 lutego, oraz 1 marca 1926 r. był dorocznym zjazdem przedstawicieli Sejmików Powiatowych, skupionych w organizacji Rady Zjazdów Samorządu Ziemskiego (Związku Sejmików Powiatowych). Obesłany został przez 167 powiatowych związków komunalnych, które delegowały, 269 upełnomocnionych delegatów, oraz 48 gości.

Ponadto w charakterze gości w Zjeździe wzięli udział przedstawiciele Rządu w osobach: Ministra Spraw Wewnętrznych p. *W. Raczkiewicza,* Ministra Skarbu p. *J. Zdziechowskiego,* Wice-Ministra Rolnictwa p. *J. Raczyńskiego,* dyrektora departamentu p. *W. Weisbroda* i naczelników wydziałów p. *M. Porowskiego* i *Piwockiego* z Min. Spr. Wewn., dyrektora departamentu w Min. Robót Publicznych p. *M. Nestorowicza,* komisarzy oszczędnościowych: wojewody *Moskalewskiego* i pp. *S. Kauzika i S. Miklaszewskiego,* naczelnika wydziału w Min. W. R. i Ośw. Publ. p. *Tynelskiego,* oraz naczelników wydziałów samorządowych 6 urzędów wojewódzkich. Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie reprezentowany był przez radcę p. *M. Latoszyńskiego.* Liczny też był udział posłów i senatorów.

Poraz pierwszy na Zjeździe reprezentowany był samorząd powiatowy Górnego Śląska w osobach dwu przedstawicieli wydziału powiatowego w Katowicach, którzy wzięli udział w Zjeździe w charakterze gości.

W związku z programem Zjazdu, obejmującym sprawy rolne i zdrowia publicznego, udział w obradach wzięli również przedstawiciele trzynastu zaproszonych społecznych organizacji rolniczych i sanitarnych.

Radę Miejską st. miasta Warszawy reprezentował prezes sen. J. Baliński, Związek Miast Polskich prezes dr. J. Zawadzki, Radę Naczelną organizacji pracowników samorządowych p. J. Popielawski.

Stosownie do statutu organizacyjnego Rady Zjazdów Samorządu Ziemskiego Zjazd odbywał się według ustalonego przez Radę regulaminu w brzmieniu podanem poniżej.

UDZIAŁ W ZJEŹDZIE PRZEDSTAWICIELI POWIATOWYCH ZWIĄZKÓW KOMUNALNYCH.

L.	WOJEWÓDZTWO	Ilość powiatów w województwie	Ilość pow. reprezentowanych na Zjeździe	Delegaci				Ilość gości przybyłych na Zjazd z powiatów
				Członkowie Wydziałów i Sejmików Pow.	Starostowie	Urzędnicy komunalni	Razem	
1	Warszawskie	23	23	30	8	4	42	15
2	Kieleckie	16	15	17	6	3	26	5
3	Łódzkie	13	11	13	2	4	19	13
4	Lubelskie	19	18	25	8	1	34	4
5	Białostockie	13	13	17	3	3	23	5
6	Wileńskie	8	7	6	2	2	10	2
7	Poleskie	10	7	5	1	3	9	1
8	Nowogrodzkie	7	7	2	6	2	10	—
9	Wołyńskie	10	9	6	6	4	16	2
10	Krakowskie	20	11	5	6	2	13	—
11	Lwowskie	25	9	6	1	6	13	—
12	Stanisławowskie	14	1	1	—	1	2	—
13	Tarnopolskie	15	3	2	—	1	3	—
14	Pomorskie	18	12	7	9	1	17	—
15	Poznańskie	36	21	16	16	—	32	1
		247	167	158	74	37	269	48

REGULAMIN

I. Udział w Zjeździe.

1. Do udziału w Zejździe są uprawnieni przedstawiciele powiatowych związków komunalnych, które opłaciły całkowitą składkę za r. ub., członkowie Rady Zjazdów, oraz zaproszeni goście.

2. Przedstawiciele pow. związków komunalnych, przybywający na Zjazd, winni wykazać się zaświadczeniami wydziałów powiatowych o delegacji.

3. Prawo głosu decydującego na zebraniach plenarnych przysługuje tylko delegatom powiatowych związków komunalnych w liczbie 2-ch delegatów na powiat, oraz członkom Rady Zjazdów i Zarządu.

4. Każdy powiatowy związek komunalny, biorący udział w Zjeździe, ma prawo do dwu głosów, nawet w wypadku przybycia tylko jednego delegata.

5. Uczestnicy Zjazdu z głosem decydującym otrzymują odmienne karty uczestnictwa w obradach od kart uczestników w charakterze gości.

II. Prezydjum Zjazdu.

6. Prezydjum Zjazdu stanowi, w myśl statutu, Prezydjum Rady Zjazdów w osobach prezesa i dwu wice-prezesów.

7. Sekretarzy Zjazdu, przewodniczących sekcji, oraz sekretarzy sekcji powołuje Prezydjum. Nadto Prezydjum proponuje Zjazdowi do wyboru asesorów.

III. Sekcje Zjazdu.

8. Zjazd dzieli się na sekcje, wymienione w porządku dziennym obrad Zjazdu.

9. Udział w sekcjach następuje na podstawie indywidualnych zapisów uczestników Zjazdu.

IV. Wnioski.

10. Wnioski w sprawach nie objętych porządkiem obrad, winny być zgłoszone na piśmie do Prezydjum przynajmniej na 1 tydzień przed Zjazdem.
11. Wszelkie wnioski, z wyjątkiem formalnych, winny być składane na piśmie.
12. Wnioski, zgłoszone na plenum Zjazdu, Prezydjum przekazuje bez dyskusji odpowiedniej sekcji.

V. Tok obrad i głosowania.

13. W obradach plenum i sekcji mogą zabierać głos uczestnicy Zjazdu i zaproszeni goście.
14. Wnioski, przedstawione przez sekcje, nie podlegają ogólnej dyskusji na plenum. W sprawie tych wniosków mogą przemawiać, poza referentami, mówcy generalni, jeden za wnioskiem, drugi przeciwko, ustaleni na sekcjach.
15. Głosują za wnioskami sekcji tylko uprawnieni do głosu decydującego, wymienieni w par. 3 niniejszego regulaminu.
16. Głosowanie odbywa się przez podniesienie karty, uprawniającej do decydującego głosu.

Na żądanie 50 uczestników Zjazdu winno być zarządzone głosowanie tajne.

17. Uchwały zapadają zwykłą większością głosów.

VI. Uzupełniające wybory.

18. Uzupełniające wybory członków do Rady Zjazdów w grupie terytorjalnej odbywają się w kołach wojewódzkich. Wyborowi podlegają obaj przedstawiciele ustępującego województwa.
19. Wybory w grupie członków Rady, wybieranych przez Zjazd eksterytorjalnie, odbywają się na podstawie zgłoszonych list kandydatów.
20. Wybory odbywają się kartkami.
21. Wybory w kołach wojewódzkich odbywają się pod przewodnictwem jednego z członków Prezydjum, w czasie i miejscu przez niego wskazanem. Z wyborów tych musi być sporządzony protokuł.

PORZĄDEK OBRAD.

Dnia 27 lutego PLENARNE ZEBRANIE, w sali Rady Miejskiej.

1. Otwarcie Zjazdu i przemówienia powitalne.
2. Sprawozdanie z działalności Zarządu i Rady Zjazdów za r. 1925.
3. Przegląd działalności samorządu powiatowego w latach 1924—1925 — referat p. W. Gajewskiego.
4. Środki oszczędności w gospodarce samorządu powiatowego — referat dra M. Jaroszyńskiego.

II. Dnia 28 lutego. OBRADY SEKCJI ZJAZDU, w gmachu Stowarzyszenia Techników.

1. Sekcja Ogólna.

a) Dyskusja nad sprawozdaniem Zarządu oraz referatami, wygłoszonemi na zebraniu plenarnem: p. W. Gajewskiego: „Przegląd działalności pow. związków komunalnych w latach 1924-1925", dra M. Jaroszyńskiego „Środki oszczędności w gospodarce samorządu powiatowego".

b) Ustalenie wniosków na zebranie plenarne.

2. Sekcja rolna.

a) Zagadnienia rolne w samorządzie powiatowym — referat naczelnika wydziału w Min. Roln. i D. P. p. Z. Ihnatowicza.

b) Dyskusja i ustalenie wniosków.

3. Sekcja zdrowia publicznego.

a) Zagadnienia zdrowia publicznego w samorządzie powiatowym — referat inspektora lekarskiego w Brześciu n-Bugiem dra Zaroskiego.

b) Dyskusja i ustalenie wniosków.

III. Dnia 1 marca. PLENARNE ZEBRANIE w Sali Rady Miejskiej.

1. Sprawozdanie sekcji i przyjęcie wniosków,
2. Uzupełniające wybory do Rady Zjazdów,
3. Zamknięcie Zjazdu.

PREZYDJUM ZJAZDU.

Obradom zebrań plenarnych Zjazdu przewodniczył sen. J. Zdanowski przy pomocy prezydjum złożonego z pp. J. Beka, W. Gajewskiego, M. Jaroszyńskiego, A. Bogusławskiego, B. Lipskiego, W. Dalbora, J. Osmołowskiego i Z. Tyralskiego.

Sekcji ogólnej przewodniczyli pp. W. Gajewski — jako przewodniczący i S. Dolański — jako zastępca; sekcji rolnej — pp. sen. J. Zdanowski — jako przewodniczący i poseł A. Bogusławski — jako zastępca; sekcji zdrowia publicznego pp. J. Osmołowski — jako przewodniczący J. Bek i dr. J. Polak — jako zastępcy.

Pierwsze plenarne zebranie.

Pierwsze plenarne zebranie Zjazdu odbyło się w sali Rady Miejskiej st. m. Warszawy. Obrady otworzył o godz. 11-ej m. 30 rano senator J. Zdanowski następującem przemówieniem:

— Szanowne Zgromadzenie! Pamiętacie, Szanowni Panowie, nastrój pewności i bezpieczeństwa, z jakiem toczyliśmy zeszłoroczne nasze narady. Nastrój ten pochodził z osiągniętej wtedy równowagi budżetowej i z utrwalenia naszego pieniądza. Drgnięcie naszego złotego, które nastąpiło w lecie zeszłego roku, niezmierne trudności sprowadza z powrotem, niezmierne trudności w przewidywaniu naszego budżetu i w osiągnięciu spodziewanych wpływów. Sprowadza to nowe troski na oblicza wszystkich tych, którzy groszem publicznym mają gospodarować. Zagadnienie oszczędności staje się w Polsce hasłem dnia. Ale oszczędność w administracji państwa to nie jest tylko skreślenie wydatków, natomiast i przedewszystkiem — to osiągnięcie tych samych celów mniejszemi i tańszemi środkami. Zagadnienie oszczędności, w ten sposób pojęte, przyczynia się w znacznej mierze do pogłębienia pracy nad potrzebami społeczeństwa, do udoskonalenia dróg, któremi te potrzeby zaspakajać należy. W ten sposób Zjazd, złożony z ludzi, — jak panowie tu obecni, — przedewszystkiem z życiem bliski związek mających i na życie zbliska patrzących, wniesie z pewnością światło w sprawach, które dzisiaj są na ustach wszystkich, przyczyni się też do wzmocnienia pożytecznej współpracy samorządu z Państwem. W imię tej współpracy otwieram Zjazd niniejszy od wezwania panów do wydania okrzyku na cześć Pana Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej (na sali rozlega się: „niech żyje!" i zebrani wstają). Witam tutaj obecnych przedstawicieli Rządu w osobach Pana Ministra Spraw Wewnętrznych, wice-ministrów i dy-

rektorów departamentów, oraz przedstawicieli Związku Miast, którzy zawsze chętnie w zjazdach naszych biorą udział.

Dziękuję za przybycie licznie zgromadzonych tutaj przedstawicieli organizacji społecznych, które często z samorządem współpracują; dziękuję Magistratowi i Radzie Miejskiej m. st. Warszawy za udzielenie nam tutaj lokalu, w którym tak pomyślnie nasze obrady prowadzimy.

Wreszcie komunikuję Szanownym Panom, że Rada Zjazdów uchwaliła regulamin, który panowie wszyscy przy wejściu otrzymali i który obowiązywać będzie nasze obrady. Ze spraw zasadniczych, muszę zaznaczyć, iż zmieniliśmy sposób korzystania z głosów przy głosowaniu i decyzjach. Dotychczas obowiązywała zasada, że każdy powiat bez względu na ilość obecnych delegatów ma tylko jeden głos. Wywoływało to pewne nieporozumienia, bo wtedy, kiedy dwóch delegatów przyjeżdżało, trzeba było z tych dwóch delegatów jednego uprawnić do posiadania mandatu. Wskutek tego Rada Zjazdów na ostatniem posiedzeniu uchwaliła wniosek, żeby każdy powiat dwoma głosami rozporządzał. Tam zaś, gdzie z powiatu tylko jeden delegat przybywa, to on dwoma głosami rozporządza. Ogłaszam zjazd za otwarty. —

Następnie przemówił Minister Spraw Wewnętrznych p. *W. Raczkiewicz* w następujące słowa:

— Panie Przewodniczący i Wysokie Zgromadzenie! Już nie po raz pierwszy przybywacie panowie do stolicy Polski, ażeby radzić o zagadnieniach, które istotnie są zagadnieniami pierwszej wagi, a które znalazły swój wyraz w naszej Konstytucji, — o zagadnieniach, które dają możność skoordynować wysiłek miejscowej ludności, zespolić pracę dla dobra i potrzeb powiatów, dla dobra ludności całej Rzeczypospolitej.

Wy, panowie, reprezentujecie ten kierunek, który jest kierunkiem rzeczowej pracy, który jest kierunkiem, zmierzającym ku zaspokojeniu najistotniejszych potrzeb miejscowej ludności, bo wy przecież te potrzeby najlepiej znacie, najlepiej odczuwacie.

Lecz skoro panowie przybywacie radzić wspólnie, już jako przedstawiciele wszystkich powiatowych samorządów z całego Państwa, oczywistą i zrozumiałą jest rzeczą, że na naczelne miejsce wysuwacie również i te zagadnienia, które obok pierwszych zawsze pilnie i zawsze niezbędnie stoją, jako zagadnienia najważniejsze doby bieżącej.

Jeżeli mówimy o samorządzie, to rzec można, że w samorządzie powiatowym, którego panowie są przedstawicielami, jest skoncentrowana najsilniejsza koordynacja wysiłków wszystkich, gdyż samorząd ten reprezentuje potrzeby całej ludności, tak miejskiej, jak i wiejskiej i jest najbliższym do tej ludności. Ten samorząd najwięcej ma, tak powiem, pełnię treści. Wykonując jednocześnie nadzór nad samorządem gminnym i reprezentując obecnie samorząd wogóle, praca panów, zwłaszcza dzisiaj, kiedy nie mamy samorządu wojewódzkiego na terenie całego Państwa, jest wszechstronną i niezmiernie ważną.



Zjazd przedstawicieli Sejmików Powiatowych w dn. 27-m i 28-m lutego, oraz 1-m marca 1926 r. Obrady w sali Rady Miejskiej m. st. Warszawy.

Na porządku dziennym obrad panów znajduje się kwestja środków oszczędności w gospodarce powiatowej. Sądzę, że tej sprawie panowie poświęcicie wiele czasu i ja, jako Minister Spraw Wewnętrznych, jako członek Rządu, któremu polecony jest nadzór nad samorządem, muszę zaznaczyć, że Rząd zwrócił uwagę na to, aby polityka oszczędnościowa w związkach komunalnych została w życie wprowadzona, tak jak realizowanie tej polityki w organach władz państwowych już zostało rozpoczęte. Z gorącym przeto apelem zwracam się do panów, żeby i panowie w dziedzinie samorządowej ten postulat, dzisiaj tak kardynalny wobec ciężkiego stanu ekonomicznego Państwa, w życie jaknajprędzej wprowadzili. Cały szereg dyrektyw pod tym względem już został panom przedłożony. Ale ,jeżeli mowa o oszczędności, nie chciałbym być źle zrozumiany. Słowa moje zrozumieć należy, tak jak zaznaczył przed chwilą Pan Przewodniczący Zjazdu, mianowicie, że chodzi o to, ażeby jaknajcelowiej, jaknajpraktyczniej, jaknajtaniej wykonać te zadania, które stoją przed samorządem. Rzecz prosta, że panowie musicie się liczyć ze zdolnością płatniczą ludności; trzeba stwierdzić, że zdolność płatnicza w ostatnich czasach spadła i to przedewszystkiem musi być uwzględnione przy określaniach budżetów samorządowych i całej gospodarki samorządowej. Jednak oczywistym jest, że ten postulat nie może być wprowadzony mechanicznie, bo przecież to są rzeczy tak bardzo indywidualne. Powiadam, — pewne ogólne zasady można wytknąć, natomiast nie można ogólnie stosować ich w każdym danym wypadku. A wreszcie, skoro panowie będą nad temi sprawami ważyli, będą musieli, oczywista rzecz, dać krytyczną ocenę pewnym zarządzeniom Rządu w tej dziedzinie i te krytyczne uwagi panów z całą uwagą i z całą pieczołowitością,— możecie panowie być tego pewni, — zostaną rozpatrzone przez Rząd, bowiem panowie reprezentujecie ten moment faktyczny życia naszego, o którym wspomniałem wyżej. Panowie sami jesteście ważkim czynnikiem w życiu gospodarczem Państwa; panowie najwięcej odczuwacie potrzeby i możności samorządu. Pragnę bardzo, ażeby rzeczowe uwagi panów dały możność Rządowi jaknajlepszego ujęcia sprawy polityki oszczędnościowej i postawienia jej na najwięcej realne tory, na te tory, które w rezultacie będą najmniej dotkliwemi dla samego samorządu i ludności. Oto zagadnienie, na które chciąłbym specjalnie zwrócić uwagę Zjazdu.

Będę pilnie przysłuchiwał się obradom panów, jak również i moi współpracownicy dla tego, żeby wyciągnąć jaknajwięcej materjału z tych obrad panów i jaknajwięcej wskazówek praktycznych dla postępowania.

Życzę panom jaknajpomyślniejszego wyniku ich obrad. —

Bezpośrednio po Ministrze przemówił dr. *Józef Zawadzki*—Prezes Związku Miast Polskich, w następujące słowa:

— Szanowni Panowie! Zjazd dzisiejszy odbywa się w tym momencie, kiedy Sejm po długoletnich rozważaniach przystąpił nareszcie do uchwalenia ustawy samorządowej. Jest nadzieja, że w najbliższych już miesiącach możemy

oczekiwać zakończenia prac nad tą najważniejszą dziedziną administracji Polski. Samorząd, jako podwalinę zarówno administracji państwowej, jak miejscowego życia gospodarczego, należy ochronić, szczególnie w dzisiejszych ciężkich warunkach, bo niema tych podwalin, tych ustaw ,które są nieodzowną koniecznością do szerokiego rozwoju samorządu. Miejmy nadzieją, że to, co w tej chwili mówię, stanie się rzeczywistością i że wkrótce Polska będzie miała ustawę samorządową, opartą na swojej Konstytucji. Panowie pamiętają, iż na terenie naszego Państwa mamy cały szereg ustaw samorządowych, różniących się wzajemnie i że w wielu wypadkach hamowało to pracę naszą, a przynajmniej znacznie ją utrudniało. Z chwilą kiedy będziemy mieli ustawę jednolitą i dostosowaną do ducha czasu i do potrzeb całej ludności, wtedy nie wątpię, że rozwój życia samorządowego w Polsce będzie pchnięty na szersze tory.

Mam nadzieję, że obrady dzisiejszego Zjazdu, które poruszą kwestje pierwszorzędnego znaczenia nie tylko dla sejmików powiatowych, ale dla samorządu całej Rzeczypospolitej, przyniosą plon obfity.

Z całego serca życzę panom, ażeby praca panów wyszła na pożytek i na chwałę Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Prezes Rady Naczelnej Zw. Pracowników Komunalnych p. *J. Popielawski* wygłosił następujące przemówienie: —

— W imieniu Rady Naczelnej związków pracowników samorządu miejskiego, powiatowego i gmin wiejskich przypada mi w udział zaszczyt wielki powitać Wysokie Zgromadzenie.

Samorządowi, jako takiemu, a z nim i jego pracownikom, postawiono ciężki zarzut, jakoby on w dużej mierze był sprawcą ciężkiego stanu ekonomicznego, jaki kraj przeżywa. Samorząd znajduje się obecnie wobec zarzutów opinji publicznej, dalekiej od codziennej znajomości spraw samorządowych. W naszem pojęciu stan taki dla młodego samorządu, zwłaszcza powiatowego, jest szkodliwy i dlatego przedstawiciele samorządu ,który Szanowni Panowie reprezentują, winni zdaniem naszem dać istotną odpowiedź opinji społecznej: albo oskarżenie to przyjąć i dążyć do poprawy, albo odrzucić, jako nieuzasadnione. Sądzimy, że temu zagadnieniu zjazd niniejszy poświęci chwilę czasu.

Pracownicy wszystkich stopni samorządu, zespoleni w jednej kilkotysięcznej organizacji zawodowej, postawili sobie, jako naczelne zadanie, jaknajściślejszą współpracę z reprezentantami samorządu. Pragniemy, ażebyśmy, jako organizacja, najmniej zużywali sił w kierunku, który się zwie walką o byt i żebyśmy mogli skoncentrować cały wysiłek zbiorowy na udoskonaleniu wzajemnem, a z drugiej zaś strony pragniemy, ażeby czynniki miarodajne nie traktowały nas jako pasierbów i urzędników drugiego rzędu.

Sprawa pracowników samorządowych jest sprawą tegoż samorządu i sprawą publiczną. Sądzimy, iż to zagadnienie nie ujdzie uwagi Zjazdu.

Do szeregu życzeń, jakie tutaj przed chwilą słyszeliśmy, pracownicy sa-

morządu składają szczere życzenia owocnych obrad i pomyślnych z tych obrad wyników. —

Senator Baliński, prezes Rady Miejskiej st. m. Warszawy, powitał Zjazd w imieniu miasta:

— Moim obowiązkiem jest spełnić akt radości, akt gościnności: wyrazić szczere zadowolenie m. st. Warszawy wobec tak licznie zgromadzonych delegatów samorządu powiatowego z całej Polski. Jest to dla nas radością, kiedy Warszawa może przyjąć naszych drogich współobywateli, po za tem miastem pracujących dla dobra ojczyzny.

Jak było już podkreślone, samorząd jest głównym łącznikiem ludności z Rządem centralnym. Między samorządem miejskim i ziemskim na gruncie działalności praktycznej nie może zachodzić żadnej sprzeczności. Przeciwnie, jest zupełna harmonja i styczność interesów. I właśnie w nadziei, że zjazd Szanownych Panów stoi na gruncie solidarności interesów samorządów miejskich i wiejskich, przywiązujemy niezmierne znaczenie do tych wskazówek, do tych uwag, jakie będą tutaj wypowiedziane. Interes całego państwa wymaga, ażeby żadnych kolizji między interesami gmin wiejskich i miejskich nie było.

W tej nadziei witam drogich obywateli i kolegów. Życzę Zjazdowi najlepszych plonów i najlepszego pożytku dla dobra całej ludności i całego Państwa. —

Przewodniczący, *sen. Zdanowski*, zamknął tę część obrad Zjazdu następującemi słowami:

— Zanim przystąpię do złożenia Szanownemu Zebraniu sprawozdania, muszę spełnić smutny obowiązek: wspomnieć muszę, że w roku ubiegłym straciliśmy jednego z najbardziej energicznych i najdawniejszych członków Rady naszego Zjazdu Samorządów (obecni wstają) w osobie ś. p. Józefa Chromańskiego. Był to człowiek wielkiej rozwagi, pracy i rozumu. Był on jednym z najpierwszych działaczy społecznych w byłym zaborze rosyjskim. Nie było wybitnej instytucji gospodarczej i społecznej, którаby w ostatnich latach nie korzystała z jego współpracy i inicjatywy. Już za czasów polskich został on wybrany na przewodniczącego pierwszego Zjazdu Sejmików Powiatowych w roku 1920. Mimo ciężkiej choroby, która ostatnie lata życie mu zatruła, do ostatnich czasów pracował znakomicie i pożytecznie na stanowisku Prezesa Rady Nadzorczej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, instytucji, jak Szanowni Panowie wiedzą, o charakterze samorządowo-gospodarczym ,a więc do nas zbliżonej. Śmierć jego zrobiła lukę wielką nie tylko w naszej organizacji, ale w całem polskiem społeczeństwie. Cześć jego pamięci. —

Następnie Zjazd wysłuchał sprawozdania z działalności Rady Zjazdów i Zarządu za r. 1925, złożone przez prezesa Zarządu sen. J. Zdanowskiego.

Sprawozdanie

z działalności Rady Zjazdów i Zarządu w roku 1925

Sprawozdanie niniejsze obejmuje drugi rok istnienia Rady Zjazdów Samorządu Ziemskiego. Przypominam, że sprawozdanie za rok poprzedni zamieszczone w pamiętniku zeszłorocznego Zjazdu, który został rozesłany do wszystkich Wydziałów Powiatowych.

SPRAWY ORGANIZACYJNE.

W okresie sprawozdawczym mieliśmy do czynienia z dalszym rozwojem naszej organizacji. Ilość powiatów należących do naszej organizacji stale wzrastała i dosięgnęła obecnie liczby 210.

Liczba ta rozkłada się na poszczególne województwa następująco

1.	Wojew. Warszawskie	— ilość pow. 23	— należy 22	nie należy więc 1
2.	„ Lubelskie	— „ „ 19	„ 18	„ 1
3.	„ Łódzkie	— „ „ 13	„ 12	„ 1
4.	„ Kieleckie	— „ „ 16	„ 15	„ 1
5.	„ Białostockie	— „ „ 13	„ 13	„
6.	„ Poleskie	— „ „ 10	„ 8	„ 2
7.	„ Nowogrodzkie	— „ „ 7	„ 6	„ 1
8.	„ Z. Wileńska	— „ „ 7	„ 6	„ 1
9.	„ Wołyńskie	— „ „ 10	„ 8	„ 2
10.	„ Poznańskie	— „ „ 36	„ 36	„
11.	„ Pomorskie	— „ „ 18	„ 17	„ 1
12.	„ Tarnopolskie	— „ „ 15	„ 8	„ 7
13.	„ Stanisławowskie	„ „ 14	„ 12	„ 2
14.	„ Lwowskie	— „ „ 26	„ 18	„ 8
15.	„ Krakowskie	— „ „ 20	„ 11	„ 9

Na ogólną liczbę 247 powiatowych związków komunalnych — należy zatem 210.

Nie należy obecnie: z b. zaboru pruskiego	1	pow. zw. kom., rok temu	4
„ „ „ rosyjskiego	10	„ „ „ „	20
„ „ „ austrjackiego	26	„ „ „ „	36
Razem nie należy obecnie:	37	pow. zw. kom., rok temu	60

W końcu roku zeszłego rozesłaliśmy odezwy do pow. zw. kom., nie należących do organizacji, o przystąpienie. Należy się spodziewać, że w najbliższej przyszłości pozostałe powiaty zgłoszą jeszcze swój akces.

Zjazd poprzedni, na podstawie doświadczeń pierwszego roku działalności organizacji, wprowadził pewne zmiany do statutu. I tak: skład Rady Zjazdów rozszerzony został do liczby 45 członków, z których 30 wybrał Zjazd jako reprezentantów poszczególnych województw, 9 wybrał eksterytorjalnie z pośród działaczy samorządowych, 6 zaś dokooptowała Rada. Tak skonstruowana Rada wybrała swój stały organ wykonawczy — Zarząd, składający się z 9



Grupa członków Rady Zjazdów Samorządu Ziemskiego.

Stoją od strony lewej: Szczęsny Poniatowski z Sarn. 2) Wacław Dytkiewicz z Tczewa. 3) Piotr Pietkiewicz ze Święcian. 4) poseł Kazimierz Łaszkiewicz, 5) Jerzy Osmołowski z Warszawy, 6) W. Dzieduszycki ze Stanisławowa, 7) Bolesław Lipski z Pucka, 8) Bronisław Dictl z Inowrocławia, 9) Stanisław Bukowski ze Stanisławowa, 10) M. Jaroszyński z Warszawy, 11) Władysław Korsak z Warszawy, 12) Piotr Sobczyk z Jędrzejowa. Siedzą od strony lewej: 1) Leon Ossowski z Grudziądza, 2) Zygmunt Tyralski z Jarosławia, 7) Wacław Gajewski ze Skierniewic, 4) senator Juljusz Zdanowski, 5) poseł Aleksander Bogusławski, 6) Władysław Dalbor z Krotoszyna, 7) poseł Stanisław Wrona, 8) Józef Bańkowski z Kobrynia, 9) Stanisław Czekanowski z Grójca.

osób. Zarząd wybrany został na drugiem posiedzeniu Rady w dn. 10 maja r. z. Do tej daty, od czasu zjazdu pełniło obowiązki Zarządu poprzednie Prezydjum, do którego wszedł na miejsce p. W. Wakara poseł Bogusławski.

Wybrany w d. 10 maja Zarząd składał się z sen. Zdanowskiego, — jako prezesa, pp. J. Beka i W. Gajewskiego — jako wice-prezesów i pp. posła A. Bogusławskiego, dra W. Dalbora z Krotoszyna, C. Krupskiego ze Stołpców, B. Lipskiego z Pucka, J. Osmołowskiego z Warszawy, Z. Tyralskiego z Jarosławia — jako członków.

Z początkiem lipca r. z. objął obowiązki dyrektora Biura Zjazdów dr. M. Jaroszyński, poprzednio członek Prezydjum.

Prace organów.

W okresie sprawozdawczym odbyło się 2 posiedzenia Rady Zjazdów, z których pierwsze jednocześnie ze Zjazdem ogólnym w m. lutym poświęcone zostało wyłącznie sprawom prowizorycznego ukonstytuowania się i kooptacji 6 członków Rady. Drugie zebranie — dwudniowe — odbyło się w dn. 10-m i 11-m maja r. z. Na tem zebraniu dokonano wyborów stałego Zarządu, oraz ustalono budżet organizacji na r. 1925. Obok spraw organizacyjnych Rada na tem posiedzeniu zajęła się dwoma zagadnieniami teoretycznemi: 1) organizacją administracji drogowej i 2) finansami komunalnemi. Sprawę pierwszą referował dyrektor dept. drogowego Min. Rob. Publ. p. Nestorowicz, drugą p. W. Gajewski. Sprawozdanie z przebiegu obrad drukowane było w „Samorządzie" w n-rach 21, 22 i 23 z r. z. Zebrań Zarządu odbyło się w okresie sprawozdawczym 11, w przybliżeniu więc jedno zebranie na miesiąc.

Konferencje.

Dla szczegółowego opracowania niektórych zagadnień z dziedziny specjalnych metod pracy w samorządzie powiatowym zorganizowane zostały dwie konferencje o szerszym składzie. Jedna w dn. 13 sierpnia r. z. poświęcona była zagadnieniom rolnym w samorządzie powiatowym, druga w dn. 20 listopada r. z. zagadnieniom zdrowia publicznego. Sprawozdania z obu konferencji drukowane były w „Samorządzie".

Zjazdy lokalne.

Również specjalnym zagadnieniom z dziedziny polityki ziemskiego samorządu poświęcone zostały tegoroczne 4 zjazdy lokalne. Zjazdy w Białymstoku w dn. 4 października i w Łodzi w dn. 18 października r. z. poświęcone zostały sprawom działalności na polu popierania rolnictwa oraz komunikacji. Zjazd w Nowym Sączu w d. 25-m i 26-m listopada r. z. objął specjalnie małopolskie powiaty podgórskie dla omówienia zagadnień rolnych w samorządzie tych powiatów oraz spraw letnisk i uzdrowisk. Ostatni zjazd odbył się w Pińsku w d. 14 grudnia r. z. i połączony został ze zjazdem, organizowanym przez czynniki miejscowe. Na tym zjeździe z ramienia naszej organizacji poddane zostały pod obrady sprawy rolne i zdrowotne w samorządzie woj. poleskiego. Zjazdy, o których mowa powyżej, jak i w roku poprzednim pod względem organizacyjnym odegrały dużą rolę, wzmacniając łączność pomiędzy nami i poszczególnemi powiatami, zaś pod względem wyników teoretycznych stanowiły poważny krok naprzód do zbudowania lokalnych programów działania związków samorządu powiatowego. Sprawozdania ze zjazdów drukowane były w „Samorządzie".

Współpraca z instytucjami rządowemi.

Organizacja nasza, jako reprezentująca samorząd ziemski, wezwaną została do współpracy w niektórych instytucjach rządowych. W t. zw. „Funduszu Bezrobocia" w skład Zarządu wchodzi członek naszego Zarządu poseł Bogusławski, oraz delegowany przez nas p. Stoiński, naczelnik wydziału ubezpieczeń życiowych P. D. U. W. Na podstawie naszej opinji mianowany został jako członek komisji rewizyjnej Funduszu Bezrobocia p. Remiszewski — starosta z Łodzi.

Na podstawie ustawy z d. 18 lutego 1925 r. o Radzie Opieki Społecznej otrzymaliśmy mandat do przedstawienia 10-ciu sejmików powiatowych, których przedstawiciele mieli wejść do Rady. Uskuteczniliśmy to, zgłaszając sejmiki powiatowe z różnych dzielnic i okolic, reprezentujące możliwie wszelkie warunki gospodarcze, w jakich działa samorząd powiatowy.

Zgłosiliśmy następujące sejmiki powiatowe, które później delegowały swych przedstawicieli do Rady Opieki Społecznej: 1) będziński — delegat p. Trzciński, 2) mławski — p. M. Jaroszyński, 3) lubelski — p. A. Krauze, 4) warszawski — p. W. Chełmiński, 5) piński — p. J. Osmołowski, 6) baranowicki — p. L. Regulski, 7) chrzanowski — p. K. Smoleń, 8) jarosławski — p. Z. Tyralski, 9) pucki — p. B. Lipski, 10) gnieznieński — p. T. Łyskowski.

Delegujemy naszego przedstawiciela do Państwowej Rady Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego przy Min. W. R. i O. P. Delegatem jest p. J. Osmołowski, członek Zarządu, zastępcą p. M. Jaroszyński.

Współpraca ze Zrzeszeniem Samorządów Powiatowych.

W okresie sprawozdawczym zakończyły się pewne tarcia kompetencyjne między Radą Zjazdów, a Zrzeszeniem Samorządów Powiatowych, o których mowa była na zeszłorocznym zjeździe. W pierwszej połowie ubiegłego roku Zrzeszenie przeszło reorganizację i dostosowało się do swych statutowych zadań — instytucji spółdzielczo-gospodarczej. Na podstawie umowy tygodnik „Samorząd" uznany został za organ oficjalny wspólny, kierowany przez komitet redakcyjny, skompletowany obustronnie. Redaktorem został dyrektor naszego biura p. M. Jaroszyński.

Przy tygodniku powstała „Bibljoteka Samorządu", kierowana przez komitet redakcyjny, w której ukazują się wydawnictwa, dotyczące spraw samorządowych.

Ukazały się mianowicie: 1) Monografja pow. Limanowskiego — przez p. J. Beka i 2) Kalendarz Samorządowy na r b. W przygotowaniu do druku znajdują się: 1) S. Pachnowskiego — „Wskazówki rachunkowo-kasowe dla gmin miejskich", 2) M. Jaroszyńskiego — „Gospodarka gmin wiejskich w Polsce" i 3) S. Podwińskiego — „Bibljografja samorządowa".

Lokalne związki i zrzeszenia samorządu powiatowego.

Ze związkami lokalnemi, jak: Związkiem Powiatów woj. Poznańskiego, Związkiem Powiatów woj. Pomorskiego i Zrzeszeniem Rad Powiatowych w Małopolsce, staramy się utrzymać ścisłą łączność. Organizacyjnie związki te są zupełnie od nas niezależne. Pożądaną jest jeszcze ściślejsza łączność w pracy tych związków z nami.

Staraliśmy się również utrzymać kontakt ze Związkiem Miast, co doprowadziło w wyniku do paru wspólnych wystąpień. Ściślejszej współpracy, zwłaszcza w formie stałego organu porozumiewawczego, nie dało się do dzisiaj wytworzyć.

I. Łączność ze zrzeszeniami samorządowemi zagranicą.

Nawiązaliśmy też stosunki ze związkiem powiatów Republiki Czechosłowackiej (Svaz ceskoslovenskich okresu) w Pradze, oraz z niemiecką organizacją p. n. „Verein für Kommunalwirtschaft und Kommunalpolitik" w Berlinie, polegającą na wzajemnem informowaniu się o przejawach życia samorządowego w tych państwach i o odnośnej literaturze. Łączność ze związkiem powiatów w Pradze nawiązaną została osobiście przez wice-prezesa p. W. Gajewskiego, który w letnich miesiącach odbył podróż do Czechosłowacji specjalnie w celu zaznajomienia się z tamtejszemi urzędami administracyjnemi.

Biuro.

Biuro Zarządu w okresie sprawozdawczym przeniesione zostało do nowego lokalu w gmachu Centr. Tow. Rolniczego przy ul. Kopernika 30.

Skład Biura w r. z. był następujący:

1) dyrektor Biura, którym i obecnie jest p. dr. M. Jaroszyński,
2) sekretarz Biura,
3) jedna siła referendarska,
4) jedna siła pomocnicza.

Z Biurem stale współpracuje wice-prezes Zarządu p. J. Bek.

W okresach większego natężenia pracy, zwłaszcza nad pracami statystycznemi, zatrudnione były dodatkowo siły kontraktowe. W lokalu Biura mieści się również i redakcja „Samorządu".

Biuro jest organem wykonawczym Zarządu, przygotowuje więc materjały do prac Zarządu i wykonywuje jego uchwały. Drugim ważnym działem pracy Biura jest wykonywanie zleceń poszczególnych wydziałów powiatowych. Liczba tych zleceń corocznie wzrasta, wskazując, że zasada posługiwanie się Biurem w załatwieniu różnych spraw na terenie stolicy przyjmuje się coraz bardziej. Jest to po myśli i M. S. W., które wydało odpowiedni okólnik do powiatów.

Stan funduszów

Dochody i wydatki Biura za r. ub. przedstawiają się następująco:

WYDATKI

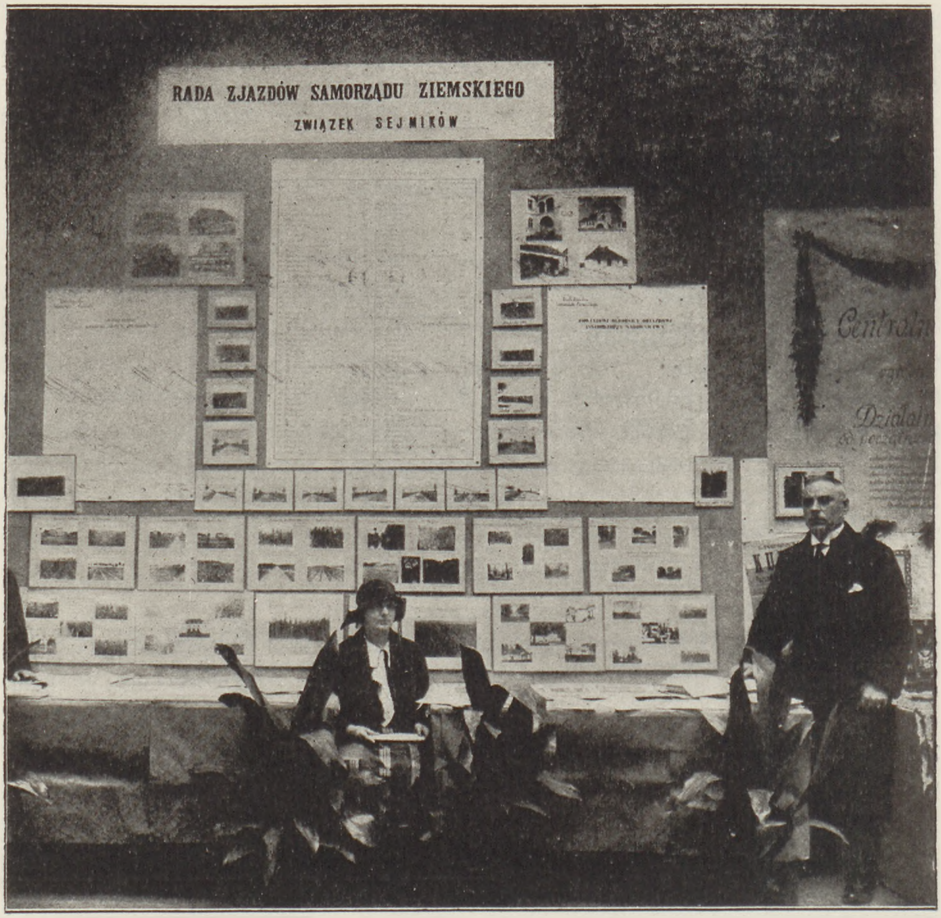
		Wydano	Preliminowano
I. BIURO.			
1) WYDATKI PERSONALNE			
a) pobory	Zł. 21 714.75		
b) Kasa Chorych	„ 224.64		
c) wyjazdy urzędn.	„ 82 80	22.022.19	27.600
2) WYDATKI RZECZOWE			
a) lokal	Zł. 3 897.55		
b) telefon	„ 502.12		
c) mat. pism.	„ 574 27		
d) druki	„ 468.15		
e) porto pocztowe	„ 533.13		
f) drobne wydatki	„ 273.81	6.249.03	4.320
II. BIBLJOTEKA I ARCHIWUM			
a) kupno książek	Zł. 1.248 85		
b) pren. pism. krajowych	„ 516.54		
c) „ „ zagran.	„ 206.06		
d) wycinki	„ 127.77		
e) urządz. archiwum	„ 162.30		
f) różne	„ 63.	2.324.52	2.000
III. KOSZTY ZJAZDÓW.			
a) Zarząd — 9 posiedzeń	Zł. 3.047.73		
b) Rada Zjazdów	„ 4.057.80		
c) Zjazd ogólny	„ 237.96		
d) Zjazdy lokalne	„ 3.468 31	10,811.80	9.500
IV. FUNDUSZ WYDAWNICZY		4 266.65	6.000
V. RÓŻNE.		1 396.30	2.580
VI. SUBWENCJA DLA SAMORZĄDU.		3.000	3.000
VII. WYDATKI JEDNORAZOWE.			
a) kupno mebli	Zł. 3.414.30		
b) powielacz „Roneo"	„ 780.		
c) maszyna do rach. „Brunsviga"	„ 879.57		
d) urządz. biurowe.	„ 355.75	5.429.62	4.000
		Zł. 55.500.11	Zł. 59.000

DOCHODY

		Otrzymano	Preliminowano
I. SKŁADKI CZŁONKOWSKIE		51.880.18	55.000
II. RÓŻNE DOCHODY			
1) saldo gotówkowe na 1 I 1925 r.	Zł. 5 503.94		
2) pozostałości składek z 1924 r.	„ 3.507.48		
3) Procenty i drobne	„ 1.017 84	10.029,26	4.000
		Zł 61.909.44	Zł. 59.000

Rachunki sprawdziła Komisja Rewizyjna, składająca się z pp. senatora J. Błyskosza, S. Boguszewskiego i J. Hupki. Komisja stwierdziła porządek w rachunkach (protokuł komisji zamieszczony został na końcu sprawozdania).

Budżet Biura Rada Zjazdów, opierając się na uchwalonych w zeszłym roku składkach uchwaliła w sumie 85.420 złotych. Ponieważ zachodziły wątpliwości,



Wystawa ogrodnicza we Lwowie. Dział Rady Zjazdów Samorządu Ziemskiego, ilustrujący prace samorządu powiatowego na polu popierania sadownictwa. Stoi po stronie prawej — członek Zarządu Rady p. Z. Tyralski.

jaką cyfrę ludności należy uważać za podstawę wymiaru składki, nadmieniam, że Rada Zjazdów ustaliła, iż tą jest liczba mieszkańców powiatu według ostatniego spisu ludności, bez wliczania do niej mieszkańców miast z powiatów wydzielonych i miast z ludnością ponad 25.000.

Całe niniejsze sprawozdanie Zarządu ,zgodnie ze statutem, Rada Zjazdów

na swem posiedzeniu w d. 2 lutego r. b. przyjęła, a na podstawie wniosku Komisji Rewizyjnej Zarząd z rachunków pokwitowała.

Tyle o formalnej stronie i środkach naszej organizacji. Przechodzę do przeglądu samej działalności.

DZIAŁALNOŚĆ.

Działalność nasza wiąże się ściśle z zagadnieniami, z jakiemi spotykał się w tym czasie samorząd. Sprawozdanie nasze będzie więc zarazem przeglądem aktualnych w r. u. spraw samorządowych.

W pierwszej linji zmuszeni byliśmy do poświęcenia uwagi sprawie utrwalenia się pojęć o samorządzie i roli, jaką w Państwie zajmuje, bowiem w ciągu u. r. w związku z pogarszającym się stanem finansowym i gospodarczym państwa, samorząd uległ próbom daleko idących ograniczeń.

Ustawy t. zw. sanacyjne.

Najbardziej uwidoczniło się to w projektach t. zw. ustaw sanacyjnych, opracowanych jeszcze przez rząd p. W. Grabskiego. Projekty te były dyskutowane na wrześniowej naradzie gospodarczej w Min. Skarbu. Przedstawicielem naszym na tej naradzie był poseł Bogusławski. Zwrócił on tam w szczególności uwagę na niewłaściwość zamierzonego sumarycznego zawieszenia wszelkich inwestycyj na przeciąg lat trzech. Stanowisko to okazało się uzasadnionem, skoro obecnie Min. Spraw Wewnętrznych widzi się zmuszonem zachęcać zw. komunalne do rozpoczynania robót publicznych, by przeciwdziałać bezrobociu.

Owe ustawy sanacyjne wniesione zostały jednak do Sejmu w myśl projektów Rządu. W związku z tem Zarząd wystąpił z deklaracją, której tekst tu przytaczamy.

— „Zarząd Rady Zjazdów Samorządu Ziemskiego (Związku Sejmików Powiatowych Rzeczypospolitej Polskiej), rozpatrzywszy przedłożone przez Rząd Sejmowi trzy projekty ustaw t. zw. sanacyjnych, postanowił wyrazić następującą opinję:

1. Zarząd, jako organ, reprezentujący dobrowolnie zrzeszone samorządy powiatowe całej Rzeczypospolitej Polskiej, nie wkracza w całość oceny wymienionych projektów i ogranicza się do wypowiedzenia się tylko co do spraw ściśle z samorządem związanych.

2. Zarząd uznaje wielką wagę dokonanej już sanacji skarbowej, a zwłaszcza ustabilizowania waluty polskiej, oraz konieczność dalszego prowadzenia akcji sanacyjnej, zmierzającej do utrzymania osiągniętych zdobyczy i uzdrowienia dzisiejszych nienormalnych stosunków gospodarczych. Sanacja walutowa i gospodarcza jest bowiem niezbędnym warunkiem prawidłowego wypełniania zadań przez samorząd terytorjalny.

3. Postanowienia projektów ustaw „o środkach ograniczenia wydatków państwa i innych związków prawno-publicznych", oraz „o środkach tymczasowych, zmierzających do poparcia produkcji krajowej i poprawy bilansu płatniczego", w ustępach, dotyczących samorządu terytorjalnego, uznaje Zarząd za błędne, niecelowe, a raczej wprowadzające dezorganizację

do coraz normalniej rozwijającej się działalności związków samorządu terytorjalnego, z drugiej strony zaś nie pozwalające spodziewać się realnych korzyści dla życia gospodarczego.

4. Zarząd uznaje w całej pełni konieczność dalszego prowadzenia racjonalnej akcji oszczędnościowej w dziedzinie gospodarki i administracji publicznej, państwowej i samorządowej. Organizacja, którą Zarząd reprezentuje, akcję oszczędnościową w samorządzie terytorjalnym prowadziła i prowadzi i dzisiaj może się już poszczycić poważnemi wynikami. Za najwłaściwsze środki, wiodące do celu, uznaje Zarząd wymianę doświadczeń pomiędzy związkami samorządowemi, wzmożenie intensywności działania reprezentacji komunalnych, oraz specjalnych, wewnętrznych organów kontrolnych każdego komunalnego związku, a wreszcie wykorzystywanie przez organy nadzorcze tych uprawnień, które one według już obowiązujących przepisów posiadają i intensywniejsze wykonywanie ciążących na tych organach obowiązków. Zarząd uważa, że środki zapobiegawcze i represyjne, służące już dzisiaj organom nadzorującym działalność samorządu, są aż nadto dostateczne.

5. Zarząd uznaje, że w postępowaniu względem samorządu Rząd powinien mieć na uwadze nietylko interes dnia bieżącego, ale i wzgląd na przyszłość, a przedewszystkiem wyrobienie w szerokich masach poczucia odpowiedzialności. Tego nie zastąpią ściśle biurokratyczne zarządzenia, ani też nadawanie czynnikom biurokratycznym szczególnych uprawnień wobec samorządu z ujmą dla znaczenie czynnika obywatelskiego, reprezentującego samorząd. Ani przykłady gospodarki państwowej, ani stopień doświadczenia młodego aparatu biurokratycznego naszych ministerstw, nie uprawniają do zajmowania podobnego stanowiska".

Deklarację tę rozesłaliśmy do sfer parlamentarnych i do prasy.

Formalnie sprawa zakończyła się w ten sposób, że projekt ustawy, najbardziej dla samorządu drażliwy — „o środkach ograniczenia wydatków Państwa i związków prawno-publicznych" — został z obrad wycofany.

Państwowa Rada Samorządowa.

Na poprzednim zjeździe wysunęliśmy projekt utworzenia państwowej rady samorządowej, jako organu opinjodawczego przy Min. Spraw Wewnętrznych. Zjazd zasadniczo poparł ten projekt. Projekt również poparty został przez zjazd Związku Miast. Również Sejm, przy uchwalaniu budżetu na r. 1925 przyjął rezolucję, wzywającą Rząd do utworzenia takiej rady. Projekt nie został jednak dotąd zrealizowany. Dopiero pod koniec r. z. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poruszyło tę sprawę, rozsyłając zapytanie do wojewodów o opinję i uwagi w sprawie rady. Przy tej sposobności przypomnieliśmy Ministerstwu o projekcie, dyskutowanym na naszym zjeździe.

Ogólna akcja.

W ogólnej akcji obrony postulatów samorządowych przyjęliśmy system przesyłania posłom sejmowym opracowanych przez nas wniosków oraz podjęliśmy akcję prasową, polegającą na informowaniu prasy, przy pomocy komunikatów i informacji o aktualnych zagadnieniach samorządowych. To ostatnie nie daje większych wyników. Prasa zbyt mało dotąd poświęca miejsca samorządowi, o ile zagadnienie nie ma wagi politycznej.

Sprawy finansów komunalnych.

Projekty nowelizacji ustawy o tymcz. uregul. fin. kom. W r. ub. ani na chwilę nie przestała być aktualną sprawa nowelizacji ustawy o tymcz. uregulowaniu finansów komunalnych. Wprawdzie Rząd wycofał z Sejmu swój projekt, złożony w czerwcu 1924 r., nie mniej jednak stale sprawa noweli omawianą była w Min. Skarbu, oraz specjalnej podkomisji, wyłonionej przez Komisję Skarbową Sejmu. Nowe projekty szły mniej więcej po linji projektu z 1924 r. Właściwie miały one na celu nie zasadniczą nowelizację ustawy z d. 11 sierpnia 1923 r., a raczej nowelizację doraźną i to wyłącznie niemal z punktu widzenia fiskalnych zamierzeń Min. Skarbu. To też zadaniem naszem było raczej przeciwdziałać takiej nowelizacji, która też przewlekła się do dnia dzisiejszego. W maju przyjętą została ustawa, przedłużająca pobór podatku wyrównawczego przez gminy, przez co rozwiązane zostało palące zagadnienie finansów gminnych w r. z. Stało się to zgodnie z uchwałą naszego zeszłorocznego zjazdu.

Sprawie ustawy o fin. komunalnych poświęcone zostało jedno posiedzenie Rady Zjazdów, odbyte w d. 10 maja, na którem na podstawie referatu p. W. Gajewskiego Rada przyjęła szereg wytycznych co do nowelizacji ustawy obecnie obowiązującej.

Opłaty od spirytusu. Nowelizacja ustawy z d. 11 sierpnia 1923 r. została poniechaną, natomiast zastosowano metodę zmieniania ustawy o fin. kom. w sposób okolicznościowy przy uchwalaniu innych ustaw.

Jest to metoda fałszywa, bo już w 2 lata po wprowadzeniu celowo jednolitej ustawy o finansach komunalnych tworzy się do niej bezplanowe przybudówki.

W lipcu np. do Sejmu wniesiona została nowela do ustawy o monopolu spirytusowym. W projekcie noweli Rząd przewidział zmniejszenie dodatku do ceny monopolowej spirytusu na rzecz samorządu o 25%, t. zn. z 80 gr. na 60 gr. od litra. Opłata w wysokości ogólnej pozostawała ta sama, natomiast 20 gr. przeznaczono na ekwiwalent dla Rządu oraz związków krajowych za skasowane jednocześnie wojewódzkie opłaty szynkarskie. Stanowiło to niczem nieuzasadnione zmniejszenie dochodów samorządu. W Senacie jednakowoż utrzymano dotychczasowy udział samorządu bez zmian, zaś wzamian za wojewódzkie opłaty szynkarskie dodano jeszcze 20 gr. do opłaty od litra spirytusu.

Ustawa stemplowa. Następnie w projekcie ustawy stemplowej, nad którą prace dobiegają końca, zaprojektowano zmniejszyć opłaty od umów o przeniesienie własności nieruchomej o połowę. W tymże projekcie figuruje przepis, że przewidziane dodatki samorządowe do opłat stemplowych mają być użyte wyłącznie na cele szpitalnictwa i dokształcania zawodowego, do tego w postaci funduszu wojewódzkiego na powyższe cele, pozostającego w dyspozycji wojewody.

Przeciwko tej koncepcji wystąpiliśmy do Komisji Sejmu, wysuwając umotywowane wnioski niezmniejszania dotychczasowych stawek na rzecz samo-



Fragment wystawy prac powiatowych związków komunalnych. Wystawa odbyła się w sali Rady Miejskiej podczas Zjazdu.

rządu, oraz pozostawienia dochodów z tego źródła w rozporządzeniu samych związków komunalnych. Sprawa ta nie jest jeszcze zakończona.

Tak jak przy ustawie drogowej i sanitarnej swego czasu miałoby się tutaj uprzedzać wypadki i przewidywać pewne kompetencje dla nieistniejących sa-

morządów wojewódzkich. Tego rodzaju robotę na wyrost w ustawodawstwie uważam za nieodpowiednią. Przyczyniać się to może tylko do nieporozumień. Ustawy powinny rachować się z istniejącym ustrojem. Zmieni się ustrój, dostosuje się wtedy i kompetencje poszczególnych organów czy stopni samorządu.

U s t a w a o d o k s z t a ł c a n i u z a w o d o w e m. Projekty dalszych ograniczeń finansów komunalnych spotykamy w projekcie ustawy „o dokształcaniu zawodowem", nad którym obecnie jeszcze pracuje Komisja Oświatowa Sejmu. Dokształcanie ma być oparte o samorząd. Stwarza się nowy obowiązek dla samorządu, a na sfinansowanie tego obowiązku nie przewiduje się nowych źródeł dochodowych. Nadto projekt ustawy przeznacza połowę opłat stemplowych (dziś pobieranych jako opłaty od przeniesienia tytułu własności nieruchomej), oraz połowę dodatku do ceny świadectw przemysłowych na utworzenie specjalnego funduszu dokształcania zawodowego do dyspozycji Min. W. R. i O. P. Przeciwko projektowi w ten sposób wchodzącemu w budżet samorządów wystąpiliśmy do Rządu, oraz sfer sejmowych. Sprawa ta jest jeszcze w toku.

N o w y p r o j e k t n o w e l i z a c j i u s t a w y z d. 11 s i e r p n i a 1923 r. W grudniu r. ub. Rząd wniósł do Sejmu nowy projekt nowelizacji ustawy z d. 11 sierpnia 1923 r. Nowela ta została wydrukowana w „Samorządzie". Stanowisko nasze do tej noweli jest takie same, jak i do poprzednich. Jesteśmy za wzajemnem dostosowaniu źródeł dochodowych samorządu i jego obowiązków. Prace nad tą nowelą w Sejmie jeszcze się nie rozpoczęły.

U d z i a ł w k o s z t a c h u t r z y m a n i a p o l i c j i. Realną zdobyczą dla finansów komunalnych było skreślenie ustawą z lipca r. z. obowiązku udziału samorządu w kosztach utrzymania policji państwowej. Przebieg tej sprawy jest zapewne wszystkim znany.

Rząd uzależniał skreślenie tego obowiązku od jednoczesnego obniżenia udziału samorządu w podatku dochodowym. W rezultacie jednak udział w kosztach utrzymania policji skreślony został narazie bez obniżania udziału w podatku dochodowym. Znaczne zaległości z tego tytułu z lat ubiegłych Min. Spraw Wewn. rozłożyło na raty 3 i 5 letnie, tak, że sprawę tę można było uznać za pomyślnie rozwiązaną.

U d z i a ł w p o d a t k u d o c h o d o w y m. W następstwie jednak, wobec wielkiego niedoboru budżetu Państwa za r. 1925, udział w podatku dochodowym musiał być obniżony. Stało się to przy uchwalaniu ustawy o zrównoważeniu budżetu Państwa. Udział obniżony został o 50%. Według preliminarzy wynosi to około 75% dotychczasowego udziału samorządu w kosztach utrzymania policji państwowej.

P o k r y w a n i e k o s z t ó w l e c z e n i a u b o g i c h. Dodatnio oddziała na finanse gminne, a częściowo i na powiatowe ustawa o ponoszeniu kosztów leczenia ubogich. Nad tą sprawą pracowaliśmy wespół z innemi zainteresowanemi czynnikami od dłuższego czasu. Ustawa, która została uchwalo-

na, uznaje obowiązek gmin ponoszenia kosztów leczenia za ubogich na zasadach analogicznych do ustawy o opiece społecznej. Płacić ma gmina zamieszkania, a nie gmina przynależności. W ten sposób wiele gmin zredukuje swe nadmierne dziś wydatki na t. zw. koszty kuracyjne.

Koszty szczepienia ospy. Natomiast przybyło obciążenie w formie pokrywania kosztów szczepień ochronnych przeciw ospie.

Zaś znowu przygodnie przy ustawie o kosztach szpitalnych za chorych żydów dano samorządom prawo nakładania składek na cele pokrycia kosztów szpitalnych.

Odraczanie automatyczne dodatków na rzecz samorządu. Już zeszłoroczny Zjazd wypowiedział się przeciwko automatycznemu odraczaniu dodatków na rzecz samorządu łącznie z państwowym podatkiem gruntowym. Wytwarza to,niezależnie od woli samorządu, trudne momenty w jego gospodarce finansowej. Ruchomość głównych wpływów i to obejmująca zwykle znaczne przestrzenie powiatów i całe gminy uniemożliwia gospodarkę. Ministerstwo Skarbu uwzględniło to w znacznym stopniu. Niemniej zaznaczyć należy, że sprawa winnaby być załatwioną w drodze ustawowej.

Zaliczki. Zgodnie też z uchwałą Zjazdu ogólnego czyniliśmy starania o pożyczki dla powiatowych związków komunalnych z sum obrotowych Min. Skarbu na poczet wpływów budżetowych. Ministerstwo Skarbu udzieliło tych pożyczek około 13 miljonów, naturalnie indywidualnie w stosunku do podań.

Były to jednak zaliczki na poczet dodatków do podatków, które często później zawodziły (odraczanie pod. państwowych). Z tego względu występowaliśmy do Min. Skarbu o stosowanie ulg przy zajmowaniu wpływów na poczet zaciągniętych zaliczek, w pierwszej zaś linji o pozostawianie powiatowym związkom komunalnym pewnych sum potrzebnych na niezbędne wydatki administracyjne.

Kończąc ze sprawami finansów komunalnych, nadmienić jeszcze muszę, że zgodnie z życzeniem zeszłorocznego Zjazdu została odnowioną na r. 1925 ustawa o pokryciu deficytów gminnych.

Sprawy gospodarcze.

Przechodzę do spraw gospodarczych w działalności samorządu.

Plan działalności na 5-lecie. W związku z przesileniem gospodarczem i tendencjami ograniczenia wydatków publicznych powstał w Min. Spraw Wewn. projekt ułożenia planu działalności związków samorządowych na najbliższe pięciolecie. Istotą planu miało być wskazanie kolejności spraw, które winny być podejmowane przez samorząd. Braliśmy udział w naradach nad tą sprawą i wyraziliśmy wątpliwość, czy możliwem jest zgóry na-

rzucić odrazu plan postępowania samorządom, z których każdy wyrobił sobie już swą własną linję rozwojową. Zwłaszcza wydawało się to niemożliwem wobec braku unormowanego ustawodawstwa ustrojowego i wyraźnie zakreślonych kompetencji. Przy tej sposobności wystąpiliśmy, wobec wiszącej ciągle nowelizacji ustawy z d. 11 sierpnia 1923 r. do Min. Spraw Wewn. z wnioskiem o rewizję terminów układania budżetów związków gminnych i powiatowych w sensie skrócenia tych terminów, przy jednoczesnem wydaniu przez Min. Spraw Wewnętrznych instrukcji budżetowej, przewidzianej przez Rozp. Prezydenta z czerwca 1924 r. Min. Spraw Wewn. nie zgodziło się jednak na rewizję terminów, zaś instrukcja do dziś nie została wydaną. Drogowskazem dla planu działania musi być statystyka, ta zaś, wobec historji naszej waluty, ma wartość dopiero od roku.

Statystyka komunalna. W dziedzinie statystyki finansów komunalnych, we własnym zakresie przeprowadziliśmy: a) statystykę finansów gminnych, której opracowanie ukaże się w oddzielnej książce (druk na ukończeniu), b) ankietę o przypisie podatku przemysłowego i dochodowego w poszczególnych powiatach, c) ankietę w sprawie stosunku udziału w podatku dochodowym i kosztów na policję, płaconych przez pow. zw. komunalne, d) częściowe opracowania zamknięć rachunkowych i budżetów.

Uznając jednak, że statystyka finansów komunalnych winna być należycie postawioną i że do tego powołany jest przedewszystkiem Główny Urząd Statystyczny, zwróciliśmy się ostatnio do Min. Spraw Wewn. z wnioskiem zorganizowania w G. U. S. specjalnego wydziału statystyki komunalnej. Sądzimy, że ma to wielkie znaczenie dla racjonalnego traktowania tej dziedziny. W tym kierunku uchwalił też Senat rezolucję do Rządu.

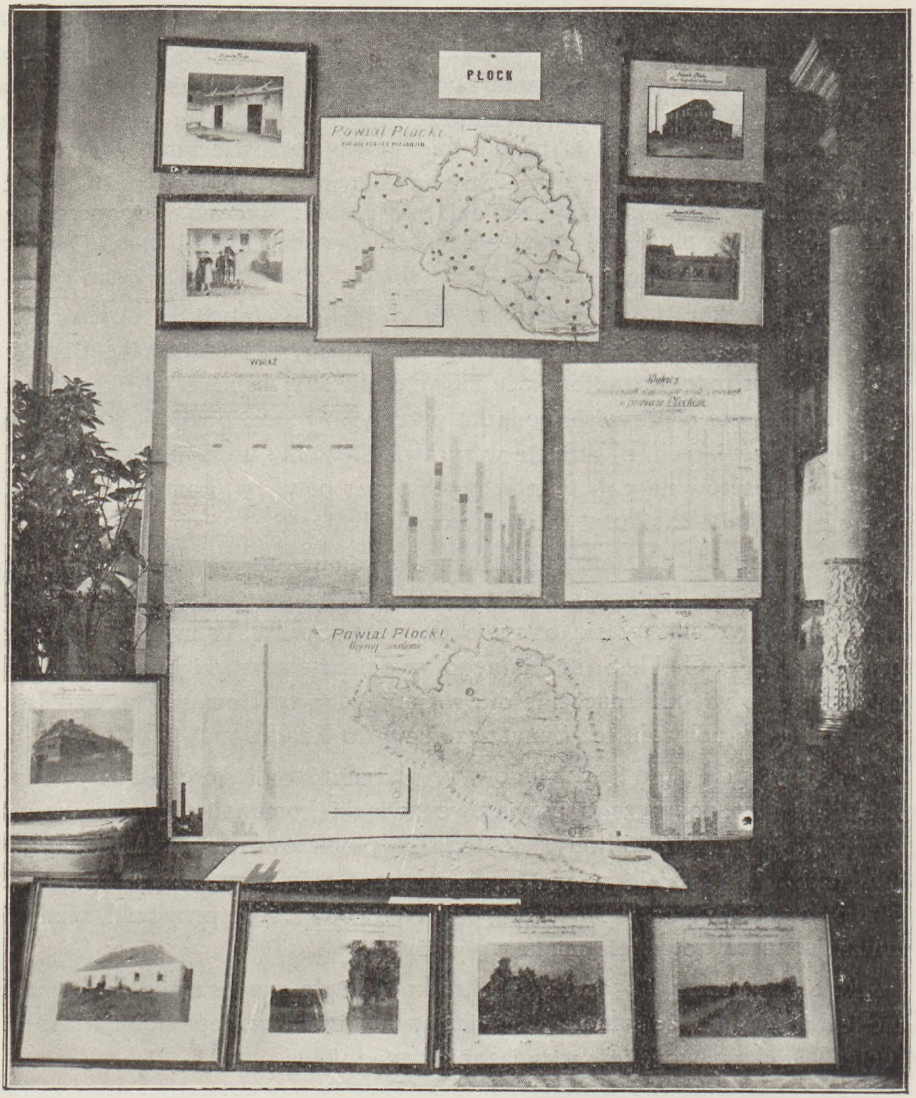
Kredyt długoterminowy. Kredytów długoterminowych, z t. zw. funduszu gospodarczego powiatowe związki komunalne otrzymały ogółem nieco wyżej nad 2 miljony. Z tego 28 powiatów Małopolski otrzymało miljon trzysta tysięcy i 14 powiatów b. zaboru rosyjskiego 735 tysięcy. Małopolska przeważała z racji zniszczeń przez powodzie. Na przydział kredytów organizacja nasza dotąd nie miała wpływów.

Akcja kredytowa Rządu trwała krótko i uległa zawieszeniu. W tej dziedzinie jestem zdania, że samorząd winien rachować na samopomoc i własne instytucje. W ich rozwoju jest rozwiązanie zagadnienia.

Powiatowe kasy oszczędności. Z rozwojem kredytu długoterminowego łączy się blisko sprawa powiatowych kas oszczędności. Sprawa ta zamało naprzód postępuje.

Na początku r. z. Min. Skarbu wystąpiło, narazie w formie ankiety, z projektem ustawy o kasach oszczędności. Na konferencji, poświęconej tej sprawie, przedstawiciel nasz zgłosił względem projektu szereg zastrzeżeń. Stanowisko nasze da się ująć następująco: a) kasy winny być organizacyjnie zwią-

zane z samorządem, o ustroju podobnym do ustroju kas w b. zaborze pruskim, b) należy zachować pełną odpowiedzialność powiatowych związków komunal-



Fragment wystawy prac samorządu powiatowego. Eksponaty pow. związku komunalnego w Płocku.

nych za operacje kas, c) należy poniechać myśli ustanawiania przy kasach komisarzy rządowych. Sprawa ta jednak narazie ucichła i Rząd nie zgłosił swego projektu do Sejmu.

Jednak i na podstawie dzisiejszych przepisów, które przejęliśmy z Niemiec za okupacji, należałoby tworzenia kas przyśpieszyć. Z myślą o tem, przy okazji zjazdu przedstawicieli samorządów, zrzeszonych przy Banku Komunalnym, powstał projekt stworzenia związku kas oszczędności dla b. zaboru rosyjskiego. Łączy się z tem dążenie do stworzenia jednej ogólno-państwowej organizacji. Wyłoniony został tymczasowy zarząd, do którego wszedł także członek naszego Zarządu, p. W. Gajewski.

Centrale żyrowe kas niemieckich i na podstawie tej samej ustawy istniejący poznański związek kredytowy, każą nam poważnie myśleć o przyszłych formach własnego kredytu komunalnego. Organizacje te mają wielkie znaczenie i dla ułatwienia obiegu pieniężnego. Dotąd jednak brak odpowiedniego ustawodawstwa uniemożliwia rozwój na tej drodze. Wypada fakt ten z całą siłą podkreślić wobec naszych czynników rządowych i ustawodawczych.

Komunikacja.

Zarząd drogami powiatowemi w Małopolsce. Poprzedni zjazd żywo zajął się sprawą administracji drogowej w Małopolsce. W d. 10 grudnia 1924 r. ukazało się rozporządzenie Prezydenta o reorganizacji Tymcz. Wydz. Samorządowego we Lwowie, które między innemi przekazało T. W. S. zarząd drogami powiatowemi i b. gminnemi I klasy. Zjazd kategorycznie wypowiedział się przeciwko odejmowaniu samorządowi powiatowemu administracji dróg powiatowych. W praktyce T. W. S. zajął stanowisko zgodne z intencjami samorządu powiatowego: zarząd dróg powiatowych został w rękach powiatów. T. W. S. nawet idzie dalej, proponując niektórym powiatom przejmowanie zarządu drogami innych kategorji.

Zasadnicza dyskusja o ustroju administracji drogowej. Projektowanemi zmianami w administracji drogowej zajmowaliśmy się przy okazji dyskusji na ten temat w Państwowej Radzie Oszczędnościowej. W dyskusji tej wzięliśmy udział. Stanowisko nasze, ustalone w łonie Zarządu, sprowadzało się do następujących postulatów ogólnych: a) pozostawienie status quo w b. zaborze pruskim, b) uchylenie mocy rozp. Prezydenta z d. 10 grudnia 1924 r. o przekazaniu dróg powiatowych i gminnych I klasy Tymczasowemu Wydziałowi Samorządowemu, c) dążenie do rozszerzenia gospodarki samorządowej i na drogi państwowe, przyczem za podstawę zarządu winien być uznany powiat, d) zastrzeżenie Min. Rob. Publ. dostatecznego nadzoru i wpływu na dobór służby drogowej.

Przymusowe środki przewozowe. W początkach roku bieżącego upływa okres obowiązywania ustawy z d. 10 grudnia 1920 r. o przymusie dostarczania środków przewozowych do budowy i utrzymania dróg publicznych. Zasadniczo wypowiedzieliśmy się za przedłużeniem tego przymusu

na dalszy okres, gdyż uznaliśmy, że może on mieć znaczenie dla gospodarki drogowej w wielu powiatach. Oczywiście rozumiemy przymus należycie płatny.

Rolnictwo i przemysł.

U s t a w y m e l j o r a c y j n e. W zakresie spraw rolnych mieliśmy do czynienia z dwoma ustawami o meljoracji: z ustawą o popieraniu publicznych przedsiębiorstw meljoracyjnych i z ustawą o państwowym funduszu meljoracyjnym.

Pierwsza, zdaniem naszem, niekorzystnie rozstrzygnęła sprawę podejmowania przez pow. zw. kom. przedsiębiorstw meljoracyjnych o charakterze publicznym. Punkt ciężkości bowiem ustawa przełożyła na przyszły samorząd wojewódzki, a obecnie na wojewodę, zaś samorząd powiatowy właściwie od tego rodzaju przedsięwzięć został zupełnie odsunięty.

Ustawę o państwowym funduszu meljoracyjnym rozszerzono już w toku prac komisyjnych na gminy i inne związki prawa publicznego, przez co umożliwiono im korzystanie z pomocy tego funduszu.

P l a n d z i a ł a l n o ś c i s a m o r z ą d u n a p o l u p o p i e r a n i a r o l n i c t w a Podjęliśmy zasadniczą dyskusję o zadaniach samorządu powiatowego na polu popierania rolnictwa. W tym celu zorganizowaliśmy w sierpniu r. z. specjalną konferencje z udziałem przedstawicieli Rządu i sfer organizacji rolniczych, na której na podstawie referatu p. Z. Ihnatowicza przeprowadzone zostały obrady na powyższy temat. Konferencja wyraziła opinję o potrzebie stałej sekcji rolnej w Radzie Zjazdów. Dyskusję na temat zadań samorządu na polu rolnictwa prowadziliśmy dalej na zjazdach lokalnych w Białymstoku, Łodzi, Nowym Sączu i Pińsku. Zjazd w Nowym Sączu omawiał to zagadnienie z punktu widzenia interesów powiatów podgórskich.

Wynikiem tych prac jest skrystalizowanie poglądów na sprawy rolne w samorządzie. Wytyczne planu postępowania na tem polu znajdują się na porządku obrad zjazdu ogólnego, któremu owoc naszych dotychczasowych narad do zdecydowania przedstawimy.

W y s t a w a o g r o d n i c z a w e L w o w i e. We wrześniu r. z. odbyła się we Lwowie ogólno-krajowa wystawa ogrodnicza, w której wzięliśmy udział, przedstawiając w mapach, tablicach i zdjęciach fotograficznych działalność samorządu powiatowego na polu popierania sadownictwa. W związku z tem wydana została broszura propagandowa, napisana przez p. J. Beka, zawierająca cyfry i dane z tej dziedziny.

P a ń s t w o w a R a d a G o s p o d a r c z a. Przy okazji wniesienia do Sejmu ustawy o Tymczasowej Radzie Gospodarczej wystąpiliśmy o większe uwzględnienie przedstawicielstwa samorządowego, przedewszystkiem zaś

o jaśniejsze sformułowanie określenia tego przedstawicielstwa. W myśl uchwał Zjazdu zeszłorocznego zajęliśmy stanowisko, że pod mianem organizacji gospodarczych samorządu należy rozumieć centralne zrzeszenia. Przywiązujemy do sprawy udziału w pracach Tymczasowej Rady Gospodarczej duże znaczenie.

U s t a w a p r z e m y s ł o w a. Rząd wniósł w r. u. do Sejmu projekt ustawy przemysłowej.. W stosunku do tego projektu Zarząd wysunął ogólną tezę, że błędem byłoby uszczuplać kompetencje samorządu w dziedzinie spraw przemysłowych, tam gdzie je samorząd posiada z dużą korzyścią dla tych spraw, oraz że należałoby zasadę kompetencji samorządu w sprawach przemysłowych (jak np. w b. zaborze pruskim) rozszerzyć na całe Państwo.

Sprawy zdrowotne.

Zagadnienia zdrowia publicznego w samorządzie powiatowym były przedmiotem obrad zjazdów lokalnych w Białymstoku, Łodzi i Pińsku. Chodziło tu o zakreślenie programu postępowania pow. związków komunalnych w tej dziedzinie.

Następnie w listopadzie urządziliśmy specjalną konferencję, poświęconą temu zagadnieniu. Zjazdy i konferencja dały materjały do sformułowania tez, zakreślających program dla powiatowych związków komunalnych w tej dziedzinie. Tezy włączone zostały do porządku dziennego obecnego zjazdu ogólnego.

Odmiennym zagadnieniem zajął się zjazd lokalny w Nowym Sączu, a mianowicie sprawą stosunku samorządu do letnisk i uzdrowisk. Wysunięte tu zostały dwa zasadnicze postulaty: 1) nowelizacji ustawy o uzdrowiskach w kierunku skasowania dzisiejszego dualizmu władz na terenie uzdrowisk w postaci zarządów gmin i komisji zdrojowych, przyczem zjazd wypowiedział się za skasowaniem oddzielnych komisji zdrojowych, 2) rozwinięcia w powiatach podgórskich należytej polityki ochrony i rozwoju letnisk i uzdrowisk, jako źródła naturalnych bogactw miejscowych.

Opieka społeczna.

Zaznaczyłem powyżej o powstaniu Rady Opieki Społecznej przy Min. Pracy i Op. Społ. i o przedstawieniu przez nas 10-ciu kandydatków na członków tej Rady. Daje to nam możność posiadania pewnego wpływu na obrady i decyzje Rady. Jest to tembardziej ważne, że w kompetencji Rady leży opinjowanie o wszystkich projektach nowych ustaw z dziedziny opieki społecznej.

Nowe projekty ustawowe w dziedzinie opieki społecznej, które wejdą na porządek obrad Rady, są następujące: a) ustawa o nadzorze nad instytucjami

opiekuńczemi, będąca rozwinięciem jednego z art. ustawy o opiece społecznej; b) ustawa o użyciu grzywien i kar administracyjnych na fundusz opieki społecznej; sprawą tą zajmował się nasz zjazd poprzedni, przyjmując stosowny wniosek; c) ustawa o likwidacji majątku po b. radach dobroczynności publicznej. Tą sprawą zajmował się zjazd poprzedni. Przeprowadziliśmy ankietę wśród związków komunalnych na temat użycia tego majątku. Sprawy, wobec wprowadzenia jej na porządek prac Rady Opieki Społecznej, oddzielnie już nie poruszaliśmy.

Sprawy szkolne.

Komisja zjazdu rad szkolnych powiatowych. W r. z. utworzyła się t. zw. komisja zjazdu rad szkolnych powiatowych. Stanowisko nasze w sprawie odrębnego samorządu szkolnego dla spraw gospodarczych jest znane — nie uznajemy potrzeby tego samorządu i uważamy, że względy zarówno na celowość pracy, jak i oszczędności przemawiają za zespoleniem dzisiejszych rad szkolnych powiatowych z samorządem powiatowym. Zajęliśmy też stosowne do tego stanowisko w stosunku do zaprojektowanego zrzeszenia rad szkolnych.

Pracownicy samorządowi.

Ubezpieczenie pracowników umysłowych. Min. Pracy i Op. Społecznej wystąpiło z projektem ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, obejmującem na zasadach ogólnych i pracowników samorządowych. W sprawie tego projektu Min. Pracy i Op. Społecznej urządziło konferencję z udziałem sfer zainteresowanych. Stanowisko, jakie zajęliśmy na konferencji w tej sprawie, jest następujące: pracownicy komunalni, jako funkcjonarjusze związków prawno-publicznych, winni mieć emerytury na zasadach analogicznych do emerytur urzędników państwowych; sprawa ich emerytur winna być przeto załatwioną odrębnie od ogółu pracowników umysłowych i wewnątrz samego samorządu. W związku z tem stanowiskiem Zarząd wyłonił komisję, która ma za zadanie opracować projekt rozwiązania sprawy ubezpieczeń emerytalnych pracowników samorządowych.

Dokształcanie pracowników samorządowych. W tym zakresie zaprojektowaliśmy na początek r. b. kursy dokształcające dla pracowników biur wydziałów powiatowych. Kursy projektowane były 3-miesięczne i miały się rozpocząć w połowie stycznia. Ponieważ nie było dostatecznej ilości zgłoszeń, program został zmieniony na 6-cio tygodniowy i termin rozpoczęcia przesunięty. Pozostajemy pozatem w kontakcie z Wyższą Szkołą Han-

dlową, która posiada specjalny wydział samorządowy (wice-prezes p. Bek prowadzi na tym wydziale praktyczne wykłady o samorządzie powiatowym), oraz ze Szkołą dla Pracowników Administracji Gminnej przy Biurze Pracy Społecznej.

Wybory uzupełniające.

Kończąc sprawozdanie zaznaczam, że w myśl statutu w r. b. ustępuje ⅓ część członków Zarządu i Rady w drodze losowania.



Fragment wystawy prac samorządu powiatowego. Eksponaty pow. związku komunalnego w Piotrkowie.

Wybory członków Rady odbędą się oddzielnie w trzech grupach:

1. Terytorjalnej, w której wylosowane zostały województwa: Poleskie, Nowogródzkie, Wołyńskie, Lubelskie i Krakowskie. Każda grupa wojewódzka wybiera 2 członków Rady. Nadto wojew. Warszawskie i Łódzkie, z powodu zdekompletowania, wybiorą po 1 członku.

2. Wybieranej bezpośrednio przez ogólne zgromadzenie zjazdu. Tu wylosowani zostali pp. Gajewski, Kłos i Papara.

3. Wybieranej przez samą Radę. Wylosowani zostali pp. sen. Biały i poseł Ledwoch.

Wylosowani członkowie mogą być wybrani ponownie.

Zakończenie.

Sumując wyniki sprawozdania, które tu Szanownemu Zebraniu przedstawiłem, wymienię raz jeszcze sprawy, które na zeszłorocznym zjeździe poruszaliśmy i zestawię, jakie one znalazły rozwiązanie.

W myśl życzeń zjazdu załatwiono:

1) ustawę o pokrywaniu przez samorządy części kosztów utrzymania policji,

2) ustawę o kosztach leczenia ubogich,

3) ustawę o niedoborach gmin wiejskich,

4) sprawę odpisywania automatycznego dodatków komunalnych przy odterminowywaniu, lub darowywaniu podatków państwowych,

5) sprawę zarządzania drogami powiatowemi w Małopolsce.

Dwie sprawy będą poddane rozważaniu w Radzie Opieki Społecznej, mianowicie: 1) przeznaczania na opiekę społeczną kar administracyjnych i 2) przekazanie samorządom majątku po b. radach dobroczynności publicznej.

Natomiast bez załatwienia pozostają:

1) sprawa kosztów leczenia umysłowo chorych w b. dzielnicy pruskiej,

2) zniesienie obowiązku leczenia za 50% kosztów członków kas chorych w szpitalach komunalnych,

3) zwolnienie od przymusowego ubezpieczenia w kasach chorych zabezpieczonych na wypadek choroby pracowników samorządowych,

4) oddanie samorządom majątków po b. ziemstwach.

Sprawozdanie z działalności Zarządu i Biura, które tu przedstawiłem, zostało przyjęte przez Radę Zjazdów, organ w myśl statutu powołany do tej czynności.

Szanowni Panowie! Razem z całą Europą przeżywamy niezmierne przesilenie gospodarcze. Od zrównoważenia naszego budżetu państwowego, a co za tem idzie i budżetu społecznego, zależy przyszły rozwój i wielkość naszego Państwa. Widzimy, że sprawy te, o ile chodzi o budżet państwowy, są największą dzisiaj troską władz Państwa. Myśli o nich całe myślące społeczeństwo polskie.

Nic przytem dziwnego, że oczy wielu czynników zwróciły uwagę i na odcinek, który w gospodarce państwowej i społecznej zajmują samorządy. Czy z ich środków nie dałoby się coś ująć dla Państwa? To jest pytanie, które się rozeszło po Polsce. Czy nie mają za dużo środków i czy dość oszczędnie nimi gospodarują?

Jasnem jest, że to samo społeczeństwo, które wyłoniło z siebie ludzi do organizowania pracy państwowej, dostarczyło ich i do samorządu. Te same błędy, które w skali wielkiej zostały zrobione, musiały się powtórzyć i w skali małej. Doświadczenia i tu i tam musiały nasunąć wiele rozmyślań. Nie można się więc spierać, że i w samorządzie są rzeczy do naprawy.

Ale przy tem naprawianiu możnaby pamiętać o 2 rzeczach: po 1-sze, że stosunek płatnika podatków do spraw samorządowych może być bliższy i bardziej bezpośredni, aniżeli do państwowych i wyzyskanie tej okoliczności może więcej oddziałać aniżeli napomnienia rządowe, i po 2-gie, że doświadczenie nas uczy, iż samorząd ziemski, któryśmy jeszcze za zaborów mieli na ziemiach polskich, niezmiernie wiele zrobił dla podniesienia materjalnego prowincji. Jego działalność wprost była konieczna, by wiejski płatnik podatków był w stanie uiścić należności podatkowe i stać się odbiorcą dla postępów techniki.

Odpowiednie więc rozróżnianie i kierowanie zamierzeniami samorządu zawsze tutaj może dużo przynieść pożytku. W związku z tymi zagadnieniami staraliśmy się ułożyć program obecnego zjazdu. Wysunęliśmy jako główne tematy rozważań:

1) sprawę oszczędności w samorządzie,
2) sprawę stosunku samorządu do rolnictwa,
3) sprawę stosunku samorządu do spraw zdrowotnych.

W tej ostatniej dziedzinie wiemy, że na ziemiach Rzplitej pozostały nam 2 wzory, różniące się od siebie wybitnie: wzór wschodni i wzór pruski, będący raczej wzorem całego zachodu.

Uważamy za potrzebne wszechstronne rozważenie zagadnienia, bo nic nie jest tak nieoszczędne, jak właśnie szukanie dróg i nawracanie z raz obranych. Sprawy rolne poruszamy dlatego, że zajęcie się postępem rolniczym jest jedną z najbardziej palących spraw Państwa. Rolniczy charakter ogromnej większości powiatów na dłuższy czas jeszcze nakazuje za zbędne uważać tworzenie izb rolniczych, a może i za zbyt kosztowne. W takim jednak razie znowu jest rzeczą pilną odpowiednie nastawienie pracy do zadań, które tutaj spełnić może samorząd.

Na punkcie pierwszym wymieniłem zagadnienie oszczędności. Nie jest ono nowem u nas. W roku zeszłym już niem zajmowaliśmy się. Projekty budżetów i etatów powiatowych wskazują nam, że z własnej inicjatywy dużo na tej drodze zrobiono.

Ale to, co pod tem hasłem w tej chwili w prasie i w przemówieniach rozbrzmiewa, wymaga sprostowania. Nie można równocześnie głosić oszczędności w samorządzie — oszczędności w sensie zmniejszenia obciążeń, a równocześnie dowodzić, że budżet państwowy może być zrównoważony przez przerzucenie na samorządy różnych ciężarów. Albo, albo. Czynniki rządowe czy ustawodawcze muszą tu wybrać jedno albo drugie. A przedewszystkiem muszą pamiętać, że największą nieoszczędnością jest chaos, a ten zawsze rośnie i rosnąć będzie, jeżeli nie uzgodnione z linją wytyczną polityki rządowej, zjawiać się będą projekty obciążeń czy obowiązków samorządu, łamiące nieprzewidzianie wśród roku i wśród normalnej pracy zadania organizacji lokalnych.

Trzeba chociażby o tem pamiętać, że ani wprowadzenie masy książek w urzędowaniu naszych gmin, ani dwutorowa robota i podwójna obsada w różnych działach administracji powiatowej nie są winą samorządów.

Trzeba dalej dowiedzieć się, że faktyczny wydatek całego samorządu ziemskiego wynosi maximum około 100 miljonów zł. rocznie. Trzeba zauważyć, że pewne inwestycje lokalne są koniecznościami życia i produkcji kraju. Przy pamięci o tych trzech uwagach zejdzie dyskusja na grunt realny.

Niech dzisiejsze narady będą jednym krokiem dalej w scharmonizowaniu pracy działaczów samorządowych z zamierzeniami Państwa.

Porządek dalszy obrad Zjazdu będzie następujący: w tej chwili panowie wysłuchają sprawozdanie z działalności związków komunalnych w latach 1924 i 1925 — referent p. Gajewski. Za tem będą koreferaty następujące: pierwszy koreferat z dzielnicy Wielkopolskiej złoży tutaj p. dr. Dalbor, po południu będzie koreferat p. Dolańskiego o samorządzie powiatowym w Małopolsce i koreferat p. Osmołowskiego o samorządzie powiatowym na kresach. Po zakończeniu referatów p.p. Gajewskiego i Dalbora, zrobimy przerwę obiadową do godz. 5. O tej godzinie rozpoczynając posiedzenie dokonamy wyborów z województw, a jutro w gmachu Stowarzyszenia Techników — Czackiego 5— zbierzemy się na narady komisji.

Załącznik do sprawozdania Zarządu.

PROTOKUŁ
Komisji Rewizyjnej Biura Zjazdów Samorządu Ziemskiego.

Komisja rewizyjna czynną była dnia 2 lutego r. 1926 w składzie p.p.: senator Błyskosz, Boguszewski i dr. Jan Hupka — zbadała rachunki pozycję za pozycją, porównywując poszczególne pozycje rozchodów i dochodów wyrywkowo z dowodami kasowemi.

Komisja znalazła rachunki w najzupełniejszym porządku.

Dn. 2.II.1926 r.

(—) *Dr. Jan Hupka*
(—) *S. Boguszewski*
(—) *J. Błyskosz*

WACŁAW GAJEWSKI

DZIAŁALNOŚĆ POWIATOWYCH ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH W 1924 ROKU.

I.

Pierwszą moją próbą rzucenia trochę światła na mroki, otaczające działalność samorządu powiatowego w Polsce, było dokonanie zestawienia wydatków i dochodów powiatowych związków samorządowych za lata 1919, 1920, 1921 i częściowo 1922, na konferencji oszczędnościowej w lipcu 1924. *) Obecnie kontynuuję tylko pracę, poprzednio rozpoczętą w warunkach o wiele dogodniejszych. Przedewszystkiem nie potrzebuję wyprowadzać sztucznie jednego miernika wobec ciągle zmieniającej się wartości marki polskiej. Dane za cały okres 1924 r. są jednolite, określone w walucie, mającej przez cały rok 1924 wartość niezmienną. Następnie mamy dużo więcej dat statystycznych i o wiele pewniejszych.

Przy opracowywaniu niniejszem posługiwałem się:

1) zestawieniami wydatków i dochodów powiatowych związków samorządowych w 5 wojew. centralnych i 4 województwach wschodnich (Wiadomości Statyst. z 1926 r. Nr. 1 i 4);

2) zestawieniami wydatków i dochodów 2 województw zachodnich (Zestawienia ankiety Min. Spr. Wewn.);

3) odnośnie Małopolski analizą sprawozdań rachunkowych kilku powiatów z każdego województwa południowego; już po referacie swym na zjeździe otrzymałem z Min. Spr. Wewn. zestawienie wydatków i dochodów powiatów woj. Krakowskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego;

4) wreszcie danemi z rocznika Ministerstwa Skarbu za r. 1924, rocznika statystycznego Rz. Polsk. za r. 1924 (Wyd. Gł. Urz. Stat.) i rocznikiem statystycznym Państwa Czechosłowackiego i innemi danemi, zaczerpniętemi z pisma „Samorząd", „Przegląd Gospodarczy" i „Przemysł i Handel".

Głównym motywem podjęcia tej pracy była chęć wyświetlenia i sprostowania tych plotek, insynuacji i legend, które się koło samorządu wytworzyły. Chciałbym, aby tych kilka liczb, zgrupowanych możliwie najbardziej przejrzy-

*) Dane te zamieszczono następnie w broszurze, wydanej przez Radę Zjazdów Sam. Pow. „Samorząd powiatowy z punktu widzenia polityki oszczędnościowej".



D-r Władysław Dalbor



D-r Maurycy Jaroszyński, Dyrektor Biura Zarządu.



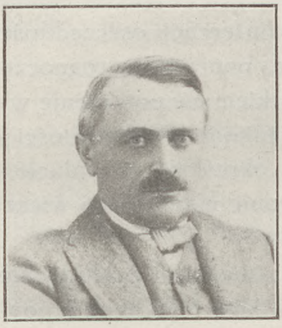
Poseł Aleksander Bogusławski



Bolesław Lipski.



Józef Bek, wice-Prezes Zarządu.



Senator Juljusz Zdanowski, Prezes Zarządu.



Wacław Gajewski wice-Prezes Zarządu.



Jerzy Osmołowski.



Seweryn Ludkiewicz



Zygmunt Tyralski.

ZARZĄD RADY ZJAZDÓW SAMORZĄDU ZIEMSKIEGO.

ście, stało się materjałem dostępnym naszym dziennikarzom, którzy bardzo często lekkomyślnie z powodu czy to małego zrozumienia zagadnień gospodarczych, czy też z pospolitego lenistwa, nie chcąc zajrzeć do odpowiednich źródeł, rzucają w społeczeństwo nieprawdopodobne liczby, sieją panikę lub zgłaszają nieuzasadnione pretensje. Chciałbym również, żeby i panowie posłowie, poruszający zagadnienia, związane z samorządem powiatowym, byli trochę skrępowani w operowaniu liczbami, z fantazji zaczerpniętemi i nie obiecywali demagogicznie kardynalnych odciążeń podatkowych na terenie związków samorządowych. Politycy nasi i statyści państwowi, nie mogąc dać sobie rady z należytem ułożeniem budżetu państwowego czy innych związków publicznych, gdyż na przeszkodzie stanie im zawsze „veto", wypowiedziane przez tę lub inną grupę polityczną, wolą iść z lekkiem sercem na atakowanie samorządu, gdyż on obrońców politycznych ma stosunkowo mało, a najmniej w Sejmie.

Pierwszą próbę ustalenia wysokości dochodów wszystkich związków samorządowych uczynili prawie jednocześnie p. wice-minister Markowski w „Sprawach podatkowych" i p. Michalski, radca Min. Skarbu, w „Przemyśle i Handlu". Są to opracowania teoretyczne, dające odpowiedź na pytanie, na ile ustawa o finansach komunalnych dozwala związkom samorządowym obciążyć ludność. Jako punkt wyjścia służyły ustalone już w swej wysokości wymiary podatków państwowych. Opierając się na tym materjale, prostując tylko pewne liczby, dokonałem rozbicia na możliwe dochody miast i powiatowych związków samorządowych wraz z gminami wiejskiemi („Samorząd" Nr. 49 z r. ub.).

Okazało się, że najwyższą granicą, do której mogą dojść dochody zw. samorządowych przy obecnem ustawodawstwie i obecnej wydajności źródeł podatkowych, jest dla miast kwota 150.000.000 czyli teoretycznie na 1 mieszkańca miasta — 22,7 zł., dla powiatów i gmin wiejskich łącznie 124.000.000, t. j. na 1 mieszkańca — 6,5. Oczywiście wyłączam wszelkie dochody z przedsiębiorstw, zakładów użyteczności publicznej i opłat za usługi czy czynności wykonane. Są to kwoty niewysokie. Z ogólnej kwoty 124 miljonów powiatowe związki samorządowe mogą pobierać około 80, gminne około 44.

Porównywując dochody zw. samorządowych w samych Czechach, Morawach i Śląsku, a więc terytorjum, równającym się Małopolsce pod względem rozległości i zaludnienia, widzimy, że w r. 1922 analogiczne dochody stanowiły — 1.696.539.000 k. cz. czyli 273.635.000 zł., t. j. na 1 m. — 27,3, a więc tyle, co teoretycznie wszystkie związki samorządowe mogłyby pobierać w całej Polsce **).

Ale rzeczywistość w r. 1924 odbiegła daleko jeszcze od tej, tak niewysokiej teoretycznej granicy.

**) Dla porównania podaję: cała Polska ma ludności 27.161.000, obszaru 386.300 klm. kwadr.; Czechy, Morawy i Śląsk mają ludności 9.902.000, obszaru 78.700 klm. kwadr.

Wszystkie wydatki powiatowych związków samorządowych w całej Polsce — za wyjątkiem powiatów Śląskich — po odrzuceniu sum przechodnich wynoszą 66.387.000 zł. (tablica I). Jednak i od tej kwoty należy odjąć 5.031.405 zł., które powiaty wydają na drogi państwowe, otrzymując na to środki z budżetu Ministerstwa Robót Publicznych, oraz 5.025.000 wydane jako zwrot państwu $\frac{1}{4}$ części wydatków na policję państwową.

Po odjęciu tych kwot, które w budżetach powiatów mają charakter przechodnich (obrotowych), *czyste wydatki powiatów w roku 1924 wynosiły 56.000.000.*

Obciążenie ludności podatkami i opłatami na rzecz pow. zw. sam. w 1924 r. (wyjąwszy więc dochody z własnych przedsiębiorstw, zakładów, zapomogi, pożyczki i t. p.) wynosi złotych 49.595.000, które należy zmniejszyć o 5.025.000 zł., pobrane na policję i oddane państwu, czyli podatki, opłaty specjalne, dodatki i opłaty, *pobrane na rzeczywiste potrzeby powiatów, wyniosły 44.570.000 zł.*

Dla porównania podamy, że dochody m. Warszawy z tych samych źródeł w r. 1924 wyniosły 33.485.720 zł., t. j. 75% tego, co dochody wszystkich powiatów.

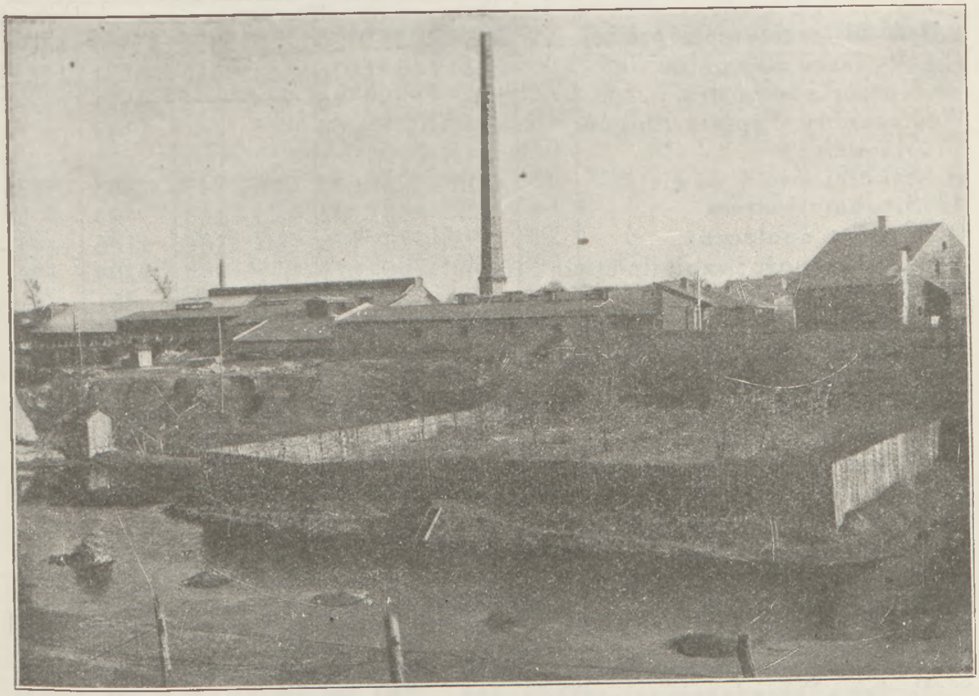
Widzimy więc, że w r. 1924 powiaty wykorzystały swoje możliwości prawne opodatkowania tylko w połowie. Przyczyniła się do tego napewno i powolność procedury zatwierdzania przez dwa ministerstwa opłat drogowych i innych podatków, zatwierdzenia wymagających, które z tego powodu w wielu powiatach nie były w 1924 r. pobrane; wpłynęło na to również opóźnienie przy pobieraniu podatków gruntowych przez organa skarbowe, specjalnie w województwach wschodnich i południowych, dzięki czemu również dodatki samorządowe za r. 1924 wpłynęły w sporej części dopiero w r. 1925.

W r. 1925 budżety pow. zw. sam. są większe i wykonanie ich napewno było lepsze. W „Gazecie Adm. i Policji Państwowej" radca M. S. Wewn., p. Hujda, dokonał zestawienia preliminarzy budżetowych na r. 1925: dla powiatowych związków samorządowych suma wydatków, która miała pokrycie, wyniosła 88 miljonów. Wykonanie budżetów w r. 1925 będzie się zamykać prawdopodobnie kwotą około 70 miljonów.

Na zwiększenie się ogólnej sumy wpłyną przedewszystkiem powiaty małopolskie, dla których r. 1924 jest rokiem ocknięcia się z inflacyjnej drzemki, a dopiero r. 1925 właściwie rokiem rozpoczęcia intensywniejszej pracy.

Tak mała ogólna kwota wszystkich wydatków powiatowych związków samorządowych wywołuje powszechne zdziwienie. Spodziewano się bowiem sum kilka razy większych. I rzeczywiście samorząd powiatowy powinien wydawać 3 razy przynajmniej więcej — wtedy mógłby spełniać włożone na się obowiązki należycie. Dlatego to zachodzi tak wielka różnica w poglądach na pracę samorządu powiatowego pomiędzy tymi, co znają samorząd, pracując w nim lub z bliska przyglądając się jego pracy, a wszelkiego rodzaju rezonerami, mówiącymi o samorzą-

dzie z ogromną pewnością, ale bez jakiejkolwiek znajomości przedmiotu. Ci ostatni krzyczą: „Samorząd rujnuje obywatela — trzeba go ograniczyć"; pierwsi, widząc wielkie dodatnie skutki drobnych nawet poczynań i widząc wiele jeszcze zadań, prawie nierozpoczętych — uważają, że nie zmniejszać, ale zwiększać należy fundusze samorządowe. Do takiego prawie wniosku doszły wojewódzkie komisje oszczędnościowe, które badały działalność związków samorządowych w r. 1924 i 1925, a za niemi i Państwowa Rada Oszczędnościowa. We wnioskach tych komisji czytamy poza drobnemi uwagami, co do zmniejsze-



Z wystawy prac samorządu powiatowego, Cegielnia sejmiku Będzińskiego.

nia wydatków na administrację (uproszczenie rachunkowości, środki lokomocji) — stwierdzenie przy każdym dziale pracy, że takie a takie czynności potrzebne — nie są jeszcze wykonywane.

Sprawozdanie Państwowej Rady Oszczędnościowej Sekcji Samorządowej, należy właściwie uznać za jak najlepsze świadectwo, wystawione związkom samorządowym i jakby wniosek, postawiony do pp. Ministrów Spraw Wewn. i Skarbu o konieczności zwrócenia uwagi związkom samorządowym na zbyt ograniczoną i zbyt jednostronną ich działalność (intensywniejsze zajęcie się drogami gminnemi, zaniedbanie akcji sanitarnej na terenie wsi, potrzeba lekarzy obwodowych, akuszerek, zaniedbanie opieki społecznej na terenie większości województw, konieczność założenia i utrzymania zakładów opieki spo-

TABLICA I.

WYSZCZEGÓLNIENIE	Województwa						
	Warszawa [3])	Łódź	Kielce	Lublin [4])	Białystok	Ogółem 5 woj. centralnych	Wilno
	w tysiącach złotych w 1924 roku						
Wydatki rzeczywiste ogółem	**9057**	**6741**	**9100**	**6892**	**3677**	**35467**	**1870**
a) Wydatki zwyczajne	6534	5174	6036	5181	3346	26271	1424
Koszty administracji	1093	836	1116	934	592	4571	397
Procenty i spłata długów	46	3	60	5	1	115	
Majątek [1])							
Szkolnictwo i oświata	416	328	643	758	343	2488	313
Sztuka i kultura	27	18	32	23	3	103	5
Opieka społeczna	352	172	176	262	184	1146	141
Zdrowotność i szpitalnictwo	849	706	671	675	383	3284	194
Weterynarja	95	20	124	44	78	361	41
Bezpieczeństwo publiczne	746	745	598	597	371	3057	93
Pop. rolnictwa, przemysłu i handlu	114	114	99	79	69	475	30
Komunikacja	2591	2120	2280	1588	1246	9825	149
Deficyty przedsiębiorstw	65	20	120	138	36	379	26
Świadczenia na rzecz państwa [2])							—
Świadczenie na rzecz związków samorządowych							—
Różne	140	92	117	78	40	467	35
b) Wydatki nadzwyczajne	2523	1567	3064	1711	331	9196	446
Koszty administracji	81	94	30	166	1	372	35
Budowa i urządzenie szkół	636	196	450	342	147	1771	23
Budowa i urządzenie szpitali	158	23	98	129	13	421	4
Weterynarja	6					6	
Komunikacja	1403	1049	1562	680	117	4811	295
Meljoracja	9	1	12	1		23	3
Inwestycje przedsiębiorstw	41		683	14		738	9
Zapomogi gminom	34	40	8	26		108	37
Spłaty pożyczek	7	97	124	84	1	313	
Inne	148	67	97	269	52	633	40

[1]) Gł. Urząd Stat. wydatków na majątek nie rozróżnia, wstawiając błędnie odpo-
się mieścić nie tylko biura wydz. pow, zalicza do wydatków administracyjnych. Nato-
[2]) Świadczenia na rzecz państwa i innych, zw. sam. (krajowych) są notowane
dzielnicy pruskiej zw., krajowym, są dla powiatów sumami przechodniemi i o tyle nale-
[3]) Bez powiatu Kutnowskiego, [4]) bez powiatu Chełmskiego. [5]) Bez powiatu Wło-

Województwa			Ogółem 4 woj. wschodnie	Województwa		Ogółem 2 woj. zachodnie	Województwa			Ogółem 3 woj. poł. bez Lwowa	Ogółem w całem państwie bez woj. śląskiego i lwowskiego
Nowogródek	Polesie	Wołyń[5])		Poznań	Pomorze		Kraków[8])	Tarnopol	Stanisławów		
w tysiącach złotych w 1924 roku											
2235	**1524**	**3313**	**8942**	**9573**	**5554**	**15527**	**2250**	**1065**	**1062**	**4416**	**64852**
1890	1378	2636	7268	8418	5362	13780	1980	1033	992	4005	51324
409	340	661	1807	2135	1423	3558	465	341	306	1112	11048
1	2	3	6	75	132	207	40	11	30	81	409
				150	—	150		9	13	22	172
150	129	190	782	68	18	86	65	1	4	70	3426
8	3	10	26	32	12	44	1	3		4	177
167	93	144	545	292	170	462	6	6	5	17	2170
185	100	696	1175	728	367	1095	47	27	47	121	5675
33	9	54	137	—	2	2					500
392	331	410	1226	684	358	1042	25	12	22	59	5384
36	23	79	168	133	10	143	3	1	4	8	794
414	234	333	1130	2377	1718	4095	1256	558	510	2324	17374
61	9	6	102	70	27	97	6			6	584
—	—	—	—	173	32	205					205
—	—	—	—	1026	830	1856		34	21	55	1911
34	45	50	164	475	263	738	66	30	30	126	1495
345	206	677	1674	1555	192	1747	270	32	70	372	12989
21	29	38	123								495
16	4	43	86	4		4	1			1	1862
20		19	43	64		64					528
		5	5								11
204	115	384	998	1232	108	1340	175	9	23	207	7356
	6		9								32
2	5	3	19								757
44			81								189
	10		10								323
38	37	185	300	255	84	339	94	23	47	164	1436

wiednie kwoty do wydatków administracyjnych, np. budowa gmachu, w którym będą miast M. Spraw Wewn. w ankiecie swej rozróżnienie to czyni.
odrębnie w ankiecie M, Spr. Wewn., Właściwie kwoty, przekazywane przez powiaty b. załoby zmniejszyć rzeczywiste ich dochody i wydatki.
dzimierskiego.

WYSZCZEGÓLNIENIE	Województwa: Warszawa [3]	Łódź	Kielce	Lublin [4]	Białystok	Ogółem 5 woj. centralnych	Wilno
	w tysiącach złotych w 1924 roku						
Dochody rzeczywiste ogółem	**9593**	**7288**	**9497**	**7308**	**3942**	**37629**	**2035**
A) Dochody zwyczajne	7707	6535	8431	6411	3686	32770	1902
Podatki bezpośrednie	3001	2347	2920	2388	788	11444	791
a) Dodatki do podatków państwowych	2495	1928	2408	2032	699	9562	651
Pod. od gruntów i budynków	2172	1630	1998	1767	612	8179	561
Pod. przemysłowy	323	298	410	265	87	1383	90
b) Udział w podatkach dochodowych	375	307	308	302	26	1318	65
c) Samoistne	131	112	204	54	63	564	75
Podatki pośrednie	876	861	1117	884	463	4201	487
Opłaty	308	163	117	135	61	784	27
Specjalne opłaty i dopłaty	1687	1719	2244	1172	880	7702	461
Z kapitałów i dzierżaw	17	13	18	22	15	85	
Z własn. pow. oraz instytucji zarządzanych	107	57	200	149	24	537	8
Zwroty kosztów	1026	593	861	916	736	4132	62
Zwrot przez państwo kosztów przekazanych zadań	568	734	851	644	649	3446	
Subwencje i zasiłki	5	1	12	41	21	80	30
Różne	112	47	91	60	49	359	36
B) Dochody nadzwyczajne	1796	697	918	799	229	4439	106
Specjalne opłaty	1106		267	317		1690	
Zwrot przez państwo kosztów przekazanych zadań	26	299	20	4		349	
Pożyczki	322	148	310	222	55	1057	5
Zapomogi	335	237	312	245	174	1303	101
Inne	7	13	9	11		40	
C) Dochody zaległe	90	56	148	98	27	419	27

[3]) Bez powiatu Kutnowskiego, [4]) bez powiatu Chełmskiego, [5]) bez pow. Włodzimierskiego.
[6]) W tem udział w podatku dochodowym 1231, sam. dodatek do podatku 1553.
[7]) W tem udział w podatku dochodowym 294, sam. dodatek do podatku dochod. 627
[8]) Dla porównania podajemy wydatki miasta Krakowa 9377, wydatki administ. 2408,

łecznej, obowiązek wspierania gmin wiejskich przy budowie szkół, brak szkół i kursów zawodowych, otaczanie spraw rolniczych większą niż dotychczas troską, zorganizowanie akcji weterynaryjnej, meljoracja łąk i pastwisk, konieczność zakładania powiatowych kas oszczędności itp. itp.).

Wracając do kwoty 56.000.000, którą powiaty w całej Polsce wydały w r. 1924 na wszystkie swoje potrzeby, a więc na: drogi, szpitale, schroniska dla

Województwa: Nowogródek	Województwa: Polesie	Województwa: Wołyń[5])	Ogółem 4 woj. wschodnie	Województwa: Poznań	Województwa: Pomorze	Ogółem 2 woj. zachodnie	Województwa: Kraków[8])	Województwa: Tarnopol	Województwa: Stanisławów	Ogółem 3 woj. poł. bez Lwowa	Ogółem w całem państwie bez woj. śląskiego i lwowskiego
w tysiącach złotych w 1924 roku											
2445	**1819**	**3276**	**9575**	**12574**	**6425**	**18999**	**2405**	**1168**	**906**	**4453**	**70755**
2222	1555	2782	8461	12148	6124	18272	2070	1055	906	4031	63534
695	550	1356	3392	7872	3389	11261	1323	698	551	2572	28669
562	443	1170	2826	3985	1685	5670	783	506	397	1686	19744
471	378	1064	2474	3520	1484	5004	505	470	347	1322	2766
91	65	106	352	465	201	666	278	36	50	364	16971
84	43	72	264	2784[6])	921[7])	3705	290	65	55	410	5697
49	64	114	302	1103	783	1886	250	127	99	476	3228
658	420	490	2055	444	255	699	290	208	152	650	7605
19	13	39	98	78	118	196	4	17	33	54	1132
616	174	445	1696	204	595	799	182	31	170	383	10580
4	1	11	16	179		179					280
22	2	8	40	777	208	985	46	15		61	1623
67	328	341	798	501	141	642	21			21	5593
				332	560	892					4338
107	44	54	235	1273	327	1600	177	61		238	2153
34	23	38	131	488	531	1019	27	25		52	1561
191	239	384	920	426	301	727	335	93		428	6514
		281	281	104	76	180	16			16	2167
											349
	55	32	92	24	34	58	231	50		281	1488
191	178	71	541	194	129	323	71	41		112	2279
	6		6	104	62	166	17	2		19	231
32	25	110	194								613

starców, ochronki, szkoły rolnicze średnie i niższe, na cele sanitarne, rolnicze, oświatę, kulturę i na straże ogniowe łącznie z wydatkami na administrację, dla lepszego uchwycenia jej wagi, porównajmy ją z innemi wydatkami z budżetu państwowego czy pokrewnych organizacji.

Według sprawozdania Ministerstwa Skarbu za rok 1924 na koszta utrzymania Korpusu Ochrony Pogranicza, strzegącego naszej wschodniej granicy na rok 1925 preliminowano 55.742.000 zł., na koszta utrzymania władz skarbowych I i II instancji 50.000.000 zł., na koszta utrzymania biur powiatowych i wojewódzkich 31.800.000 zł., na emerytury i zaopatrzenia, któremi wszystkie

ministerstwa tak hojnie szafują, zwalniając pracowników, jeszcze zupełnie zdolnych do pracy, 129.000.000 zł.

Już zestawienie tych kilku cyfr jest uderzające.

Czyż to możliwe, żeby wydatki na samą administrację skarbową w powiatach i województwach wynosiły tyle, ile wszystkie wydatki pow. związków samorządowych? Czyż nie jasną jest odpowiedź, gdzie należy szukać oszczędności? Uproszczenie rachunkowości i systemu podatkowego z łatwością da nam duże oszczędności na nieproduktywnych wydatkach administracyjnych, gdy tymczasem obcięcie samorządowi tych samych kilku czy kilkunastu miljonów, to krzywda, wyrządzona gospodarce publicznej, to nowe kilkadziesiąt kilometrów szos, pocięte kolejami, pełne wybojów, niepoprawiane, to nasze cofanie się w walce o wyższy poziom rolnika, to właściwie — samozniszczenie.

Jeszcze jedno porównanie.

Mamy specjalny samorząd „zdrowotny" dla pracowników fizycznych i umysłowych. Są to kasy chorych.

Otóż wszystkie kasy, a było ich w 1924 r. 173 w 254 powiatach (bez Górnego Śląska), opiekujące się 4.175.084 uczestnikami (członkami kas i ich rodzinami), t. j. 15% całej ludności państwa, wydatkowały w r. 1924 113.281.451 zł., pobierając w drodze składek 105.662.759 złotych.

Wszystkie pow. związki samorządowe (z wyjątkiem Małopolski) wydały na cele zdrowotne w 1924 r. — 6.200.000 zł. (szpitale, walka z chorobami zakaźnemi, higjena społeczna i t. p.), organizując pomoc dla 19.300.000 ludności wiejskiej, a pośrednio, przez ponoszenie wydatków na szpitale, także dla kilku miljonów ludności miast niewydzielonych. Z tej kwoty 6.200.000 powiaty jeszcze dopomagały kasom chorych w drodze dopłat, tam mianowicie, gdzie powiat nie ma swego szpitala, lub przez pobieranie połowy taksy szpitalnej za chorych członków kas chorych, leczonych w szpitalach komunalnych.

Cała suma wydatków kas chorych 113.281.451 zł. dzieli się na:

wydane zapomogi pieniężne	25.134.224 zł.
lecznictwo	37.899.546 „
pozostałe	50.247.682 „

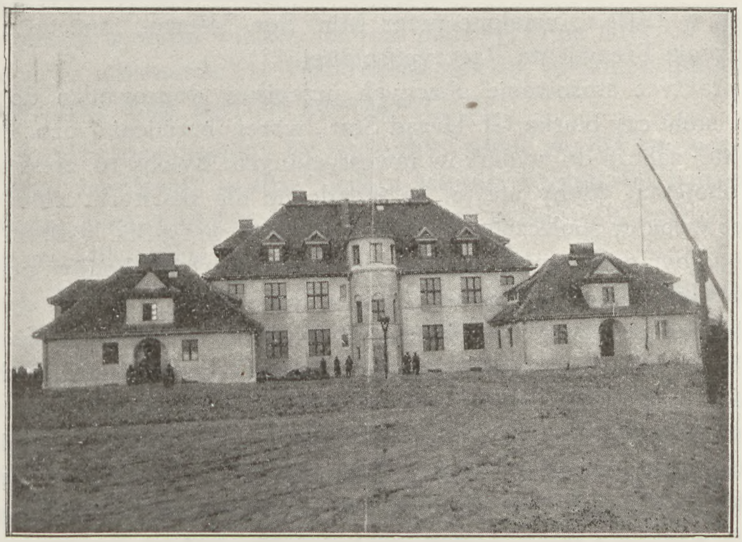
t. j. 44%. W tej ostatniej rubryce policzono odpisy na kapitał zapasowy, wydatki inwestycyjne i od 20—25% na wydatki administracyjne. Czyli koszta administracyjne kas chorych wynosiły połowę wszystkich wydatków samorządu powiatowego.

Dlaczego liczby te przytaczam?

Nie po to, by zwalczać potrzebę emerytur, kas chorych czy wydatków normalnych i koniecznych na administrację państwową. Ale gdy zaczęliśmy rachować swoje dochody i wydatki — należy dążyć do rozumnego i celowego rozdziału publicznych dochodów na zaspokojenie potrzeb w stosunku do ich ważności i użyteczności. Nie można na oślep bić w jeden wydatek, nie porównywując jego bezwzględnej wartości i względnej użyteczności z innemi.

Nie można się zgodzić, by społeczeństwo miało 50 miljonów zł. na aparat administracyjny skarbowy I i II instancji, a nie miało ich na wydatki produkcyjne samorządu powiatowego; nie można uznać za sprawiedliwy rozdział publicznych funduszów, gdy na zdrowotność jednej grupy ludności wydajemy, przy kosztownej organizacji, 113 miljonów wtedy, gdy jednocześnie potrzeby czterokrotnie większej grupy ludności są w tym dziale zaspakajane kwotą 6 miljonów złotych.

A czy może potrzeby ludności wiejskiej pod tym względem są mniejsze? Bynajmniej. Świetny stan zdrowia ludności wiejskiej należy do rzędu legend. Choroby kobiece są prawie powszechnem zjawiskiem u kobiet wiejskich. Gruźlica szerzy się w sposób zastraszający. Nietylko u nas, ale i w innych krajach



Z wystawy prac samorządu powiatowego. Sejmikowa Szkoła Rolnicza w Rudzie pod Przasnyszem.

śmiertelność wsi, niegdyś znacznie mniejsza, niż w miastach, obecnie przewyższa śmiertelność miast (dr. J. Polak, Gazeta Pol. i Adm. Nr. 8 z r. b. *)

Ta nierównomierność przy zaspakajaniu potrzeb mieszkańców wsi i miast ma swoje konsekwencje. Tu właściwie leży wyjaśnienie, dlaczego Ministerstwo Skarbu, widząc przeciążenie podatkami przemysłu i handlu — a to są główne źródła dochodów kas chorych — zwalnia je np. od ponoszenia opłat drogowych, przerzucając cały ciężar na ziemię i budynki. W ten sposób wieś nie

---

*) Powiaty wydają na cele sanitarne 29,7 groszy na 1 mieszkańca wsi. Miasta wydają na cele sanitarne 10 zł. na 1 mieszkańca miasta, a w dodatku kasy chorych wydają po 28 złotych na 1 osobę przeważnie z miasta.

będzie mogła nigdy zdobyć większych środków na leczenie, płacąc na drogi za przemysł i handel dwukrotnie więcej ,niżby należało. Po pewnym czasie stan taki wywoła reakcję ,znowu prawdopodobnie jednostronną i będzie tak zawsze ,dopóki nie wprowadzimy względnej gradacji i względnej równomierności przy zaspakajaniu naszych potrzeb. Do tego konieczne są dane statystyczne, ażeby nie ślepy nastrój tłumu, ale rozwaga mężów stanu decydowała o linjach rozwoju państwa i społeczeństwa.

Jeszcze jedna ogólna uwaga.

Podkreślam, że stale będę mówił o wydatkach i dochodach zwyczajnych i nadzwyczajnych razem. Rozróżnienie bowiem tych dwu grup wydatków jest natury formalnej i niema żadnej racji przywiązywać do niego większego znaczenia i doszukiwać różnicy istotniejszej. Samo określenie wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych jest nieustalone. Inne było odnośnie związków samorządowych w 1919 r., ustalone przez Min. Spr. Wewn., inne teraz, według rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej. **)

W praktyce stosowanie obecnych przepisów doprowadza do tego, że kupno np. stołu czy biurka Gł. Urząd Stat., wbrew brzmieniu rozp. Prez. Rzeczypospolitej zalicza do wydatków inwestycyjnych. Byłoby to, zresztą, sprawą zupełnie obojętną, gdyby nie to, że świadomie dla pewnych celów urabiana teorja chce wpoić w społeczeństwo przekonanie, że wszystkie wydatki nadzwyczajne mogą być dokonywane tylko z nadzwyczajnych dochodów, pod któremi rozumieją tylko wpływy z pożyczek.

Chciałbym jeszcze raz podkreślić dogmatyzm i tendencyjność teorji, że inwestycje, (a wszystkie inwestycje są zaliczane do wydatków nadzwyczajnych) mają być dokonywane tylko z pożyczek.

Przedewszystkiem należy zrozumieć o jakie tu inwestycje chodzi. Są wydatki inwestycyjne drobne i wielkie. Pierwsze tak w gospodarce prywatnej, jak i publicznej w zasadzie powinny być pokryte z normalnych dochodów. Ulepszenie warsztatu pracy, kupno nowych części maszyn, pewne wydatki inwestycyjne w budżetach państwowych, powtarzające się, zresztą, z roku na rok stale (zapomogi na cele rolnicze przeważnie inwestycyjne ,sanitarne, ubezpie-

**) 1) Okólnik M. Spr. Wewn. S. IX 335 z 5 marca 1919 r. „Zwyczajnemi wydatkami i dochodami są te, które corocznie wykazywane są w budżecie w jednakowej mniej więcej wysokości (absolutnej i procentowej), zwykle wzrastającej stopniowo w miarę rozwoju pow. zw. kom. Nadzwyczajnemi wydatkami i dochodami natomiast są te, które występują tylko jednorazowo lub w nieregularnych okresach czasu, są bardzo wysokie w stosunku do ogólnej sumy budżetu i pojawiają się czasem zupełnie niespodziewanie wskutek szczególnych przyczyn (np. wydatki na walkę z epidemją)".

2) Rozp. Prez. Rzeczp. z dn. 1 7czerwca 1924 r. (Dz. Ust. Nr. 51, poz. 522). Paragraf 5: „Do wydatków nadzwyczajnych winny być zaliczone wydatki, nie związane z normalnym tokiem administracji lub eksploatacji przedsiębiorstw, a w szczególności wydatki inwestycyjne, t. j. wkłady, mające dawać stały dochód lub podnieść trwale sprawność gospodarczą, wydatki na nowe budowle i na kupno maszyn i nieruchomości. Należą tu także wydatki na przedterminowe spłaty długów długoterminowych.

Wydatki na oprocentowanie i spłatę takich pożyczek według planu umorzenia zalicza się do wydatków zwyczajnych".

czenia społeczne i t. p.), są nam powszechnie znane. Im normalniejszą i bardziej wydajną jest gospodarka danego objektu tem więcej środków pozostaje po pokryciu normalnych potrzeb na celowe nakłady, podnoszące wydajność, rentowość i zdolność konkurencyjną danego gospodarstwa. Państwo i związki samorządowe, jeżeli tylko gospodarują celowo, mają przez zaspakajanie koniecznych potrzeb w coraz wyższym rozmiarze przyczyniać się do podniesienia wydajności pracy i zdolności konkurencyjnej całego narodu w porównaniu z sąsiadami. Te drobne wydatki inwestycyjne, jak np. przeznaczenie kilku tysięcy złotych na kapitał zakładowy kasy oszczędności, czy na budowę mostku, potrzebnego dla ułatwienia komunikacji, czy na założenie punktu zdrowotnego dla ludzi, czy lecznicy dla zwierząt, czy wreszcie budowę jednego czy dwu kilometrów nowej szosy, budowę małego domku i t. p. — mogą, powinny i muszą być pokrywane z dochodów zwyczajnych.

Co innego wydatki wielkie, istotnie nadzwyczajne, których spłatę trzeba rozłożyć na lat kilkanaście czy kilkadziesiąt, jak np. wielkie meljoracje, budowa całych odcinków dróg, wielkich gmachów i t. p.

Jeżeli tylko zastanowimy się spokojnie, stanie się dla nas oczywistą różnica między inwestycją wielką, będącą istotnie wydatkiem nadzwyczajnym, a inwestycją małą, która może się powtarzać w budżecie powiatowym przez lat kilka czy kilkanaście.

Jeżeli powiat chce budować drogę, powiedzmy, odcinek 20 klm. i na pokrycie tego wydatku zaciąga pożyczkę, spłacaną ratami w ciągu 10 lat — to nawet najzawziętsi wrogowie inwestycji uważają, że wszystko jest w porządku, bowiem stało się zadość dogmatowi — wydatek nadzwyczajny pokryty został dochodem nadzwyczajnym. Zapominają tylko, że w latach następnych będzie w budżecie zwyczajnym figurowała w ciągu lat 10 kwota na spłatę jednej dziesiątej części długu, czyli koszt budowy 2 kilometrów, plus procenty od sumy pożyczonej, które przy choćby tylko 10% rocznie będą wynosiły znowu kwotę, równą kosztowi 2 kilometrów, rok rocznie zresztą się zmniejszającą.

Ale gdy sejmik powiatowy nie może zaciągnąć pożyczki, albo gdy uznaje, że pożyczka właśnie będzie go zbytnio obciążać, że całą budowę można przeprowadzić stopniowo po kawałku i gdy wprowadza do budżetu budowę już nie 4, jak w poprzednim przykładzie, ale 2 klm. tylko, pokrywając ten wydatek zwyczajnemi dochodami drogowemi (opłatami), to nasi zwolennicy dogmatów wołają: „nie wolno, albo pożyczka, albo po staremu polskie gruntowe drogi".

Nawet bardzo poważne inwestycje są dokonywane z dochodów zwyczajnych; rozpatrzmy choćby budżety Anglji czy Stanów Zjednoczonych. Jest to więc sprawą możliwości, a nie zasady.

Ostatnie numery „Zeitschrift für Kommunalpolitik" podają, że w latach 1920—1923 powiaty Prus Wschodnich wybudowały 248 kilometrów nowych

dróg, pokrywając wydatki w większości przez specjalne opłaty od zainteresowanych ,a tylko w drobnej cząstce przez zapomogi i pożyczki. 248 klm. nowych szos dla Prus Wschodnich, które przeżywają w rolnictwie i handlu niebywały kryzys — to dobre dla nas przypomnienie.

Byłoby najlepiej, gdyby można i poważne, większe inwestycje dokonywać tak w gospodarce prywatnej, samorządowej czy państwowej z dochodów normalnych i zwyczajnych. Jednak, niestety, często jest to ponad siły. Trzeba wtedy pożyczać i płacić procenty, czasami dość duże. Ale jeżeli tylko pożyczamy na inwestycje celowe, produkcyjne, to opłaca się i płacenie tych procentów, aby tylko ulepszyć swą gospodarkę. Z tego tylko punktu widzenia winno się patrzeć na inwestycje — czy są celowe, czy podnoszą naszą ogólną zdolność do intensywniejszej, korzystniejszej działalności.

Zamiast oceny i rozumowania wprowadza się u nas sztuczne i fałszywe dogmaty. Niektórzy ekonomiści, dążący na podstawie przesłanek krótkowzrocznego interesu dnia bieżącego do powstrzymania inwestycji, nawet b .drobnych, znajdują wobec nikłego stanu wykształcenia ekonomicznego naszego społeczeństwa, chętnie posłuch, wyrządzając niepowetowane krzywdy naturalnemu naszemu rozwojowi.

Przy zatwierdzaniu budżetów spotykamy się raz po raz ze zjawiskiem, że wydatki, mieszczące się w budżecie zwyczajnym, które mogłyby być z punktu widzenia celowości zakwestjonowane, przechodzą dość łatwo, czy to dlatego, że już figurowały w dawniejszych budżetach, czy też spotykają się w budżetach innych powiatów, gdy najbardziej celowe wydatki inwestycyjne nawet w kwocie kilku tysięcy złotych bywają skreślane.

Dochodzimy przytem do takich dziwolągów:

Dwa powiaty potrzebują postawić każdy po jednym moście na danej rzece. W jednym powiecie most został zniesiony przez powódź rok temu; w drugim most stary stoi jeszcze, ale go trzeba całkowicie zmienić. W istocie i tu i tam trzeba postawić całkiem nowy most. Tylko, że w pierwszym powiecie zatytułowano pozycję: „budowa nowego mostu" i wpisano potrzebną sumę do budżetu nadzwyczajnego, w drugim ostrożniejszy wydział zatytułował: „przebudowa mostu", wprowadzając wydatek do budżetu konserwacyjnego. W jednym i drugim wypadku koszty mostów, prawie zupełnie podobne, miały być pokryte przez opłaty. Stosując się do dogmatycznych teorji, władza nadzorcza pierwszemu powiatowi budowę skreśliła, jako wydatek nadzwyczajny, w drugim — wydatek został zatwierdzony, jako zwyczajny.

Stąd wiele wniosków można wyciągnąć...

Przedstawiciele samorządu napewno wyprowadzą jeden: należy w nazwach umieć przystosować się do panujących teorji.

II.

Rozpatrując działalność powiatowych związków samorządowych, musimy stwierdzić istniejące w dalszym ciągu różnice, występujące w sposób charakterystyczny dzielnicami. Jest to wynik tradycji, zamożności, a przedewszystkiem zdolności do zbiorowych wysiłków.

Pod względem wysokości rzeczywistych wydatków i wysokości bezpośredniego opodatkowania na pierwszem miejscu stoi b. zabór pruski.

Wysokość wydatków na 1 osobę: woj. Pomorskie — 6,40, woj. Poznańskie — 5,77. Wysokość podatków bezpośrednich (wraz z opłatami drogowemi) na 1 osobę: woj. Pomorskie — 5,03, woj. Poznańskie — 4,93. *)

Dalej idą powiaty Kongresówki, leżące po lewej stronie Wisły. Wysokość wydatków na 1 osobę: woj. Warszawskie — 4,72, woj. Kieleckie — 4,21, woj. Łódzkie — 4,01. Wysokość podatków bezpośrednich (wraz z opłatami drogowemi) na 1 osobę: woj. Warszawskie — 2,94, woj. Kieleckie — 2,62, woj. Łódzkie — 2,51.

Następnie leżące po prawej stronie Wisły. Wysokość wydatków na 1 osobę: woj. Białostockie — 3,99, woj. Lubelskie — 3,76. Wysokość podatków bezpośrednich (wraz z opłatami drogowemi) na 1 osobę: woj. Białostockie — 1,70, woj. Lubelskie — 2,13.

Później wschodnie: wysokość wydatków na 1 osobę: woj. Nowogródzkie — 2,73, woj. Wołyńskie — 2,33, woj. Wileńskie — 2, woj. Poleskie — 1,76. Wysokość podatków bezpośrednich (wraz z opłatami drogowemi) na 1 osobę: **) woj. Nowogródzkie — 1,61, woj. Wołyńskie — 1,65, woj. Wileńskie — 1,36, woj. Poleskie — 0,92.

Wreszcie na samym końcu powiaty małopolskie, których wydatki, sądząc według województwa Krakowskiego, Tarnopolskiego i Stanisławowskiego, przypuszczalnie obliczamy na 1,00, dochody z pod. bezpośrednich na 0,70. ***)

Widzimy, że różnice, zwłaszcza jeżeli będziemy brali pod uwagę rubrykę drugą (wysokość obciążenia pod. bezpośredniemi), występujące pomiędzy powiatami poszczególnych województw, są naturalne i tłumaczą się poziomem kulturalnym tych ziem i ich zamożnością, z wyjątkiem Małopolski, która i pod względem zamożności i pod względem tradycji samorządowych powinna zajmować drugie miejsce zaraz po Poznańskiem i Pomorzu, która jednak, uwzględ-

*) Przytem należy dodać, że Izby rolnicze na same cele rolnictwa pobrały drogą podatku 1.000.000 zł., czyli przeciętnie po 50 gr. na osobę ludności wiejskiej.

**) Stawki podatków na głowę w woj. wschodnich wypadły stosunkowo tak wielkie z powodu tego, że spis ludności był dokonany przed repatrjacją z Rosji. Istotnie należałoby zmniejszyć wysokość obciążenia o około 30%.

***) Tak niskie przeciętne opodatkowanie w Małopolsce na rezcz powiatów tłomaczy się przedewszystkiem niesprawiedliwością, wyrządzoną tam specjalnie powiatom przez ustawę o fin. kom. z dn. 11.VIII 1923 r., która z dodatków do podatków gruntowego, przemysłowego i od spożycia daje większą część gminom, przeciwnie, niż to ma miejsce w pozostałych ziemiach Państwa.

niwszy różnice, spowodowane ustawą o finansach komunalnych, stoi na poziomie Wileńszczyzny.

Jeżeli porównamy wpływy podatków na rzecz Państwa, zobaczymy, że stosunek pomiędzy województwami jest bardzo podobny.

Według okręgów izb skarbowych. *)

Wpływy podatku gruntowego w złotych w r. 1924 na głowę ludności wiejskiej: Poznańska — 5,6, Pomorska — 3,5, Warszawska — 4,2, Łódzka — 2,9, Kielecka — 1,8, Lubelska — 2,3, Białostocka — 2,2, Lwowska — 1,9, Krakowska — 1,8, Wileńska — 1,9, Wołyńska — 1,7, Brzeska — 1,5,



Z wystawy prac samorządu powiatowego. Nowozbudowany dom sejmikowy w Kostopolu.

Wpływy rzeczywiste w r. 1924 ze wszystkich podatków bezpośr. zwyczajnych na głowę ogółu ludn.: Poznańska — 18,3, Pomorska — 11,9, Warszawska — 25,4, Łódzka — 17,7, Kielecka — 8,1, Lubelska — 6,3, Białostocka — 6,8, Lwowska — 7,4, Krakowska — 10,7, Wileńska — 7,9, Wołyńska — 4,5, Brzeska — 4,3. Wpływy w 1924 r. z podatku majątkowego na głowę ogółu

*) Okręgi izb skarbowych są zgodne z okręgami województw, z wyjątkiem: a) Warszawskiej, która obejmuje m. Warszawę, b) Lwowskiej, która działa na terenie woj. Lwowskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego i c) Brzeskiej, obejmującej woj. Poleskie i Nowogródzkie.

ludności: Poznańska — 13,7, Pomorska — 9,0, Warszawska — 14,3, Łódzka— 12,3, Kielecka — 5,1, Lubelska — 5,4, Białostocka — 3,6, Lwowska — 3,3, Krakowska — 4,9, Wileńska — 3,7, Wołyńska — 2,7, Brzeska — 2,2.

Przeglądając tabelki opodatkowania na rzecz powiatowych związków samorządowych i Państwa stwierdzamy, że opodatkowanie jest w poszczególnych województwach różne. Różnice, występujące pomiędzy powiatami, będą też dość wielkie.

Opodatkowanie jest różne co do wysokości na rzecz Państwa, a tembardziej winno być różne na rzecz miejscowych potrzeb. Tymczasem osoby, płytko ujmujące to zagadnienie w kołach poselskich i w prasie, propagują błędną teorję o jednolitości w opodatkowaniu na rzecz samorządu. Przy omawianiu np. opłat drogowych już kilkakrotnie podnoszono konieczność wprowadzenia jednolitych opłat drogowych. Jest to niesłuszne i niemożliwe z wielu względów.

Zamożność poszczególnego powiatu pozwala na wyższe opodatkowanie ludności powiatu o dobrej glebie, wysokim poziomie kultury rolniczej i t. p.

Wysokość potrzeb i poziom życia — wymaga większych wydatków. Ludność Poznańskiego nie pogodziłaby się ze złym stanem dróg, z brakiem dobrego szpitala dla chorego, z panowaniem chorób epidemicznych wśród zwierząt. Powiat i gmina musi dać tej ludności więcej, niż ludności naszych zaniedbanych, pierwotnych powiatów wschodnich.

Wreszcie czynnikiem decydującym jest chęć postępu. Nastrój psychiczny i moralny ludności znaczy, jak wiemy, bardzo dużo. Tam, gdzie dzięki większemu uświadomieniu społecznemu istnieje dążność do poprawy swego bytu przez zbiorowe wysiłki, np. przez budowanie szos, zakładanie szkół, walkę z chorobami bydła, zapewnienie warunków zdrowotnych dla ludzi, tam ludność znajduje środki z dużo większą łatwością ,niż zamożniejsza ludność sąsiedniego powiatu, ogarnięta śpiączką. Obserwujemy tutaj zjawisko podobne, jak w życiu rodzin poszczególnych. Znamy wiele rodzin małozamożnych, ale gospodarnych, zgodnych, gdzie, jak się to mówi, na wszystko starcza: i dzieci są kształcone, przechodząc nawet wyższe uczelnie i potrzeby kulturalne nie są zaniedbywane i na cele ogólne grosz się znajdzie, a nawet zamożność powoli wzrasta. Jest tam bowiem chęć wybicia się, posunięcia się naprzód pod względem społecznym. I dziwimy się temu, porównywując inne rodziny w lepszem położeniu, gdzie jednak niema składu w gospodarce. Są tam środki na stroje i życie nazewnątrz, wyda się raz i drugi za dużo na rzeczy niepotrzebne, ale brak na książkę, na pismo (nie stać nas na to — słyszymy tłómaczenie), brak na podatki, na opłaty społeczne. Niezadowolenie panuje tam stale nie na siebie, a na coś z zewnątrz. Ktoś inny wszystkiemu winien, ratunek od kogoś innego zależy.

To samo bywa z całemi gminami, powiatami i narodami. Musimy to sobie powiedzieć, że Japończycy w końcu zeszłego stulecia mieli w sobie ogrom sił moralnych i umysłowych, aby podnieść się na wyżyny kultury wszechświa-

towej. Obecnie Czesi mają w sobie więcej chęci i decyzji do postępowania naprzód, niż my ich przejawiamy.

Dążność do postępu, jaką samorzutnie przejawia ludność w niektórych okolicach, nie jest w Polsce docenianą. Przechodzi się nad nią do porządku dziennego, a często bez należytego poczucia odpowiedzialności wobec Państwa i narodu traktujemy ten najbardziej twórczy czynnik rozwoju społecznego, jako małowartościowy, a nawet niebezpieczny. Niebezpieczeństwo i wszelką odpowiedzialność, jaką na siebie biorą propagatorzy szablonu, bardzo trafnie sformułował p. Jaroszyński w swej książce „Gospodarka gmin wiejskich w Polsce": „Upośledzenie, wynikające z warunków przyrodzonych — jest koniecznością. Upośledzenie, będące następstwem woli czy nieudolności zainteresowanych mieszkańców — jest zrozumiałe. Ale upośledzenie, będące wynikiem narzuconego szablonu, nieliczącego się z rzeczywistością — jest ciężką krzywdą. Któż ją weźmie na swoje sumienie?"

POZNAŃSKIE I POMORZE.

Pierwsze miejsce w życiu samorządów powiatowych zajmują powiaty Poznańskiego i Pomorza. Zawdzięczają to dobrej szkole niemieckiej.

Obowiązki samorządu, jasno określone, poczucie, że obowiązek tak jednostka, jak i zbiorowość powinny zawsze wypełniać, pozwoliły samorządom zachodnich województw przetrwać dobrze nawet czasy inflacji, bez ustawania w pracy. Teraz przy powrocie do normalnych warunków walutowych, tem energiczniej muszą się wziąć do pracy, aby wypełnić właściwą swą rolę — pośrednika między zachodem, a nami. Zadanie swoje spełnią: jeżeli będą pilnie zwracać uwagę na prace samorządów w Niemczech i Czechach, przyswajając sobie wszystko to, co dobre i zdrowe; jeżeli nie zadowolą się stanem, do którego doszły; jeżeli nie zechcą spocząć na laurach, zresztą więcej niemieckich niż polskich. Powiaty zachodnie pierwszeństwa swego w postępie muszą pilnie strzec, gdyż powiaty Kongresówki, specjalnie woj. Warszawskiego i Łódzkiego, idą intensywnie w ślad za nimi i mogą bardziej ospałych wyprzedzić.

Nam, którzy zdaleka obserwujemy życie powiatów zachodnich, zaczyna się zdawać, że wyraźnej linji rozwojowej tam niema i że powiaty obracają się tylko w ramach obowiązków, nakreślonych jeszcze przed wojną przez Niemców, gdy przecież i Niemcy i Czesi poszli już w swej działalności znacznie naprzód.

Być może, zresztą, że działacze samorządowi Poznańskiego i Pomorza na swe usprawiedliwienie mogą przytoczyć dezorjentację, jaką i wśród społeczeństwa tamtejszego szerzą hasła, idące z Krakowa, a pośrednio i z Warszawy, a które cały program narodowy streszczają w wezwaniu „czekać".

Przy rozpatrywaniu sytuacji powiatów zachodnich najsilniej uderza nas ta dezorganizacja, jaka została spowodowana wyodrębnieniem pod względem

finansowym miast i powiatów. Zwarte, logicznie zbudowane organizmy tamtejszych powiatów, gdzie miasto ze swoim okręgiem stanowiło jedną kulturalną, gospodarczą i administracyjną całość, rozszczepiono bez żadnej racji, osłabiając powiat, wykoszlawiając jego naturalną strukturę, zrywając naturalne związki, przy których powiat i miasta rozwijały się normalnie i doszły do bardzo wysokiego poziomu urządzeń społecznych.

Obecnie powiaty bez miast są zbyt małe, gospodarczo za słabe. Łączenie zaś ich jest mało wskazane, gdyż brak wspólnych ośrodków życia, któremi pozostaną ich dawne miasta.

Wydatki procentowo rozdzielają się następująco na:

		Poznańskie*)		Pomorze	
Drogi	konserw.	23,8	36,1	30,9	32,8
	budowa	12,3		1,9	
Administracja			21,3		25,6
Zdrowotność			7,2		6,6
Bezpieczeństwo			6,8		6,4
Przedsiębiorstwa			4,7		4,7
Opieka społeczna			2,9		3,—

Uderzają duże wydatki na administrację, które mają swoje wytłómaczenie w tem, że tamtejsze powiaty ponoszą na rzecz Państwa ciężary, o jakich w innych dzielnicach nic nie wiemy, a mianowicie: dopłacają na Pomorzu pensje wójtom, spełniającym funkcję państwową, w Poznańskiem w biurach komisarzy obwodowych utrzymują woźnych, spełniających rolę egzekutorów wszystkich podatków samorządowych, państwowych oraz wobec bardzo słabej obsady biur starostw, dają im pomoc biurową. Wreszcie, jak mnie informowano, do wydatków administracyjnych z zalecenia urzędów wojewódzkich wpisano wydatki na inżyniera drogowego, technika i drogmistrzów, które powinny być zapisane do wydatków drogowych.

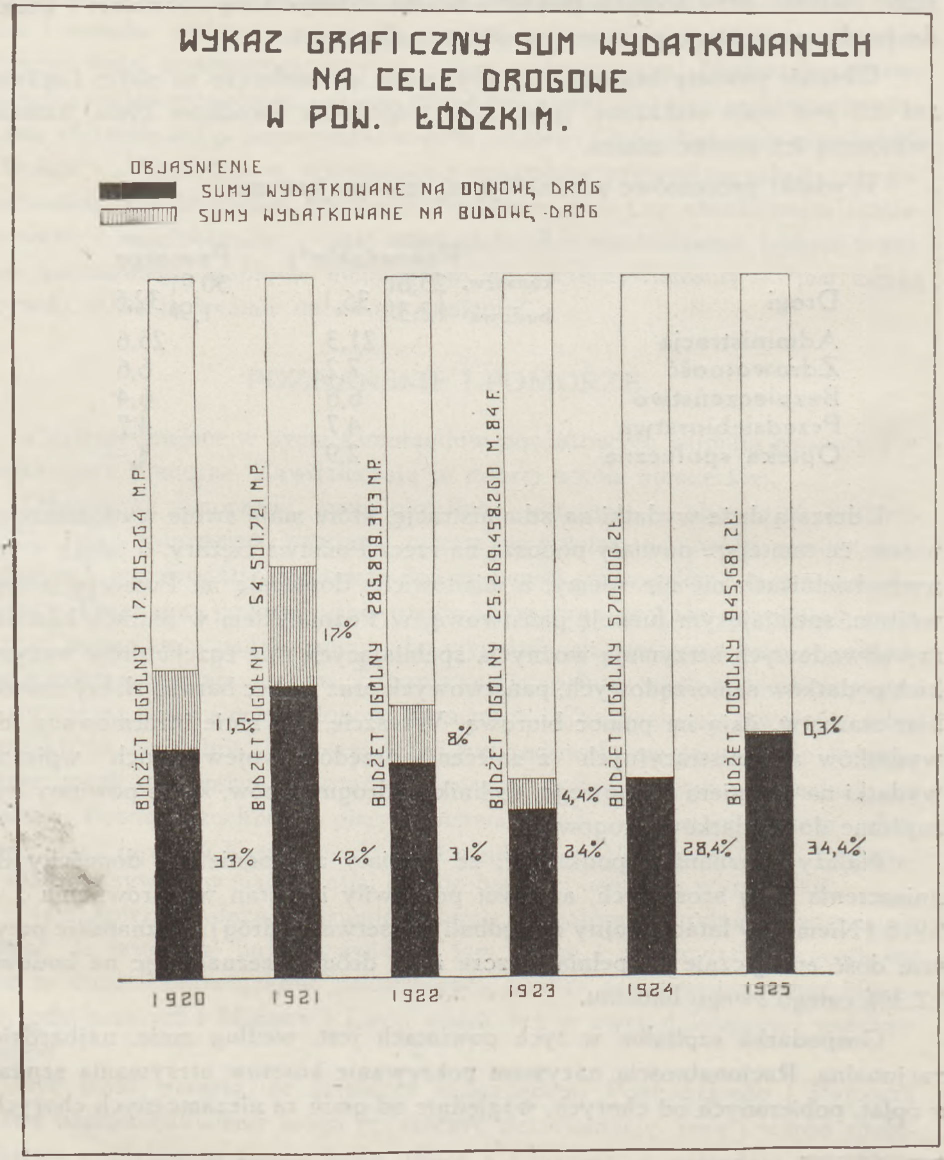
Należy z uznaniem podkreślić, że powiaty zachodnie nie dopuściły do zniszczenia dróg szosowych, a nawet poprawiły ich stan w porównaniu z r. 1918 (Niemcy w latach wojny zaniedbali konserwację dróg). Poznańskie przytem dość energicznie uzupełnia jeszcze ilość dróg, przeznaczając na budowę 12,3% całego swego budżetu.

Gospodarka szpitalna w tych powiatach jest, według mnie, najbardziej racjonalna. Racjonalnością nazywam pokrywanie kosztów utrzymania szpitali z opłat, pobieranych od chorych, względnie od gmin za niezamożnych chorych.

---

*) Dość dużą kwotę w wydatkach stanowi pozycja: „świadczenia na rzecz Państwa, sam. krajowego i gmin"; w dochodach widzimy również poważniejsze kwoty, jako subsydja od Państwa i sam. krajowego. Nie omawiam tych pozycji, sądzę jednak, że w pewnym stopniu są one charakteru przejściowego.

Otóż deficyty szpitali, pokrywane przez powiaty, są najmniejsze w Poznańskiem i na Pomorzu. Przyczynia się do tego prawdopodobnie dobry stan szpitali, które są należycie urządzone i zaopatrzone, mają dobrą pomoc



Z wystawy prac samorządu powiatowego. Wykres wydatków na drogi w pow. Łódzkim.

lekarską, gdy w b. zaborze rosyjskim wiele szpitali jest właściwie tylko lepiej urządzonemi przytułkami dla starców.

Według sprawozdań w r. 1924 deficyt w stosunku do kosztów utrzymania wyniósł procentowo: Poznańskie 6,7, Pomorskie 7,1, Łódzkie 37,3, Kieleckie 53,7, Warszawskie 54, Białostockie 50, Lubelskie 69,5, Nowogródzkie 86,1, Wołyńskie 94,4, Wileńskie 100, Poleskie brak danych.

Według preliminarzy deficyt w r. 1925 miał wynieść: Poznańskie 10,2, Pomorskie 6,7, Łódzkie 14,5, Kieleckie 27,2, Warszawskie 29,3, Białostockie 33,7, Lubelskie 46,4, Nowogródzkie 77,7, Wołyńskie 78,4, Wileńskie 74,5 Poleskie 84,7.

W Małopolsce szpitale są utrzymywane przez Tymczasowy Wydział Samorządowy; danemi nie rozporządzamy.

Widzimy i na tym przykładzie, jak różnice kultury wpływają na odmienne traktowanie pomocy, udzielanej ludności przy leczeniu. Na zachodzie samorząd wydał tylko na zabudowanie i urządzenie szpitala, który następnie prawie sam się utrzymuje. Samorząd może tutaj iść w kierunku dalszych i różnorodnych inwestycji. Na wschodzie powiat musi dopłacać prawie 100% do utrzymania szpitali, gdyż leczenie jest bezpłatne albo prawie bezpłatne. Rzecz oczywista, że z trudem tylko powiat będzie znajdował środki na nowe poczynania. Prawda, można twierdzić, że skoro ludność nie płaci za leczenie, może płacić większe podatki czy opłaty na rzecz powiatu — mamy tutaj jeszcze jeden przyczynek do kwestji, jak naturalnym zjawiskiem jest różniczkowanie w opodatkowaniu.

KONGRESÓWKA.

Rozwój pracy samorządu powiatowego w wojew. centralnych jest normalny i zdrowy.

	Dla 5 wojew. razem		Warszawa	Łódź	Kielce	Lublin	Białystok
Drogi	41,1	konser. budow.	28,5 15,4 } 43,9	31,4 15,5 } 46,9	25 17,1 } 42,1	23 9,8 } 32,8	33,8 3,2 } 37
Administracja	13,9		12,9	13,4	12,5	15,9	16
Zdrowotność	10,4		11	10,9	8,5	11,7	10,8
Szkoln. Ośw.	12,—		11,6	7,6	11,9	15,9	13,3
Bezpiecz.	8,6		8,2	11,—	6,5	8,6	10,1
Opieka społ.	3,2		3,9	2,5	1,9	3,8	5,—
Roln. i weter.	2,5		2,5	2,—	2,6	1,7	4,—

Przy rozpatrywaniu wydatków powiatów Kongresówki nasuwają się następujące uwagi:

1) Powiaty tutejsze najbardziej równomiernie uwzględniają wszystkie potrzeby, stawiając zupełnie słusznie na pierwszem miejscu największą bolączkę całego b. zaboru rosyjskiego — drogi.

2) Wydatki na administrację pochłaniają procentowo ze wszystkich dzielnic najmniejsze kwoty budżetów; samorząd powiatowy przystosował swoje biura w zupełności do istotnych potrzeb.

3) Powiaty Kongresówki najszybciej potrafią się przystosować do ciągle zmieniających się warunków ustaw i rozporządzeń. Elastyczność tę zawdzięczają swej młodości i konieczności borykania się z przeciwnościami od pierwszych prawie dni swego istnienia (inflacja, rozgardjasz podatkowy, konieczność uchwalania kilku budżetów corocznie). Reprezentacje powiatowych związków samorządowych w b. zaborze pruskim i austrjackim ,oraz ich biura były przyzwyczajone od lat kilkudziesięciu do określonych warunków. To też każdą zmianę, a w Polsce o to jest tak bardzo łatwo, przeżywają daleko boleśniej; do nowych podatków czy nowych form działania przystępują z większą ostrożnością; wolą zawsze opierać się na starych, znanych podatkach, niż szukać nowych dróg. Tak np. było z opłatami drogowemi, które są zbawieniem powiatów, wobec nieżyciowej ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 r.

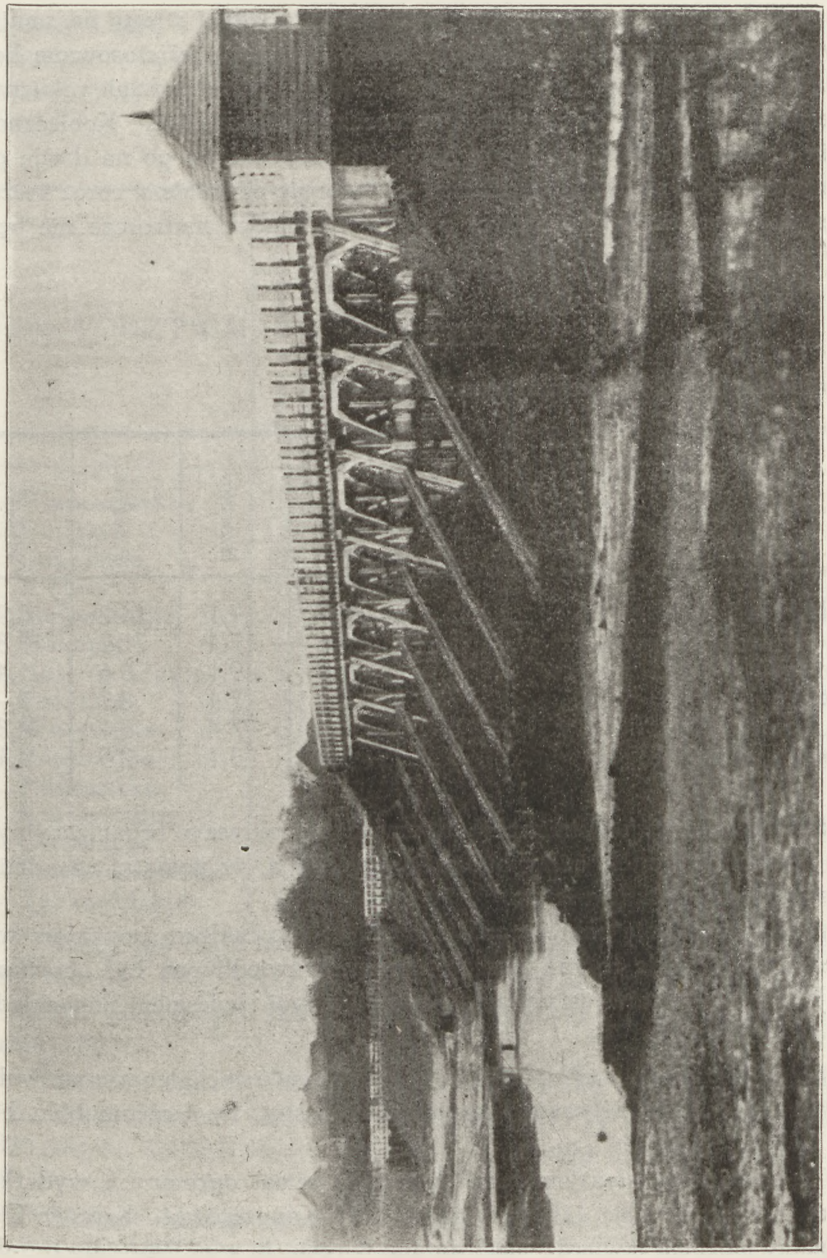
Załączona niżej tablica świadczy, jak szybko wykorzystały powiaty b. zaboru rosyjskiego możność pobierania opłat drogowych w porównaniu z powiatami innych zaborów.

TABLICA II.

L. p.	WOJEWÓDZTWO	Ogólna liczba powiatów	Liczba powiatów pobierających opłaty drogowe		Liczba powiatów co do których brak danych o opłat. drogowych	
			w r. 1924	w r. 1925	w r. 1924	w r. 1925
1	Warszawskie	23	20	21	2	2
2	Łódzkie	13	13	13	—	—
3	Kieleckie	16	16	16	—	—
4	Lubelskie	19	13	17	1	—
5	Białostockie	13	11	12	1	—
6	Nowogródzkie	7	7	7	—	—
7	Poleskie	10	7	9	—	—
8	Wołyńskie	10	9	9	1	1
9	Z. Wileńska	7	6	6	—	—
10	Poznańskie	35	10	15	—	1
11	Pomorskie	18	12	18	—	—
12	Krakowskie	20	8	15	1	1
13	Lwowskie	25	10	13	1	3
14	Stanisławowskie	14	3	7	1	1
15	Tarnopolskie	15	1	5	—	—
		245	149	183	8	9
			60,8%	74,7%	3,3%	3,6%

4) Duże wydatki na szkolnictwo i oświatę (12%) świadczą, jak mocno jest odczuwana potrzeba kształcenia się poza szkołą, oraz jak intensywnie po-

wiaty pomagają gminom do wywiązania się z nałożonego na nich obowiązku — budowy gmachów szkolnych.



Z wystawy prac samorządu powiatowego. Most na rzece Horyń w Aleksandrji zbudowany w r. 1924 przez Sejmik Rówieński.

5) Mały odsetek wydatków na rolnictwo i weterynarję jest wynikiem pewnej rezerwy przy wchodzeniu na drogę pracy istniejących już instytucji, jak

Centralne Towarzystwo Rolnicze i Związek Kółek Rolniczych. Samorządy przeważnie subwencjonowały te instytucje względnie skromnemi zasiłkami i obserwowały ich działalność. Naogół obserwacja nie wypadła dodatnio dla wyniku pracy tych towarzystw — wpłynęło to znowu z jednej strony na zmniejszenie wysokości subwencji, z drugiej na coraz powszechniej stosowaną bezpośrednią akcję powiatowych związków samorządowych w dziedzinie rolnictwa.

Obecnie wydatki na cele rolnicze są coraz popularniejsze. Konieczność wyrwania drobnego rolnika ze stanu bezwładu, popchnięcia go na drogę postępu i intensyfikacji swoich gospodarstw — staje się pewnikiem, coraz szerzej rozumianym. Wydatki na rolnictwo, o ile tylko władze nadzorcze nie będą stawiały przeszkód, wzrastać będą z roku na rok.

KRESY.

Wydatki w r. 1924 w stosunku procentowym:

	Dla wszystkich 4 woj.	Wilno	Nowogr.	Poleskie	Wołyń
Administracja	22	25,9	19,1	24,2	20,9
Policja	13,9	5,6	17,4	21,7	12,3
Zdrowotność	13,9	11,9	9,1	6 6	21,4
Szkolnictwo	7,6	8,1	7,4	8,7	7,—
Opieka Społeczna	6,2	8,4	7,4	6,1	4,3
Rolnictwo i Weterynarja	3,5	4,5	3,1	2,5	4,1

Duże wydatki na administrację tłomaczą się okresem organizacyjnym; przytem niewielkie wogóle sumy budżetów sprawiają, że wydatki na administrację są proporcjonalnie wielkie.

Wydatki na policję zabrały szóstą część całego budżetu powiatów woj. wschodnich. Wykazuje to raz jeszcze, jak niesprawiedliwym był obowiązek zwrotu ¼ części kosztów utrzymania policji (w woj. poleskiem nawet jedną piątą część budżetu).

Wydatki na zdrowotność pochłaniało prawie całkowicie lecznictwo wobec przyzwyczajeń jeszcze z czasów rosyjskich ziemstw, by leczenie było bezpłatne.

W Sejmie często słyszymy wiele uwag na temat ogromnych wydatków na rolnictwo i weterynarję, jakie czynią powiaty Kongresówki i Kresów. Otóż znowu mamy możność stwierdzenia z datami w ręku, że w r. 1924 cały b. zabór rosyjski wydał 1.187.000 zł. na zwyczajne i nadzwyczajne potrzeby rolnictwa i weterynarji, z tego Kongresówka 868.000, Kresy 319.000, wtedy gdy budżet

Poznańskiej Izby Rolniczej wynosił w 1925 r. 1.431.000, Pomorskiej 773.000, a same podatki na rzecz Izb Rolniczych — 1.000.000 zł.

Byłoby bardzo interesującem stwierdzić dokładnie, co robią powiaty za tę skromną sumkę 1.200.000 zł. w dziedzinie rolnictwa. Nie mamy danych ze wszystkich powiatów, ale i te wiadomości, które posiadamy, wystarczą, by stwierdzić, jak użytecznie w całości pracują samorządy (tabl. III).

TABLICA III.

WOJEWÓDZTWA	Dane z powiatów	Szkoły rolnicze	Fermy oraz gospodarstwa rolne	Subsydja: Okręgowe Tow. Rolnicze	Subsydja: Związek Kółek Rolniczych	Własni instruktorzy rolni	Weterynarja: lekarze	Weterynarja: lecznice	Weterynarja: ambulatorja, punkty weter.	Zakłady ogrodnicze i szkółki drzew owocowych	meljoracje	Stacje czyszczenia ziarna, wypożyczalnie narzędzi i maszyn
1. Warszawskie	17	6	7	15	7	2	14	3	4	8	2	—
2. Łódzkie	12	4	4	10	4	3	5	—	—	5	1	—
3. Lubelskie	17	7	9	4	8	1	6	—	11	—	1	—
4. Kieleckie	16	7	15	5	8	8	12	5	12	2	1	—
5. Białostockie	12	1	6	7	2	4	11	3	10	—	—	—
6 Wileńskie	6	1	4	1	4	3	9	2	13	3	1	10
7. Nowogródzkie	7	—	6		3	5	6	—	14	—	—	5
8. Poleskie	3	—	—	1	2	2	4	—	6	—	—	—
9. Wołyńskie	6	—	3	2	2	10	13	—	15	2	—	16
10. Pomorskie		—	drobne sumy na celu rolnicze miejscowe						—	6		—
11. Poznańskie		—							—	20		—
12. Krakowskie		1	—	drobne zapomogi miejscowym organizacjom rolniczym		1 N/Sącz	—	—	—	1		—
13. Lwowskie		1	—			—	—	—	—	3		—
14. Stanisławowskie		—	—			—	—	—	—	3		—
15. Tarnopolskie		—	--			—	—	—	—	2		—

Tablica zaś szkół ludowych rolniczych, ogrodniczych i mleczarskich, istniejących w r. 1925, wykaże jak wielkie i twórcze wysiłki poczyniły powiaty b. zaboru rosyjskiego, ażeby z niczego dojść do tak poważnych rezultatów (tablica IV).

Na jedno jeszcze zjawisko charakterystyczne chcę zwrócić uwagę. Na Kresach są olbrzymie obszary nieopodatkowane. W woj. Nowogródzkiem na 2.328.640 ha opodatkowano 1.608.193, a podatku uniknęło 720.447 ha czyli 31%.

Wreszcie dotknąć trzeba — tragedji Kresów.

Interes państwa nakazuje bezapelacyjnie, by Kresy łączyć jaknajśpieszniej i jaknajmocniej węzłami gospodarczemi i kulturalnemi z centrem państwa przez tworzenie i ulepszenie komunikacji, zakładanie szkół różnego typu i t. p.

TABLICA IV.

Szkoły ludowe rolnicze, ogrodnicze, mleczarskie w r. 1925.

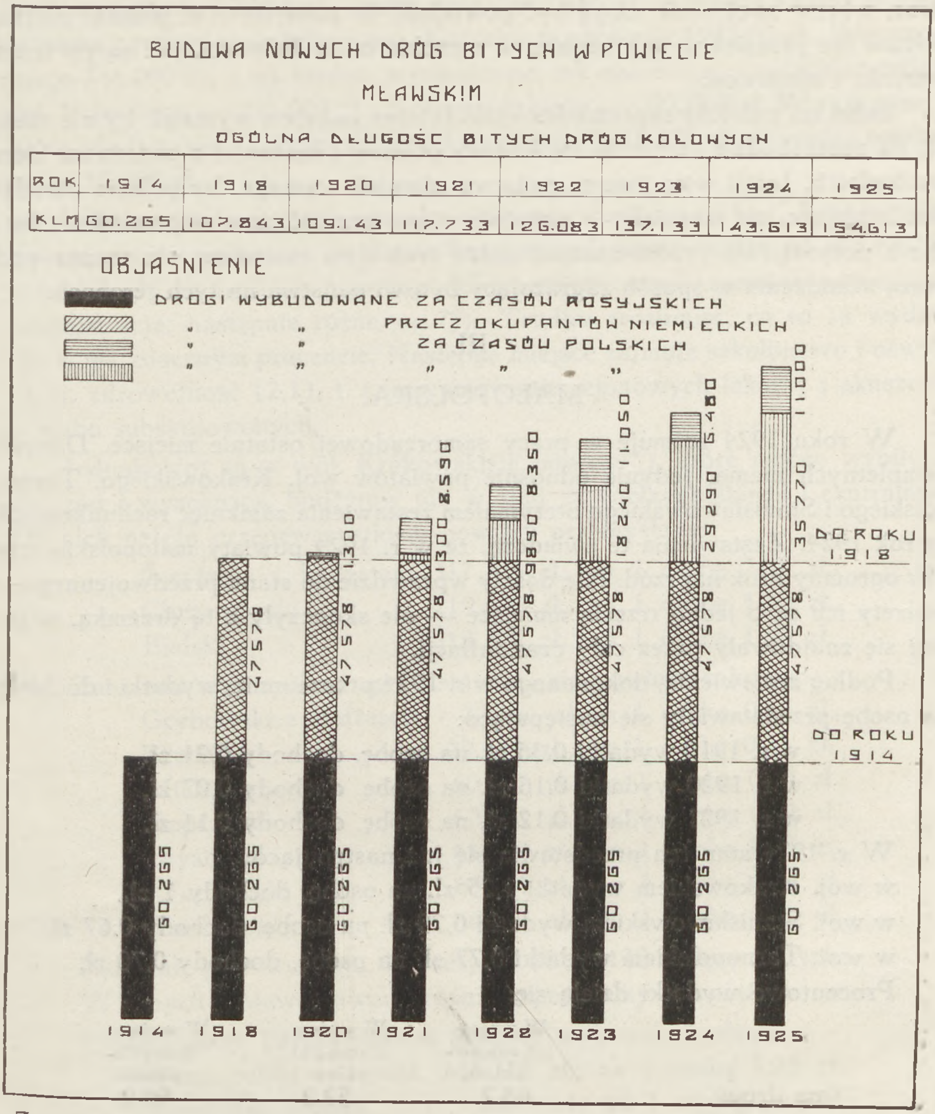
WOJEWÓDZTWA	Państwowe		Krajowe w Małopolsce		Izby rolnicze		Powiatowe		Prywatne		RAZEM	
	męskie	żeńskie	męskie	żeńskie	męskie	żeńskie	męskie	żeńskie	męskie	żeńskie	męskie	żeńskie
1. Warszawskie	1	1					5	1	3	3	9	5
2. Łódzkie	—	—					3	1	2	—	5	1
3. Lubelskie	—	—					5	2	3	2	8	4
4. Białostocki	—	—					1	—	1	—	2	—
5. Kieleckie	—	—					5	2	2	1	7	3
6. Wileńskie							1	—	—	2	1	2
7. Nowogródzkie	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
8. Poleskie	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	1	—
9. Wołyńskie	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—
10. Pomorskie	—	—	—	—	10	1	—	—	—	—	10	1
11. Poznańskie	—	—	—	—	14	2	—	—	—	1	14	3
12. Krakowskie	—	—	2	—	—	—	—	1	—	2	2	3
13. Lwowskie	1	—	3	—	—	—	—	1	—	2	4	3
14. Tarnopol-					—	—	—	—	1	1	2	1
skie	—	—	1	—	—	—	—	—	1		2	—
15. Stanisławowskie	—	—	1	—	—	—	—	—	1	—	2	—
16. Śląskie	—	—	—	—	2	1	—	—	—	—	2	1
	3	1	7	—	25	4	20	8	14	14	70	27

Obudzenie żywego ruchu ekonomicznego, zainteresowanie ludności postępem gospodarczym — to jest najlepsze antidotum przeciw szkodliwej dla państwa agitacji.

Czynniki te nie są doceniane przy rozpatrywaniu całokształtu spraw województw kresowych i stąd niedoceniana rola samorządu.

Albo, jeżeli ta rola jest rozumiana, to jednak nie dąży się do intensywniejszego użycia samorządu z powodów specjalnych. Są nimi: istnienie wielkiej ilości dużych gospodarstw polskich, obecnie przeważnie źle zagospodarowanych, bez kapitału obrotowego i stąd znajdujących się w bardzo ciężkich warunkach materjalnych, które pogłębiają, być może, zły system podatków państwowych i brak tanich dróg transportu drzewa, głównego źródła dochodu tamtych gospodarstw. Otóż w imię czynienia ulg tym zagrożonym gospodarczo placówkom, albo właściwie w imię niepowiększania ciężarów, są stawiane przeszkody albo są widziane niechętnie próby nakładania na nie większych podatków przez związki samorządowe na budowę szkół, dróg i t. p.

Ludność miejscowa wiejska chce szkoły, szkoły polskiej, odpowiada to interesom państwa, odpowiada to również istotnym aspiracjom i tych właścicieli, a jednak stawia się temu przeszkody, urabia się opinję, żeby to odłożyć na później.



Z wystawy prac samorządu powiatowego. Wykres budowy nowych dróg bitych w pow. Mławskim.

Nie wiadomo jednak, czy odłożenie na później, wobec intensywnej pracy, prowadzonej poza kordonem, nie jest zaprzepaszczeniem sprawy na zawsze. Nazywam to tragedją. Tragedją dla nas wszystkich, którzy na to patrzymy,

tragedją dla państwa, a największą napewno tragedją dla mimowolnych sprawców tego zjawiska.

Oni, którzy przez długi szereg lat byli reprezentantami polskiej kultury, którzy ją szerzyli i utrzymywali w najcięższych politycznie warunkach — teraz, wbrew swej woli, mogą być powodem, że państwowość polska, polska kultura nie przesiąknie tak szybko w szerokie masy ludności, jak są po temu warunki i możliwości.

Salus rei publicae suprema lex esto! Interes państwa wymaga, by nie stało nic na przeszkodzie szerzeniu się kultury polskiej i łączności z państwem ziem wschodnich. Jeżeli więc interes państwa również wymaga, by polskie ośrodki tam istniejące, nie marniały — państwo winno przyjść im w odpowiedniej formie z pomocą; ale przeciwstawiać sobie tych dwu interesów nie można pod grozą szkodzenia w sposób zagrażający bytowi państwa na tych terenach.

III.

MAŁOPOLSKA.

W roku 1924 zajmuje w pracy samorządowej ostatnie miejsce. Danych kompletnych niema. Jedynie odnośnie powiatów woj. Krakowskiego, Tarnopolskiego i Stanisławowskiego otrzymałem zestawienia zamknięć rachunkowych za rok 1924. Zestawienia te świadczą, że w r. 1924 powiaty małopolskie zrobiły ogromny krok naprzód. Nie doszły wprawdzie do stanu przedwojennego — budżety ich są o jedną trzecią mniejsze — ale skończyły z tą drzemką, w jakiej się znajdowały przez cały czas inflacji.

Podług zestawienia, dokonanego w r. 1924 przeze mnie, wydatki i dochody na osobę przedstawiały się następująco:

w r. 1919 wydatki 0,36 zł. na osobę, dochody 0,21 zł.
w r. 1920 wydatki 0,16 zł. na osobę, dochody 0,07 zł.
w r. 1921 wydatki 0,12 zł. na osobę, dochody 0,11 zł.

W r. 1924 stan ten przedstawia się już następująco:
w woj. Krakowskiem wydatki 1,25 zł. na osobę, dochody 1 zł.,
w woj. Stanisławowskiem wydatki 0,79 zł. na osobę, dochody 0,67 zł.
w woj. Tarnopolskiem wydatki 0,77 zł. na osobę, dochody 0,70 zł.

Procentowo wydatki dzielą się:

	W wojew. Krakowskiem	W wojew. Tarnopolskiem	W wojew. Stanisławowsk.
na drogi	63,2	52,2	50,0
administrację	20,5	31,4	28,7
różne	7,0	5,0	7,2
szkolnictwo i oświatę	3,3	0,1	0,4
zdrowotność	2,1	2,5	4,4
bezp. publiczne	1,1	1,1	2,0

Zadziwiającą jest rzeczą, jak potrafiły powiaty małopolskie uniknąć represji Min. Skarbu i nie dopuścić do zasekwestrowania swych dochodów w kasach skarbowych na pokrycie kosztów utrzymania policji. W całem województwie Krakowskiem wpłaciły powiaty w r. 1924 na policję 23.475 zł., miasto Kraków wpłaciło 17.004 zł., gminy wiejskie 7.165 zł., a miasta 12.031 zł., gdy np. same powiaty sąsiedniego woj. Kieleckiego zapłaciły 598.000 zł., Warszawskiego 746.000 zł., a tak biedne, wyniszczone, tak opóźnione w rozwoju powiaty woj. Poleskiego — 331.000 zł., Nowogródzkiego — 392.000 zł. W tym samym czasie powiaty woj. Tarnopolskiego dały na policję 10.970 zł., Stanisławowskiego — 16.350 zł.

Według tradycji powiatowe związki samorządowe w woj. Krakowskiem pracują prawie wyłącznie w dziale komunikacji; przeznaczają na nią 63,2%, w tem 7,7% na budowę prawdopodobnie zniszczonych mostów, potem idzie administracja, następnie różne — 7%. Trudno zrozumieć, co to za wydatki i to w tak znacznym procencie. Następne miejsce zajmuje szkolnictwo i oświata (3,3), zdrowotność (2,1), t. j. utrzymywanie rejonowych lekarzy i akuszerek, b. słabo subsydjowanych.

Jednakowoż są w woj. Krakowskiem powiaty*), które mocno wybiły się naprzód i wysokością budżetów idą w ślad za wielkopolskiemi i centralnemi. Do nich należą przedewszystkiem powiaty przemysłowe:

Żywiecki z budżetem	317.296 zł.,	na 1 osobę 2,88 zł.,
Chrzanowski	219.600 zł.,	na 1 osobę 1,88 zł.,
Bialski	213.[illegible]05 zł.,	na 1 osobę 1,88 zł.

Zato nad wyraz ubogo przedstawiają się powiaty rolnicze:

Grybowski z budżetem	33.861 zł.,	na 1 osobę 0,65 zł.,
Pilzneński	29.424 zł.,	na 1 osobę 0,61 zł.,
Mielecki	60.871 zł.,	na 1 osobę 0,83 zł.,
Ropczycki	62.804 zł.,	na 1 osobę 0,82 zł.,
Myślenicki	61.804 zł.,	na 1 osobę 0,74 zł.,
Wadowicki	63.041 zł.,	na 1 osobę 0,58 zł.,
Tarnowski	66.041 zł.,	na 1 osobę 0,5[illegible] zł.

Pozostałe powiaty mają budżety od 80 do 140 tysięcy złotych.

W innych województwach różnice spotykamy również znaczne.

I tak: w woj. Tarnopolskiem powiaty wykonały budżety:

Tarnopolski w wysok.	134.315 zł.,	na 1 osobę 1,24 zł.,
Kamionka Strumił.	— zł.,	na 1 osobę 1.— zł.,
Buczacki	40.626 zł.,	na 1 osobę 0,35 zł.,
Złoczowski	61.936 zł.,	na 1 osobę 0,38 zł.

*) Wobec posiadania materjałów, nigdzie nie ogłoszonych, dotyczących wydatków w r. 1924 wszystkich zw. samorządowych woj. Krakowskiego, podaję je w tablicy V.

W woj. Stanisławowskiem:

Żydaczowski w wysok.	163.184 zł.,	na 1 osobę 2,11 zł.,
Stryjski	141.631 zł.,	na 1 osobę 1,18 zł.,
Bohorodczany	13.534 zł.	na 1 osobę 0,24 zł.,
Kałusz	43.899 zł.,	na 1 osobę 0,49 zł.

Obciążenie podatkami bezpośredniemi wyniosło w r. 1924: w woj. Tarnopolskiem 0,51 zł. na 1 osobę, w woj. Stanisławowskiem 0,50 zł. na 1 osobę.

Jeżelibyśmy chcieli wyjaśnić, jakie główne przyczyny działały, że powiaty małopolskie znieruchomiały w czasie inflacji, chociaż miały możność obrony swych budżetów przez powiększenie procentowe dodatków (ustawa z dn. 24 października 1919 r. Dz. Ust. Nr. 88, poz. 480) i że wolnej od powiatów pozostałej części Polski ruszają naprzód — należałoby stwierdzić, że działały tutaj więcej przyczyny natury psychicznej, niż ekonomicznej.

Przecież co do zamożności, to Małopolskę prędzej do jednej z pereł naszych przyrównać należy, niż do jakowej biedy. I pod względem gleby i pod względem bogactw kopalnych, miejsc zdrowotnych i t. p. jest Małopolska bogato od przyrody uposażona.

Ludność jej pod wpływem polskich rządów autonomicznych wyżej stoi pod względem wyrobienia samorządowego i oświaty, niż ludność Kongresówki, jedynie może ustępując pod tym względem ludności b. zaboru pruskiego.

Nie niemożność więc płacenia, ale niechęć płacenia jest powodem decydującym. Złożyło się na to wiele czynników: pewne tradycje ustalonej wysokości dodatków, zdezorganizowany przeważnie stan reprezentacyj powiatowych, zbytnia ostrożność mianowanych komisarzy, po części zresztą zrozumiała, ale przedewszystkiem — nastrój psychiczny ludności.

Według mnie, chociaż cała Polska jest chora na tradycyjną polską zbiorową chorobę — brak środków na potrzeby publiczne (na podatki dla państwa czy samorządu) — jednak nikt więcej, jak małopolanie nie reprezentuje tak dobitnie i tak w każdym calu tej cechy szlachty polskiej końca 17 i 18 wieku. Tak, Galicja najwięcej chłopska, jest w tradycjach swoich najwięcej staroszlachecką.

Nigdzie też wolność w odrodzonej Polsce nie jest tak pojęta, jako wolność od podatków, jak w Małopolsce. Dość jest porównać pod względem ustosunkowania się do zagadnienia podatkowego pierwsze momenty polskich rządów w Małopolsce i Poznańskiem. „Dość nas gnębiono podatkami na rzecz państwa czy samorządu za Austrji — musimy teraz odetchnąć" — to może nieskonkretyzowany, podświadomy, ale faktyczny stan umysłów w ciągu pierwszych lat istnienia Państwa Polskiego.

Nie mogli sobie poradzić z tym powszechnym, a może nawet przez posłów, przez demagogję podtrzymywanym nastrojem, nieliczni samorządowcy mało-

polscy, którzy z rozpaczą patrzyli, jak najkonieczniejsze potrzeby nie są zaspakajane, jak niszczeją rezultaty ich długoletniej pracy.

Ten nastrój psychiczny uwydatnił się w teorji, obecnie już prawie ogólnopolskiej, o niemożności płacenia podatków. Otóż teorja ta, że podatek, to największe kajdany ,była w Małopolsce stosowana konsekwentnie do spraw samorządowych w okresie inflacyjnym. Zapomniano, że podobna praktyka w dawnej Polsce doprowadziła do jej upadku. Szlachcic nigdy nie miał grosza, by płacić stały podatek czy „daninę". Tylko w „ostatniej potrzebie", gdy już tatarzyn, kozak lub krzyżak w oczy wprost pożogą świecił, decydował się na jednorazową „ofiarę". Przecież Staszic już w ostatnich latach niepodległej Rzeczypospolitej musiał tłómaczyć polskiej szlachcie, że „obecnie prawdziwie wolnym nie jest ten naród, gdzie podatki są najmniejsze, ale przeciwnie, gdzie na rzecz dobra powszechnego jest obywatel najwięcej obciążony".

Że w Małopolsce silnie uwydatniają się czynniki natury psychicznej, widzimy z tego, iż powiaty, często bogatsze, jak np. Tarnowski, gorzej pracują niż biedniejsze, widzimy to też przy porównaniu wysiłków takich np. powiatów poleskich i małopolskich.

Zaznaczyć można, że samorząd w Małopolsce nie wykorzystywuje swoich naturalnych bogactw. Taki powiat Chrzanowski, przemysłowy z licznemi kopalniami węgla przy 116.000 ludności zamyka budżet kwotą 200.000 zł., powiat Jasielski 92.000 zł. Na budżetach powiatów i miast uzdrowiskowych miljony złotych, które przez te miejscowości przepływają, w niczem się nie zaznaczają. Budżet np. Krynicy na r. 1925 wynosi 58.000, budżet Rabki 18.000 zł.

Wydatki pow. Nowosądeckiego 123.480 zł. (130.654 ludności, 122.384 ha obszaru); wydatki pow. Nowotarskiego 109.299 zł. (79.419 ludności, 131.163 ha obszaru).

Gdzież więc są wzmożone wpływy z podatku dochodowego i innych? Czyżby nie umiano opodatkować należycie wszystkich właścicieli willi, domów, których najem jest tak bardzo przepłacany, gospodarzy, zarobkujących przewozem i t. p.?

Rzecz oczywista, takie postępowanie później się zemści. Zapuszczone drogi trzeba będzie naprawić, to co nie zrobione, zaniedbane, trzeba będzie odrobić.

Mogą być tylko w następstwie dwie możliwości: albo zapłaci za to z nawiązką następne pokolenie małopolan; albo stan zniszczonych dróg będzie taki że sam powiat nie będzie w stanie zadaniu podołać — musi wtedy otrzymać zapomogę z budżetu ogólnopaństwowego.

Zwalanie wszystkiego na biedę, na czasy powojenne, jest tylko oszukiwaniem samego siebie. Zechciejmy raz zrozumieć, że tak, jak musimy znaleść na

opłacenie mieszkania, tak samo każdy z nas musi znaleść na zapłacenie podatku na rzecz państwa czy samorządu. Toć przecież płacimy za ten wspólny dach nad głową, za możność życia i pracy.

Zarzućmy ten średniowieczny, apaństwowy i aspołeczny kąt patrzenia, że podatki można płacić tylko wtedy, gdy nam coś pozostanie po zaspokojeniu naszych nietylko pierwszych, ale i dalszych potrzeb. Podatek bowiem jest potrzebą jedną z najpierwszych.

Ciężkie czasy, zbiednienie — jest zjawiskiem powszechnem. Jest ono na całym świecie prawie, jest we Francji, w Anglji, Czechach i Niemczech. Jednakowoż nie przyjęła się tam teorja o „wolności" od podatków, o tem, że państwo czy samorząd mogą „poczekać".

Przeciwnie, opodatkowanie tak na rzecz państwa, jak i na rzecz związków samorządowych wielokrotnie wzrosło. Podawałem już trochę liczb odnośnie Czech. W Prusach przed wojną gminy, powiaty i prowincje wydatkowały na konserwację i budowę dróg 128.000.000 marek, w 1925 r. wydatkowały powiaty i prowincje (bez gmin) i tylko na konserwację — 153.000.000 marek. W Niemczech, które przeżywają ogromny kryzys w całym przemyśle, obciążenie podatkowe i socjalne wzrosło w dwójnasób.

Poseł Kuhlenkampf opracował zestawienie przedwojennych i powojennych ciężarów, ogłoszone przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Duisburg-Wesel.

W okresie przedwojennym przy wartości produkcji równającej się 40 miljardom wynosiły podatki (wszystkie): 5 miljardów, opłaty socjalne 1.1 miljarda, razem 6.1 miljarda, co się równa 15.2% wartości produkcji.

Po wojnie przy wartości produkcji 45 miljardów wynoszą podatki 11 miljardów, opłaty socjalne 2.7 miljarda, razem 13.7 miljarda, co równa się 30.4% wartości produkcji.

Ale Niemcy były, są i będą wielkiem państwem — bo chcą niem być.

My także mamy pretensje. Społeczeństwo obarcza każdy rząd zarzutami, że nie jesteśmy należycie respektowani przez innych — ale zapomina, że środków, potrzebnych państwu swemu, przez długi czas nie dawało. I znowu wrócę do Staszica, którego rocznicę obchodzimy, na uroczystościach go sławimy i jego zwolennikami się mianujemy, ale nie chcemy iść drogą jego wskazań: „*Polska w rzędzie królestw poważniejszych nie stanie. dopokąd pomiernie do państw innych podatku nie powiększy*".

Odnosi się to zarówno i do samorządu, który spełnia włożone nań przez państwo ważne funkcje w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej. Fundusze bowiem państwa i samorządu, jako jego części składowej, zależą w jednakowym stopniu od stanu materjalnego i psychicznego społeczeństwa.

Samorząd jest może o tyle w lepszem położeniu, że jednostki, przesiąknięte nawet najbardziej fałszywemi teorjami, gdy się zetkną bezpośrednio, jako działacze samorządowi, z potrzebami życia, pozbywają się swych wyrozumo-

TABLICA V.

Wydatki w 1924 r. związków samorządowych wojew. Krakowskiego.

WYSZCZEGÓLNIENIE	m. Krakowa	Wszystkich miast poza Krakowem	Powiatowych Zw. Sam.	Gmin wiejskich
Zwyczajne				
Wydatki administracyjne	2.408 016	949.553	465.088	761.252
Zarząd majątkiem	1.188 555	256.817	—	109.910
Oprocentowanie i spłata długów	330.357	89.483	40 007	16.162
Szkolnictwo i oświata	524.525	373 560	64.984	737.634
Sztuka i kultura	145,865	2.984	1 971	3 843
Opieka Społeczna	479.543	68 900	6.410	21.542
Zdrowotność i szpitalnictwo	588.368	69.472	47 556	24.922
Weterynarja	30.633	49.859	—	23.634
Bezpieczeństwo publiczne	847.540[1])	545.197[2])	25.025	81.389[3])
Popieranie rolnictwa, przemysłu i handlu	—	23.137	3.045	15.598
Komunikacja	1.102.516	364.360	1.256.546	83.641
Deficyty przedsięb.	—	38.706	6.901	152
Różne	122.295	154 898	66.522	43.926
Kanalizacja i wywóz nieczystości	840.388	107.523	—	—
Aprowizacja	1. 2.646	61.970	—	11.504
Wydatki zwyczajne ogółem	8.773.172	3.177.736	1.991.224	1.998.212
Nadzwyczajne				
Szkolnictwo	52 426	87.565	1.000	98 169
Budowa dróg	308.625	112 845	175.156	19.941
Szpitale	152 975	84.971	—	—
Opieka społeczna	—	46.011	—	593
Inne	90 000	190.459	94.603	60.540
Wydatki nadzwyczajne ogół.	604 026	521.751	270.759	179.243
Wydatki zwyczajne i nadzwyczajne ogółem	9.377.198	3.699.487	2.261.983	2.177.455
Wydatki ogółem na 1 osobę	51 zł.	13 zł. 14 gr.	1 zł. 25 gr.	1 zł. 42 gr.

Wydatki m. Krakowa są większe, aniżeli wydatki wszystkich pow. zw. sam., gmin wiejskich i pozostałych miast. Wydatki na administrację m. Krakowa wyniosły więcej niż wszystkie wydatki pow. zw. sam.

Wpływów z wszelkiego rodzaju podatków, opłat specjalnyeh i t. p.

miały powiaty 1.816.209 czyli 1 zł. na osobę

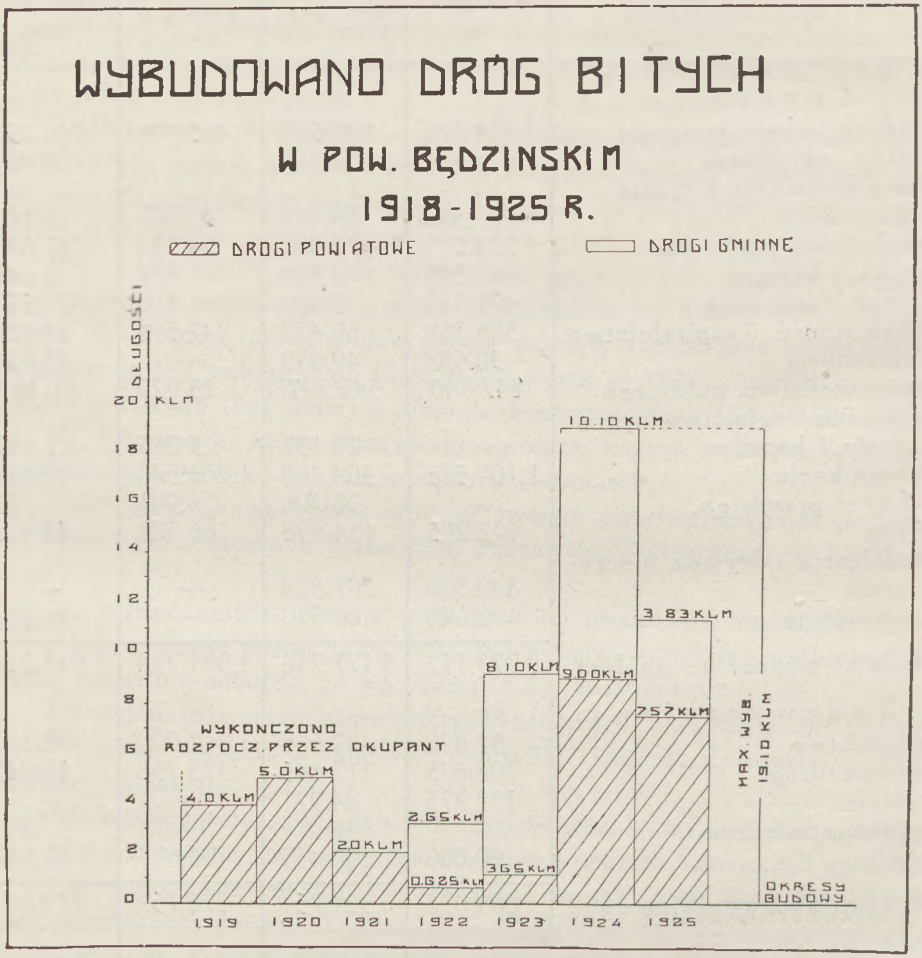
„ m. Kraków 7.762.381 „ 42 „ „ „

[1]) W tem na policję państwową 17.004 zł.

[2]) „ „ „ „ 12.031 „

[3]) „ „ „ „ 7.165 „

wanych, a nie wytrzymujących krytyki zasad. Rzeczywistość w 90 na 100 wypadkach zwycięża. I dlatego to samorząd spełnia tak wielką rolę wychowawczą.



Z wystawy prac samorządu powiatowego. Wykres graficzny budowy nowych dróg bitych w pow. Będzińskim.

I z tego tylko powodu, pomimo piętrzących się ze wszystkich stron przeszkód, jesteśmy przekonani, że samorząd je przezwycięży i że jak był dawniej, tak teraz jest i będzie wielkim czynnikiem rozwoju zbiorowego.

D-r WŁADYSŁAW DALBOR

DZIAŁALNOŚĆ SAMORZĄDÓW POWIATOWYCH W B. DZIELNICY PRUSKIEJ.

Samorząd powiatowy w b. dzielnicy pruskiej, najstarszy w Polsce, miał łatwiejsze zadania, niż gdzieindziej w Polsce; przedewszystkiem był wyposażony w stosunku do innych dzielnic, a zwłaszcza do b. zaboru rosyjskiego obficie w urządzenia kulturalne, nie był zatem w tem ciężkiem położeniu, że musiał odrazu o wszystkiem myśleć, z drugiej strony miał już utarty zasadniczy kierunek działania. Z tego powodu jednak, że u nas jest lepiej, nie przypisujemy sobie więcej zasługi od działaczów samorządowych w innych dzielnicach, przed którymi z powstaniem Polski otworzyło się więcej zagadnień do rozwiązania.

Niemniej zupełny przełom narodowy, polityczny, społeczny i gospodarczy nie pozwolił nam iść zupełnie temi samemi utartemi drogami, któremi szedł samorząd przed wojną. I my zatem natknęliśmy się także na bardzo wielkie trudności; mieliśmy wprawdzie dużo, ale ten stan trzeba było utrzymywać w trudnych warunkach i często wśród zmienionych stosunków musieliśmy bardzo rozważać, jak i co robić, aby utrafić w sedno. Praktyczny umysł ludności i wyższa oświata pomogła nam w tem o tyle, że wątpliwości nasze były krótsze i droga w zamęcie jaśniejsza. Szliśmy wśród zmienionych warunków nadal w kierunku czysto gospodarczym, broniąc się przed wprowadzeniem polityki do samorządu. Po spolszczeniu urzędów i zakładów samorządowych, co przedstawiało znaczne trudności i po skończeniu się nieszczęsnej aprowizacji przymusowej, trwającej u nas dłużej, niż w innych dzielnicach, otrzymaliśmy od r. 1922 normalne przedstawicielstwo na podstawie nowej powszechnej ordynacji wyborczej i mogliśmy wtedy przystąpić do normalniejszej pracy. Rachunek z naszej działalności obejmuje 3 pytania: 1) czy utrzymaliśmy stan posiadania? 2) co zdziałaliśmy nowego? 3) w jakim kierunku zdążamy?

Na podstawie statystyki zebranej z powiatów wojew. Poznańskiego i Pomorskiego pozwolę sobie odpowiedzieć na te pytania, o ile możności, cyframi.

I. Drogi.

Dróg bitych, pozostających w zarządzie powiatów w województwie Poznańskiem (szosy i bruki powiatowe, oraz prowincjonalne—dzisiejsze państwowe i wojewódzkie z wyjątkiem 3 powiatów, gdzie zarząd dróg prowincjonalnych sprawuje Starostwo Krajowe) było w r. 1918 — 5567 km., a w wojew. Pomorskiem (tylko dróg powiatowych, bo zarząd prowincjonalnych dróg należy do Starostwa Krajowego) około 3500 km. (z dwu powiatów nieścisłe dane), razem około *9070 km.*

W czasach polskich wybudowały powiaty w ciężkich czasach powojennych nowych dróg bitych w Poznańskiem 427 km., na Pomorzu około 100 km., razem 527 km. czyli w Poznańskiem około 7,7%, a na Pomorzu około 3% przedwojennego stanu dróg bitych.

Nowych powłok na szosach zrobiono w Poznańskiem 811 km., czyli 14.5% ogólnego stanu dróg, a na Pomorzu około 400 km. tj. 11%. (Mowa tu o zupełnie nowych nawierzchniach, a nie częściowej naprawie).

Wobec utrzymywania w należytym stanie tych wielkich długości dróg bitych, oraz budowy nowych, nie dziw, że na ten główny dział administracji powiatowej przypada lwia część naszych budżetów.

A mianowicie: W latach 1924 i 1925 razem wydano na drogi:
w Poznańskiem 8.780.000 zł. czyli 36% budżetów.
na Pomorzu: około 5.000.000 zł. czyli 41% budżetów.

II. Szkółki drzewek owocowych i alejowych i dochody z alei.

Wszystkie drogi bite i większość polnych, jak wiadomo, wysadzane są w b. dz. pruskiej drzewami, przeważnie owocowemi (alejowe drzewa głównie przy lasach i przez wsie).

Dochód z przydrożnych alei owocowych razem z dzierżawą trawy przynosi też zarządom drogowym znaczne dochody. Wynosiły one za lata 1924 i 1925 (razem) w Poznańskiem 546.000 zł. (6.2% ogólnych wydatków na drogi), na Pomorzu około 115,000 zł.

Znaczna część drzewek do obsadzania przychodziła w czasach niemieckich z poza dzisiejszej b. dz. pruskiej. Niemcy pozostawili też powiatowe szkółki drzewek, gdzie one były, prawie wszędzie w bardzo zaniedbanym stanie, miejscami nawet zniszczone zupełnie. Zabrakło zatem drzewek do obsadzania i trzeba było, aby zmniejszyć przywóz ich z zagranicy, zresztą kosztowny, produkować je we własnym zarządzie.

Oprócz przyprowadzenia zatem do porządku dotychczasowych szkółek, wiele powiatów je znacznie rozszerzyło lub też założyło nowe.

W szczególności w roku 1918 pozostało po Niemcach:
w Poznańskiem: 11 szkółek razem obszaru 1424 arów,
na Pomorzu: 4 szkółki, razem obszaru 385 arów.
W czasach polskich założono nowych szkółek:
w Poznańskiem: 16 o obszarze 3620 arów,
na Pomorzu 4 o obszarze 763 arów (z 2 powiatów brak danych).
Przystosowano się tu zatem w tej dziedzinie do zmienionych warunków, pomnażając obszar szkółek powiatowych o przeszło 200%.



Z wystawy prac samorządu powiatowego. Obsadzanie dróg drzewami w pow. Pleszewskim.

III. Kolejki powiatowe.

Kolejki powiatowe, mimo gęstej sieci kolei państwowych, stanowią w Wielkopolsce (Poznańskiem) ważny środek komunikacyjny o celach głównie rolniczych. W Poznańskiem obejmują kolejki powiatowe, przeważnie wąskotorowe, 796 klm. (na Pomorzu tylko 24 klm.). Kolejki mają w ważniejszych punktach porządnie wybudowane stacje i domy mieszkalne dla urzędników oraz własne nieraz większe warsztaty.

Tory, progi, parowozy i wagony znalazły się po wojnie przeważnie w fatalnym stanie, gdyż w czasie wojny nie uzupełniano braków, a nawet miejsca-

mi wywieziono część parku kolejowego. W Niemczech po wojnie na wielu kolejkach dojazdowych ruch wstrzymano wskutek zastoju powojennego i braku funduszów do odnowienia. U nas tego nigdzie nie było, ale utrzymanie ruchu połączone było z wielkiemi nakładami, zwłaszcza, że koleje państwowe nietylko że nie przychodziły nam z niczem z pomocą w czasie np. trudności otrzymania węgla, ale zaczęły traktować kolejki jakby jakie prywatne przedsiębiorstwa obliczone na zysk, zmieniając dotychczasowe umowy, waloryzując wysoko opłaty bocznic i t. p.

Wszędzie musiano wymieniać zużyte progi na wielkich przestrzeniach, miejscami zupełnie tor przebudowywać, naprawiać i odnawiać budynki, przeprowadzać zupełną reparację wozów i tak drogą w naszych stosunkach reparację parowozów, a wiele sprowadzać z zagranicy za dolary. Pozatem dokonano w wielu miejscach znacznych inwestycyj. A mianowicie: wykupiono jedną 50 klm. linję z rąk towarzystwa niemieckiego (Gostyń), wybudowano nową linję 9,8 klm. (Środa), wybudowano nowych bocznic dla celów prywatnych 8, zbudowano nowych domów 2, a kupiono 1, założono nowych parowozowni 2, warsztat 1, zakupiono nowych parowozów 10, oprócz tego pobudowano wiele szop, posprawiano tokarki, rozszerzono warsztaty, przebudowano i uporządkowano stacje itd.

Czysty dochód z kolejek powiatowych w latach 1924 i 1925 wynosił w Poznańskiem razem 912.000 zł. Dochody te były znaczne tam, gdzie kolejka miała monopol w okolicy. Tam, gdzie tory kolejek przebiegają małą przestrzeń i mają obok linje kolei państwowych, walczyły kolejki i nawet miejscami dotąd walczą z wielkiemi trudnościami. Żniwem ich jest kampanja buraczana, pozatem wobec koniecznych inwestycyj niektóre miesiące wykazują niedobory.

IV. Powiatowe Kasy Oszczędności.

Powiatowe Kasy Oszczędności znajdują się przy Wydziałach Powiatowych w każdym powiecie z kilku zaledwie wyjątkami. W pierwszych latach powojennych kasy, którym statuty i odpowiedzialność komun nie pozwalały na ryzykowne operacje finansowe, oddały wielkie usługi przez wykup domów, zwłaszcza z rąk niemieckich. Ulokowano w ten sposób wiele kapitałów, chroniąc je przed dewaluacją i pomnożono majątek powiatowy. Niemniej duża część zasobów przez udzielanie pożyczek w czasie dewaluacji stopniała, a prawidłowe czynności pożyczkowe rozpocząć było można dopiero ze stabilizacją waluty. Od tego czasu kasy oszczędności, choć nowych wkładów jest mało, przy pomocy funduszów komunalnych, przychodzą z wielką pomocą ludności, zwłaszcza mniejszym rolnikom i rzemiosłu, a miejscami prowadzą znaczne rachunki bieżące i dyskont weksli przy pomocy Komunalnego Banku Kredytowego w Poznaniu.

Obrót w latach 1924 i 1925 (razem) wynosił: w Poznańskiem przeszło 90.000.000 zł., na Pomorzu: prawie tyleż. Czysty zysk w Poznańskiem około 675.000 zł., na Pomorzu mało co mniej.

Oprócz tego pracowały na Pomorzu banki powiatowe: w Grudziądzu, Kościerzynie, Chojnicach, Chełmnie, Wąbrzeźnie i Świeciu, które, uprawiając wszelkie czynności bankowe (gdy działalność Powiat. Kas Oszczędności w tych miejscowościach ograniczała się do przyjmowania wkładów i udzielania pożyczek gminom, korporacjom i spółkom), miały obrót daleko większy i miejscami bardzo znaczne dochody.

W Pleszewie, gdzie Powiatowej Kasy Oszczędności nie było i w Działdowie nowoutworzonym powiecie, założono nowe Powiatowe Kasy Oszczędności.

Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu, który powstał z dawnej niemieckiej „Giro-Zentrale". a obejmuje cały b. zabór pruski, stanowi nadbudowę powiatowych i miejskich kas oszczędności. Wykupił on w roku 1924 wszystkie hipoteki banków niemieckich i stał się jednym z najsilniejszych banków naszej dzielnicy.

Bilans za rok 1925 wynosi około 43.000.000 zł., w tem zakupione zwaloryzowane hipoteki 35.000.000 zł. Wkłady wynoszą 4.500.00o zł., w tem komunalne przeszło 1 miljon. Weksle komunalne przeszło 1 miljon, inne 264.000 zł. Rachunki bieżące komun. 1.378.000 zł., inne 926.000 zł., razem 2.304.000 zł. Wartość własnych nieruchomości 1.168.000 zł. Czysty zysk 328.000 zł.

V. Sprawy sanitarne.

Szpitale powiatowe, poradnie i żłobki. Szpitale powiatowe nie znajdują się we wszystkich powiatach, gdyż w trochę większych miastach znajdują się szpitale miejskie, które dla całego powiatu wystarczają.

Szpitali powiatowych pozostało po zaborcach w Poznańskiem 18 o 903 łóżkach, a na Pomorzu (nie licząc 2 powiatów, co do których nie mam danych), 7 o 343 łóżkach.

Za czasów polskich wybudowano 1 nowy budynek szpitalny (Ostrzeszów), w budowie jest 1 (Września), a jeden szpital przejęto na powiat od towarzystwa prywatnego (Żnin od Frauenverein). Pobudowano 4 baraki dla chorób zakaźnych (Ostrów, Tczew, Kościerzyna, Gniew). Dobudowano w 2 szpitalach całe skrzydła (Inowrocław, Jarocin), prawie wszędzie dokonano gruntownego odnowienia i najdonioślejszych i kosztownych inwestycyj, wstrzymanych przez Niemców w czasie wojny, jak: pomnożono liczbę łóżek, wprowadzono wzorową kanalizację, wodociągi, centralne ogrzewanie, zakupiono aparaty Roentgena, urządzono laboratorja, założono ogrody z oparkanieniem, przy 2 szpitalach pobudowano kaplice, postawiono budynki gospodarcze

(szczególnie Bydgoszcz, Toruń, Inowrocław, Wyrzysk, Nowy Tomyśl, Ostrów).

Ogółem pomnożono liczbę łóżek w Poznańskiem o 343, t. j. o 30 proc. a na Pomorzu o 124, t. j. o 37 proc.

Poradnie i żłobki w ostatnich latach były szczególnym przedmiotem zainteresowania się powiatów. Podczas gdy przedtem instytucje te powstawały z inicjatywy towarzystw miłosiernych, obecnie zajęły się tem samorządy powiatowe i miejskie.

Powiaty założyły w ostatnich latach w Poznańskiem: 7 poradni dla matek i dzieci i 2 stacje sanitarne, a na Pomorzu 2 żłobki, 1 poradnię, kuchnię mleczną i 1 przytułek dla starców.

W innych powiatach przychodziły samorządy powiatowe ze znacznemi subwencjami dla istniejących lub też zakładanych poradni i żłobków.

Szpitalami starano się tak gospodarzyć, aby pominąwszy większe nakłady, nie wymagały większych dopłat i ogólnie wziąwszy, cel ten osiągano. Natomiast największą pozycją w wydatkach sanitarnych stanowią koszta utrzymania ubogich umysłowo chorych, niewidomych i głuchoniemych w zakładach krajowych, będących w zarządzie Starostwa Krajowego (Samorząd Wojewódzki). Za tych ubogich płacą gminy miejskie i wiejskie tylko $\frac{1}{3}$, a powiaty $\frac{2}{3}$ kosztów utrzymania. Ciężar ten jest tem większy, że obecnie powiaty nie mają żadnych podatków z miast (oprócz zupełnie nic nie znaczącego 20% dod. do pod. grunt.). Sumy płacone przez poszczególne powiaty z tego tytułu wynoszą od kilkunastu do kilkudziesięciu złotych rocznie, a są powiaty, gdzie 80% ubogich pochodzi z miast.

Powiaty utrzymują akuszerki powiatowe i dezynfektorów powiatowych, którzy są czynni także w miastach niewydzielonych, a wydatki polegają na gwarantowaniu akuszerkom pewnego minimum dochodu, pokrywania kosztów położniczych kursów uzupełniających w Krajowej Szkole położniczej, oraz opłacaniu pomocy akuszerskiej i lekarstw, oraz czynności dezynfektora za osoby ubogie.

Lekarzy ani lekarzy weterynaryjnych samorządowych powiaty nie utrzymują; dla celów specjalnych, jak dla szpitali, poradni, opieki lekarskiej nad dziećmi i t. p. kontraktuje się lekarzy wolnopraktykujących.

Wydatki na cele sanitarne w latach 1924 i 1925 (razem) wynosiły w Poznańskiem 1.560.000 zł., t. j. 6,5% budżetów, a na Pomorzu (bez 2 powiatów) 555.000 zł., t. j. 5,3% budżetów.

V. *Budynki.*

Każdy powiat rozporządza własnym większym gmachem, w którym mieści się starostwo, wydział powiatowy, powiatowa kasa oszczędności, oraz miesz-

kanie dla starosty, o ile na te dwa ostatnie cele niema osobnych budynków. Wiele powiatów ma także osobne domy dla urzędników powiatowych i ogrody.

Oprócz głównych gmachów powiatowych pozostało po rządach niemieckich: osobnych domów dla urzędników, dla kas oszczędności i t. p. w Poznańskiem 18, na Pomorzu 32, a domów dla drogomistrzów i domków szosowych w Poznańskiem 65, na Pomorzu 28.

W czasach polskich zakupiono domów w Poznańskiem 15, na Pomorzu 5, a zbudowano nowych w Poznańskiem 7, a na Pomorzu 5.

VII. Inne urządzenia powiatowe.

Elektrownie. Z powodu aktualności elektryfikacji kraju zajęły się tem niektóre powiaty na bardzo wielką skalę. W Grudziądzu powiększono elektrownię powiatową 3 krotnie. W Chodzieży powiat kupił elektrownię, odnowił i znacznie rozszerzył. W powiecie Kartuskim elektrownia w Gródku, rozszerzana ciągle daleko poza obręb powiatu aż do Gdyni, dała w roku ubiegłym 253.000 zł. zysku, z czego powiat przyjął tylko 77.000 zł. dochodu, przeznaczając resztę na rozszerzenie elektrowni. Toruń z funduszów powiatowych przekazał na elektryfikację 112.500 zł.

Nacisk obecny na *wychowanie fizyczne młodzieży* powoduje powiaty do współdziałania. Budowa boisk i inne przedsięwzięcia Komitetów W. F. i P. W. subwencjonowane są wydajnie przez powiaty. Powiat Wolsztyn sam wybudował stadjon sportowy.

Powiat Kościerzyna eksploatuje sam kamieniołomy. Powiat Kartuzy utrzymuje w najpiękniejszej części Pomorza na 40 klm. autobus, który przytem opłaca się finansowo.

Do działalności powiatów należą także *rakarnie*, do których na podstawie umowy powiatów z rakarzami winna być oddawana wszelka padlina.

Kilka powiatów jest właścicielami budynków rakarni, wzorowo urządzonych. Powiat Szamotuły zakupił niedawno taką rakarnię.

Szkoły podkuwania koni wspierane są materjalnie przez powiaty. W Inowrocławiu jest powiatowa szkoła podkuwania koni.

VIII. Działalność na innych polach.

Wydatki na *oświatę* wobec zupełnie wystarczających budynków szkolnych i czynności towarzystw oświatowych ograniczają się z zasady do subwencjonowania tych towarzystw i dostarczania stypendjów i wynoszą niewiele, np. w latach 1924 i 1925 w Poznańskiem 1,4%, a na Pomorzu nawet 0,55% budżetów.

Podobnie *rolnictwem* interesują się mało samorządy wobec przymusowych Izb Rolniczych, do których ludność płaci wysokie składki, oraz organizacji Kółek Rolniczych i Towarzystw Rolniczych. Wydatki ograniczają się do małego subwencjonowania istniejących szkół rolniczych, stypendjów dla ubogich uczniów tych szkół, dopłaty przy zakupie rasowych buhajów i do premji na bydło i konie. Wydatki na cele rolnicze wynosiły w Poznańskiem 0,7%, a na Pomorzu 0,22% budżetów. Natomiast z wielką pomocą rolnictwu przychodzą powiaty przez pożyczki z powiatowych kas oszczędności.

Na *pożarnictwo* łożą powiaty zupełnie minimalnie (0,2 i 0,09%), prawie wyłącznie opłaca się tylko skałdki do Związku Straży Pożarnych. Każda bowiem wieś utrzymuje straż pożarną swoim kosztem lub też mniejsze łączą się w związki sikawkowe. W ostatnich czasach Związek zwrócił się do powiatów o opłacanie powiatowych inspektorów pożarnictwa (miesięcznie około 200 zł.).

Znaczny % budżetów powiatowych stanowią dobrowolne subwencje i doraźne datki na *cele publiczne:* dobroczynne (wyżej 2%), społeczne, narodowe i kulturalne.

Mimo oporu w ostatnich czasach przeciw ciągłym apelom do samorządów, cel poważny i wyraźny rzadko spotka się z odmową, choć w coraz niższej sumie.

Bezrobociem interesują się powiaty bardzo żywo. O ile tylko pozwalają na to środki istnieje wielki pęd do rozbudowy dróg i domów w czem ostatnie zarządzenia oszczędnościowe stanowią wielką przeszkodę. Oprócz tego wypłaca wiele powiatów zapomogi bezrobotnym w skromnych stawkach.

W ostatnich czasach coraz częściej muszą powiaty *przychodzić z pomocą biedniejszym gminom,* którym źródła podatkowe nie wystarczają zwłaszcza na wydatki rzeczowe szkół, na które przedtem pobierano osobny podatek szkolny od całej ludności bez wyjątku. Znaczne subwencje daje także wiele powiatów na drogi gminne.

IX. *Zasadnicze różnice w wydatkach* w porównaniu z innemi dzielnicami zachodzą u nas poza wspomnianemi już, w następujących kierunkach:

a) Znaczny bardzo podatek płacimy do starostw krajowych, tego silnie rozbudowanego samorządu wojewódzkiego.

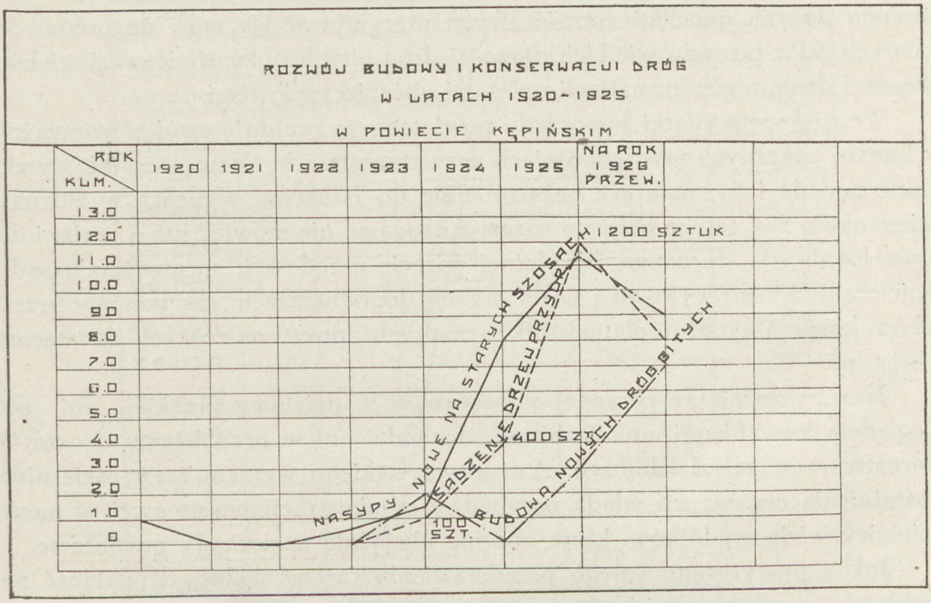
Dla ilustracji działalności tego samorządu przytoczę cyfry ze sprawozdania Starostwa Krajowego w Poznaniu za rok 1924. Zakłady krajowe: 3 psychjatryczne, 2 głuchoniemych, 1 niewidomych, 2 wychowawcze, 1 dla ubogich, 1 dom roboczy, krajowa klinika dla kobiet ze szkołą położniczą, zakład leczniczy dla piersiowo chorych kobiet. Liczba dni pomieszczenia w tych zakładach wynosiła w r. 1924 — 318.000 (czyli przeszło 800 osób dziennie).

Starostwo Krajowe ma nadzór nad drogami prowincjonalnemi, których zarząd powierzyło powiatom, a bezpośrednio zarządza temi drogami w 3 powiatach.

Do Starostwa Krajowego należy nadto: Ubezpieczalnia Krajowa (ubezp. od starości i niezdolności do pracy, ubezpieczenie od wypadków i ubezpieczenie urzędników prywatnych), Krajowe Ubezpieczenie Ogniowe, Zakład Ubezpieczenia na życie, Krajowy Bank Pożyczkowy, Kasa wdów i sierot urzędników komunalnych.

Zamknięcie rachunkowe wynosiło 4.672.000 zł., na co zapłaciły powiaty t. zw. podatku krajowego 935.000 zł., a miasta 804.000 zł. (według wysokości podatków bezpośrednich).

Powiaty zapłaciły tytułem tego podatku 8,5% swych budżetów, na r. 1925 procent ten był jeszcze wyższy. Powiaty natomiast otrzymują ze Starostwa



Z wystawy prac samorządu ziemskiego. Wykres ilustrujący gospodarkę drogową w pow. Kępińskim.

Krajowego renty drogowe na utrzymanie szos prowincjonalnych, które jednak do niedawna pokrywały bardzo nieznaczną część rzeczywistych wydatków, obecnie zaś ogólnie nie dosięgają rzeczywistych kosztów utrzymania.

b) Ogólne koszta administracji samorządu powiatowego w b. dzielnicy pruskiej są w porównaniu z innemi dzielnicami znaczniejsze, a to tak z powodu wykonywania, względnie opłacania przez samorząd powiatowy rozmaitych funkcyj, należących w innych dzielnicach do władz państwowych I instancji, jak i rozmaitych urządzeń tam nieistniejących. I tak należy do wydziałów powiatowych: 1) sądownictwo administracyjno-sporne według zasad sądowych, 2) komisje przewłaszczeniowe, 3) ubezpieczenie od wypadków w rolnictwie, wy-

konywane z ramienia Starostwa Krajowego, 4) samorząd powiatowy w Poznańskiem utrzymuje własnym kosztem jako swego urzędnika przy każdym komisarjacie obwodowym woźnego, który spełnia czynności egzekucyjne dla wszelkich danin publicznych, 5) płaci w Poznańskiem każdemu komisarzowi ryczałt najmniej na utrzymanie siły pomocniczej XII grupy, dopłacając mu także pewną sumę za wykonywanie pomocy w sprawach samorządowych i opłacając abonament telefoniczny, 6) wydaje własnym kosztem orędowniki powiatowe, 7) opłaca za wszystkich pracowników etatowych składki do kasy wdów i sierot, za nieetatowych ubezpieczenie urzędników prywatnych, za robotników ubezpieczenie od starości i niezdolności do pracy — oprócz kasy chorych, ubezpieczenie od wypadku i emerytury dla urzędników etatowych, 8) z powodu dużych gmachów powiatowych utrzymywać się musi dozorców domowych, 9) z powodu wielkich długości dróg bitych opłacać się musi większy personel drogowy z rozmaitemi opłatami ubezpieczeniowemi.

Te większe wydatki samorządu powiatowego znajdują swój równoważnik w bardzo znacznych oszczędnościach przy starostwach. Same wydatki, wymienione pod 4) i 5), należące bezwzględnie do Państwa, wynoszą w Poznańskiem około 5% całego budżetu razem z drogami, nie mówiąc już o tanim i dobrym lokalu dla starostwa, bezpłatnej gazecie urzędowej, sprawowaniu sądownictwa administracyjnego i wielu innych dogodnościach, jak pomocy urzędników komunalnych, dopłatach do rozmaitych spraw, należących do starostwa i t. p.

Należy dodać, że personel starostwa w b. dzielnicy pruskiej ani pod względem kwalifikacji, ani liczby nie dochodzi ani w przybliżeniu do etatów starostw w innych dzielnicach. Z tego wszystkiego wynika, że w razie ujednostajnienia organizacji władz przybędzie administracji państwowej w naszej dzielnicy wiele wydatków, które obecnie obciążają samorządy powiatowe.

Jak z powyższego całego przedstawienia rzeczy widać, działalność naszych samorządów szła i idzie w następujących kierunkach:

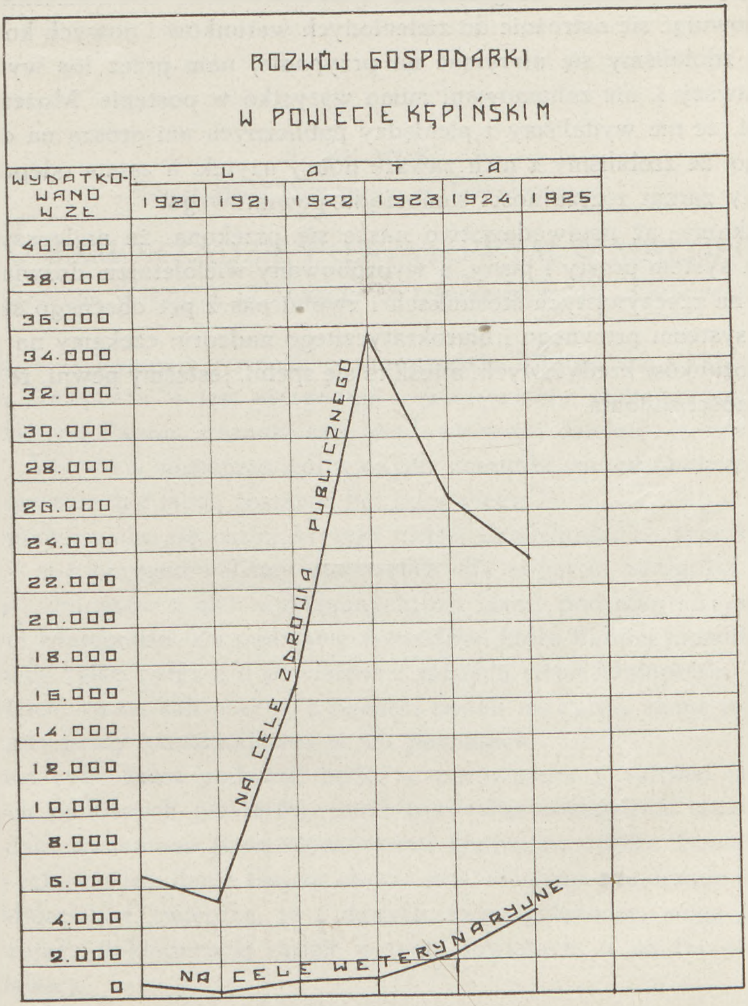
1) Utrzymać w ciężkich stosunkach powojennych wysoki stan posiadania urządzeń powiatowych, co nam się bezsprzecznie udało.

2) Udoskonalić i rozszerzyć te urządzenia z biegiem postępu, który to cel, jeżeli się weźmie pod uwagę obecne trudne warunki powojenne we wszystkich państwach, które prowadziły wojnę światową, w znacznej części osiągamy. Dalsze konieczne postępy w tym kierunku zależne są od kredytu długoterminowego, oraz swobody samorządu w swej działalności.

3) Nie rozpraszać naszej działalności przez bezpośrednie przedsięwzięcia, należące do zakresu działania ustalonych od lat instytucji publicznych i związków, lecz wspierać je głównie środkami materjalnemi.

W naszych usiłowaniach największą przeszkodą w ostatnich latach, zwiększającą koszta naszej administracji i krępującą naszą działalność, była i jest ustawa o finansach komunalnych z r. 1923, która skomplikowała dotych-

czasowy najprostszy system podatkowy, uwolniła całe tysiące ludności od tych drobnych poszczególnie, a dużych w sumie podatków i wyłączyła finansowo z powiatu miasta niewydzielone, rozrywając w ten sposób silny, zdrowy i najważniejszy związek, jakim jest samorząd powiatowy. Jeśli dodamy, że w b. dzielnicy pruskiej wydział powiatowy nie ma nadzoru finansowego nad miasta-



Z wystawy prac samorządu powiatowego. Wykres wydatków na cele zdrowia publicznego i weterynarji w powiecie Kępińskim.

mi niewydzielonemi, natomiast miasta nie płacąc nic do powiatu, mają reprezentację w sejmiku taką samą, jak wsie i otrzymują od powiatu wiele świadczeń, zrozumiemy, że obecny ustrój podatkowy jest zupełnie nielogiczny i niecelowy.

Dalszą krępującą przeszkodą jest zbyt szczegółowy i mało celowy nadzór państwowy i niepewność ustawowa, a mianowicie projekty ustaw, które ciągle grożą pogorszeniem obowiązującego u nas stanu ustawowego.

Mimo tego, postępując w czasach przełomowych chwiejnego ustawodawstwa i niepewności finansowej utartemi drogami samorządu, którego działalność była wytknięta długoletniem doświadczeniem, równocześnie jednak przystosowując się ostrożnie do zmienionych warunków i nowych koniecznych potrzeb, zdołaliśmy się utrzymać na przypadłej nam przez los wyżynie, nic nie uroniwszy i, nie zahamowani mimo wszystko w postępie. Możemy śmiało twierdzić, że nie wydaliśmy z pieniędzy publicznych ani grosza na coć niepotrzebnego, że zrobiliśmy z nich zawsze dobry użytek, a zatem odeprzeć musimy każdy zarzut rozrzutności samorządu powiatowego.

Czekamy, aż ustawodawstwo nasze się przekona, że najlepszym systemem jest system prosty i jasny, a wypróbowany wieloletniem doświadczeniem i oparty na rzeczywistych stosunkach i zwolni nas z pęt obecnego skomplikowanego systemu prawnego i biurokratycznego nadzoru; czekamy na polepszenie się stosunków kredytowych, a jeśli to się spełni, jesteśmy pewni, że staniemy na wysokości zadania.

S. DOLAŃSKI
Prezes Rady Powiatowej w Tarnobrzegu.

UWAGI O SAMORZĄDZIE POWIATOWYM W MAŁOPOLSCE

(wygłoszone na Zjeździe w związku z referatem p. W. Gajewskiego).

Obraz, jaki Panowie wynieśli o samorządzie Małopolski z referatu poprzedniego prelegenta *) jest niezgodny z rzeczywistym stanem rzeczy. Dlatego przedstawię Panom stosunki samorządowe w tej dzielnicy w oświetleniu własnem. Albowiem nieusprawiedliwionych zarzutów przedstawiciele małopolskich powiatów nie mogą zostawić bez odpowiedzi.

Nie spodziewając się ostrej krytyki naszej działalności na tym Walnym Zjeździe — nie przygotowaliśmy materjałów dla odparcia zarzutów, prostowania cyfr i wniosków z nich wyciąganych; nie mamy pod ręką statystyki samorządowej Małopolski. Za podstawę wywodów, które Panom przedłożę, służyć tedy będą tylko cyfry z 6 powiatów z różnych stron Małopolski, których przedstawiciele, tu na sali obecni, z pamięci podali mi cyfry, znane im dobrze z długoletniej pracy samorządowej w ich powiatach.

Różnica cyfr, które podawać będę, w porównaniu z cyframi zestawień książkowych odnośnych powiatów, może być tylko niezmiernie mała; wyrazićby się dała wahaniami paroprocentowemi (najwyżej 10%). Ponieważ zaś celem tego referatu jest danie Panom obrazu prac działania samorządu powiatowego w Małopolsce, twierdzę, że z danych, które przytoczę, mogą Panowie z wystarczającą dokładnością sądzić o tych powiatach, a na tej podstawie o całej dzielnicy.

Zanim przejdę do prostowania poszczególnych zarzutów muszę zaznaczyć, że niesłuszną jest metoda bezpośredniego porównywania czynności samorządu w dwóch dzielnicach, naprzykład w b. Kongresówce i w Małopolsce. Niesłuszną, bo mówiąc o działalności w ostatnich paru latach, trzeba najpierw sprawdzić, czy ustawowe podstawy, na których samorządy w tych dwóch dziel-

*) Wacław Gajewski: Działalność powiatowych związków samorządowych w r. 1924.

nicach swoje czynności opierają, są jednakowe, czy też nie. W danym wypadku różnica jest duża: inny zakres działania samorządowi w b. Kongresówce poruczają ustawy, inny zaś zakres w Małopolsce mają Rady powiatowe do spełnienia.

Np. zarzut, że powiatowy samorząd Małopolski nie prowadzi szpitali, które zakładają i prowadzą powiaty b. Kongresówki, polega na nieznajomości ustaw b. Małopolski. Szpitalnictwo tam jest w rękach samorządu wyższego stopnia, t. j. dawnego Wydziału Krajowego (dzisiejszy Tymczasowy Wydział Samorządowy)), który spełnia tam zadanie samorządu wojewódzkiego, nieznanego w b. Kongresówce.



Z wystawy prac samorządu powiatowego. Żeńska szkoła rolnicza w Podegrodziu pow. Nowy Sącz.

To samo odnosi się do meljoracji rolnych. O nich roczne sprawozdania samorządu powiatowego Małopolski nie mówią — i słusznie, bo czynności meljoracyjne prowadzi biuro meljoracyjne przy Tymczasowym Wydziale Samorządowym, który zakłada i subwencjonuje spółki meljoracyjne, finansujące prace meljoracyjne. Nie mogą więc samorządy powiatowe w Małopolsce prowadzić szpitali lub meljoracji, gdyż do tego zakresu działania istnieje od czasów dawnych, przedwojennych, inna władza samorządowa, która czynności te spełnia i wkraczanie samorządu powiatowego w te czynności stworzyłoby tylko jeden więcej „bałagan" administracyjny.

Tak samo, jak jest rozmaicie ustawowo zakreślone pole działania samorządów powiatowych w b. Kongresówce i Małopolsce — tak samo różne są

ich finansowe podstawy. Samorząd w b. Kongresówce miał już od początku swego istnienia (1919) prawo nakładania samoistnych podatków i z prawa tego robił szeroki użytek; w Małopolsce Rady powiatowe prawa tego nie miały aż do ustawy „o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych" z dnia 11 sierpnia 1923 r. A więc samoistne podatki przez Rady powiatowe mogły być nakładane dopiero w roku 1924.

W poprzednich latach Rady powiatowe Małopolskie gospodarowały tylko na podstawie budżetów, opartych na dodatkach do podatków państwowych, ściąganych przez kasy skarbowe, wskutek czego bardzo późno wpływały należne kwoty do kas powiatowego samorządu, — były to zaś lata 1919—1924 — lata dewaluacji. Chyba każdy działacz samorządowy zrozumie, że nie wiele można zdziałać z budżetu, nie mającego samoistnych podatków, i to w okresie silnego spadku marki polskiej. Różne opodatkowanie i mniejsze wpływy, a więc różny zakres możliwego działania.

Ale czy samorząd powiatowy winien, że ustawy są inne w poszczególnych dzielnicach? Nawet ustawa o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych różnice międzydzielnicowe utrzymała. I tak dodatki samorządowe do podatków państwowych dzielą się między gminą a powiatem inaczej w Małopolsce — inaczej w b. Kongresówce:

	Kongresówka		Małopolska	
	powiat	gmina	powiat	gmina
przy podatku spożywczym	2/3	1/3	1/3	2/3
przy podatku gruntowym	50%	40%	30%	60%
przy podatku przemysłowym	50%	50%	25%	75%

Rzut oka na to zestawienie wystarcza, by się przekonać, że powiaty b. Kongresówki mają prawie dwa razy większy udział w dodatkach do podatków państwowych, niż powiaty Małopolski, mogą więc mieć większe budżety. A więc znowu istniejące obecnie ustawowe nierówności uniemożliwiają porównanie tylko na podstawie cyfr budżetowych, względnie — z takiego porównania nie powinno się wyciągać wniosków o mniejszych potrzebach kulturalnych danej dzielnicy lub o mniejszej ofiarności dla zaspokojenia tych potrzeb.

Muszę jeszcze odeprzeć jeden najdotkliwszy zarzut. Powiedziane było, że opodatkowanie na rzecz samorządu powiatowego wynosi w Małopolsce tylko 80 groszy, a więc mniej, niż w innych dzielnicach. Przedstawiciele powiatów, tutaj obecni, przerachowali swoje wpływy podatkowe na ilość ludności i dochodzą do zupełnie innych cyfr, a mianowicie:

Obciążenie na głowę ludności:

górski powiat Nowy Sącz — 2 zł. 40 gr.

„ Rzeszów — 1 zł. 50 gr.

powiat Tarnobrzeg — 3 zł. 88 gr.
„ Stanisławów — 2 zł. 80 gr.
„ Jarosław — 3 zł. 30 gr.

Są to cyfry z roku 1925 — cyfry może mniejsze, niż w innych dzielnicach, ale daleko od 80 groszy! Skąd ta cyfra 80 groszy mogła u poprzedniego p. referenta powstać? Powiedziano nam, że tylko z kilku powiatów cyfry wzięto i to za rok 1924.

Przypuszczam, że opracowane statystycznie przez poprzedniego referenta powiaty (co do niektórych wiem to napewno) miały na wiosnę 1924 r. silną klęskę powodzi. Przyznano im więc opust podatku gruntowego, stąd mniejsze wpływy. Ale czy z takich cyfr, pochodzących z opustów podatkowych, można wyciągać jakiekolwiek wnioski? To zostawiam uznaniu Szanownego Zebrania.

Nie mogę pominąć tutaj uwagi natury ogólniejszej. Na podstawie samych cyfr, wyjętych ze statystyk lub odpowiedzi na kwestjonarjusze, nie można wysnuwać żadnych wniosków ogólnych, nie można przedewszystkiem wydawać opinji i sądu o całej dzielnicy, o czterech województwach! Kto chce sąd wydawać, musi przedewszystkiem kraj znać, a dopiero statystyka może być użyta do poparcia lub wytłomaczenia faktów, znanych, widzianych. W powiatach jesteśmy zasypywani kwestjonarjuszami, zestawieniami, które wypełnia się niedbale, byle załatwić, bo się wie, że z tych martwych cyfr tylko biurokratyczne zabawy być mogą, ale nie wnioski prawdziwe. Zdaje mi się, że poprzedni referat, szczególnie w stosunku do Małopolski, jest jednym więcej dowodem, jak trzeba ostrożnie i z dużą znajomością kraju, czy tematu, posługiwać się cyframi zestawień statystycznych, bo nie ma nic bardziej mylącego, bardziej do błędnych wniosków prowadzącego, jak zestawienie statystyczne w rękach tego, kto nie zna kraju.

Zarzut mój nieznajomości Małopolski poprzedniego referatu muszę podtrzymać opisem krótkim prac i stanu samorządu powiatowego w ostatnich latach. Rok 1919 i uchwała Polskiej Komisji Likwidacyjnej z Krakowa, rozwiązująca niebacznie Rady powiatowe, przyniosła nieobliczalne szkody w gospodarce samorządowej. Rady powiatowe w niektórych powiatach zostały rozwiązane i zastąpione rządowymi komisarzami — co jest zaprzeczeniem samorządu — w innych powiatach ograniczyły swoją działalność, niepewne, jak długo jeszcze istnieć będą, a ten stan niepewności, a przedewszystkiem taka uchwała Polskiej Komisji Likwidacyjnej utrudniała i hamowała pracę, bo podkopywała autorytet władzy powiatowej. Szkodliwy ten okres minął; w niektórych powiatach pozostały stare przedwojenne Rady powiatowe, w innych komisarze rządowi z radami przybocznemi, a w związku z tymczasowem uregulowaniem finansów komunalnych ustawą z roku 1923 i ułożeniem się stosunków administracyjnych — praca wszędzie odżyła.

Co jest cechą administracji samorządu powiatowego w Małopolsce tak w okresie przedwojennego 60-letniego istnienia, jak i teraz? Powiedziałbym — oszczędność. Nigdy samorząd małopolski nadmiernemi opłatami dla żadnej warstwy społecznej nie był ciężarem nie do zniesienia, chociaż za czasów przedwojennych wysokość dodatków samorządowych nie była ograniczona ustawową normą i zależała od uchwał rad powiatowych, niemal zawsze zatwierdzanych przez Wydział Krajowy (organ samorządowy).

A jednak, mimo tej oszczędności, której wyrazem jest fakt, że koszty administracyjne wynoszą jeszcze obecnie około 5—7% ogólnych wpływów powiatowych, zrobiono dużo.

Nie chcąc bawić Panów ogólnikami, przytoczę cyfry z tych kilku powiatów, których przedstawiciele tu obecni, cyfry te podają:

1) dróg szutrowanych wybudowały i utrzymują powiaty własnym wysiłkiem:

powiat Gorlice — 154 klm.
,, Nowy Sącz — 210 klm.
,, Rzeszów — 156 klm.
,, Tarnobrzeg — 112 klm.
,, Stanisławów — 135 klm.
,, Jarosław — 187 klm.

2) kontrola gospodarki i majątków (lasów) gminnych, uważana wszędzie po dziale drogowym za najważniejszą czynność, we wszysktich powiatach sumiennie i konsekwentnie jest przeprowadzona;

3) w dziedzinie sanitarnej już tłómaczyłem, dlaczego szpitalami samorząd powiatowy Małopolski się nie zajmuje. Natomiast każdy powiat utrzymuje pewną ilość lekarzy i akuszerek, i tak:

powiat Nowy Sącz utrzymuje 3 lekarzy i 3 akuszerki,
,, Rzeszów — 2 lekarzy i 4 akuszerki,
,, Tarnobrzeg — 3 lekarzy i 15 akuszerek,
,, Stanisławów — 12 akuszerek,
,, Jarosław — 3 lekarzy i 22 akuszerki;

4) przed wojną duża część powiatów prowadziła ,,biura pośrednictwa pracy'', a więc pośredniczyła w wysyłce ludności na zarobek zagranicę; czynności te sprawiali pracownicy samorządowi (zwykle sekretarz lub lustrator); nie było przeciążania osobnemi kosztownemi biurami, jak obecnie;

5) opieka nad rolnictwem polega głównie na prowadzeniu licencji buhai i subwencjonowaniu towarzystw rolniczych okręgowych w ich działalności,

najczęściej przez utrzymywanie inspektora rolniczego, która to posada w dużej ilości powiatów jest obsadzona.

Niech ten krótki opis działalności, a w szczególności ta ilość kilometrów szutrowanych dróg, które powiaty Małopolskie posiadają i utrzymują — będzie dla Szanownego Zebrania najlepszym dowodem tego, że tych rzeczy z budżetu, opartego na 80 groszach obciążenia podatkowego na głowę ludności zrobić nie można, że ta cyfra, podana przez poprzedniego referenta, polegała na pomyłce i niech to będzie ostrzeżeniem, że cyframi statystycznemi bez znajomości kraju operować nie wolno!

DZIAŁALNOŚĆ RADY POWIATOWEJ W NOWYM SĄCZU NA POLU PODNIESIENIA SADOWNICTWA I OGRODNICTWA.

Rozwój sadownictwa w powiecie.

RODZAJE DRZEW	Stan sadownictwa do 1921 r.		W okresie 1921 — 1925 lat przybyło		
	Ilość drzew	Obszar	Ilość drzew	Obszar	Suszarnie bezdymne
Jabłonie	33.000		4.000		
Grusze	7.000		720		
Śliwy	42.000		630		
Czereśnie i wiśnie .	7.000				
Drzewa owocowe przy drogach . . .	—		1.100		
Razem .	89.000	500 ha	6.450	61 ha	4

DZIAŁALNOŚĆ INSTRUKTORA SADOWNICTWA RADY POWIATOWEJ W OKRESIE OD 1921 ROKU.

Wyjazdów na powiat instruktor odbył 958, a to w celu: a) demonstrowania przecinania i przeczyszczania drzew owocowych, b) zwalczania szkodników drzew owocowych, c) zakładania wzorowych sadów włościańskich, d) prowadzenia szkółek spółdzielczych.

Kursów ogrodniczo-sadowniczych kilkodniowych instruktor odbył 59.

Współdzielcze szkółki drzew owocowych założone zostały przy kółkach rolniczych w 8 gminach szkółki te liczą 54.800 szczepów.

Powiatowy zakład sadowniczy, uruchomiony w tym okresie, liczy 16.000 szczepów.

Z wystawy prac samorządu powiatowego. Popieranie sadownictwa w pow. Nowo-Sądeckim.

J. OSMOŁOWSKI

STAN GOSPODARCZY I DZIAŁALNOŚĆ SAMORZĄDU POWIATOWEGO WOJEWÓDZTWA POLESKIEGO W LATACH 1923 — 1925.*)

I.

Województwo Poleskie obejmuje całkowicie nizinę Poleską, położoną w dorzeczu Prypeci i oddzieloną od zachodu płaską na 166 metrów nad poziomem morza wzniesioną wyniosłością. W środku zapadła równina, zewnątrz pas płaskowzgórzy, które łącząc się na zachodzie w krainę pagórkowatą, osiągają 280, a nawet 340 (w okolicy Dubna) metrów nad poziomem morza i wytwarzają Pogórze Wołyńskie. Nizina ta połączona została z Niemnem kanałem Ogińskiego, który łączy Jasiołdę (dopływ Prypeci) ze Szczarą (dopływ Niemna) i z Wisłą kanałem Królewskim, który łączy Pinę (dopływ Prypeci) z Muchawcem (dopływ Bugu).

Posiada Prypeć 14 dopływów, z których południowe w ilości 9, mniejsze od północnych ,są dłuższe o łagodniejszym spadku z nieustalonym biegiem. **) Należące do najdzikszych rzek w Europie Styr i Stochód zmieniają przy powodziach bieg, wytwarzają nowe, a zamulają i odcinają dawne ramiona, w których woda pozostaje prawie bez ruchu. Od granic północnych i południowych wzgórzy rozpoczynają się niziny o glebie piaszczystej, porośniętej lasem sosnowym. Nierówności gleby występują w postaci grząd wydłużonych lub oddzielnych wzgórzy, w sąsiedztwie których prawie zawsze występują moczary i torfowiska porośnięte karłowatą sosniną. Im bliżej Prypeci, tem bardziej te moczary i torfowiska wypierają lasy, stają się coraz większe i tworzą w końcu jedną płaszczyznę błot i łąk moczarowatych, koszonych wiosną na siano, lub, zależnie od stanu wody, w jesieni na ściołkę.

Gdzie błota są głębsze, zdarzają się jeziorka, nigdy nie zarastające, nazywane oknami (jedno z piękniejszych b. rybne w gm. Uhrynicze w maj. Jeziory). Kilka zaledwie większych (Kniaź 42 klm. kw., Pohost, Wyhonoszcze) znaj-

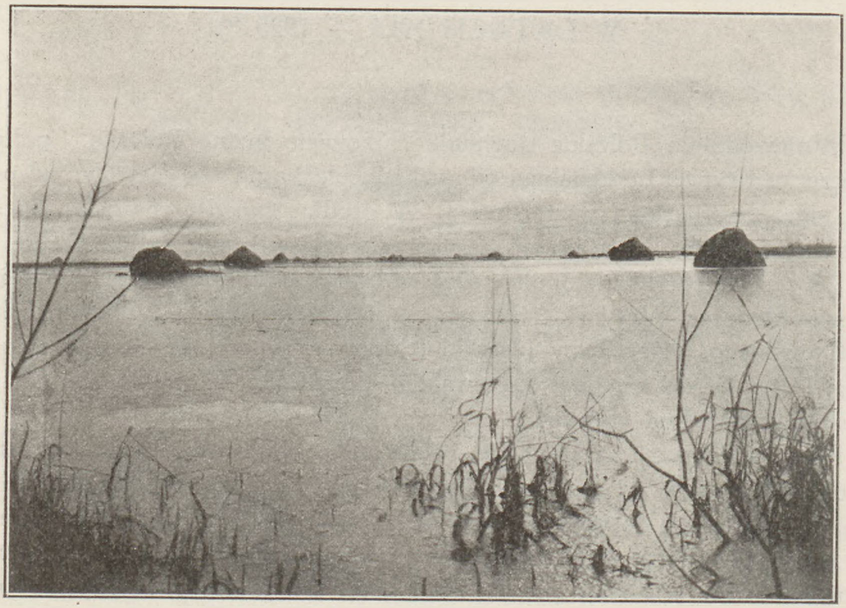
---

*) Źródła: A. Rehman — Opis fizyczno-geograficzny ziem wschodnich. L. Sawicki — Hydrografja ziem polskich. I. Żyliński — Prace Zachodniej Ekspedycji. Rocznik Statystyczny G. U. S. Sprawozdania wojewódzkie i powiatowe. Rocznik Min. Skarbu z 1924 r.

**) Przeciętny spadek rzek polskich wyraża się 0.0003 klm., t. j. 30 cm. na 1 kilometr.

dują się na północ od Prypeci. Podług mapy geobotanicznej Raciborskiego — „kraina Poleska jest dziedziną borów sosnowych, oraz rozległych moczarów i łąk podmokłych. Świerk występuje tu tylko wyspami, ku południowi i wschodowi rzadszemi" (na południe od Piny świerku już niema).

Klimat nieznacznie się różni od klimatu środkowej Polski; od Poznania do Pińska wiosna zjawia się prawie równocześnie. Termin zupełnego zniknięcia lodów na wodach płynących przypada średnio w latach 1887—1890: w Warszawie 13 marca, w Pińsku 20 marca. Lód staje w Warszawie 13 grudnia, w Pińsku 1 grudnia.



Widoki Polesia. Krajobraz w okolicy Pińska.

Ilość opadów: w Warszawie 547, w Pińsku 561 mm. Za lata 1876—1895, średnio w Krakowie opady wynosiły 667, parowanie 546 mm., w Pińsku opady — 594, parowanie — 460 mm. Dni z opadami w ciągu roku naliczono 164.

Przeciętna temperatura roczna w Pińsku, wynosi + 6,7, zaś wahania temperatury wyrażają się w cyfrach: najniższa w grudniu —29,1 (1875 r.), najwyższa w grudniu +0,7 (1890 r.), w lipcu najniższa +7,3 (1890 r.), najwyższa +34,8 (1885 r.).

Przeciętna wilgotność wynosi 80. Najsuchsze zwykle bywają miesiące: maj (69), czerwiec (71), kwiecień (73).

Osuszenie Polesia, rozpoczęte przez t. zw. Zachodnią Ekspedycję generała Żylińskiego i prowadzone w ciągu lat 25 osiągnęło do końca roku 1897

4367 klm. kanałów, średnio głębokich 1 metr. Pierwotna jednak ilość tych prac została wykonana na wschodniej części niziny Poleskiej.

Pomyślne rezultaty w zakresie zwiększenia urodzajności łąk wywołały liczne próby meljoracji łąkowych na gruntach prywatnych. Zaniechanie prac Zach . Ekspedycji około roku 1898, połączone z zupełnym zaniedbaniem konserwacji kanałów odwadniających, już do wojny w znacznym stopniu zanulowało korzyści, osiągnięte z meljoracji. Lata wojny i następne doprowadziły do stanu zupełnego zabagnienia wszystkich rowów. Obecnie Polesie jest zabagnione tak, jak było w r. 1872. Od dwóch lat odnawiają się rowy w leśnictwie Wiaro-Tupickim, z ramienia urzędu wojewódzkiego i prowadzone są badania torfowe przez prof. Ptaszyckiego.

Ogólna powierzchnia Polesia wynosi 4.228.630 ha. Na tej powierzchni w d. 1 stycznia 1924 r. znajdowało się 1.070.929 ludzi; zaludnienie od 31-go września 1921 r. zwiększyło się o 190.031, czyli o 21,6%. Gęstość zaludnienia, która wynosiła na 1 kml. w 1921 r. — 20,8, wynosi na 1 klm. w 1924 r. — 25,3 mieszkańców.

Obszar cały pod względem klasyfikacji gruntów dzieli się następująco:

nieużytki i moczary	556.518	ha, co stanowi	13,2%
wody: jeziora, rzeki, kanały	35.129	„ „	0,8%
lasy	1.304.947	„ „	30,9%
pastwiska	408.759	„ „	9,7%
łąki	826.269	„ „	19,5%
orna ziemia	1.023.594	„ „	24,2%
osiedla	73.414	„ „	1,7%

Nieużytki i moczary składają się z lotnych piasków i bagien; jeziora i rzeki znajdują się w stanie dzikim, wydajność ryb mała; kanały żeglowne: Ogińskiego bardzo zniszczony przez działania wojenne, dotychczas nie usprawniony, Królewski w dobrym stanie; pastwiska: są to lekko trawą porośnięte piasczyste wzgórza, lub zabagnione łąki, dostarczające pożywienia letniego w lichym gatunku i małej ilości.

Przestrzeń lasów według danych przedwojennych wynosiła 1.275.814 ha, co stanowiło 30,2% powierzchni. Według ścisłych wiadomości, znajdujących się w Urzędzie Wojewódzkim na 1-go stycznia 1925 roku było lasów 1.176.756 ha, w stosunku do całości — 27,9%. Od roku 1914 ilość lasów zmniejszyła się więc o 99.058 ha, czyli o 8%.

Z ogólnej ilości lasów przypada: na lasy państwowe 326.613 ha — 28%, na lasy prywatne 850.143 ha — 72%.

Lasy na podstawie materjałów o wyznaczaniu daniny leśnej można podzielić na kategorje: sosna 68%, liściaste miękkie 19%, świerk 6%, dąb 7%.

Świerk i dąb występuje w drzewostanach mięszanych. Danina leśna została pobraną z powierzchni 771.916 ha w ilości 1.473.755 m. kw.

Na wschodzie województwa lasy stanowią znaczne zwarte przestrzenie, na zachodzie niewielkie bory. To nierównomierne rozmieszczenie daje w wyniku brak materjału opałowego w pow. Kobryńskim i sąsiednich, a nadmiar w pow. Łuninieckim, Kossowskim, Sarneńskim, Słonimskim, gdzie w wielu miejscowościach drzewo opałowe nie posiada żadnej wartości, niema bowiem nabywców nawet za najmniejszą cenę. Eksploatacja nawet budulca jest utrudnioną bardzo z powodu braku dróg kołowych i niedostatecznej ilości spławnych.

Wśród lasów znajdują się liczne bardzo poletka i łąki wioskowe i serwituty. Utrudnia to prowadzenie sztucznych (zresztą takich niema) kultur leśnych i naturalnych obsiewów lasu. Młodniaki są wypasane i wypalane dla pobudzenia lepszej wegetacji traw. Lasy państwowe obarczone są serwitutami nieznacznie, natomiast lasy prywatne prawie w połowie, bo aż na 400.000 ha są serwituty. Prawie wyłączną formą serwitutu jest użytkowanie pastwiskowe, zdarzają się jednak najrozmaitsze: opałowy, budulcowy, a nawet taki, przy którym las (drzewo rosnące) stanowi własność majątku, a ziemia pomiędzy drzewami własność użytkowników. Granice użytkowania nie są ściśle określone. Brak dokumentów, stwierdzających własność, przewlekła procedura prawna spowodowała, że na całym obszarze województwa w ciągu ostatnich lat, od czasu wprowadzenia urzędów ziemskich, skasowano służebności zaledwie w kilku objektach (zakończono ostatecznie w 2-ch).

W tych warunkach wyrąbane powierzchnie zostają zupełnie stracone dla kultury leśnej, albo degenerują drzewostany z sosnowych na osikowe lub brzozowe. Zniszczenia w czasie wojny i masowe wycinanie lasów prywatnych od roku 1919-go doprowadziły te lasy do stanu katastrofalnego wyniszczenia.

Badanie poszczególnych objektów leśnych dla wymiaru daniny, wykazało 308 objektów o powierzchni 101.219 ha, czyli 12% całości zupełnie zniszczonych; 463 objektów o powierzchni 431.594 ha, czyli 51%, zdewastowanych do tego stopnia, że zapas drzewa użytkowego jest prawie na wyczerpaniu i wynosi około 15 m. kb. na 1 ha; 195 objektów o powierzchni 317.374 ha, czyli 37%, w stanie znośnym, który to stan zawdzięczają niezmiernie trudnym warunkom eksploatacyjnym.

Lasy państwowe są w stanie znacznie lepszym, aczkolwiek i tam zniszczenie wojenne, nieracjonalna w wielu wypadkach eksploatacja, oraz brak opieki nad wyciętemi porębami w wielu miejscach upodobniły te lasy do prywatnych.

Zalesienie województwa wyrażone w cyfrze 27,9%, po koniecznem zredukowaniu przestrzeni leśnych o ilość obszarów zupełnie zniszczonych, oraz przy uwzględnieniu całej przestrzeni lasów państwowych, a z prywatnych jedynie tych, które posiadają pewien, choćby bardzo nieznaczny % drzewa użytkowego, wyrazi się w 15% obszaru całego województwa. Dla poszczególnych powiatów % ten określa się cyframi: od 4% dla pow. Kobryńskiego do 12% dla pow. Pińskiego i 25% dla pow. Sarneńskiego.

Lesistość powiatów zachodnich waha się więc od 4 do 12%, wschodnich zaś od 12 do 25%.

Zamierzenia właścicieli lasów w zakresie likwidacji serwitutów i komasacji zmniejszają dość znacznie obszar leśny: w ciągu drugiego półrocza 1925 roku Urząd Ochrony Leśnej wydał pozwolenia na zamianę lasu na inne użytki na przestrzeni około 20.000 ha. Przyrost tak zwanych użytków rolnych o najniższej klasie gleby nie równoważy straty, jaką ponosi majątek narodowy w ubywaniu lasów.

Stan lasów z roku na rok gorszy, obniża zarobki ludności miejscowej, której gospodarka rolna nie daje dostatecznych środków do życia. Trwające od paru lat przesilenie w handlu drzewnym zupełnie prawie pozbawiło ludność miejscową tego źródła dochodu.

Użytki rolne wynoszą 2.258.622 ha, w tem: ziemie orne — 1.023.594 ha, łąki — 826.269 ha, pastwiska — 408.759 ha.

Podział tych użytków podług gospodarstw rolnych ilustruje tablica Nr. 1.

Z ogólnej ilości na 30 listopada 1921 r. 142.448 na gospodarstwa o powierzchni ogólnej: od 0 do 2 ha przypada 20.429, czyli 14,4%, od 2 do 5 ha — 47.341, czyli 33,2%. Razem 67.770, czyli 47,6% ogólnej ilości gospodarstw. Te dwie kategorje gospodarstw ze względu na niską klasę gruntów ornych i bardzo wadliwą ich konfigurację nie mogą być uznane za samowystarczalne. Gdyby je dopełnić do normy 10 ha, potrzeba byłoby je zwiększyć przynajmniej o 430.000 ha, zużywając na to prawie całą rozporządzalną nadwyżkę ziemi. Cyfry ogólne, wyrażające rozmiary gospodarstw 0—2 ha i 2—5 ha nie dają dokładnego pojęcia o stanie rozdrobnienia, studja dokładniejsze bowiem stwierdzają, że przy takich normach ogólnych ilości ziemi jest bliższą cyfry niższej.

Dla zobrazowania stanu gospodarstwa drobnej własności służyć mogą poniższe przykłady.

Wieś Terebeń, gmina Dobrosławka — w roku 1864 otrzymała nadział w ilości 677 dziesięcin za wykup w sumie 2.633 rubli; gospodarstw było 29, mężczyzn 83, kobiet 62; klasy gruntów: siedziby — 23 ha, orna ziemia i las — 308 ha, łąki — 129 ha, odłogi — 130 ha, nieużytki — 120 ha.

W roku 1925 wieś ta liczy: ziemi ornej — 385 ha, podzielonej pomiędzy 113 gospodarstw, zaludnionych przez 265 mężczyzn i 233 kobiety i posiadających 605 sztuk bydła i koni. Gospodarstwa są wielkości: jednę dziesiątą ha posiada 1 gospodarstwo, ½ ha — 2 gosp., 1 ha — 8 gosp., 1¼ ha — 7 gosp., 1½ ha — 8 gosp., 2 ha — 14 gosp., 2½ ha — 16 gosp., 3 ha — 18 gosp., 4 ha — 2 gosp., 4½ ha — 1 gosp., 5 ha — 26 gosp., 6 ha — 2 gosp., 7 ha — 8 gosp., 10 ha — 1 gosp., 15 ha — 1 gosp.

Najmniejsze gospodarstwa rolne, poczynając od 1 ha, są położone w szachownicy z innemi gruntami przynajmniej w 30 do 50 oddzielnych półek.

TABLICA Nr. 1.

Województwo Poleskie

(Źródło: G. U. S. Rocznik Statystyczny 1924 r.)

LICZBA GOSPODARSTW WIEJSKICH WEDŁUG POWIERZCHNI OGÓLNEJ.

Dane tymczasowe. Rok 1921.

POWIATY	Ogółem gospodarstw	W tem gospodarstw o powierzchni ogólnej w ha.					Na 100 gospodarstw było gospodarstw o powierzchni ogólnej w ha.				
		0—2	2—5	5—20	20—100	powyżej 100	0—2	2—5	5--20	20—100	powyżej 100.
Brześć nad Bugiem	16.838	1.606	4 836	9 330	925	141	9,6	28,7	55,4	5,5	0,8
Drohiczyn	12.261	1.398	4.418	5.762	598	85	11.4	36,0	47,0	4,9	0,7
Kamień Koszyrski	11.061	1.054	3.535	5.701	696	75	9,5	32,0	51,5	6,3	0,7
Kobryń	11.295	1.287	2.996	5.593	1.265	154	11,4	26,5	49,5	11,2	1,4
Kossów	8.907	1.572	3.468	3.624	198	45	17,7	38,9	40,7	2,2	0,5
Łuniniec	25.914	4.904	8 693	10.445	1.719	153	18,9	33,6	40,3	6,6	0,6
Pińsk	22.120	3.608	7.781	9 577	983	171	16,3	35,2	43,3	4,5	0,7
Prużana	11.346	1.326	3.292	6.045	596	87	11,7	29,0	53,3	5,2	0,8
Sarny	22.706	3.674	8.322	10 056	552	102	16,2	36,7	44,3	2,4	0,4
Razem	142.448	20.429	47.341	66.133	7.532	1 013	14,4	33,2	46,4	5,3	0,7

Wieś Sosnówka, gmina Ubrynicze — mężczyzn 253, kobiet 254; gospodarstw 98; ziemi ogółem 840 ha, w tem ziemi ornej 630 ha, gospodarstw powyżej 5 ha — 29 z ogólną ilością 302 ha; na 59 gospodarstw przypada 324 ha.

Ilość gospodarstw na 1 stycznia 1924 roku wynosi o 30.395 jednostek więcej, niż na 30 września 1921 r. Zmiana ta została spowodowana powrotem około 134.301 osób z wygnania z Rosji. Gospodarstwa te powiększyły rubrykę najgorzej zagospodarowanych o powierzchni mniejszej niż 5 ha i jeszcze bardziej przesunęły wskaźnik procentowy na niekorzyść pełnorolnych jednostek.

Ilość gospodarstw od 5 do 20 wynosi 66.133, czyli 46,4%, od 20 do 100 — 7.532, czyli 5,3%.



Widoki Polesia. Klasztor OO. Jezuitów w Pińsku.

Wszystkie te kategorje gospodarstw posiadają 51,04% ogólnego obszaru. Według danych urzędowych 88.708 gospodarstw mniejszej własności posiada szachownicę, co wynoci 62,9%. Cyfry te, aczkolwiek bardzo znaczne, mojem zdaniem są raczej za niskie. Pozostałe 48,96% ogólnego obszaru podzielone są pomiędzy 1.013 jednostek gospodarczych powyżej 100 ha każda.

Gospodarstwo rolne zarówno mniejszej, jak i większej własności, doszczętnie zniszczone przez okres działań wojennych, powoli dźwiga się. Postęp ten ilustruje tablica Nr. 2 powierzchni zasianej i zbioru 5 ziemiopłodów. Z tablicy tej widzimy, że w r. 1924—1925 w stosunku do r. 1921—1922 zwiększyły

Województwo Poleskie.

POWIERZCHNIA ZASIANA I ZBIÓR

Rok:	Powierzchnia zasiana w tysiącach ha						Przeciętny zbiór z ha w q = 100 klg.				
	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies	Ziemniaki	Razem	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies	Ziemniaki
	W liczbach										
1909 — 1913 przeciętnie za 5 lat	26	290	43	127	96	582	11,6	11,9	12 2	13,5	146
1921/22	5,0	133,4	20,3	59,7	47,5	265,9	8,4	9,4	8,8	7,0	132
1922/23	5,3	146,3	22,4	67,6	52,8	294,4	9,2	10,2	9,4	9,9	85
1923/24	6,9	168,8	22,9	73,2	56,1	327,9	6,4	7,1	6,8	5,4	89
1924/25	7,2	184,7	23,5	74,1	59,3	348,8	9,4	10,8	8 3	8,3	100
	W % w stosunku										
1922/23	106	110	110	113	111	111	110	108	107	141	64
1923/24	138	127	113	123	118	123	76	76	77	77	67
1924/25	144	138	116	124	125	131	102	115	94	119	76
	W % w stosunku do norm										
1921/22	19,2	46,0	47,4	47,0	49,5	45,7	72,4	79,0	72,1	51,9	90
1922/23	20,4	50,4	52,1	53 2	55,0	50,8	79,3	85,7	77,0	73,3	58
1923/24	26,5	58,2	53,3	57,6	58,4	56,3	55,2	59,7	55,7	40,0	61
1924/25	28,0	63,7	54,7	58,3	61,8	59,9	81,0	90,8	68,0	61,5	68

się o 31%, w odniesieniu jednak do pięciolecia 1909—1913 wynoszą zaledwie 59%, i stanowiąc 34,8% całkowitej przestrzeni uprawnej świadczą o niskim poziomie kultury rolnej. Zbiory ogólne zwiększają się z roku na rok, ale w stosunku do pięciolecia przedwojennego wyniosły w r. 1924—1925 — 46,3%.

Danych tyczących się produkcji łąk nie posiadamy, jednak z całą pewnością twierdzić można, że produkcja łąk, zdziczałych, częściowo zarośniętych oraz zabagnionych z powodu zamulenia nieoczyszczonych kanałów w porównaniu z r. 1914 wydatnie się zmniejszyła.

Ilość inwentarza żywego w latach 1914—1921 i 1925 ilustruje tablica Nr. 3. Dane tyczące się r. 1914 nie są ścisłe, być może, że trochę wygórowane.

TABLICA Nr. 2.

5-CIU WAŻNIEJSZYCH ZIEMIOPŁODÓW

Ogólny zbiór w tysiącach q = 100 kg.

Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies	Razem kłosowych	Ziemniaki: Tysięcy q.	Ziemniaki: W przeliczeniu na ziarno	Ogólny zbiór
absolutnych							
201,6	3451,0	524,6	1714,5	5891,7	14016,0	3504,0	9395,7
44,9	1256,2	177,9	419,1	1895,1	6281,9	1570,1	3465,2
48,5	1494,7	209,5	666,8	2419,5	4506,9	1126,7	3546,2
43,9	1192,1	156,7	396,5	1789,2	4999,7	1249,9	3039,1
67,7	1994.8	195,1	615,0	2872,0	5930,0	1482,5	4354,5
do roku 1921/22.							
108	119	118	159	128	72	72	102
98	95	88	95	94	80	80	88
151	159	110	147	152	94	94	126
przedwojennych (przeciętnej za 5 lat: 1909 — 1913).							
22,3	36,4	33,9	24,4	32,2	44,8	44,8	36,9
24,1	43,3	39,9	38,9	41,1	32,2	32,2	37,7
21,8	34,5	29,9	25,1	30,4	35,7	35,7	32,3
33,6	57,8	37,2	35,9	48,7	42,3	42,3	46,3

Stan roku 1925 równa się 44% roku 1914-go. Ogólna ilość wynosi na 172.843 gospodarstw mniejszych i 1.013 większych: koni — 129.801, bydła — 332.810, owiec — 159.838, nierogacizny — 129.558.

Danych dokładnych, tyczących się posiadania koni i bydła przez poszczególne gospodarstwa, niema, jednak zestawienia porównawcze, zebrane co do stanu zagospodarowania majątków większych i drobnej własności z kilku gmin świadczą, że mniejsza własność pod tym względem jest lepiej usytuowaną.

16 majątków gminy Lubieszów o łącznym obszarze ziemi ornej 3.485 ha posiadały w r. 1914—1925: w r. 1914: koni — 247, bydła rog. — 2.138, owiec—

TABLICA Nr. 3

Wojew. Poleskie INWENTARZ ŻYWY.

a) w sierpniu 1914 r., b) w dn. 30.IX. 1921 roku (spis powszechny),
c) w styczniu 1925 roku (podług spisu zarządzonego przez Urząd Wojewódzki)

	POWIATY		Koni	Bydła	Owiec i kóz	Nierogacizny	Razem głów	W proc, w stosunku do stanu z sierpnia 1914 r.
1.	Brzeski	a)	31709	76438	114625	49911	272683	100
		b)	11867	16857	4313	16844	49881	
		c)	19253	29959	17115	17292	83619	31
2.	Drohiczyński	a)	16196	53667	43411	22928	136202	100
		b)	9118	20000	5774	10982	45874	
		c)	11205	23158	10553	8896	53812	40
3.	Kamień Koszyr.	a)	7834	62091	49308	20867	140100	100
		b)	4068	36885	12138	13460	66551	
		c)	6358	34882	19278	10337	70855	49
4.	Kobryński	a)	17047	66494	69726	29849	183116	100
		b)	7419	21439	6196	11878	46932	
		c)	11157	29052	14707	10686	65602	36
5.	Kosowski	a)	13675	44181	36891	25927	120674	100
		b)	6649	11172	2451	8528	28800	
		c)	9025	14647	5240	7813	36725	31
6.	Łuniniecki	a)	16130	52010	35007	20284	123431	100
		b)	14129	43337	33368	22850	113684	
		c)	13168	38739	25114	12312	88333	73
7.	Piński	a)	25554	106738	104879	45831	283002	100
		b)	18143	65106	23765	31873	138887	
		c)	17608	46112	22055	16087	101862	36
8.	Prużański	a)	18285	44790	60662	29471	153208	100
		b)	9062	13958	2794	12027	37841	
		c)	12710	20706	15475	11524	60415	39
9.	Sarneński	a)	17039	75705	37095	34310	164149	100
		b)	12592	79943	21656	45476	159667	
		c)	14736	55659	13288	19562	103245	63
10.	Stoliński	a)	16196	52609	25785	22016	116606	100
		b)	15936	61487	24053	29120	130596	
		c)	14581	39896	17013	15049	86539	74
	Razem	a)	**179665**	**634723**	**577389**	**301394**	**1693171**	**100**
		b)	108983	370184	136508	203038	818713	
		c)	**129801**	**332810**	**159838**	**129558**	752007	**44**

Podług danych administrac. w roku 1924 było: koni 146.811, bydła 506.721, owiec i kóz 196.325 nierogacizny, 108.426, cyfry te są mniej wiarogodne, niż pochodzące ze spisu. W każdym razie nie podlega wątpliwości, że ilośc inwentarza żywego jest znacznie mniejszą niż była przed wojną.

402, nierogacizny — 263; w r. 1925: koni — 60, bydła rog. — 132, owiec — 10, nierogacizny — 21.

Gmina Lubieszów 1.893 gospodarstw, 7.728 ha ziemi ornej: w r. 1914: koni — 1.779, bydła — 18.831, owiec — 21.779, nierogacizny — 5.672; w r. 1925: koni — 619, bydła — 5.386, owiec — 3.705, nierogacizny — 1.546. W gminie Lubieszów w roku 1925 przypadało: własność większa: 1 koń na 58 ha, 1sztuka bydła na 26 ha; własność mniejsza: 1 koń na 12 ha, 1 sztuka bydła na 1,8 ha.

61 majątków pow. Pińskiego na 10.458 ha ziemi ornej mają: koni — 318, bydła — 708, owiec — 362, nierogacizny — 226.

21.059 gospodarstw mniejszych pow. Pińskiego na 117.880 ha ziemi ornej posiadało w roku 1925: koni — 17.290, bydła — 45.404, owiec i kóz — 22.693, nierogacizny — 15.851.

Przypadało więc: większa własność: 1 koń na 33 ha, 1 sztuka bydła na 14,8 ha; mniejsza własność: 1 koń na 6,8 ha, 1 sztuka bydła na 2,6 ha.

Jeśliby przyjąć za podstawę obliczenia, sporządzone nie na podstawie spisu, a wzięte ze źródeł administracyjnych (patrz tabl. III), to porównanie wypadnie jeszcze bardziej na niekorzyść gospodarstw większej własności.

Produkcja rolna województwa w r. 1924—1925 dała 4.839.600 q. Na zasiew, wyżywienie ludności i inwentarza podług skromnie obliczonych norm potrzeba 4.310.660 p, nadwyżka więc wynosi 526.940 p. w czem jednak nadwyżka ziemniaków stanowi 1.743.940 q, czyli rzeczywiście (bez przeliczania) nadwyżka ziarna wynosi zaledwie (4 klg. ziemniaków równają się 1 klg. ziarna) 93.140 q.

W zakresie wykonania reformy agrarnej, mającej na celu przebudowę ustroju rolnego i zwiększenie wydajności pracy rolnika, od 1921 do 1926 roku zostały wykonane następujące czynności:

a) W zakresie parcelacji prywatnej — przyjęto zgłoszeń do parcelacji od 364 majątków o obszarze około 250.000 ha. W 103 wypadkach prowadziły parcelację instytucje upoważnione. Zatwierdzono projektów podziału w objektach na 47.141 ha, rozparcelowano obszar 23.567 ha, przyczem na gospodarstwa typu samodzielnego przypada 16.968, a na parcele dodatkowe 5.815. Z ogólnej ilości nabywców 2.537 — na ludność miejscową przypada 1.813, na kolonistów 724 osób. Duży popyt na ziemię w r. 1922 stopniowo się zmniejszał i obecnie prawie zanikł zupełnie.

b) W zakresie parcelacji rządowej przyjęto na rzecz Państwa w myśl ustawy z dn. 17 grudnia 1920 r. 196 majątków, około 118.000 ha. Z tego na osadnictwo wojskowe przeznaczono około 30.000 ha, utworzono 1.400 osad, na których już osadzono 1.200 osadników.

Na wykonanie reformy rolnej przeznaczono 70.000 ha ziemi w 76 majątkach. Utworzono z tego osad samodzielnych 233, dodatkowych 1.588. Na-

bywców miejscowych było 1.641 ,zamiejscowych 183. W dyspozycji Urzędu Ziemskiego pozostaje jeszcze 50.000 ha.

c) Komasacja, której korzyść ludność doskonale rozumie wskutek doświadczenia z przed wojny, kiedy prace scaleniowe były prowadzone w dużych rozmiarach, nie jest prowadzona w skali odpowiadającej wymaganiom. W Urzędzie Ziemskim zgłoszono około 300 wniosków o scaleniu gruntów o przestrzeni 350.000 ha. Z tego zatwierdzono 2 projekty komasacji o przestrzeni 4.000 ha, przygotowano do zatwierdzenia 6.000 ha, na ukończeniu — 22.000 ha, czyli razem 30.000 ha, w których posiadanie prawdopodobnie gospodarze wejdą już od lata 1926 r.

d) W zakresie likwidacji serwitutów na złożone 228 podań zatwierdzono dwa dobrowolne układy, wdrożono przymusową likwidację w 70 wypadkach. Przy dobrowolnych układach włościanie otrzymali na własność z gruntów serwitutowych ilość, równą ilości posiadanych przez nich gruntów nadziałowych. Włościanie, mający naogół niewielkie ilości gruntów ornych o lichej glebie hodują dużo bydła, w razie likwidacji przymusowej serwitutu straciliby więc pastwiska, zyskując za to albo piaski z pod sosnowego lasu, lub moczary z pod liściastego, nie mając przytem możności zmienić systemu gospodarki. Naprzykład wieś Bobryk w powiecie Pińskim posiada gruntów nadziałowych 670 ha, pastwisk serwitutowych przeszło 1.200 ha, przy przymusowej likwidacji otrzymałaby pastwiska 170 ha ,na których najwyżej mogłaby utrzymać latem około 100 sztuk bydła, z posiadanych obecnie przeszło 500 sztuk.

e) Akcja likwidacyjna stosunków, wynikających z długoletniej dzierżawy lub uprawnień czynszowych, dotykająca w większości dzierżawców i czynszowników narodowości polskiej, dotychczas nie wydała żadnych wyników (czynszownicy narodowości nie-polskiej otrzymali ziemię na własność za rządów rosyjskich).

f) Na pograniczu z Rosją w trzech powiatach linja graniczna odcięła wsie, znajdujące się po stronie Polski od gruntów ornych i łąk położonych po tamtej stronie granicy. Poszkodowanych około 3.000 rodzin miano nadzielić gruntami z majątków przejętych na rzecz Państwa. Zostało to dokonane częściowo, mianowicie w pow. Sarneńskim. Ażeby ulżyć nędzy tych ludzi w końcu roku 1925 wydane zostało rozporz. Rady Ministrów, zezwalające na przesiedlenie się zagranicę.

Ten przegląd pracy Urzędów Ziemskich—rzuca światło na trudności, jakie napotyka przeprowadzenie reformy rolnej w zakresie ustawy i jej niezmiernie powolny bieg, nie rokujący w bliższej przyszłości uporządkowania stosunków agrarnych.

Przemysł województwa Poleskiego reprezentuje: kilka gorzelni, kilkanaście tartaków częściowo nieczynnych, fabryka zapałek, trzy fabryki fornierów. W zakresie zapewnienia zarobku ubogiej ludności miejskiej przemysł ten od-

grywa pewną rolę, natomiast znaczenie jego dla ludności wiejskiej jest niezmiernie nikłe.

Opodatkowanie. Taryfa państwowego podatku gruntowego wraz z 100% dodatkiem wynosi dla powiatów Kamień-Koszyrskiego i Pińskiego na 1 ha ziemi uprawnej — 1 zł., na lasy i pastwiska — 0,20 zł.; dla innych powiatów: na 1 ha ziemi uprawnej — 1,20 zł., na lasy i pastwiska — 0,24 zł.

Podług rocznika Min. Skarbu za 1924 r. do Izby Skarbowej Poleskiej (obejmującej 2 województwa Poleskie i Nowogródzkie) wpłynęło podatków:

gruntowy	—	2.131.657 zł.,	na głowę ludności—1,5 zł., na 1 ha—0,6 zł.;
od nieruchom.	—	80.089 zł.;	
przemysłowy	—	3.668.375 zł.,	na głowę ludności miejskiej — 14,7 zł.;
dochodowy	—	682.911 zł.,	na głowę ludności miejskiej — 0,4 zł.;
od kapitałów	—	2.466 zł.;	
zaległości	—	78 zł.;	
odsetki i kary	—	678.215 zł.;	

Razem — 7.243.771 zł., na głowę ludności — 4,3 zł.
Pod. majątkowy — 3.679.281 zł., na głowę ludności — 2,2 zł.;
Podatki ogółem 10.923.052 zł., na głowę — 6,9 zł.

Ogólny wpływ z tych 2 województw stanowi 2,4% wpływów w całym Państwie.

Podatek gruntowy, wymierzony od 3.625.125 ha użytków, bez progresji i degresji w sumie 2. 831.386 zł., z doliczeniem z tytułu progresji 493.858, wyniósł 3.325.244 zł., z których wpłynęło 2.131.657 zł. Zalega większa własność, która będąc lepiej zorganizowaną potrafiła wyjednać odroczenia.

Mniejsza własność, która na ziemiach wschodnich nie tylko nie korzysta z degresji, ale uczestniczy w progresji, bo podatek się wymierza dla całości gromady, jako jednostki, płaci dobrowolnie, lub pod przymusem bez zaległości.

Powyższe cyfry wpływów podatkowych, aczkolwiek obliczone dla 2-ch województw, charakteryzują dokładnie stan zamożności województwa Poleskiego, które raczej jeszcze bardziej jest ubogie, niż województwo Nowogródzkie.

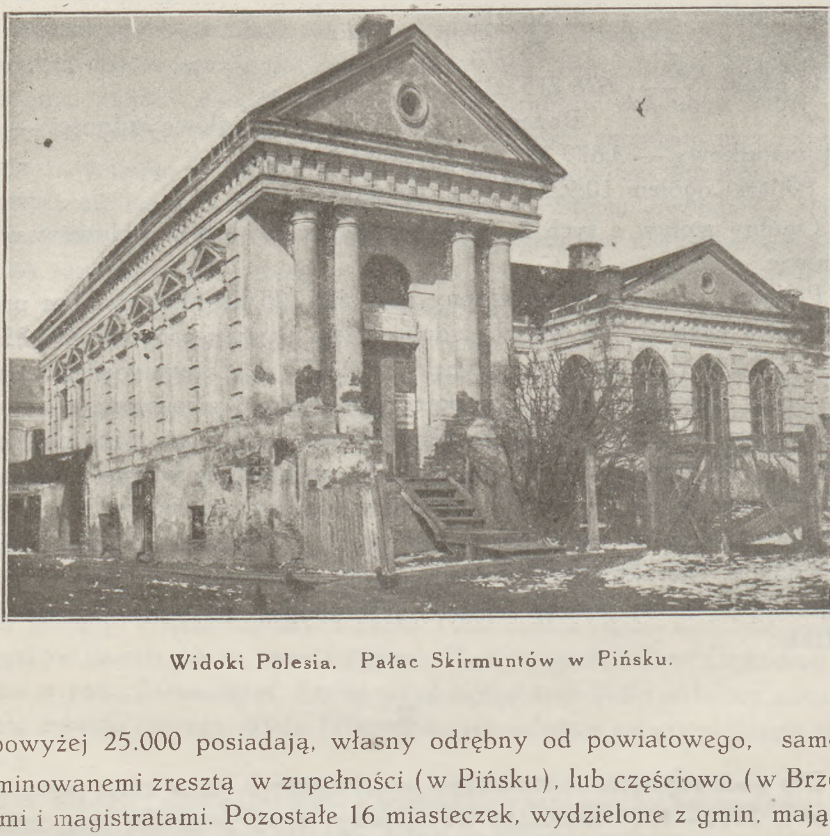
II.

Dla podźwignięcia ekonomiczno-gospodarczego stanu kraju powołany został w r. 1923—1924 samorząd terytorjalny, który prowadzi swą działalność w warunkach niezmiernie trudnych ,nie tylko z powodu powszechnego ubóstwa, ale ze względu na zespół powołanych do organizacji ludzi, przeważnie nie znających ani teorji, ani praktyki samorządu, na niezliczone obowiązki w zakresie poruczonym i własnym przełożone przez Państwo na samorząd, na płynne ustawodawstwo, regulowane kilkudziesięciu ustawami i tysiącznemi okólni-

kami *) i wreszcie ze względu na zupełną, raczej niechętną obojętność ze strony ogółu ludności i niechęć wyraźną ze strony znacznej części miejscowego polskiego społeczeństwa. Działalność samorządu niejednokrotnie jest poddawaną bezwzględnej krytyce, dochodzącej we wnioskach do uznania konieczności zawieszenia lub zupełnego rozwiązania sejmików powiatowych, co wyraziło się w składanych władzom licznych memorjałach i wysyłanych deputacjach.

Materjałem do oceny tej krytyki jest poniższy przegląd dotychczasowej działalności samorządów.

Ludność województwa, osiadła w miastach, stanowi 14%, na wsi mieszka i żyje z roli 86% (927.000). Wśród 18 miast, dwa Brześć i Pińsk o ludno-



Widoki Polesia. Pałac Skirmuntów w Pińsku.

ści powyżej 25.000 posiadają, własny odrębny od powiatowego, samorząd, z nominowanemi zresztą w zupełności (w Pińsku), lub częściowo (w Brześciu) radami i magistratami. Pozostałe 16 miasteczek, wydzielone z gmin, mają własne, pochodzące z nominacji magistraty i podlegają nadzorowi wydziałów powiatowych. Drobne osady miejskie w ilości 37, wsie — 1.990, majątki 382 i folwarki — 530 — tworzą 118 gmin, obdarzonych samorządem.

*) Na zjeździe inspektorów administrac. w Warszawie w r. 1924 obliczono, że starosta, główny kierownik pracy samorządowej, winien znać 1.305 okólników i 215 ustaw.

W zakresie czynności gmin — najważniejszą rubrykę stanowią czynności poruczone, pochłaniające w dziewięciu dziesiątych pracę personelu zarządzającego. W działalności powiatowego samorządu (wydziału powiatowego) najważniejszą czynnością jest sprawowanie nadzoru nad samorządem gminnym. *Samorząd gminny*, oparty o wszechstanową gminę ma zakres działania znacznie szerszy od dawniejszej stanowej „wołosti".

Rady gminne, powołane do czynnej uchwałodawczej i nadzorczej nad działalnością zarządów, roli, — z małemi wyjątkami nie znają najzupełniej dotyczących ustaw. Skład zarządów gmin i pisarzy pod względem personalnym w r. 1923 (do tego roku wobec nieistnienia samorządu powiatowego nadzór nad gminami sprawowali starostowie) był w bardzo licznych wypadkach najzupełniej niezdolnym do wykonywania przywiązanych do sprawowanych urzędów czynności. Wydział powiatowy musiał spełniać nie tylko rolę nadzorczą, ale wprost wykonawczą. Praca w tej dziedzinie zaznaczyła się w przeprowadzeniu organizacji czynności biurowych zarządów gminnych, w doborze personelu, w projektowaniu budżetów i przeprowadzeniu znacznych oszczędności w wydatkach.

Wydatki w poszczególnych pozycjach budżetów wyniosły w r. 1924 (Tablica Nr. 6 — zamknięcia rachunkowe w 1924 r.):

Koszty administracji 118 gmin	1.257.811	(62,90%),
Szkolnictwo	351.158	(17,50%),
Zdrowotność	83.033	(4,15%),
Bezpieczeństwo publiczne	175.671	(8,80%),
Komunikacje i t. d.	29.709	(1,45%).
ogółem	1.897.382	(94,80%).

Koszty administracji w r. 1925 wyniosły dla pow. Kobryńskiego 35%, Pińskiego 36% i t. d.

Deficyt gmin w r. 1924 wynosił 1.369.290 złotych i był pokryty przez podatek wyrównawczy, posiadający charakter daniny czasowej.

Ograniczenie kosztów administracji, najdalej posunięte, nie uchroni gmin od deficytów, spowodowanych najniezbędniejszemi wydatkami na cele zdrowotności, lub szkolnictwa, na które ludność chętnie chce ponosić ciężary, byle widzieć efekt swego wysiłku. Niezbędnem dla uzdrowienia gmin, jest rozszerzenie źródeł dochodowych. Dla niektórych gmin małych, liczących mniej niż 3.000 ludności, koszt samej administracji jest zbyt duży i tam należałoby szukać wyjścia w powiększeniu terytorjum gminy.

W gminach zaczyna się budzić inicjatywa. Gmina Kamień-Koszyrski uchwaliła założenie na swojem terytorjum „wsi wzorowej", uprzedzając w tem projekt Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Inne gminy uchwalają podatki na cele rozbudowy szkolnictwa, jak w jednym wypadku — 10% podatku

TABLICA Nr. 6.

DOCHODY I WYDATKI SAMORZĄDÓW GMINNYCH WOJEW.

WYDATKI

Powiat	Administracja	Szkolnictwo	Zdrowotność	Opieka	Bezp. Publ.	Weterynarja	Komunikacja	Inne	Razem
Brzeski	155,347	67,748	2,428	1,734	4,410	—	1,315	31,837	264,823
Drohiczyński	99,801	26,562	9,281	725	3,876	698	5,948	702	147,593
Kamień-Koszyr.	76,450	13,275	—	304	14,735	—	432	114	105,310
Kobryński	104,490	44,847	826	858	8,695	1,465	606	—	161,787
Kosowski	93,402	21,017	3,108	4,468	28,481	2,907	6,371	—	149,754
Łuniniecki	86,979	18,398	11,349	275	22,319	1,656	325	11,084	152,385
Piński	124,335	24,483	19,982	2,300	409	356	36,548	—	208,413
Prużański	103,432	23,211	1,617	157	3,708	—	2,121	4,548	138,637
Sarneński	164,489	37,086	1,137	7,014	35,192	—	5,673	962	251,553
Stoliński	239,086	74,521	33,305	5,114	50,246	7,596	7,368	2,509	419,745
	1,257,811	35,1158	83,033	22,949	175,671	14,678	29,709	517,56	2.000 000
	62.90%	17.50%	415%	1.15%	8.80%	0.70%	1 45%	2.55%	100%

gruntowego na założenie 7-mio klasowej powszechnej szkoły. Niestety poczynania te, z braku podstaw prawnych, upoważniających do przymusowego opodatkowania, są hamowane ze szkodą dla kraju przez władze nadzorcze wszystkich stopni.

Prace samorządu powiatowego w zakresie własnym wyrażają się: 1) w walnych zebraniach sejmików, 2) w pracach komisji z udziałem działaczy społecznych, 3) w posiedzeniach wydziałów i delegacjach ich członków.

Zebrania walne zgodnie z ustawą winny odbywać się przynajmniej 4 razy do roku. Kształcące znaczenie tych zebrań, przygotowujące do pracy społecznej szersze masy ludności, winno byłoby być bodźcem do przestrzegania ustawy.

Nie wszystkie jednak powiaty zdawały sobie z tego sprawę:

w r. 1923 na 8 powiatów było 21 zebrań sejmików powiatowych,

w r. 1924 na 10 powiatów było 38 zebrań sejmików pow. z których 9 w Kamieniu Koszyrskim.

Wojew. Poleskie

POLESKIEGO NA PODSTAWIE ZAMKNIĘĆ RACHUNK. 1924 R.

DOCHODY.

Dodatki do pod. państw.	Samoistne podatki.	Udział w pod. kom. i państw.	Opłaty adm.	Inne.	Podatek wyrównawczy	Ogółem
25,676	5,216	—	12,262	7,921	194,531	245,606
8,965	11,411	6,182	12,175	1,577	112,552	152,862
14,660	6,911	5,577	7,081	2,243	81,154	118,658
17,935	1,512	4,449	31,194	18,910	112,025	186,025
46,188	39,634	—	14,654	2,645	79,098	182,219
24,504	2,376	—	11,487	2,482	122,394	163,244
28,829	1,091	1,714	6,518	3,010	180,008	221,170
25,018	465	—	5,501	3,253	115,641	149,878
26,896	131,502	34,868	4,566	7,597	120,600	326,029
29,907	73,028	105.128	32.417	323	250,957	491,760
248 578	273 046	157.918	137,858	50.761	1.369.290	2.237.451

w r. 1925 do dnia 30 czerwca odbyło się zebrań: w Łunińcu i Drohiczynie po 4, w Sarnach 5, w innych powiatach po 2—3.

Ilość zebrań komisji sejmikowych, powołanych z łona miejscowej, przeważnie polskiej inteligencji, wyraża się w cyfrach:

	r. 1923 osiem sejmików	r. 1924 10 sejmików	r. 1925 10 sejmików.
Drogowa	9	16	15
Rolna	9	17	12
Sanitarna	5	12	12
Oświatowa	6	10	10
Opieki Społecznej	8	22	12
Rewizyjna	1	6	15

Wyniki prac komisji nikłe. Należy to przypisać niechętnemu ustosunkowaniu się społeczeństwa do samorządu i zbyt krępującym przepisom prawnym stanowiącym, że komisje zwołuje przewodniczący sejmiku (starosta).

W niektórych sejmikach, komisje nie zbierały się wcale. Tak np. w r. 1925 w 3-ch sejmikach nie odbyło się ani jedno posiedzenie komisji rewizyjnej, w 2-ch sejmikach — komisji oświatowej, w 4-ch — komisji opieki społecznej, w 2-ch — komisji rolnej. To samo dotyczy komisji drogowej i innych, w 2-ch powiatach wcale niema komisji oświatowej, ani opieki społecznej, a w jednym brak komisji rewizyjnej.

Wydziały powiatowe zbierają się częściej: w r. 1924 odbyło się 139 posiedzeń; w 1-ym półroczu r. 1925 — 105 posiedzeń, z których w 4-ch sejmikach od 6 do 8 razy, w jednym 29 razy w pozostałych od 13 do 17 razy. Praca w przeważającej ilości wydziałów odbywa się w ten sposób: porządek dzienny ułożony zostaje przez biuro wydziału, przewodniczący otwiera posiedzenie i w ciągu kilku godzin załatwia się kilkadziesiąt pomieszanych razem poważnych i błahych wniosków, ujmując decyzję w formę uchwał. W rzadkich wypadkach członkowie wydziału referują sprawy, generalnym referentem jest sekretarz. Wpływ przewodniczącego na uchwały jest bardzo wybitny, zarówno z powodu lepszej znajomości spraw, jak i zespołu wydziału. Dla tego też na rachunek przewodniczącego, a może jeszcze bardziej sekretarza biura wydziału, należy zapisać wszystkie plusy i minusy działalności samorządu powiatowego.

W organizacji biurowości i pracy personelu biurowego, przeprowadzonej w myśl uchwał I Zjazdu samorządowego odbytego w r. 1924 w Brześciu osiągnięte zostały dość poważne rezultaty. Mianowicie: została uporządkowana praca biurowa i osiągnięto znaczne oszczędności w wydatkach personalnych.

Gdyby preliminarze budżetowe były wykonywane ściśle według zamierzeń, to stosunek kosztów administracji do wydatków rzeczowych wyrażałby się w całem województwie, jak następuje:

1924 — 9% — złotych 354.913 — wydatki ogółem 3.495.911 zł,

1925 — 7½% — złotych 469.938 — wydatki ogółem 6.352.089 zł.

Niestety budżety wykonywują się zaledwie w 50 — 60%. W roku 1924 na ogólną sumę wykonanych wydatków 1.819.141 (zamiast preliminowanych 3.495.911) na koszta administracji wydano 311.591 zł., co stanowi 19%. W ciągu 10 miesięcy roku 1925, wydatkowano 1.476.591 zł., w tem wydatki na administrację wyniosły 241.331 zł., czyli 17½%.

To stałe zjawisko niewykonywania budżetów daje się objaśnić udzielaniem daleko idących ulg w opłacaniu podatków, przez władze stojące ponad sejmikami i zbytnią uległością w stosunku do tych zarządzeń, nie zawsze prawnych, ze strony wydziałów. Zebrania sejmikowe uchwalają energiczne zarządzenia, które pozostają niewykonane. W rezultacie praca sejmiku jest kosztowna i nieoszczędna, a personel obliczony na większą pracę sporą ilość czasu marnuje nie ze swej winy.

Obraz działalności rzeczowej w poszczególnych dziedzinach pracy przedstawia nam sprawozdanie z wykonania budżetów w roku 1924, (patrz tabl.) uzupełniona danemi z preliminarzy na rok 1925 i 1926 i wiadomościami o fun-

kcjonowaniu zakładów samorządowych. Samorządy dążą do wzmocnienia zakresu swej gospodarki we wszystkich działach. Preliminowano w latach:

	1924 r.	1925 r.	1926 r.
Administracja	354.913	469.938	419.853
Komunikacja	652.257	1.258.815	1.492.970
Zdrowotność	190.820	444 021	590.445
Rolnictwo i weter.	106.450	386 341	304.000
Opieka Społeczna	270 359	366.145	375.415
Bezpiecz. publiczne	951.637	1.163.403	24.450
Oświata	57.393	138.506	175.359
Inwestycje	160.356		
Przedsiębiorstwa	8 361		
Ruchomości	31.081		
Ogółem we wszystkich działach	3.495.911 zł.,	6.041.092 zł.,	5.031.272 zł.

Preliminowane wydatki bilansują się z dochodami. Dochody, które nie wpłynęły w ciągu okresu budżetowego, przenoszone są na rok następny, tworząc zupełnie iluzoryczne sumy. Do dochodów preliminowanych na r. 1925 została włączona suma zaległości z roku ubiegłego, wynosząca 1.007.492 zł.

Preliminarze budżetowe w stosunku do ogromnych potrzeb i w stosunku do ilości zaludnienia, które stanowi około 900.000 ludności wiejskiej i nawet w stosunku do jej zasobów nie mogą być uważane za wysokie. Plan gospodarczy przewidziany w preliminarzach na r. 1924 został wykonany w ogólnej sumie 1.819.141 zaledwie w 53%, podług danych przybliżonych za rok 1925 — został wykonany poniżej 50%. Zamierzenia niezrealizowane z powodu niewykonania strony dochodowej preliminarzy świadczą o braku sprężystości aparatu wykonawczego, powstrzymują rozwój gospodarczy kraju i przynoszą szkodę samej idei samorządu, który nie umie wprowadzić w życie włożonych nań przez prawo obowiązków.

Komunikacja: Województwo całe posiada (patrz tabl. 9) dróg w klm.: *państwowych* bitych 614, gruntowych 1.113, *samorządowych* bitych 161, gruntowych 2.492, *gminnych* bitych —, gruntowych 4.861;

mostów na drogach państwowych — 1.127 o dług. 8.833 m. b.; na drogach powiatowych — 1.847 o dług. 11.780 m. b.; na drogach gminnych — 2.466 o dług. 9.862 m. b.

W latach 1923 — 1925 wybudowano: dróg bitych 0,634 klm., mostów 169 o długości 1.767.15 m. b. Koszt budowy 1 mtr. b. wynosił od 200 do 350 złotych. Stan dróg wymaga znacznie większych wkładów.

Zdrowotność: Samorządy utrzymują 11 szpitali na 240 łóżek z personelem: lekarzy 11, felczerów 8, akuszerek 7, pielęgniarek 15, indendentów 9, niższej służby 38 osób.

TABLICA Nr. 9.

DŁUGOŚĆ DRÓG W KILO

Nazwa Powiatu	Bite				Gruntowe				
	Państwowe	Wojew.	Powiatowe	Gminne	Państwowe	Wojew.	Powiatowe	Gminne	Państwowe
Brzeski	272,41	9	70	—	43	137	159		
Drohiczyński	10.75	9	8,98	—	36,6	42	176	382,5	47,35
Kamień-Kosz.	—	—	—	—	39.76	164,65	61	100,9	39,76
Kobryński	124,86	—	26,41	—	25,94	82,0	139,5	1283,45	150 81
Kosowski	68,0	13	—	—	58	52	139	390	126
Łuniniecki	—	—	—	—	127,26	11	320	375	127,26
Piński	4,5	1,2	0,4	--	357,54	89,80	231,60	433	362,04
Prużański	131,5	5,5	17	—	26,5	16 5	115,5	461,9	157
Sarneński	2	—	1	—	200	62 5	264	450	202
Stoliński	—	—	—	—	199	27	172,5	428	199
	614,92	37,7	123,8	—	1113,6	684,45	1778,1	5212,85	1411.22

Wydatki do 1-go listopada 1925 (za rok 1925) wynosiły 130.656 zł. brutto, za leczenie zwrócono 34,620, liczba dni chorych wynosiła 28.818. Koszt dzienny utrzymania chorego wahał się od 2 zł. 10 gr. (Drohiczyn) do 6 zł. 74 gr. (Łuniniec).

Ilość łóżek w stosunku do zaludnienia powinna byłaby wynosić dla całego Województwa (2 łóżka na tysiąc mieszkańców) — 2.000. Prócz szpitali utrzymywanych przez samorządy powiatowe, są szpitale państwowe i miejskie, ale ogólna suma łóżek nie przekracza 700 we wszystkich szpitalach.

Poza szpitalami płatna pomoc lekarska okazywaną jest ludności w przychodniach lekarskich i felczerskich (nie wchodzą tu w rachubę felczerzy utrzymywani przez znaczną ilość gmin). Przychodni takich jest 19, obsługiwanych przez 14 lekarzy, 11 felczerów, 8 akuszerek. W ciągu 10 miesięcy 1925 r. udzielono w nich porad 38.696, koszt utrzymania wyniósł 55.281 złotych. Koszt udzielenia porady wyniósł w Drohiczynie 51 groszy, w Kamieniu-Koszyrskim 1 zł. 23 gr. (punkty felczerskie) w Łunińcu (na każdym punkcie — 1 lekarz, 1 felczer, 1 akuszerka) 7 zł. 38 gr.

Sprawozdanie to nie obejmuje pow. Pińskiego, który ma rejony lekarskie, obsadzone każdy przez lekarza, akuszerkę i felczera i powiatów Kobryńskiego i Brzeskiego, które przychodni nie mają. Opłaty pobierane w przychodniach wahają się od 20 do 70 groszy za poradę wraz z lekarstwem.

Województwo Poleskie.

METRACH

MOSTY

Ogółem			Liczba mostów				Długość mostów w metrach			
Wojew.	Powiatowe	Gminne	Państwowe	Wojew.	Powiatowe	Gminne	Państwowe	Wojew.	Powiatowe	Gminne
			—	50	147			470,1	124,24	
51	185	382,5	32	63	170	231	154,3	382,85	775,20	693,8
164,65	61	1009	32	191	75		251	827	385	—
82,0	165,91	1283,45	120	68	88	870	1023	251,80	547,40	3480
65	139	390	111	23	32	58	533	126,5	245,35	347
11	320	375	114	23	233	198	750	70,7	1171	1337
91	232	433	275	79	134	165	223,23	975	1760	1242
24	138	461,9	85	10	67	165	781,98	115	358	690
62,5	265	450	161	32	236	439	1698	108	850	987
27	172,5	428	197	29	97	340	1410	89,5	1032	1050
578,15	1678,41	5212,85	1127	568	1279	2466	8833,58	3416,45	8366,15	9826,8

Prócz porad dokonano szczepień ospy, płonicy, wścieklizny w ogólnej ilości 27.000, w tym wścieklizny 459.

Utrzymanie przychodni lekarskich jest dobrodziejstwiem dla mieszkańców zapadłych wsi polskich, gdzie lekarzy poza miastem powiatowem, odległem o kilkadziesiąt kilometrów od gmin i wsi dalej położonych, wcale niema, jak również i koniecznością ze względów hygieniczno-sanitarnych i walki z chorobami zakaźnemi, którym to obowiązkom lekarz powiatowy w najmniejszym stopniu nie może sprostać.

Weterynarja nie jest jednakowo popieraną przez powiaty. Najbardziej rozbudowana w pow. Pińskim (obszar pow.—5.454 km.,—ilość koni, bydła i nierogacizny 101.862) posiada 5 lekarzy i 2 ambulatorja. Powiat Brzeski nie ma wcale własnego personelu, a pozostałe 8 powiatów mają 6 lekarzy i 5 felczerów. Z wyjątkiem 3 lekarzy z liczby 5, samorządowych, pozostali lekarze zajmują stanowiska urzędowe, a samorządy dopłacają im pewne kwoty. Dopłaty te wynoszą w stosunku rocznym: w Drohiczynie 797 zł. 44 grosze, w Pińsku 1.200 zł., w Łunińcu 3.146 zł. 44 gr., a więc tyle, ile wynosi pełne wynagrodzenie lekarza weterynarji samorządowego w Pińsku (3.000 zł.).

Za okres sprawozdawczy (10 mies. 1925 r.) pobory personelu wyniosły 20.988 zł. 14 gr., wydatki rzeczowe 11.864 zł., razem 32.852 zł. 14 gr. Ambulatorjum w Pińsku i 3 lekarze zostali uruchomieni w kwietniu 1925 r. Udzie-

lono na wszystkich punktach 4.831 porad, dokonano operacji (a raczej drobnych chirurgicznych zabiegów) — 724, szczepień ochronnych — 3.524. W większości punktów porady udzielają się bezpłatnie, w innych za bardzo nieznaczną opłatę.

Rolnictwo znajduje się w zupełnem zaniedbaniu. Świadczą o tem cyfry wydatków za rok 1924, gdzie na ogólną sumę wydatków 3.459.911 — pozycja na rolnictwo wynosi 90.094 zł. — to jest 2,6%. W wykonaniu suma ta zmniejsza się do 31.567, czyli % wykonania w stosunku do pierwotnego preliminarza wynosi 0,8%. Cyfry te w zestawieniu z obszarem użytków rolnych—2.258.622 ha, ilością ludności wiejskiej 907.000 i stanem rolnictwa są tragicznie śmieszne.

W roku 1925 wszystkie samorządy przeprowadziły akcję pośredniczącą w rozdziale kredytów, udzielonych przez Państwo za poręczeniem sejmików, rolnikom na pomoc siewną.

Preliminarze na rok 1925 zamierzają wydać sumę przeszło 3 krotnie większą niż w roku 1924 i gdyby zamierzenia były wykonane celowo, mogłyby osiągnąć pewien, aczkolwiek bardzo niedostateczny skutek. W roku 1925 powiaty Brzeski, Kamień-Koszyrski, Kobryński i Stoliński żadnej pracy nie prowadziły.

W pozostałych powiatach były trzy punkty kopulacyjne ogierów (Drohiczyn 2 punkty, 4 ogiery na ilość 11.205 koni, Łuniniec 1 punkt, 2 ogiery — koni 13.168), 10 punktów dla buhai i knurów z łączną ilością 17 buhai i 12 knurów. Najlepiej jest zaopatrzony Drohiczyn, po nim Prużany, Łuniniec posiada 2 ogiery, Kossów 2 knury (obszar powiatu 3.433 km. — nierogacizny 7.813 sztuk), inne powiaty nie mają nic. Koszt utrzymania ogiera wyniósł 1.200 złotych.

Sejmiki utrzymują 5 własnych instruktorów rolnych i subsydjują Okręgowe Tow. Rolnicze, które, utrzymując 3 instruktorów, nie wykazuje bynajmniej żywszej od sejmików akcji.

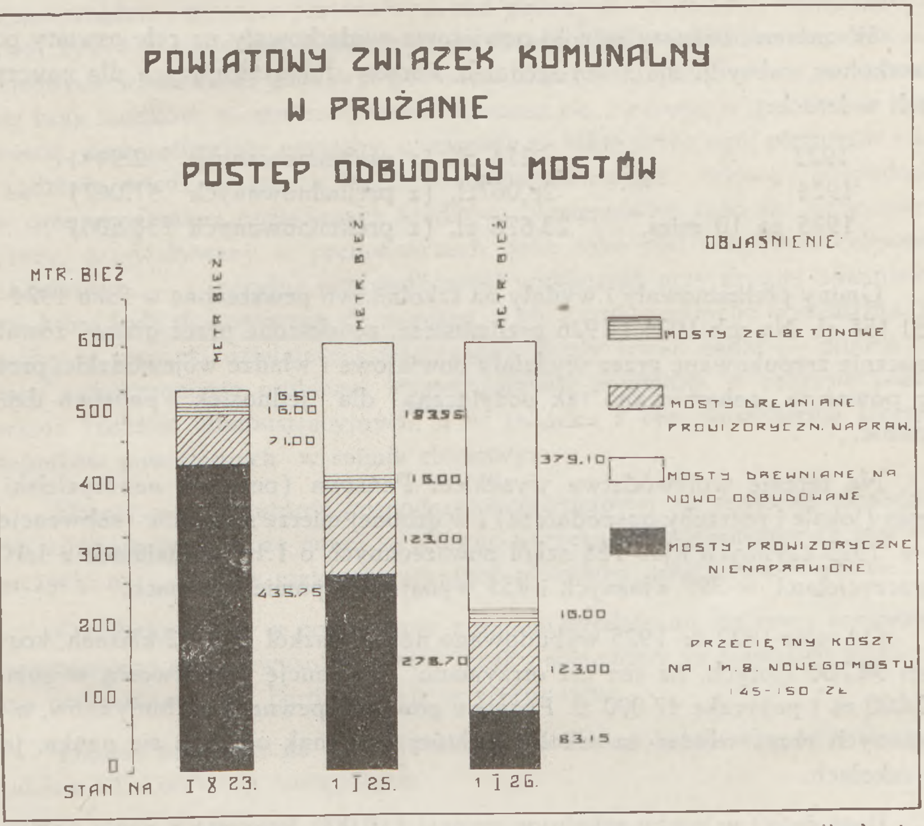
Za pośrednictwem sejmików, lub na prowadzenie pólek doświadczalnych, sprowadzono nawozów sztucznych za sumę 701 zł. 20 gr., na prowadzenie pólek własnych wydatkowano 679 zł., subwencji udzielono 668 zł. 50 gr. Pobory 5 instruktorów oczywiście wielokrotnie przekroczyły wydatki rzeczowe.

Dział Opieki Społecznej jest poważnie traktowany przez wszystkie sejmiki, a przez niektóre szczególniej umiłowany. W roku 1924 wydatkowano na cele opieki społecznej 196.576 zł., w tem własnych funduszów 104.748 zł., z opłat, ofiar i subwencji 94.950 zł.

W roku 1925 funkcjonowało: 11 ochronek — z 616 dziećmi, 1 szkoła rzemieślnicza dla starszych dzieci z ochronek ze 100 dziećmi, 1 przytułek dla starców na 40 pensjonarzy, 1 żłobek na 50 niemowląt, 2 bursy dla uczni szkół średnich. Personel tych zakładów składał się z 31 osób wychowawców i kierowników i 41 osób służby niższej. Wydatki ponoszone na opiekę społeczną nierów-

nomiernie obciążają powiaty: powiat Stolin — ma 20 dzieci, pow. Kobryń — 150 dzieci na utrzymaniu.

Koszty utrzymania, ubrania, żywienia i t. p. dzieci wyniosły w roku 1924 w stosunku rocznym na 1 dziecko 141 zł. w pow. Kossowskim i 432 zł. w pow. Pińskim.



Z wystawy prac samorządu powiatowego. Wykres ilustrujący postęp w odbudowie mostów.

Jaglica grasuje w zakładach samorządowych, w których około 60% dzieci jest chorych. Dzieci przeważnie osiągnęły 13—14 lat wieku. Poszczególne samorządy nie umieją rozstrzygnąć pytania — co zrobić z temi dziećmi. Zainicjowany został związek celowy samorządów dla prowadzenia: szkoły rzemiosł w Dubicy, lecznic dla chorych na jaglicę i wogóle skoordynowania wysiłków samorządu w zakresie opieki społecznej.

Cyfry preliminarzy na rok 1925 i 1926 w rubryce „Bezpieczeństwo Pu-

bliczne" oznaczają sumy potrzebne dla wyrównania zaległości, ciążących na samorządach z roku 1924. Rubryka ta, ostatnio, zarządzeniem wojewody została ogromnie podwyższoną: przeszło o 1.000.000 złotych, a to dlatego, że Ministerstwo Skarbu w końcu 1925-go roku doszło do wniosku, że obliczenie kosztów utrzymania policji na r. 1924, sporządzone w początku owego roku, było omyłkowe. Z tego powodu sumy wstawione do budżetów na skutek polecenia władz, były przeszło o 1.000.000 — za małe.

W zakresie oświaty sejmiki powiatowe wydatkowały na cele oświaty pozaszkolnej, subsydji dla szkół średnich, kursów dokształcających dla nauczycieli w latach:

1923	278 zł.	(z preliminowanych 2.944)
1924	26.067zł.	(z preliminowanych 51.067)
1925 za 10 mies.	23.676 zł.	(z preliminowanych 138.506)

Gminy preliminowały i wydały na szkolnictwo pewszechne w roku 1924—351.158 zł. Na rok 1925 i 1926 preliminarze, zwiększone przez gminy, zostały znacznie zredukowane przez wydziały powiatowe i władze wojewódzkie, przez co poważnie zahamowano tak pożyteczną dla jednostek i państwa działalność.

Na terenie województwa wysiłkiem Państwa (personel nauczycielski), gmin (lokale i potrzeby gospodarcze) i w drobnej mierze sejmików (subwencje) w r. 1925 czynnych było 788 szkół powszechnych o 1.149 oddziałach z 1.107 nauczycielami, w *390* własnych i *455* wynajętych pomieszczeniach.

Od roku 1922 do 1925 wybudowano nowych szkół 16 o 32 klasach, kosztem 94.700 złotych, na ten cel otrzymano subwencję państwową w sumie 30.000 zł. i pożyczkę 47.000 zł. Pozatem powstała pewna ilość budynków, nieuznanych przez władze za szkoły, w których jednak odbywa się nauka, jak w szkołach.

Ilość dzieci w wieku szkolnym wynosi 140.000, korzysta z nauki pomimo rygoru szkolnego zaledwie około 30%. Rozmieszczenie szkół jest bardzo niejednakowe, są gminy, posiadające zaledwie 1 szkołę, na 3.000—10.000 ludności (np. Uhrynicze 6.220 mieszk.), obok nich gminy, posiadające 10—16 szkół (Żabczyce 8.700 mieszk., Lemieszewicze 13.000 mieszk.), w których szkoła przypada na 800—900 mieszkańców. Gminy wszystkie bez wyjątku robią wysiłki w celu uruchomienia szkół. Są one bezowocne, z powodu braku ustawowych źródeł pokrycia wydatków. W tych warunkach przymus szkolny jest anomalją.

Inwestycyjna działalność sejmików, w okresie 1923—1925, poza budową mostów, w niczem się nie zaznaczyła.

Przedsiębiorstw sejkimi prawie nie posiadają: w Prużanach istnieją betoniarnia i drukarnia, które dały zysku w 1925 roku (za 10 m.) około 800 zł., w Sarnach jest czynną w r. 1925 mała cegielnia polowa, Stolin uczęstniczy w prowadzeniu elektrowni miejskiej w Stolinie (posiada 60% udziałów).

Powyżej zobrazowana działalność samorządów wydaje się być bardzo skromną i zupełnie niedostateczną. Poza brakami organizacyjnemi ustawy o samorządzie i składem personalnym rad gminnych i sejmików, wywodzących swój żywot z wyborów, dokonanych w latach 1919 — 1920 w zupełnie odmiennych warunkach, głównym powodem małej wydajności pracy samorządu są: brak środków, niemożność opodatkowania się, zarówno w gminie jak i powiecie, na najpilniejsze potrzeby, uznawane za takie przez ogół płatników i zarządzenia władz wyższych instancji, uniemożliwiające celową gospodarkę w granicach nawet posiadanych środków. Następstwem tego są: mały zakres pracy, przewidywany w preliminarzach, jako tako pod względem celowości układanych, — i zupełna przypadkowość wykonania przy drogiej administracji, która była dostosowaną do zamiaru, a nie karykaturalnego wykonania. Jeżeliby te warunki działalności samorządów miały trwać nadal — pilnem byłoby rozstrzygnięcie problemu wystarczalności powiatów w zakresie pokrywania kosztów administracyjnych, a w związku z tem zagadnienia łączenia sejmików powiatowych w sejmik zbiorowy.

Skargi na rozrzutność gospodarki samorządowej nie znajdują uzasadnienia rzeczowego, jeszcze mniej są słuszne narzekania, pochodzące ze sfer rolniczych, na wszystkie rzekomo rujnujące płatników opłaty samorządowe.

Opodatkowanie, w porównaniu z innemi dzielnicami, na rzecz samorządu powiatowego jest niewysokie, nawet jeżeli przyjmiemy za podstawę porównania preliminarze, jest bardzo niskie w wykonaniu.

Daniny publiczne na rzecz 10 związków komunalnych w r. 1924 ilustruje tablica 10. Dzielą się następująco:

opłaty administracyjne	307
dodatek do państwowego podatku gruntowego	355.402
dodatek do państwowego podatku od przemysłu i handlu	62.220
udział w podatku dochodowym	43.197
dodatek do państwowego podatku od spożycia	225.346
dodatek do opłat od patentów	13.392
samoistny podatek od gruntów państwowych	36.777
umowy o przeniesienie tytułu własności	13.884
od przedmiotów zbytku	22.008
od psów	3.164
od trunków	171.802

opłaty drogowe od gruntów	145.556	
od budynków	13.129	
przemysłu i handlu	12.848	
	528	172.061
podatki inwestycyjne od gruntów	27.038	
	2.573	
	217	29.828

Ogółem daniny wyniosły złotych 1.149.388
w tej liczbie od gruntów 564.773 zł., od przemusłu i handlu 436.306 zł.

Gruntów opodatkowanych było 5.593.568 morgów; opodatkowanie na rzecz samorządu powiatowego w r. 1924 wynosiło więc od morgi 10 groszy (niespełna). Na głowę ludności wypadło (1.070.000 ludz.) 1 zł. 08 gr.

Wydatki gmin w 1924 r. wyniosły 2.237.451 zł. *), co po przerachowaniu na głowę ludności daje 2 zł. 9 groszy, na morgę 40 groszy niecałe.

W tymże 1924 roku wpłynęło podatków na rzecz Państwa: **)

gruntowych na głowę ludności	1.5 zł.
gruntowych na 1 ha	0,6 zł.
danin wszystkich państwowych na głowę ludności	4,3 zł.
majątkowego	2,2zł.

Ogółem opodatkowanie 1 ha ziemi w r. 1924 wynosiło:

1) na rzecz Państwa	60 groszy
2) na rzecz gminy	80 groszy
3) na rzecz powiatu	20 groszy
razem	1 zł. 60 groszy

Ogółem opodatkowanie na głowę ludności wynosiło:

1) na rzecz Państwa	4 zł. 30 gr.	
2) podatek majątkowy	2 zł. 20 gr	6 zł. 50 gr.
3) na rzecz gminy		2 zł. 09 gr.
4) na rzecz powiatu		1 zł. 08 gr.
razem		9 zł. 67 gr.

Gdyby całokowite wymierzone przez Państwo i preliminowane przez związki powiatowe podatki były ściągnięte, rubrykę podatków zwykłych (bez majątkowego), należałoby podwyższyć około 30% — wtedy obciążenie wyniosłoby na głowę 9.85 zł., podatek majątkowy 2.09 zł., razem 11.94 zł.

*) Tablica na str 100.
**) Ustęp o podatkach państwowych na str. 97.

TABLICA Nr. 10. **Wojew. Poleskie.**

WYDAJNOŚĆ PUBLICZNYCH DANIN KOMUNALNYCH POWIATOWYCH ZWIAZKÓW KOMUNALNYCH I MIAST WYDZIELONYCH.

(WEDŁUG ZAMKNIĘĆ RACHUNKOWYCH Z R. 1924).

L.	Pow. Zw. Kom. i miasto wydzielone	Ilość gm. wiejskich w powiecie	Ilość miast niewydzielonych	Ilość morgów podlegająca opodatkowaniu	Liczba ludności cywilnej (w/g spisu z 1921 r.	Rodzaje danin komunalnych: Opłaty administrac. Zł.	Dodat. do podatków państwowych Zł.	Podat. samoistne Zł.	Opłaty i dopłaty drogowe Zł.	Podat. inwestyc. Zł.	Razem Zł.	Ogólne obciążenie daninami komunaln.: gruntów Zł.	przemys i handlu Zł.
1.	Kosów	6	2	465963	48853	44	41844	15016	345	—	57249	26281	18135
2.	Kamień Koszyrski	6	—	389142	58603	100	58636	9873	18767	—	87376	49373	31950
3.	Drohiczyn	12	—	334450	63192	163	68843	16836	—	—	85842	23567	45878
4.	Prużana	17	3	337255	64393	—	61009	40966	37450	—	139425	73099	5465
5.	Kobryń	15	1	469309	64447	—	68818	24671	25177	2411	121077	56196	53918
6.	Łuniniec	8	1	813404	89270	—	106545	—	—	—	106545	56276	49669
7.	Stolin	7	3	516974	96094	—	45484	3773	3120	—	52377	24118	19530
8.	Brześć	22	2	612734	86384	—	51576	41747	43127	27417	163867	102509	52828
9.	Sarny	10	3	781603	131652	—	83293	48685	25903	—	157881	66566	83482
10.	Pińsk	15	2	872734	147621	—	113509	46068	18172	—	177749	86788	75451
		118	17	5593568	850509	307	699557	247635	172061	29828	1149388	564773	436306
1.	Wydzielone miasto Brześć	—	—	—	30389	107444	236978	252391	21306	—	618109	1613	349986

Z powyższych zestawień wynika, że na rzecz Państwa obywatel płaci $\frac{2}{3}$, a na zadośćuczynienie potrzebom miejscowym, kulturalnym i gospodarczym zaledwie $\frac{1}{3}$ podatków, nie mogąc wskutek tego w żadnym zakresie sprostać zadaniom podniesienia poziomu swej kultury i zamożności. Zdawałoby się, że są tylko dwie drogi postępowania: albo Państwo podejmuje się dokonania niezbędnych wydatków na cele kulturalne i gospodarcze, albo zezwala ludności jej wysiłkiem budować lepszy gmach przyszłości. Wbrew logice została obrana trzecia droga, mechanicznego obcinania wydatków na najniezbędniejsze poczynania, zwana „oszczędnością", rujnująca podstawy życia w zakresie duchowym — zaniedbania budowy i wynajmu lokali szkolnych, ograniczania ilości nauczycieli, zarówno jak materjalnym — ograniczanie budowy dróg, pomocy lekarskiej i t. d.

PRZEBIEG OBRAD. PIERWSZEGO PLENARNEGO ZEBRANIA ZJAZDU.

Referat p. J. Osmołowskiego był ostatnim z szeregu referatów sprawozdawczych o działalności samorządu powiatowego w latach 1924 i 1925. Stosownie do regulaminu obrad Zjazdu dyskusja, zarówno nad sprawozdaniem Rady i Zarządu, jak i wygłoszonemi na pierwszem plenarnem zebraniu referatami, przełożoną została do sekcji ogólnej Zjazdu.

W związku z referatem p. W. Gajewskiego odbyła się jednakowoż krótka wymiana zdań. Przedstawiciele Małopolski dopatrzyli się w referacie p. W. Gajewskiego niesłusznej i krzywdzącej krytyki stosunków w samorządzie powiatowym tej dzielnicy, w szczególności zaś krytyki gospodarki finansowej.

Ostatecznie sprawa została wyjaśniona przez następujące oświadczenie, które p. W. Gajewski złożył zebraniu:

„Doszło do mojej wiadomości, że przedstawiciele samorządu powiatowego z Małopolski czują się dotknięci i jako reprezentanci samorządu i jako członkowie tamtejszego społeczeństwa przemówieniem mojem i krytyką ich działalności.

Stwierdzam, że przemówieniem moim w najmniejszej mierze nie miałem zamiaru dotknąć ani ludności Małopolski, ani tembardziej działaczy samorządowych z Małopolski. Pracę i wysiłki ich wysoko cenię, znając te trudne warunki, w których zmuszeni są pracować, a przedewszystkiem te przeszkody, które znajdują przy zatwierdzaniu budżetów, uchwalanych przez przedstawicieli ludności w daleko wyższych kwotach, ze strony państwowych władz nadzorczych, jak również z powodu wielce opóźnionego ściągania przez urzędy skarbowe dodatków do podatków państwowych, co wpłynęło na niskie stosunkowo wykonanie budżetów w 1924 r. Stwierdzam to tembardziej, że o ile chodzi o ten rok, jak to już w referacie zaznaczyłem, opierałem się nie na zestawieniach rachunkowych wszystkich powiatów, a tylko kilkunastu". *)

---

*) W redakcji referatu, zamieszczonej w Pamiętniku, p. W. Gajewski uzupełnił dane, na których się opierał przy wygłoszeniu referatu i na podstawie wyników ankiety Min. Spr. Wew. podał cyfry dla całych województw: Krakowskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego.

Powyższem oświadczeniem powstałe nieporozumienie zostało wyrównane. Bezpośrednio po tem p. S. Dolański wygłosił swe uwagi o działalności samorządu powiatowego w Małopolsce w r. 1924. Następnie p. J. Osmołowski wygłosił referat o stanie gospodarczym i działalności samorządu wojew. Poleskiego w r. 1924-1925.

Obrady pierwszego plenarnego zebrania zakończone zostały referatem d-ra M. Jaroszyńskiego, który mówił o środkach oszczędności w administracji powiatowych związków samorządowych. Wnioski, zgłoszone przez referenta, przekazane zostały, stosownie do regulaminu obrad, sekcji ogólnej Zjazdu.

Po zakończeniu referatu przez p. J. Osmołowskiego, przewodniczący udzielił głosu p. M. Jaroszyńskiemu.

Dr. M. JAROSZYŃSKI

ŚRODKI OSZCZĘDNOŚCI W ADMINISTRACJI POWIATOWYCH ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH

Doszło do tego, że słowo „oszczędność" wymawia się dzisiaj nie bez pewnego zawstydzenia. Zwłaszcza wobec tak poważnego i miarodajnego zgromadzenia, jakiem jest ogólny zjazd przedstawicieli powiatowych związków samorządowych z całej Rzeczypospolitej. Albowiem każdy zapytać może: czyż niedość już o oszczędności mówiono? Czyż warto jeszcze poruszać to zagadnienie, które od paru lat nie schodziło z porządku dziennego wszelkich na temat samorządu dyskusyj? O oszczędności mówiły wszak i mówią ustawy, rozporządzenia, okólnikowe i szczegółowe zarządzenia, oszczędność jest od dłuższego czasu nieomal wyłącznym tematem oficjalnych komunikatów o samorządzie, pojawiających się w prasie, każdy prawie krok rządu w stosunku do samorządu stawia się pod znakiem oszczędności.

Istotnie. Mówienia o oszczędności ma już dosyć każdy, a zwłaszcza samorządowiec. Jednakże pomimo tego przesytu mówić dziś i rozważać na ten temat rzeba. Albowiem realny efekt tej dotychczasoej gadaniny oszczędnościowej jest nadzwyczaj mizerny. Stoi w odwrotnym stosunku do włożonego nakładu słów, papieru i czasu — zwłaszcza urzędników władz, nadzorujących samorząd. Akcja oszczędnościowa zeszła na tory, nie mające nic wspólnego z oszczędnością. W nadmiarze oszczędnościowych posunięć i dyskusji zginął właściwy sens pojęcia oszczędności.

Należy przeto coprędzej wyjść z tego chaosu, jaki się wytworzył dookoła zagadnienia oszczędności. Należy uporządkować zasadnicze pojęcia, zrewidować dotychczasowe metody i tworząc plan działania, każdemu właściwą rolę przydzielić.

Im prędzej dokona się tego dzieła, tem rychlej skończy się czcze mówienie o oszczędności i rozpocznie się planowe działanie.

W akcji, którą popularnie nazywamy oszczędnościową, miesza się powszechnie dwie odrębne kwestje, zupełnie niewspółmierne z sobą i z ostoty swej

różne. Jedno zagadnienie — to sprawa ograniczenia publicznych wydatków wogóle i obniżenia wszelkich publicznych ciężarów. Sprawa oszczędności w znaczeniu ścisłem jest tu drobiazgiem, mało znaczącym fragmentem. Zagadnienie owo rozwiązać bowiem można jedynie w drodze wszechstronnej i zasadniczej rewizji całej polityki państwa we wszystkich dziedzinach. Proces rewizji przejść muszą wszystkie zadania państwa, a więc zarówno obrona kraju, jak i polityka komunikacyjna, sanitarna, opieki społecznej i ochrony pracy, oświatowa i t. d. W ten sposób dojść można do ustalenia zakresu bezpośredniego czy pośredniego działania państwa, odpowiadającego stanowi zamożności społecznej. Czy zadania państwa trzeba i można ścieśnić, czy też może jedne ścieśnić, a drugie rozszerzyć — tego pytania bynajmniej nie chcę tu rozstrzygać. Chcę tylko wskazać, że to jest jedynie właściwa droga rozwiązania tego zagadnienia, które mało ma wspólnego z kwestją oszczędności.

Oczywiście rozwiązanie pierwszego zagadnienia pozostaje w blizkiej łączności z samorządem. Albowiem w wielu z tych dzedzin samorząd jest narzędziem polityki państwowej. Zmieni się polityka — zmieni się również rozmiar i rodzaj zadań samorządu. W żadnym razie rewizji nie można zaczynać od samorządu, jak to się niestety u nas stało. Czyż bowiem można samorządowi czynić zarzuty, że buduje „luksusowe" szkoły powszechne, lub że zbyt wiele i zbyt kosztownych w tych ciężkich czasach szkół rolniczych zakłada, skoro czyniąc to, samorząd realizuje tyko ustalone *obowiązującemi ustawami* zadania państwa? Dopokąd zasadnicza polityka państwowa, stwierdzona ustawami, nie ulegnie w tych dziedzinach zmianie, dopotąd nikt, a zwłaszcza organy, samorząd nadzorujące, nie mają prawa przeszkadzać samorządowi w tych przedsięwzięciach Objektywnie rzecz biorąc, takie przeszkadzanie jest działaniem anarchicznem.

Drugie zagadnienie, niesłusznie mieszane z pierwszem, to kwestja oszczędności w znaczeniu właściwem. Przy rozwiązywaniu tego zagadnienia nie chodzi o to, co robić (bo na to pytanie ma nam dać odpowiedź rozwiązanie pierwszego zagadnienia), lecz o to, by to, co się robi, robić jak najlepiej i jak najtaniej. Jest to więc tylko kwestja rozgraniczenia kompetencji w obrębie zadań państwowych i zdecydowania, które zadanie rozwiąże lepiej i taniej samorząd, a które urzędy państwowe. Jest to dalej kwestja właściwej organizacji pracy tudzież odpowiednich metod, stosowanych przy realizacji zadań.

To drugie jedynie zagadnienie może być, według mego zdania, przedmiotem akcji oszczędnościowej. Do niego ograniczam swoje dalsze uwagi.

Dzisiejsze stadjum akcji oszczędnościowej w samorządzie znamionuje przeniesienie punktu ciężkości akcji na władze centralne. Bo nawet nie na władze nadzorcze w ogóle, lecz na państwowe władze centarlne — ministerstwa, oraz specjalne przybudówki w rodzaju nadzwyczajnego komisarjatu oszczędnościowego. Znamiennym jest np. fakt wpływania przez te władze na wydziały powiatowe w sprawie budżetów gminnych (np. owo sławne zalecenie takiego ograniczania wydatków gminnych, by nie zaszła potrzeba korzystania

z podatku wyrównawczego w większej mierze, jak 50 gr. w stosunku do 1 morga podatkowego). Wpływanie owo, lubo ubrane w formę „zalecań", odniosło zupełny skutek ze względu na pośrednictwo wojewodów i starostów, a więc urzędników, pozostających w stosunku hierarchicznej zależności od władz centralnych.

Akcję rządu cechuje skrajna agresywność, która doprowadziła do wkraczania w najdrobniejsze szczegóły życia samorządu, do decydowania przez władze rządowe już nietylko o kierunku, lecz o drobnych nawet szczegółach administracji komunalnej. Przyczyny są dwojakiej natury. Pierwsze — to chęć złożenia ofiary na ołtarzu oszczędnościowej akcji. Opinja publiczna bowiem domaga się oszczędności w administracji publicznej. Lecz opinja nie jest bynajmniej uświadomiona o jakimś planie naprawy, obejmującym całość administracji. Wszak nikt dotąd tej opinji w tym kierunku nie uświadamiał, żaden rząd nie ogłosił realnego programu naprawy. Nie uczynił tego dotychczas nawet rząd obecny, lubo w rachunkach budżetowych na rok 1926 liczy się już poważnie z pokryciem znacznego deficytu w budżecie państwowym w drodze zaoszczędzenia wydatków, spowodowanego reformą administracji. Planu reformy niema, gruntownych zmian w całej administracji bez niego przeprowadzić niepodobna, a tymczasem szybkiej akcji oszczędnościowej domaga się opinja. Idzie się więc po linji najmniejszego oporu, „oszczędnościowych" posunięć dokonywa się przedewszystkiem w zakresie samorządu, bo w tej od urzędów państwowych względnie dalekiej dziedzinie działać najłatwiej, nie bacząc na skutki. Zgłodniałej oszczędności opinji publicznej rzuca się na żer szumne i głośne wiadomości o dokonywanych przez rząd oszczędnościach w samorządzie. Korzysta się z tego, że opinja dotychczas jest niezdolna ocenić krytycznie realną wartość owych głośnych posunięć. Uprawia się więc typową demagogję — na koszt samorządu.

Przyczyna druga, ściśle z pierwszą związana — to stara jak świat niechęć wszelkiego centralizmu i wszelkiej biurokracji do samorządu. Są tacy, którzy wyraźnie i otwarcie okazują niechętne lub wrogie usposobienie względem samorządu. Są i tacy, którzy „zasadniczo" deklarują się, jako zwolennicy samorządu, jednakże ów samorząd chcieliby urzeczywistnić kiedyś, mniej lub więcej w dalekiej przyszłości, obecnie zaś z powodu „ciężkich" i „anormalnych" czasów czy z innych przyczyn, acz z przykrością — jak twierdzą — jednak przykładają ręki do niszczenia samorządu. To są otwarci lub ukryci wrogowie samorządu. Znaczna ich liczba, zwłaszcza w sferach urzędowych. Liczba o wiele większa, niżby to było można przypuszczać, sądząc z postanowień obowiązującej konstytucji. Owe tedy żywioły, zasadniczo nieprzyjazne samorządowi, wykorzystują moment nerwowego pożądania oszczędności i pod płaszczem oszczędnościowej akcji przyczyniają się skwapliwie do ograniczenia samorządu na każdem polu, do niszczenia go u podstaw.

Rządowa akcja oszczędnościowa w stosunku do samorządu, a raczej akcja, prowadzona jedynie pod firmą oszczędności, doprowadziła nas już bardzo daleko. Znacznie dalej, aniżeli pozwala na to istota samorządu. Rozpoczęło się od ograniczeń finansowych. Wyrazem tych tendencyj — bardzo dobitnym i w skutkach dotkliwym — była ustawa o finansach komunalnych z r. 1923. Nie dotykając zakresu działania samorządu, a nawet pod niektóremi względami swobodę samorządu pozornie zwiększając (np. wprowadzenie zasady zbędności zatwierdzania uchwał w sprawie niektórych danin), przez daleko idące zwężenie zakresu wolności finansowej faktycznie zwężyła ona bardzo znacznie swobodę ruchów samorządu. Za ustawą finansową poszły dalsze posunięcia. Przez wydanie rozporządzenia o urzędnikach komunalnych, a zwłaszcza przez odpowiednie interpretowanie tego rozporządzenia, położono kres wszelkiej swobodzie reprezentacyj komunalnych co do wynagradzania pracowników, a nawet co do ilości urzędników, co było równoznaczne z bardzo daleko idącem ograniczeniem swobody takiego lub innego organizowania pracy wewnątrz związków komunalnych. A wreszcie rozporządzenie o prawie budżetowem samorządu, a mówiąc ściślej — sposób interpretowania tych przepisów — doprowadził do tego, że pod pozorem wykonywania nadzoru urzędnicy nadzorujący samorząd decydują o wszystkich poczynaniach samorządu, swobodnie kreśląc i przestawiając pozycje budżetowe. Z tą chwilą skończyła się już właściwie wszelka swoboda działania samorządu.

Doszło więc do tego, że czynnikiem decydującym faktycznie o tem, co i jak samorząd robi, jest urzędnik państwowy, sprawujący nadzór, a nie reprezentacja komunalna ani jej wydział wykonawczy. Kolegja samorządowe spadły do roli ciał doradczych, którym wolno o różnych sprawach radzić i opinjować, którym jednak samodzielnie decydować nie wolno właściwie o niczem. Doprowadza się je konsekwentnie do znaczenia czczych ornamentów administracji publicznej po to prawdopodobnie, aby wkrótce wykazać, że ornamenty są zbędne i kosztowne. Wielka idea uczynienia z obywatela przez samorząd świadomego podmiotu administracji publicznej poszła do lamusa konstytucyjnych rupieci, czy też do skarbca złotych, ale bardzo mglistych nadziei na bardzo daleką przyszłość, kiedy obywatel Rzeczypospolitej na tyle dojrzeje, by mógł równie dobrze decydować o blizkich mu sprawach administracji, jak dzisiaj decyduje referent wojewódzki czy ministerjalny.

Praktyka nadzoru nad samorządem doprowadziła do przekreślenia go w rzeczywistości. Jeszcze krok jeden tylko, a samorząd w Polsce przestanie istnieć.

Nie miejsce tu i nie czas roztrząsać stronę prawną akcji systematycznego ograniczania samorządu. Nie mogę się jednak powstrzymać od uwagi, że podstawy prawne działania i samo działanie organów nadzorczych dzieli przecież przestrzeń olbrzymią. Przebyto ją zadziwiająco prędko dzięki bardzo śmiałemu tłumaczeniu woli ustawodawcy — zawsze na niekorzyść samorządu. Czy inter-

pretacja nie przekroczyła dozwolonych granic? Mam pod tym względem bardzo poważne wątpliwości.

Opisaną akcję rządu w sprawie samorządu prowadzi się pod wezwaniem oszczędności. Zobaczmyż, jakie są jej skutki oszczędnościowe.

Chciano osiągnąć ogólne zmniejszenie wydatków samorządowych. Przystępując do wykonania tego zadania, nie zdawano sobie nawet sprawy, ile wynosi rzeczywista suma danin komunalnych. Mówiono początkowo o miljardach złotych. Później dopiero obliczono — gdy akcja „oszczędnościowa" była już w pełnym toku — że przy wykorzystaniu wszystkich uprawnień samorządu i najliberalniejszym stosunku władz nadzorczych ogólna suma danin komunalnych mogłaby wynieść zaledwie około pół miljarda. Wreszcie — i to dopiero w ostatnim czasie — przekonano się — że faktycznie samorząd wykorzystuje swoje uprawnienia w wysokości zaledwie niespełna 300 miljonów złotych. Fakt ten rzuca bardzo charakterystyczne światło na całą akcję i stawia w wątpliwość jej poważność.

Powtóre — już wyżej starałem się wykazać, że droga do zmniejszenia ciężarów komunalnych wiedzie nietyle przez oszczędności w znaczeniu ścisłem, ile przez rewizję całej polityki państwowej. To też akcja rządowa pomyślnych rezultatów nie przyniosła. W r. 1924 wydawano więcej, niż w r. 1922, a w r. 1925 więcej, niż w r. 1924. I bynajmniej nie z powodu rozrzutności. Wzrost wydatków bowiem, podobnie jak wzrost wydatków państwowych, był następstwem naturalnem rozwoju wypadków. Te same zadania z roku na rok wymagały większych środków materjalnych. Akcji rządowej, w założeniu błędnej, pod tym względem nie mógł uwieńczyć pomyślny rezultat.

Jak ta rzecz będzie wyglądać w budżetach na rok 1926 w ostatecznej formie, trudno sobie w tej chwili zdać sprawę. Wiadomem jest jednak daleko idące „kreślenie" budżetów komunalnych przez organy nadzorcze. Jeżeli tą drogą, co jest prowdopodobne i o co organy nadzorcze w myśl dyrektyw władz centralnych usilnie się starają, osiągnie się pewną redukcję wydatków w stosunku do roku 1925 ,to sądzę, nie będzie to wynikiem akcji oszczędnościowej w znaczeniu ścisłem. Będzie raczej skutkiem mechanicznego ścieśniania i kaleczenia działalności samorządu w poszczególnych dziedzinach przez władze nadzorcze lub nawet kasowanie całych dziedzin pracy samorządu. Zaprzestaliśmy budować drogi i szkoły, wstrzymujemy się od zakładania nowych szkół rolniczych, kasujemy instruktorów oświatowych, czasem rolnych i t. d. — czy przez to jednak będziemy „oszczędniejsi"? Bynajmniej! Będziemy tylko ubożsi. Wchodząc na tę drogę ścieśniania i kasowania działalności, organy nadzorcze przesądzają — bez miarodajnej decyzji rządu i parlamentu — zmianę polityki państwowej w rozmaitych dziedzinach i faktycznie zmieniają obowiązujące ustawy.

Zarządzenia oszczędnościowe władz rządowych cechuje i z konieczności cechować musi — szablonowość. Czyż tą drogą można osiągnąć rzeczywiste oszczędności w samorządzie? Godzi to w jedną z istotnych cech samorządu —

indywidualizowanie administracji publicznej. Jest to cecha, która w wielu dziedzinach, właśnie z tego powodu oddanych samorządowi, daje samorządowi bezwzględną przewagę nad urzędami państwowymi.

Spójrzmy na niektóre przykłady akcji rządowej. Oto głosi się dzisiaj zasadę i przy zatwierdzaniu budżetów przymusowo się ją urzeczywistnia, że pow. związek komunalny nie powinien zatrudniać więcej, jak np. 6 urzędników w administracji ogólnej. Zasada *naogół* słuszna; bodaj pierwszy wygłosiłem ją publicznie w r. 1924. Ze słusznej jednak tylko *naogół* zasady (w każdym szczególe żadna zasada w stosunku do samorządu nie może być słuszna) — uczyniło się, przy zatwierdzaniu budżetów, generalną receptę. Przytem normy wynagrodzeń urzędników komunalnych określono również maksymalnemi szablonami. Rezultat? Żaden pow. związek komunalny nie może zatrudnić zamiast 6 np. 4 tylko urzędników. A niejeden mógłby to uczynić, gdyby jednemu czy dwu z pośród tych czterech mógł przyznać uposażenie wyższe, niż obowiązujące normy na to pozwalają. W sumie kosztowałoby to taniej. Dzięki szablonom — musi kosztować drożej.

Albo wogóle przyjęty szablon wysokości uposażeń urzędniczych. Pomimo charakteru norm jedynie maksymalnych, a nie ściśle obowiązujących, zrodził tendencję powszechnego wyrównywania uposażeń, a więc nietylko zniżania uposażeń wyższych, lecz i podwyższania uposażeń niższych. W rezultacie niejeden powiat, a zwłaszcza niejedną gminę administracja kosztuje dziś drożej, niż kosztowała przed wkroczeniem rządu.

Zalecony szablon ryczałtowania kosztów podróży pewnych urzędników komunalnych, stosowany zresztą przy zatwierdzaniu budżetów, jak norma obowiązująca — spowodował w niektórych wypadkach wzrost kosztów podróży tych urzędników, w innych — mniej intensywne wykonywanie przez nich obowiązków.

A owo sławne zredukowanie (i to drogą okólnika) gminnego podatku wyrównawczego do 50 gr. w stosunku do 1 morga? Zamiast jednego podatku wyrównawczego, pobiera się dziś trzy lub cztery podatki, pomnaża się nieproduktywną pracę biurową i nękanie płatnika!

Czy może są to tylko pewne błędy polityki oszczędnościowej rządu, których można w innych warunkach uniknąć? Nie sądzę. Uniknie się tych błędów, popełni się inne. Wszelkie bowiem szablonowe działanie względem samorządu, którego istotą jest indywidualność, musi prowadzić do błędów.

W rezultacie więc akcja oszczędnościowa rządu względem samorządu, posługująca się z konieczności szablonami, okazała się w wielu wypadkach bezskuteczna, w innych wręcz szkodliwa — właśnie z punktu widzenia polityki oszczędnościowej. Do jej stron ujemnych zaliczyć należy jednak jeszcze inne szkody, niepomiernej wagi. Oto zanim rząd rozpoczął swą akcję, w związkach komunalnych zrodził się samorzutnie pęd ku oszczędności. Pod hasłem oszczędności odbył się zjazd sejmików jeszcze w r. 1922. W r. 1924 — jest



Z wystawy prac samorządu powiatowego. Dość często spotykany obecnie na wsi „budynek" szkoły powszechnej, (szkoła we wsi Gąska-Stara, pow. Łódzki).



Z wystawy prac samorządu powiatowego. Budowa szkół powszechnych przy udziale samorządu powiatowego. Nowowybudowany gmach szkoły powszechnej w Dzierżążnie, pow. Łódzki.

to już tedy sfera działania Biura Zjazdów Samorządu Ziemskiego — dobrowolna akcja oszczędnościowa przybrała kształty zupełnie realne, wyrażając się przedewszystkiem w dokonywanej masowo rewizji liczebności biur komunalnych. W tym samym jednak roku rozpoczęła się akcja rządu, posługująca się przymusem i przybierająca na agresywności nieomal z każdym miesiącem. Owo narzucanie z zewnątrz norm oszczędnościowych zmroziło zapał reprezentacyj komunalnych, wpłynęło na zahamowanie pędu do oszczędności wewnątrz samorządu, usposobiło niechętnie lub nawet opornie w stosunku do norm narzuconych, co było tem łatwiejsze, że normy owe grzeszyły bardzo pod względem swojej celowości. Wreszcie akcja rządu wyrządziła jedną jeszcze bardzo dotkliwą krzywdę: osłabiła poczucie odpowiedzialności w samorządzie. Skoro bowiem akcję ujęły w ręce czynniki rządowe i objęły nią drobne nawet szczegóły — wtedy oczywiście one tylko muszą ponieść całkowitą odpowiedzialność za to, co się w samorządzie dzieje.

Bilans akcji oszczędnościowej rządu jest mojem zdaniem bardzo smutny. Przekreślono samorząd. Zamiast indywidualizowania administracji — wprowadzono posługiwanie się biurokratycznemi szablonami. Obywatela, czynnego w samorządzie, sprowadzono znowu do roli przedmiotu, którym się rządzi. A przy tem wszystkiem istotnej oszczędności w dziedzinie organizacji i metod pracy wprowadzić nie umiano.

Oczywiście, nie wynika z tego, abym był przeciwnikiem akcji oszczędnościowej w samorządzie, czy zwolennikiem rozrzutności, albo chociażby wielkich wydatków i wielkich ciężarów, nakładanych przez samorząd. Deklaruję się, jako zwolennik skrajnej oszczędności pod każdym względem — co zresztą już 2 lata temu miałem sposobność publicznie zadokumentować — atoli z całą stanowczością potępiam metody, któremi się posługuje dzisiejsza akcja oszczędnościowa.

Dochodzimy do podstawowego zagadnienia: kto ma być motorem akcji oszczędnościowej w samorządzie? Dylemat brzmi: rząd, czy też sam samorząd?

Już z powyższych wywodów wyłaniają się zasadnicze i praktyczne argumenty przeciwko akcji rządowej. Są jeszcze inne.

Zwolennicy akcji rządowej działają w dziwnem zaślepieniu. Jakież wogóle mamy gwarancje, że czynniki rządowe będą oszczędniejsze, aniżeli lokalna reprezentacja ludności? Dlaczego ma być oszczędniejszym urzędnik wojewódzki czy ministerjalny, nie ponoszący ciężarów na dany związek komunalny, aniżeli sam płatnik podatków komunalnych?

Można zacytować szereg bardzo charakterystycznych faktów z bardzo niedawnej przeszłości. Przecież nie kto inny, jak właśnie rząd, parł ku nazbyt szerokiej rozbudowie aparatu administracyjnego w samorządzie. Przecież rząd w r. 1919 zmusił gminy b. zaboru rosyjskiego (nawet bez dostatecznych podstaw prawnych) do podwyższenia uposażeń pisarzy gminnych i do zwiększenia liczby

sił pisarskich w gminach. Rząd — i to stosunkowo niedawno — wpływał na bardzo wydatne podniesienie uposażeń wójtów w b. dzielnicy rosyjskiej, co się naogół nie powiodło tylko dzięki oporowi samorządu. Rząd skłonił samorządy do stosunkowo wysokiego uposażania inspektorów samorządu gminnego. Rząd zalecił instrukcję rachunkowo-kasową — po dziś dzień nieodwołaną — która w jednem biurze pow. związków komunalnych wymaga 6 urzędników do prowadzenia samych tylko czynności rachunkowo-kasowych! Jeden z urzędów wojewódzkich jeszcze w r. 1924 zalecił wydziałom powiatowym regulamin organizacyjny biur komunalnych, wprowadzający bardzo szeroki aparat administracyjny, podzielony na „wydziały" z samodzielnymi kierownikami i t. d.

Jakaż więc gwarancja, że czynniki rządowe będą bardziej oszczędnościowo nastrojone, aniżeli same samorządy? Wszystko przemawia za tem, że z reguły będzie odwrotnie. Rolą rządu będzie raczej przestrzeganie, by samorząd nie był zanadto oszczędny. Tak jest wszędzie na świecie i tak musi być w Polsce.

Nieistotnym jest argument, który przewiduje skłonność reprezentacyj komunalnych do lekkiego szafowania groszem publicznym z tego powodu, iż przy powszechnych wyborach w reprezentacjach komunalnych zdobywać będą przewagę obywatele, nie ponoszący ciężarów na samorząd. Nieistotnym, bo przecież lepszej gwarancji nie da płatnikowi rząd, oparty o parlament, wybrany w 5-cio przymiotnikowym systemie wyborczym. Argument ten zresztą, dziś w olbrzymiej większości wypadków nieaktualny, może tylko posłużyć do takiego lub innego unormowania kwestji finansów komunalnych. O ile chodzi o stan dotychczasowy, to stwierdzić trzeba, że pewna jednostronność obciążenia na rzecz samorządu datuje się dopiero od wprowadzenia w życie ustawy o finansach komunalnych, spowodowanej właśnie przez te grupy społeczne i gospodarcze, które najwięcej na jednostronność narzekają. Dopokąd bowiem reprezentacje komunalne posiadały względną swobodę w dziedzinie skarbowości, dopotąd wykazywały bardzo silną, nieraz nawet zbyt silną tendencję do powszechności obciążenia daninami komunalnemi, co znajdywało swój wyraz w uchwalaniu podatków szpitalnych, od zwierząt gospodarskich, nawet podatków pogłównych i całego szeregu innych, nieraz naiwnych w pomyśle i w konstrukcji, jednakowoż wybitnie potwierdzających wspomnianą tendencję.

Z tego, co powiedziałem, nie wysnuwam bynajmniej konkluzji takiej, by rząd w sprawie oszczędności w samorządzie nie miał nic do zrobienia. Przeciwnie, ma do rozwiązania wiele bardzo ważnych i bardzo trudnych zagadnień, któremi dziś mało się zajmuje, pochłonięty wtrącaniem się w szczegóły. Tu należy uporządkowanie ustawodawstwa administracyjnego; nie trzeba dowodzić, w jakim stopniu sprawność i oszczędność działania administracji zależy od materjalnego prawa administracyjnego. Tu należy opracowanie i usystematyzowanie tych wszystkich norm, które stanowią ogólne ramy działania samorządu; zaliczyć tu trzeba zarówno ustawy o ustroju samorządu, jak i ustawy specjal-

ne — np. o związkach celowych, a nawet normy takie, jak ustalające jednolitą formę budżetów i zamknięć rachunkowych, na które samorząd czeka daremnie lat kilka. Tu wreszcie należy nadzór. Nadzór w znaczeniu właściwem, trzymający się ustalonych granic. Bo to, co dzisiaj rząd czyni w stosunku do samorządu, nie jest już wcale nadzorem, lecz bezpośredniem zawiadywaniem sprawami komunalnemi.

Natomiast szczegółowa akcja oszczędnościowa nie może należeć do rządu. Jedynie powołanym do jej przeprowadzenia czynnikiem jest sam samorząd. Należy wytężyć wszystkie siły, aby wzmocnić w organach samorządu poczucie odpowiedzialności — najpewniejszą gwarancję oszczędności — i dopomóc im do stałego i umiejętnego stosowania zasad oszczędności.

Zadania są zbyt trudne, aby im zawsze mogły podołać poszczególne związki komunalne w pojedynkę. Trzeba przeto usiłowania poszczególnych komun zestrzelić w jedno ognisko i drogą współpracy samych samorządów i wymiany doświadczeń dążyć do wytworzenia konsekwentnego systemu oszczędności, opartego o siły, tkwiące wewnątrz samorządu. Systemat ów, w ten sposób tworzony, nie stanie się szablonem i składać się będzie z zasad elastycznych, nadających się do indywidualizowania w praktyce, czego koniecznie wymaga natura samorządu.

Aby działalność samorządu w kierunku racjonalnej oszczędności mogła być w pełni skuteczna ,samorząd musi być zawsze i wszędzie tem, czem z istoty być powinien: wyrazem zorganizowanej woli miejscowej ludności. Pomiędzy ludnością a organami samorządu musi istnieć możliwie ścisła harmonja. Droga do tego wiedzie przez nowe wybory samorządowe w b. dzielnicy rosyjskiej i austrjackiej. Zarządzenie wyborów takich byłoby w akcji oszczędnościowej krokiem w wielkim stylu i niewątpliwie skutecznym.

Dalszym środkiem oszczędności jest wzmocnienie i dobre zorganizowanie kontroli, zwłaszcza w zakresie gospodarki finansowej związków komunalnych. Racjonalności i konieczności faktycznej kontroli zewnętrznej, wykonywanej przez organy nadzorcze bynajmniej nie neguję; w gospodarowaniu funduszami publicznemi, zwłaszcza uzyskanemi drogą przymusu, kontroli nigdy niema za wiele. Atoli twierdzę, że kontrola ze strony władz nadzorczych jest najtrudniejsza i najmniej skuteczna; w wielu wypadkach ograniczyć się musi do strony formalnej, powtóre — zazwyczaj przychodzi zapóźno. Tem większą uwagę zwrócić należy na inne rodzaje kontroli: publiczną, wykonywaną bezpośrednio przez zainteresowaną ludność i wewnętrzną, wykonywaną przez same organy związków komunalnych. Pierwsza nie ma za sobą tradycji, zwłaszcza w b. dzielnicy rosyjskiej, gdzie społeczeństwo przywykło widzieć we wszelkiej władzy czynnik zewnętrzny, narzucony przemocą. O jakiejkolwiek kontroli działania władzy ze strony zainteresowanego obywatela nawet w postaci skargi administracyjnej trudno było poważnie myśleć. Dziś istnieją już podstawy prawne, które umożliwiają kontrolę ludności nad poczynaniami sa-

morządu. Działacze samorządowi w interesie publicznym i w interesie samego samorządu, który tylko tą drogą może zyskać pełne zaufanie w masach, powinni wytężyć siły, aby zniszczyć tradycyjne przesądy w stosunku obywatela do władzy i wyrobić zwyczaje, odpowiadające istocie samorządu.

Kontrolę wewnętrzną wykonują organy wykonawcze — wydział powiatowy i jego przewodniczący — nad pracownikami komunalnymi, oraz sejmik — przy pomocy specjalnej komisji — nad działaniem organów wykonawczych. W sejmikach naszych można stwierdzić wiele zrozumienia i dobrej woli dla tak pojętej kontroli. Brak natomiast częstokroć umiejętności kontrolowania. Należy tedy pomóc sejmikom przez wypracowanie systemu kontroli, czego dokonać można drogą wymiany doświadczeń.

Niezmiernie obszernem i wdzięcznem polem, na którem można osiągnąć bardzo wiele istotnych oszczędności, jest dziedzina organizacji pracy w biurach i zakładach komunalnych. Pole to leży dotychczas nieomal całkowicie odłogiem. Do reform bowiem w tym kierunku na nic się nie zdadzą mechaniczne redukcje, do których nas przyzwyczajono.

W organizacji pracy najważniejszą sprawą jest kwestja pracowników. Patrzymy na nią dotychczas jednostronnie: wyłącznie pod kątem widzenia ilości pracowników i wysokości uposażeń. Tymczasem nierównie ważniejszym dla sprawy oszczędności jest moment umiejętności pracowania i wydajności pracy tudzież sprawnego funkcjonowania aparatów administracyjnych. Cóż bowiem z tego, że przez redukcje ilości urzędników i wysokości płac zmniejszymy wydatki administracyjne, jeżeli jednocześnie wskutek niesprawnego działania aparatu administracyjnego narzucimy na ludność nowe ciężary, które niezawsze wyrażając się w wysokości danin publicznych, są jednak często dotkliwsze, niż najcięższe podatki?

Panujące pojęcia, a raczej przesądy, o fachowości urzędników, należy poddać gruntownej rewizji. Należy zwalczyć szeroko rozpowszechnione przekonanie, jakoby jedyną kwalifikacją do pracy biurowej była umiejętność pisania, czytania i rachowania, czy chociażby ogólne wykształcenie. Praca biurowa — jak każda inna specjalność — we wszystkich swoich rodzajach i na wszystkich szczeblach hierarchji urzędniczej jest fachem, wymagającym fachowego przygotowania teoretycznego i praktycznego. Osobnika, który ukończył gimnazjum, czy nawet któryś z wydziałów uniwersytetu, nie postawimy przy warsztacie i nie każemy mu pełnić funkcji majstra fabrycznego. Funkcjom tym nie podoła również inżynier z czysto teoretycznem wykształceniem. Tak samo ma się rzecz w biurze. Personel manipulacyjny musi znać doskonale — teoretycznie i praktycznie — technikę biurową, która jest już dzisiaj odrębną gałęzią umiejętności — czy rzemiosła, o to mniejsza. Personel rachunkowy poza wykształceniem ogólnem i rachunkowem musi znać specjalnie rachunkowość związków publicznych. Personelowi referendarskiemu i kierowniczemu wreszcie musimy postawić najwyższe wymagania: musimy żądać odeń znajomości tech-

niki biurowej, a pozatem specjalnego przygotowania teoretycznego prawno-społecznego i odpowiedniej praktyki. Nawet ogólno-prawnicze wykształcenie jest tu, mojem zdaniem, niedostateczne. Odrębne właściwości pracy komunalnej wymagają specjalizacji przygotowania.

Sądzę, że dzisiejsze położenie gospodarcze i kryzys, jaki przechodzi specjalnie inteligencja pracująca, stanowią grunt szczególnie podatny do silnego podkreślenia konieczności fachowego przygotowania urzędników komunalnych. Młodzieży, przygotowującej się do zawodu, trzeba wyraźnie powiedzieć, czego się będzie wymagać od nowo przyjmowanych urzędników komunalnych. Ale



Z wystawy prac samorządu powiatowego. Budowa szkół powszechnych przy udziale samorządu powiatowego. Nowo wybudowany w 1925 r. gmach 2-klasowej szkoły we wsi Longinówce, pow. Piotrkowski.

nie wystarczy powiedzieć. Trzeba równocześnie wpłynąć na to, ażeby wszelkiego rodzaju uczelnie, mogące wchodzić w rachubę przy przygotowywaniu kandydatów na urzędników komunalnych, programy swoje przystosowały jak najlepiej do tych zadań i do rzeczywistych potrzeb związków komunalnych.

Poziom i wydajność pracy urzędników, obecnie pracujących, którym przeważnie brak przygotowania teoretycznego, a niekiedy i dostatecznej praktyki, trzeba podnieść przez systematyczne organizowanie dokształcania zawodowego. Pozatem pamiętać trzeba o tem, że pracownik, nawet najlepiej przygotowany

do pełnienia obowiązków w chwili wstąpienia do służby, z czasem mechanizuje się, popada w szkodliwą rutynę, wyjaławia się. Toteż zachodzi konieczność systematycznego przeszkalania wszystkich pracowników komunalnych, nawet najlepiej przygotowanych do pełnienia zawodu.

W zakresie wewnętrznej organizacji biur i zakładów komunalnych oraz stosowanej dotychczas techniki pracy, czynnikami decydującemi były przeważnie: indywidualność niezawsze dostatecznie przygotowanych kierowników i pracowników, zbieg okoliczności lub mało krytyczne naśladowanie różnych aż nazbyt niedoskonałych instrukcyj i zwyczajów, panujących w urzędach państwowych. To też naogół trzeba stwierdzić, że w tej tak ważnej z punktu widzenia wydajności pracy i prawdziwej oszczędności dziedzinie jesteśmy bardzo zaniedbani. Reformy, ujęte w system, oparte na gruntownych studjach doświadczeń krajowych i zagranicznych oraz na wymianie doświadczeń, są tu nieodzowną koniecznością.

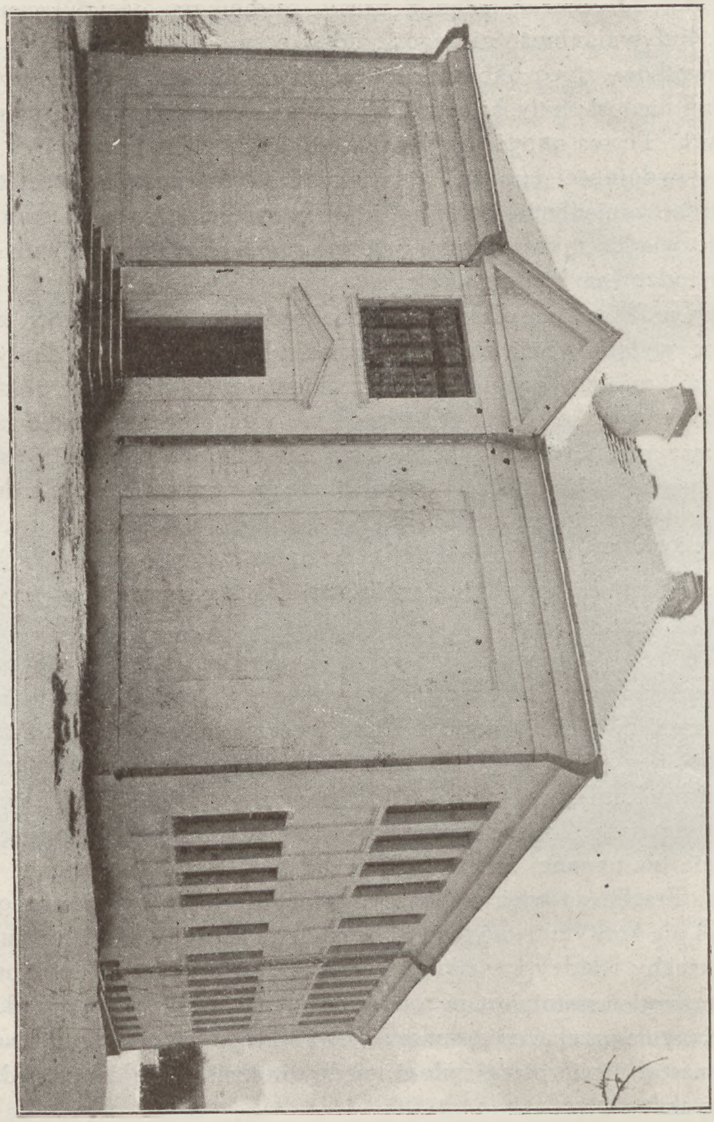
Czy możliwą jest dalsza liczebna redukcja pracowników komunalnych? Niektóre, wyjątkowe na szczęście, związki komunalne, zaniedbały się pod tym względem i miałyby coś nie coś do zrobienia w tej dziedzinie nawet w warunkach dzisiejszych. Naogół jednak dalsze mechaniczne redukowanie nietylko nie doprowadzi do oszczędności, lecz nawet może poważnie zagrażać sprawności aparatów administracyjnych. Skuteczne redukcje byłyby dopiero możliwe po gruntownych reformach systemu i techniki pracy w biurach i zakładach komunalnych. Oczywiście o tyle, o ile rozrost agend związków komunalnych nie zniewoli nas do zatrudnienia większej ilości pracowników przy największej nawet oszczędności.

Wreszcie — ubocznie już tylko — wspomnieć należy o możliwościach oszczędnościowych, dotyczących nietyle samego samorządu, jako takiego, ile administracji publicznej wogóle. Chodzi o zniesienie owego dualizmu, istniejącego dzisiaj w wielu gałęziach administracji. Wielokrotnie dyskutowaliśmy na ten temat na konferencjach i zjazdach samorządowych i formułowali jednolicie swoje stanowisko. Trzeba nareszcie wyciągnąć praktyczne konsekwencje z powszechnie już uznanej zasady: samorząd jest lokalnym organem władzy państwowej. Trzeba go więc wyposażyć w pełnię władzy w poszczególnych dziedzinach i nie kontynuować tego anormalnego stanu rzeczy, jaki istnieje dzisiaj, kiedy okruchy władzy i wielkie brzemię ciężarów należy do samorządów, lwia część uprawnień natomiast pozostaje w ręku równoległych urzędów państwowych. Zupełne przekazanie samorządowi szeregu agend administracyjnych staje się kwestją niecierpiącą zwłoki między innemi także ze względów oszczędnościowych.

Streszczając się, wysuwam następujące wytyczne programu oszczędnościowego, dotyczące samorządu:

I.

1. Szczegółowe normy oszczędności w samorządzie, wprowadzane przymusowo w drodze ustaw lub rozporządeń rządu, dają naogół wyniki ujemne. Pozbawiają samorząd jednej z najistotniejszych jego cech dodatnich: samo-



Z wystawy prac samorządu powiatowego. Budowa szkół powszechnych przy udziale samorządu powiatowego. Budynek 7-kl szkoły powszechnej w m. Knyszynie, zbudowany przez Sejmik Powiatowy w Białymstoku.

dzielności decyzji. Wyrażając się z konieczności w przepisach szablonowych, gwałcą równocześnie inną istotną cechę samorządu: indywidualność. Stosowanie jednego szablonu do różnych stosunków nie prowadzi do oszczędności.

Uznając skrajną oszczędność w administracji komunalnej za bezwzględny nakaz chwili, należy dotychczas stosowany system narzucania samorządowi z zewnątrz szczegółowych norm oszczędnościowych zastąpić konsekwentnym systemem środków, opartych o czynniki, tkwiące wewnątrz samorządu.

2. Najważniejszym i najistotniejszym warunkiem celowego, a tem samem oszczędnego działania samorządu jest istnienie ścisłej harmonji pomiędzy ludnością danego terytorjum, a organami komunalnemi, reprezentującemi tę ludność. Jak najrychlejsze przeprowadzenie nowych wyborów do reprezentacyj samorządowych w b. zaborze rosyjskim i w Małopolsce jest tedy nieodzowne także z punktu widzenia polityki oszczędnościowej.

3. Wielki nacisk należy położyć na dobre funkcjonowanie kontroli nad działalnością związków komunalnych, a zwłaszcza nad ich gospodarką finansową. Wzmocnienie kontroli faktycznej ze strony władz nadzorczych, o ile nie przekracza granic, wynikających z samej istoty samorządu, jest w zasadzie pożądane, daje jednak stosunkowo najsłabsze wyniki. Należy tedy tembardziej ożywić inne rodzaje kontroli, obecnie zaniedbane, a mianowicie publiczną kontrolę ze strony ogółu ludności oraz kontrolę wewnętrzną, wykonywaną przez same organy samorządowe.

4. Wzmocnienie kontroli publicznej nastąpi przez szerokie i istotne, a nietylko formalne zastosowanie przepisów, mających na celu właśnie ten sposób kontroli, a mianowicie:

a) przez takie stosowanie przepisów o publiczności posiedzeń reprezentacyj komunalnych, aby możliwie jaknajszersza publiczność rzeczywiście mogła być obecna na posiedzeniach;

b) przez ścisłe przestrzeganie przepisów rozp. Prez. Rzplitej z d. 7 czerwca 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 51, p. 522) o wykładaniu budżetów związków komunalnych do publicznego przeglądu i staranie się o to, aby przepisy rzeczone nie były czczą formalnością;

c) przez ogłaszanie uchwał reprezentacyj komunalnych w sprawach danin komunalnych (art. 47 ustawy o finansach komunalnych) w sposób, któryby pozwolił wnosić, że treść uchwał tą drogą naprawdę dojdzie do wiadomości zainteresowanej ludności.

5. Należy użyć wszelkich środków, powodujących ożywienie działalności sejmików (rad) powiatowych, jako organów uchwalających i kontrolujących komunalną administrację powiatową. Posiedzenia sejmików należy zwoływać nietylko w terminach, przewidzianych przez formalne przepisy ustawy, lecz zawsze, ilekroć zajdzie rzeczywista potrzeba wypowiedzenia się reprezentacji powiatowej.

Jak największy nacisk należy położyć na dokładne przygotowanie obrad sejmiku. W tym celu do zawiadomień o terminach posiedzeń, kierowanych do poszczególnych członków, należy dołączać możliwie szczegółowy porządek dzienny oraz treść najważniejszych wniosków, które mają być zdecydowane

na posiedzeniu. W wypadkach, kiedy na porządku dziennym posiedzenia znajduje się uchwalenie preliminarza budżetowego lub przyjęcie zamknięcia rachunkowego i udzielenie absolutorjum wydziałowi, do zawiadomienia należy dołączyć szczegółowy preliminarz wraz z uzasadnieniem względnie szczegółowe zamknięcie rachunkowe wraz z treścią opinji komisji rewizyjnej w sprawie absolutorjum.

Porządek dzienny posiedzeń sejmiku powinien być ponadto podawany do publicznej wiadomości.

6. Czynności kasowe i rachunkowe biura wydziału powiatowego pod względem formalnej prawidłowości bada wydział powiatowy za pośrednictwem stałej komisji kontrolującej, złożonej z członków wydziału, a w razie potrzeby także z przyzwanych rzeczoznawców. Komisja przeprowadza kontrolę conajmniej raz na miesiąc.

7. Gospodarkę finansową powiatowego związku komunalnego kontroluje sejmik za pośrednictwem stałej komisji rewizyjnej, składającej się z członków sejmiku i w razie potrzeby z przyzwanych rzeczoznawców.

Badaniu komisji rewizyjnej podlega:

a) zgodność całej gospodarki i poszczególnych wydatków z uchwalonym preliminarzem budżetowym,
b) formalna prawidłowość całej rachunkowości i kasowości oraz poszczególnych operacyj rachunkowo-kasowych,
c) celowość przedsięwzięć, posiadających znaczenie finansowe oraz celowość poszczególnych wydatków.

Komisja rewizyjna bada całą gospodarkę powiatowego związku conajmniej raz na rok po zamknięciu rachunków za poprzedni okres budżetowy i z przeprowadzenia rewizji składa sejmikowi sprawozdanie przed zatwierdzeniem przez sejmik zamknięcia rachunkowego i udzieleniem wydziałowi absolutorjum.

II.

8. Istotne i trwałe redukcje wydatków administracyjnych powiatowych związków komunalnych można jedynie osiągnąć drogą gruntownej zmiany organizacji pracy w szerokiem tego słowa znaczeniu.

9. Nieodzownym warunkiem prawidłowej organizacji pracy w biurach wydziałów powiatowych i osiągania największych rezultatów przy możliwie najmniejszym personelu jest należyty dobór sił pracowniczych.

Wszyscy nowo przyjmowani pracownicy komunalni, zarówno referendarscy, jak i rachunkowi oraz manipulacyjni, winni posiadać fachowe przygotowanie teoretyczne i praktyczne, kwalifikujące ich specjalnie do danego rodzaju pracy komunalnej.

Biuro Zjazdów Samorządu Ziemskiego, jako centralna organizacja, wyrażająca potrzeby samorządu, winna wpływać na należyte zorganizowanie studjów komunalnych w uczelniach wyższych i średnich zawodowych. Ponadto winno Biuro pośredniczyć w przyjmowaniu na praktykę do biur wydziałów powiatowych tych osób, które ukończyły teoretyczne studja komunalne.

10. Poziom teoretycznego wykształcenia fachowego oraz wyrobienia praktycznego tych pracowników, którzy bez ukończenia specjalnych studjów komunalnych pełnią obecnie obowiązki w związkach komunalnych, należy podnieść przez organizowanie kursów dokształcających. Przez kursy takie zasadniczo przejść winni wszyscy pracownicy komunalni tej kategorji.

11. Z punktu widzenia podniesienia do maximum wydajności pracy urzędniczej zachodzi konieczna potrzeba jaknajrychlejszego ustawowego unormowania stosunków prawnych urzędników komunalnych i wyjścia z dzisiejszego stanu niepewności i tymczasowości.

12. Wewnętrzną organizację biur wydziałów powiatowych oraz sposób załatwiania spraw należy jaknajrychlej zreformować.

Metody pracy, stosowane w urzędach państwowych, nie powinny być przeszczepiane do biur komunalnych z powodu odmienności warunków, wypływających już z samej różnicy wielkości poszczególnych związków komunalnych w porównaniu z państwem, oraz z powodu możliwości stałej faktycznej kontroli aparatu administracyjnego komunalnego przez czynniki, decydujące w samorządzie, co jest niemożliwe w tym stopniu w administracji państwowej.

Wytyczne reformy w tym zakresie powinny być następujące:

a) biuro wydziału powiatowego wraz z rachubą i kasowością stanowi aparat możliwie prosty, jednokomórkowy (bez podziału na stałe wydziały czy oddziały), skupiający wszystkie kierunki działalności danego związku komunalnego pod bezpośredniem kierownictwem wykonawcy uchwał kolegjów samorządowych, t. j. przewodniczącego wydziału;

b) przez jaknajszersze zastosowanie bezpośredniego i ustnego załatwiania spraw bieżących przez osoby, którym przysługuje prawo decyzji, obrót papierowy ogranicza się do niezbędnego minimum;

c) ewidencje stałe, prowadzone w celu umożliwienia czy ułatwienia kontroli, ogranicza się do minimum, wzmacniając natomiast stałą kontrolę faktyczną ze strony osób i kolegjów decydujących;

d) w celu uproszczenia manipulacji biurowej, zaoszczędzenia czasu i materjału oraz spotęgowania wydajności i dokładności pracy, stosuje się w możliwie szerokiej mierze metody wypróbowane w instytucjach prywatnych oraz zdobycze techniki biurowej (np. używanie maszyn do pisania przez referentów, blankiety dla pism szablonowych, stenografja, maszyny do powielania pism, tablice i maszyny do rachowania, kartoteki i t. p.).

13. Winno być obowiązkiem Biura Zjazdów Samorządu Ziemskiego stałe opracowywanie środków i systemów, zmierzających do ulepszenia organizacji pracy w związkach powiatowych oraz wytworzenie stałej poradni i instruktorjatu w tym zakresie.

14. Wydziały powiatowe winny się kierować temi samemi zasadami należytej organizacji pracy w stosunku do urzędów gminnych i dążyć do odciążenia ich od zbędnej pracy biurowej. W tym celu należy poddać rewizji wyrobione metody działania inspektorów samorządu gminnego w b. dzielnicy rosyjskiej i przystosować do współczesnych warunków ich obowiązki i sposób ich wykonywania.

15. W parze z doskonaleniem organizacji i metody pracy w administracji komunalnej pójść winno dalsze redukowanie personelu pracowniczego. Dotyczy to w pierwszym rzędzie tych powiatów, w których liczba pracowników dziś jeszcze przewyższa normy, jakie się wyrobiły w przeważającej liczbie powiatów.

III.

16. Bardzo poważną redukcję wydatków na administrację publiczną można osiągnąć przez ścisłe rozgraniczenie zakresu działania pomiędzy urzędami państwowemi i organami samorządu. Rozgraniczenie owo jest równocześnie niezbędnym warunkiem podniesienia sprawności działania organów administracyjnych w tych dziedzinach, w których dzisiaj działają równocześnie urzędy państwowe i samorząd.

Rozgraniczenie zakresu działania pójść winno po linji zupełnego przekazania pewnych funkcji administracji organom samorządu i zupełnego zniesienia odpowiednich organów państwowych I instancji, względnie skasowania odpowiednich funkcji tych organów.

Za dojrzałe do rychłego i całkowitego przekazania organom samorządu powiatowego należy uznać następujące funkcje administracyjne, sprawowane w I instancji przez urzędy państwowe:

a) administrację drogową (skoncentrowanie zarządu drogami państwowemi, wojewódzkiemi i powiatowemi w ręku samorządu powiatowego);
b) administrację budowlaną;
c) administrację sanitarną;
d) administrację weterynaryjną;
e) agendy pośrednictwa pracy.

16. Funkcje ,wykonywane obecnie przez rady szkolne powiatowe, należy całkowicie przekazać organom powiatowych związków komunalnych.

17. Równocześnie ze ścisłem określeniem i rozgraniczeniem działania należy przeprowadzić reformę obecnej skarbowości komunalnej w kierunku rozgraniczenia źródeł dochodowych samorządu i państwa i zapewnienia związkom komunalnym takich dochodów, jakie są niezbędne w celu należytego wypełnienia zadań, ciążących na samorządzie.

Rozgraniczenie źródeł dochodów państwa i samorządu jest równocześnie postulatem oszczędności, obecny bowiem system dodatków do podatków państwowych komplikuje administrację skarbową i powoduje nadmierne koszty administracyjne.

OBRADY SEKCJI OGÓLNEJ ZJAZDU.

Obrady sekcji ogólnej Zjazdu zagaił senator J. Zdanowski, poczem przewodnictwo obrad objął wyznaczony przez Prezydjum Zjazdu, w myśl regulaminu zjazdowego, p. W. Gajewski. Do stołu prezydjalnego zostali zaproszeni pp. S. Dolański, prezes Rady Powiatowej w Tarnobrzegu (Małopolska), dr. W. Dalbor, starosta z Krotoszyna (Wielkopolska) i p. I. Bańkowski, członek sejmiku Kobryńskiego (woj. wschodnie).

Po dokonaniu ukonstytuowania się, przewodniczący p. W. Gajewski skreślił zadania sekcji, polegające na: 1) omówieniu przedstawionego plenarnemu zebraniu Zjazdu sprawozdania Zarządu i Rady Zjazdów Samorządu Ziemskiego za r. 1925, 2) rozpatrzenie zgłoszonych w trybie przepisanym do Prezydjum Zjazdu wniosków w ogólnych sprawach, dotyczących samorządu, oraz wniosków, które ewentualnie wyłonią się podczas obrad i które uznane zostaną przez sekcję jako nadające się do przedstawienia Zjazdowi, 3) rozpatrzeniu wniosków referatu d-ra M. Jaroszyńskiego w zakresie oszczędności w administracji samorządu powiatowego. Wynikiem obrad będą wnioski, przedstawione imieniem sekcji ogólnemu zebraniu Zjazdu. W związku z tem przewodniczący zaproponował następujący podział obrad sekcji. *)

1. Sprawozdanie Zarządu i Rady Zjazdów Samorządu Ziemskiego.
2. Wnioski w ogólnych sprawach samorządowych.
3. Zagadnienia oszczędności w samorządzie powiatowym.

Zaprojektowany porządek obrad został przez sekcję przyjęty, poczem przewodniczący zapowiedział przystąpienie do obrad nad pierwszym punktem porządku, t. zn. nad sprawozdaniem Zarządu i Rady Zjazdów Samorządu Ziemskiego.

---

*) W układzie sprawozdania z przebiegu dyskusji trzymano się powyższego podziału, nie zaś kolejności przemawiania poszczególnych mówców. Z konieczności przemówienia podane są w możliwym do osiągnięcia streszczeniu.

I. W związku z wymienionem sprawozdaniem dyskusja nie rozwinęła się, sekcja przeto przeszła do drugiej części obrad nad wnioskami w ogólnych sprawach samorządowych.

II. Debaty rozpoczęte zostały przez p. *I. Stamierowskiego z Olkusza,* *) który w obszernym wywodzie omówił sprawy samorządu gminnego, kładąc główny nacisk na chaos, panujący w dzisiejszym stanie ustrojowym gminy w b. zaborze rosyjskim i jej w wysokim stopniu niedostatecznych podstawach finansowych. W końcu mówca ujął swe wywody w formie następujących rezolucyj, które zgłosił do uchwalenia:

— Zjazd stwierdza, że przewlekanie już ósmy rok zasadniczo tymczasowego stanu ustrojowego gminy, wprowadzonego na terenie b. zaboru rosyjskiego dekretem z dn. 27 listopada 1918 r., wytwarza w całem życiu gminnem chaos prawny. Rady gminne mają zasadnicze kompetencje tylko opinjodawcze, projektodawcze i kontrolne; tymczasem niektóre ustawy (ust. z dn. 10 grudnia 1920 r. o budowie i utrzymaniu dróg publicznych, rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 r.) nadają im kompetencje uchwałodawcze. Zebrania gminne, odbywane przy udziale 100—200 osób na kilka tysięcy uprawnionych do głosowania, budzą poważne wątpliwości prawne. Wśród szerokich mas wytworzyło się poczucie nie tylko tymczasowości, ale wprost braku podstaw prawnych całego życia gminnego.

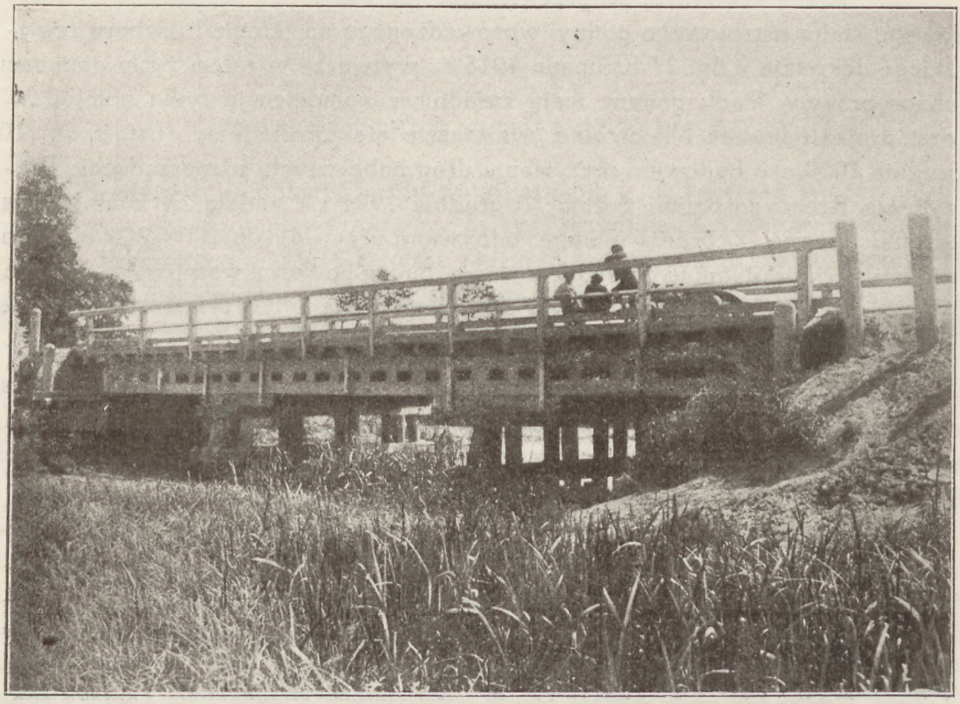
Dalej Zjazd stwierdza, że ustawa z dn. 11 sierpnia 1923 r., zakreślająca dla samorządu gminnego ciasne ramki dodatków do podatków państwowych, łamie podstawy samorządu gminnego i pozbawia bardzo wiele gmin możności wykonania obowiązków ustawowych.

Państwowy podatek gruntowy, oparty na przestarzałym katastrze, wykazuje różnice dla poszczególnych miejscowości w bardzo szerokich granicach. Stąd system dodatku do tego podatku, jako główne źródło dochodu gminy wiejskiej, dla wielu gmin stwarza bardzo duże niedobory, których nie pokrywa dopuszczana z roku na rok w ograniczonym rozmiarze składka na pokrycie niedoboru. Gmina nie może spełnić swych ustawowych obowiązków (opieka społeczna, koszty szpitalne za ubogich, zaopatrzenie szkół powszechnych). Są przykłady, gdzie z braku funduszów mosty nie są reperowane, niezbędne remonty budynków gimnnych i szkolnych nie wykonane. Praktykuje się nielegalne zbieranie składek w niedozwolonych przez ustawę rozmiarach; rodzą się spory na tym tle; pracownicy gminni się demoralizują. Wytwarza się stan, który bez przesady nazwać można rozkładem podstawowej komórki życia państwowego, jaką jest gmina. Upada poszanowanie ustaw, rujnują się podstawy praworządności.

*) Podane przy nazwiskach delegatów nazwy miejscowości, oznaczają powiaty przez nich reprezentowane.

Zjazd stwierdza, że życie gminne i przewidziana konstytucją rola samorządu w organizacji administracji państwowej wymaga przywrócenia samorządowi gminnemu samodzielności podatkowej i jasnej, prostej w konstrukcji i w technice wykonawczej organizacji dochodów gminnych tak, aby gminiacy mogli z całą świadomością rzeczy uchwalić składkę na pokrycie budżetu gminnego.

Płonną zupełnie jest obawa o to, aby przeciążenie składką gminną nie osłabiło zdolności płatniczej na szkodę podatków państwowych, gdyż w gminie, gdzie płatnik najbardziej bezpośrednio sam siebie obciąża, nie można



Z wystawy prac samorządu powiatowego. Nowowybudowany most w powiecie Nieświeskim.

się obawiać wykroczeń w budżetach poza konieczności ustawowe i życiowe. Jeżeli zaś chodzi o zapobieżenie przerzucania ciężaru na barki nielicznych i majoryzowanych w składzie ciał samorządowych jednostek, to wystarczy ustawowe ograniczenie stosowania zasady progresywności w składkach gminnych.

Stwierdzając powyższe, Zjazd zwraca się do Prezydjum Sejmu z usilnym domaganiem się:

1) jaknajrychlejszego uchwalenia zasadniczych ustaw o ustroju samorządu gminnego;

2) niezwłocznego zawieszenia mocy obowiązującej ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 r. w stosunku do samorządu gminnego i przywrócenie mu samodzielności podatkowej. Przyczem Zjazd proponuje oparcie dochodów gminnych wyłącznie na opodatkowaniu gruntu, przemysłu i handlu w ten sposób, aby dla każdej kategorji świadectw przemysłowych i handlowych ustawowo określony był dla składki gminnej teoretyczny równoważnik morgów podatkowych. W ten sposób pokrycie budżetu gminnego byłoby uchwalone w formie składki z wiadomej w każdej gminie ilości efektywnych i teoretycznych morgów podatkowych. —

P. *H. Niepokolczycki z Kowla* mówił o błędnem ujęciu w polityce rządu spraw samorządu w wojew. wschodnich. Wkraczania władz nadzorczych są potrzebne, nie były jednak zawsze celowe, zwłaszcze, że przez zastosowanie jednakowego dla wszystkich szablonu wprowadzono oszczędności pozorne, w gruncie rzeczy szkodliwe. W woj. wschodnich obniżone zostały stawki podatkowe na rzecz samorządu do tego stopnia, że nie można w jego gospodarce dojść do poziomu b. ziemstw. Stąd płynie obniżenie powagi samorządu, bo ludność wysuwa porównanie, że jednak za czasów rosyjskich było lepiej. Mówca zgłosił wnioski w brzmieniu następującem:

— 1. Uszczuplanie budżetów samorządowych w celu zmniejszenia ciężarów podatkowych, przeprowadzane według tej samej zasady w województwach centralnych i kresowych doprowadza dzięki niższym zazwyczaj stawkom podatkowym na Kresach, oraz dzięki stosowaniu tych stawek do dziesięciny, a nie morgi — do ujemnych następstw. Z jednej strony ludność województw wschodnich przyzwyczajona była do szerokiej działalności b. rosyjskich ziemstw, z drugiej zaś strony potrzeby gospodarcze, szczególnie w dziedzinie rolnictwa, oraz kulturalne są bardzo wielkie, samorządy zaś, ze względu na wyjątkowo szczupłe źródła dochodowe nie może podołać ciążącym na nich zadaniom. W konsekwencji może spowodować to upadek zaufania do samorządu.

Ponieważ zmniejszenie stawek w woj. wschodnich nie jest w żadnym stosunku do stawek w innych dzielnicach Państwa i nie da się nawet usprawiedliwić nieco słabszym stopniem zagospodarowania ludności kresowej — Zjazd uchwala wezwać Radę Zjazdów do poczynienia starań u czynników miarodajnych w kierunku odmiennego traktowania gospodarki samorządowej w tych województwach.

2. Zjazd uchwala wezwać Radę Zjazdów do poczynienia starań, by moc obowiązująca noweli o podatku wyrównawczym dla gmin była przedłużona do czasu ustawowego unormowania skarbowości samorządu, a to ze względu na okoliczność, iż uchwalanie rok rocznie tej noweli, zazwyczaj w drugiej połowie każdego roku, nie pozwala na planową gospodarkę w gminach.

3. Zjazd uchwala wezwać Radę Zjazdów do poczynienia starań u czynników miarodajnych, by stosowanie odroczeń podatków gruntowych państwo-

wych w żadnym razie nie powodowało automatycznych odroczeń dodatków na rzecz samorządu, gdyż to niechybnie wywołać musiałoby w życiu samorządowem olbrzymi chaos i postawiłoby samorząd w sytuację bez wyjścia.

P. *W. Cielecki z Łodzi* uzasadnił zgłoszone przez siebie imieniem Wydziału Powiatowego w Łodzi następujące wnioski w sprawach finansowania gospodarki drogowej samorządu powiatowego, oraz inwestycji celem zatrudnienia bezrobotnych:

— 1. Art. 19 i 23 ustawy z dnia 10 grudnia 1920 r. o budowie i utrzymaniu dróg publicznych (Dz. Ust. Nr. 6 — 1921 r.) przewiduje nakładanie specjalnych podatków na budowę nowych dróg. Negatywne stanowisko Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a przedewszystkiem Ministerstwa Skarbu, uniemożliwia realizację powyższych podatków, wskutek czego budowa nowych dróg przez samorządy jest całkowicie uniemożliwiona.

Pomijając względy gospodarcze i strategiczne, budowa dróg zmniejsza bezrobocie, na złagodzenie skutków którego rząd wydaje ogromne sumy w postaci zapomóg.

Wobec powyższego Zjazd przedstawicieli sejmików powiatowych winien zwrócić się do rządu o przychylne traktowanie wniosków sejmików powiatowych w sprawie opłat specjalnych na budowę nowych dróg.

2. Art. 21 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. określa wyraźnie, iż podatek inwestycyjny może być pobrany na ściśle określone cele inwestycyjne w wyjątkowych wypadkach przez oznaczony okres czasu, co interpretować należy, jako wypadki — potrzebę prowadzenia robót inwestycyjnych.

Z ustawy nie wynika, że potrzeba musi być wywołana klęskami żywiołowemi. Interpretacja taka znalazła dopiero wyraz w późniejszych rozporządzeniach do ustawy. Interpretacja ta była uzasadniona wtedy, kiedy władze centralne miały na celu zmniejszenie obciążenia płatnika. Obecnie jednak, wobec klęski bezrobocia i biorąc pod uwagę olbrzymie sumy zapomóg, wypłacanych pozbawionym pracy, celową i racjonalną oszczędnością będzie stosowanie jaknajwiększych inwestycji. W związku z tem nasuwa się konieczność wprowadzenia podatku, z którego wpływy umożliwią związkom komunalnym prowadzenie robót inwestycyjnych, celem zatrudnienia bezrobotnych. Wprowadzenie podatku tego nie grozi dodatkowem obciążeniem podatników, ponieważ związki komunalne zmuszone są wydawać bezrobotnym zapomogi, na które przeważnie składają się wpływy z podatków lub specjalnych składek dobrowolnych, podówczas gdy podatek inwestycyjny unormuje sprawę w ten sposób, że zamiast zapomóg bezrobotni otrzymają pracę zarobkową.

Zważywszy powyższe Zjazd przedstawicieli sejmików powiatowych winien zwrócić się do władz centralnych o prędsze dopuszczenie stosowania przewidzianego ustawą z dnia 11 sierpnia 1923 r. podatku inwestycyjnego, celem stworzenia warsztatów pracy dla bezrobotnych. —

P. W. *Jedyński z Konina* nawiązał do dodatnich wyników w wielu wypadkach poczynań związków samorządowych. W porównaniu z tem poczynania rządowe wyglądają o wiele gorzej, szereg bowiem inicjowanych przez czynniki rządowe upadło, lub nie doczekało się zakończenia. Ma to związek z organizacją pracy w samorządzie. Ludność płaci podatki i ta sama ludność decyduje o wydatkach. Wielkim minusem pracy w samorządzie dziś jest brak stałych ustaw organizacyjnych. Mówca proponuje w związku z tem wysłać delegację do Marszałka Sejmu o przyspieszenie prac nad ustawami samorządowemi. Dalej mówca przeszedł do omówienia systemu ściągania podatków. Uznaje, że dzisiejszy system jest kosztowny i zły. Uważa, że podatki gruntowe, zarówno samorządowe jak i państwowe, winien ściągać samorząd i proponuje uchwalić stosowny w tej sprawie wniosek.

P. *I. Lenczewski z Białegostoku* podniósł sprawę zasilenia kredytem powiatowych kas oszczędności. Wskazał, że fundusze, zbierane przez Polską Dyrekcję Ubezpieczeń Wzajemnych, w znacznej mierze ściągane od rolników, winny być lokowane w powiatowych kasach oszczędności, by mogły tym rolnikom służyć z pomocą kredytową. Jest zdania, że system ten winien być przepisany w drodze ustawy. Narazie jednak Zjazd winien uchwalić apel do Ministerstwa Skarbu, by w drodze przysługujących mu kompetencji wpłynęło na P. D. U. W., ażeby lokowała swe zyski i kapitał zasobowy w powiatowych kasach oszczędności, dających wszelką gwarancję zwrotu lokat.

Wnioski Wydz. Pow. w Suwałkach, nadesłane na piśmie, odczytał członek Prezydjum p. W. Dalbor. Wnioski zawierały: 1) żądanie przyśpieszenia prac nad ustawami samorządowemi, 2) przekazania, do czasu utworzenia samorządu wojewódzkiego, zatwierdzania wszystkich uchwał finansowych wojewodom, 3) znowelizowania ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych w kierunku zabezpieczenia dostatecznych środków gminom na ich potrzeby, by nie były zmuszane do uchwalania budżetów dodatkowych, 4) nie skreślania z budżetów związków samorządowych kredytów na inwestycje, 5) przekazania samorządowi ściągania państwowych i samorządowych podatków od gruntów, i wreszcie 6) ustawowego zakazu pobierania przez miasta opłat rogatkowych i targowych przy wjeździe ludności wiejskiej do miasta.

Powyższe przemówienia objęły sprawy i wnioski bądź zgłoszone uprzednio do Prezydjum Zjazdu, bądź wysunięte podczas debat. Wyczerpały one sprawy o znaczeniu ogólno-samorządowem.

W dalszym ciągu obrad sekcja przeszła do spraw oszczędności w gospodarce związków samorządu powiatowego.

III. Podstawą debat nad zagadnieniami oszczędnościowemi w samorządzie powiatowym były tezy referatu d-ra M. Jaroszyńskiego, wygłoszonego w pierwszym dniu Zjazdu na plenarnem zebraniu. *) Obok tego niektórzy mówcy włączyli do dyskusji sprawy, nie uwzględnione w tezach, a mające związek z omawianym ogólnym zagadnieniem oszczędności w samorządzie.

P. *J. Chomicz z Lublina* w swym przemówieniu podniósł następujące zagadnienia: Przedewszystkiem sprawa inwestycji w samorządzie. Inwestycje gospodarcze samorządu, wpływające bezpośrednio na podniesienie zdolności płatniczej, nie powinny być zabraniane i hamowane. Odwrotnie, winny być zalecane, jako takie, które są uchwalane przez samych płatników, najlepiej oceniających swoje siły i możności płatnicze. Inwestycje takie stanowią same przez się oszczędność i kładą fundament dobrobytu Państwa, a często muszą być wykonywane właśnie w najcięższych chwilach życia gospodarczego.

Zagadnienie oszczędności, — podniósł w dalszym ciągu swego przemówienia p. J. Chomicz, — nie może być podporządkowywane żadnym innym względom i pojęciom w życiu gospodarczym. Pojęcie to musi dominować nad względami politycznemi, w przeciwnym bowiem razie wcześniej czy później prowadzić będzie do marnotrawstwa sił społecznych i rozrzutności pieniędzy, przyczem powodować będzie chaos. Jaskrawym przykładem tego nadużywania pojęcia oszczędności może służyć jawnie marnotrawno-rozrzutny projekt przekazania prac biur wydziałów powiatowych urzędom starościńskim. W danym razie sprawa oszczędności w administracji państwowej i sprężystości tej administracji wymaga pójścia po linji wręcz odwrotnej. Winno być dokonywane stopniowe przekazywanie agend gospodarczych samorządowi. Wysunięty projekt skasowania biur wydziałów powiatowych wymagać będzie powiększenia personelu starostw, albo też uznać należy, że dzisiejsi urzędnicy starostw tak mają dużo wolnego czasu, że mogą podołać nowym obowiązkom. Dla jakich więc względów projektuje się zmianę wykwalifikowanego dziś personelu urzędniczego samorządu na nowy, niewykwalifikowany. Rezultatem może być tylko zamieszanie.

Wreszcie trzecią sprawą, poruszoną przez p. Chomicza, były zjazdy wojewódzkie. Dla stworzenia zdrowego stanu kontroli oszczędnościowej w budżetach powiatowych związków komunalnych koniecznem jest w b. Kongresówce zwoływanie, przynajmniej raz do roku w okresie przedbudżetowym, zjazdów przedstawicieli samorządu powiatowego poszczególnych województw, w składzie: przewodniczącego i 2 członków wydziału powiatowego. Zjazdy takie, zwoływane dla wspólnych kilkodniowych narad, pozwoliłyby uniknąć dzisiejszego chorobliwego stanu rzeczy, kiedy wojewoda, nie będąc fachowcem we wszystkich dziedzinach życia i nie mając możności znać dokładnie potrzeby poszczególnych powiatów, decyduje o życiu gospodarczem miljonowej ludności,

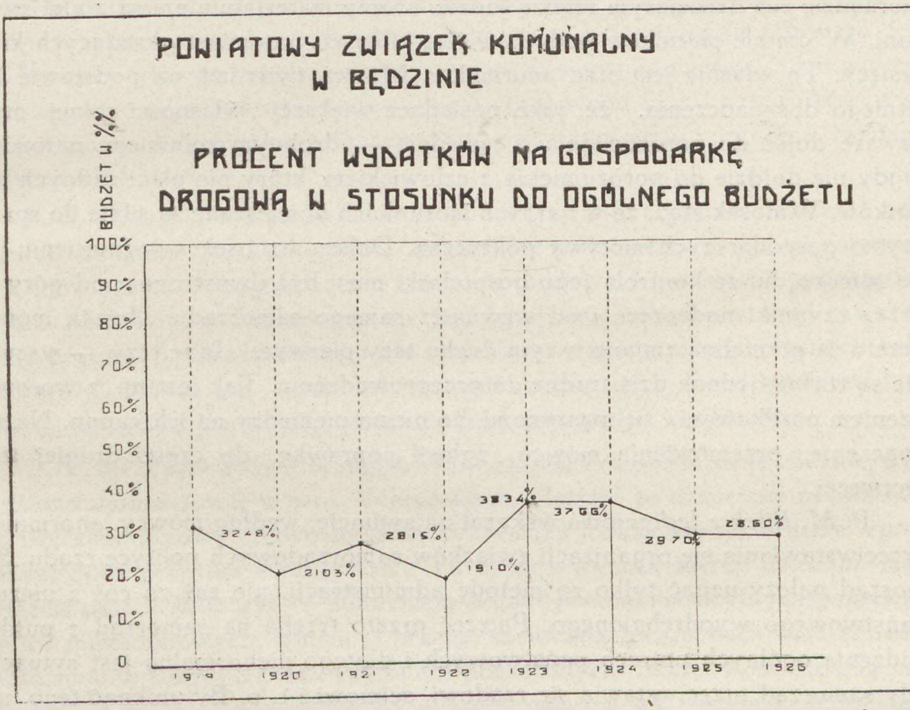
---

*) Tezy referatu doręczone zostały uczestnikom zjazdu w drukowanej odbitce.

nieraz wbrew jej woli i istotnej potrzebie. Zjazdy takie miałyby więcej znaczenia i powagi, niż dzisiejsze doradcze komitety oszczędnościowe, złożone z przygodnych ludzi, skreślające później wydatki, uchwalane jednomyślnie przez przedstawicieli społeczeństwa — płatników podatków.

Mówca w końcu ujął swe wywody w szereg wniosków do uchwalenia.

P. *M. Wodziński z Gostynina* wyraził przekonanie, że jednak sytuacja gospodarcza wymaga skurczenia budżetów samorządowych. Należy wyrzec się robót, które bez szkody mogą być odłożone. W zakresie oszczędności i organizacji pracy w samorządzie powiatowym wypowiedział się jako zwolennik zupełnej separacji poczynań samorządowych od urzędów państwowych inżynierów, lekarzy i t. p. Powiat, który mówca reprezentuje, uczynił to i dobrze na tem wyszedł.



Z wystawy prac samorządu powiatowego. Wykres ilustrujący wydatki na drogi w pow. Będzińskim.

P. *Jelski z Opatowa* nawiązał do spraw finansowo-podatkowych. W związku z wygłoszonemi poprzedniego dnia referatami mówca podniósł, że średnie obciążenie ludności poszczególnych powiatów nie jest dostateczną miarą obciążenia rzeczywistego, gdyż różny jest procent płacących podatki. Odchylenia wysokie in minus, czy in plus, od przeciętnej normy są zawsze szkodliwe; w pierwszym wypadku obniżają poziom życia kulturalnego, w drugim jednak

niszczą płatnika. Należy więc baczyć na właściwą normę obciążeń. Dalej mówca zwalcza pogląd o korzyściach długoterminowego kredytu, zwłaszcza w dużych rozmiarach. Uważa, że nie można uznać za normalny objaw odciążania. dużemi zobowiązaniami przyszłych pokoleń.

P. *Bryndza-Nacki z Konstantynowa* przytoczył cyfry, wskazujące na nieproporcjonalnie duże, w stosunku do innych jednostek gospodarczych, obciążenie wielkiej własności. Dlatego też godząc się na jedno z twierdzeń d-ra Jaroszyńskiego, że dzisiejszy samorząd jest fikcją, wyciąga z tego faktu odmienne od referenta konkluzje. Można przeprowadzić poniekąd analogję pomiędzy instytucjami prywatnemi, jak spółki akcyjne, komandytowe, spółdzielcze i samorządem. Różnica jednakowoż polega na tem, że w instytucjach prywatnych głos mają ludzie zainteresowani, którzy poczynili pewne własne wkłady, w samorządzie zaś dzisiejszym rządzą ludzie, którzy materjalnie nie są z nim związani. W gminie płatników podatków jest kilkuset, natomiast głosujących kilka tysięcy. To właśnie jest stan anormalny. Mówca twierdził, na podstawie 20-letniego doświadczenia, że jako posiadacz większej własności rolnej może zawsze dojść do porozumienia z sąsiadem — drobnym rolnikiem, natomiast nigdy nie dojdzie do porozumienia z człowiekiem, który nie płaci żadnych podatków. Wniosek stąd, że w naszych stosunkach domieszane są silnie do spraw czysto gospodarczych motywy polityczne. Dalszy wniosek w odniesieniu już do samorządu, że kontrola jego gospodarki musi być dwustronną: od góry — przez czynniki nadzorcze i od wewnątrz samego samorządu. Uważa mówca przeto za potrzebną zmianę w tym duchu tezy pierwszej. Inne tezy — wszystkie są trafne, jednak dziś trudne do przeprowadzenia. Tak jest np. z wprowadzeniem posiłkowania się maszynami, bo niema pieniędzy na ich kupno. Na zakończenie przemówienia mówca zgłosił poprawkę do części drugiej tezy pierwszej.

P. *M. Bilek z Jędrzejowa* wskazał na sytuację, według mówcy, anormalną, przeciwstawiania się organizacji związków samorządowych polityce rządu. Samorząd należy uznać tylko za metodę administracji, nie zaś za coś z ustroju państwowego wyodrębnionego. Patrzeć przeto trzeba na samorząd z punktu widzenia ogólnych potrzeb państwowych i dlatego nienormalną jest sytuacja, gdy samorząd przeciwstawia się rządowi, sejmowi i t. p. By uniknąć tego, należy dążyć do utworzenia oficjalnej rady samorządowej, a to w celu stworzenia warunków harmonijnej współpracy rządu z czynnikami samorządowemi. Zjazd winien uchwalić rezolucję w sprawie rady samorządowej, jako organu doradczego dla rządu.

Hasła oszczędnościowe są nadużywane, — mówił p. *W. Gajewski.* — Zarzucanie dzisiejszym działaczom samorządowym, że gospodarują rozrzutnie, nie oszczędzają, spowoduje w stosunkach zjawiska ujemne. Ustrój bowiem Państwa Polskiego opiera się na szerokich podstawach demokratycznych. Szerokie masy decydują o sprawach państwowych i to w momencie podniecenia

wyborczego. Wychować te masy — może to uskutecznić samorząd przez swe instytucje. Wielki jest postęp w wyrobieniu członków sejmików i wydziałów powiatowych. Pod wpływem jednak haseł demagogicznych zmiotą ich nowe wybory, najdą nowi ludzie, którzy dziś najgłośniej domagają się oszczędności. Będą musieli jednak uchwalać budżety, bodaj większe, niż dziś, bo tego domaga się samo życie. Żądanie oszczędności za wszelką cenę odbije się na żądających tego. Nie żądanie więc — nie wydawać, — ale — jak wydawać — winno być dzisiejszym hasłem. Jeżeli dziś nie będziemy wydawać na celowe i niezbędne inwestycje, później opłacimy to zaniedbanie znacznie drożej.

P. *E. Rychlicki z Białegostoku* uzasadnił następujące, zgłoszone przez siebie, wnioski: — Zjazd winien wezwać Radę Zjazdów, by poczyniła wszelkie starania o rychłe uchwalenie samorządowych ustaw ustrojowych, odpowiadających wymogom życia dzisiejszego. Rada Zjazdów winna wystąpić z wnioskami o przekazywanie sum z funduszu bezrobocia na wykonanie robót, co będzie bardziej celowem, niż bezprodukcyjne wydawanie zapomóg. Zjazd winien zaprotestować przeciwko projektowanemu skasowaniu biur i urzędników wydziałów powiatowych jako mogącemu przynieść społeczne szkody, zamiast społecznych korzyści.

P. *S. Dolański z Tarnobrzega* wypowiedział się, z punktu widzenia odrębnych stosunków w Małopolsce, przeciwko końcowemu ustępowi ostatniej tezy, mówiącemu o rozgraniczeniu źródeł dochodowych państwa i samorządu. System dodatków w Małopolsce nie jest bynajmniej uciążliwy, stąd też rzeczony postulat p. Jaroszyńskiego nie może być uważany jako obejmujący całe Państwo. Z innych tez — teza o stosowaniu publicznych obrad sejmików jest słuszną, natomiast nie byłoby słusznem jej bezwzględne narzucanie.

P. *T. Krzyżanowski z Wołynia*. Mówca jest członkiem wojewódzkiej komisji oszczędnościowej w woj. Wołyńskiem. Uważa, że dzisiejszy żywiołowy pęd oszczędnościowy prędko się skończy. Należy jednak konsekwentnie wprowadzać stały program oszczędności. Tu mówca wylicza szereg dziedzin. Raz wreszcie należy skończyć z dualizmem organów administracyjnych państwowych i samorządowych, winien je przejąć samorząd. W gminach oszczędności są możliwe w zakresie t. zw. czynności poruczonych. Skarbowość gminną należy oprzeć na jednym dodatku do podatku gruntowego, system to najtańszy. Drogi, prócz strategicznych, winny być oddane samorządowi. Należy zespolić działalność biur wydziałów powiatowych i starostw i uczynić starostę faktycznym kierownikiem prac samorządu, gdyż dotychczas kierownikiem jest sekretarz, a odpowiada za bieg gospodarki starosta. Mówca wypowiada się za ścisłym nadzorem gospodarki samorządowej, scentralizowanym w wydziale samorządowym urzędu wojewódzkiego. Nadzór jest potrzebny, bo niema jeszcze dość wyrobionych ludzi i niema tradycji działania. Wreszcie mówca wskazuje na potrzebę ścisłej współpracy społeczeństwa z administracją.

P. *I. Lenczewski z Białegostoku* mówił o przyjętym dziś w urzędach wojewódzkich systemie dowolnego przerabiania przy zatwierdzaniu budżetów powiatowych związków komunalnych, wskazał przytem na przykłady z woj. Białostockiego. W dalszym ciągu mówca skarżył się, że wielu posłów zajmuje względem samorządu demagogiczne stanowisko, występując przeciwko poszczególnym działaczom i instytucjom samorządowym bez powodów, a jedynie dla zdobycia popularności. Również obserwuje się podobne wystąpienia niektórych organów prasy. Mówca proponuje, by wystąpić w tych sprawach z interwencją do Marszałka Sejmu i do Syndykatu Dziennikarzy. Pozatem posłowie — działacze samorządowi — winni przeciwdziałać nagance na samorząd w łonie stronnictw politycznych.

P. *D. Dratwa z Piotrkowa* wypowiedział się w zupełności za tezami d-ra Jaroszyńskiego. Mechaniczne skreślanie wydatków nie jest prawdziwą oszczędnością. Jako przykład służyć może jeden motyw z powiatu Piotrkowskiego: w budżecie na r. b. powiatowego związku komunalnego skreślono pozycję 5000 zł. na zasiłki gminom na budowę dróg. Unieruchomiono przez to całą akcję, która nie polegała bynajmniej na podatkach, gdyż główną część robót dokonywano świadczeniami w naturze, które ludność, nie mając pieniędzy, chętnie ponosiła. Oszczędność pieniężna w drobnej kwocie, odbije się nierównie silniej na stanie dróg w powiecie.

Fałszywym pojęciem oszczędności jest również projekt skasowania biur wydziałów powiatowych i powierzenia wykonywania prac samorządu urzędnikom starostwa. Projekt forsowany jest jako oszczędnościowy, inaczej jednak wygląda w oświetleniu znawców. Przewidziany w projekcie ekwiwalent dla Skarbu Państwa w wysokości 7% budżetu pow. związku komualnego stanowić będzie bezmała sumę, wydawaną dziś przez wydziały powiatowe na personel urzędniczy. Wzamian więc za te same pieniądze samorząd otrzyma wykonawców od niego niezależnych, stanowiących bądź co bądź czynnik mocno zbiurokratyzowany i zależny od całej machiny biurokratycznej, w dodatku nieprzygotowany fachowo do pełnienia funkcji w samorządzie. Z drugiej strony dzisiejszy personel wydziałów powiatowych, który zdążył się już wyszkolić w służbie społecznej, stanowiący w dużej mierze czynnik twórczy w samorządzie i w organizacjach społecznych, zostałby od pracy odsunięty. Projekt przeto należy uznać za szkodliwy i Zjazd winien to energicznie podkreślić.

P. *W. Dalbor z Krotoszyna* wystąpił w imieniu obu związków powiatów w b. dzielnicy pruskiej z zastrzeżeniami co do niektórych tez d-ra Jaroszyńskiego. Zastrzeżenia te brzmią następująco:

Związki Powiatów b. dzielnicy pruskiej oświadczają się przeciw przekazaniu powiatowym związkom komunalnym w tej dzielnicy administracji sanitarnej i weterynaryjnej, a to z następujących powodów:

1) Obecny stan prawny w tej dziedzinie w b. dzielnicy pruskiej jest zupełnie celowym i odpowiada potrzebom, a za tem nie powinien być zmieniony.

Pierwszą zasadą przy zmianach ustawodawczych winno być, aby nie zmieniać tego, co jest dobre, gdyż przez zmiany wypróbowanego systemu powoduje się tylko wielkie szkody w administracji i powiększa koszty publiczne, czego już niejednokrotnie doświadczyliśmy w naszej dzielnicy.

2) Uważamy za rzecz racjonalną i celową, aby policyjna służba zdrowia i weterynaryjna spoczywała w rękach lekarzy i urzędów państwowych, odpowiadających bezpośrednio przed wyższemi władzami państwowemi, w których ręku spoczywa wyższa władza policyjna i walka z epidemjami.

3) Według obecnych naszych przepisów powiatowy lekarz, a także powiatowy lekarz weterynaryjny, jest ekspertem dla sejmików powiatowych i ta jego funkcja razem ze służbą policyjno sanitarną, względnie weterynaryjną, w naszych stosunkach zupełnie wystarza. W szczególności nie zachodzi u nas potrzeba angażowania osobnych lekarzy, względnie weterynarzy samorządowych. W razie potrzeby do specjalnych spraw, jak do opieki lekarskiej nad dziećmi szkolnemi, szczepienia ospy, bezpłatnego leczenia płciowo chorych, żłobków, poradni dla matek i dzieci jak i dla szpitali, a także do ambulatorjów weterynaryjnych uważamy za więcej celowe i ekonomiczne osobne kontraktowanie lekarzy do każdej funkcji i to ewentualnie w rozmaitych miejscowościach powiatu, zamiast angażowania stałych lekarzy samorządowych.

4) Przekazanie administracji sanitarnej i weterynaryjnej samorządom w naszej dzielnicy wprowadziłoby właśnie dualizm, którego u nas niema, gdyż samorządowych lekarzy obecnie wogóle nie mamy, a nadzór musiałby należeć do lekarzy państwowych i wywołałoby nie oszczędność, ale jeszcze większe koszty ogólne wskutek tego dualizmu.

5) Pozatem utrzymanie powiatowych lekarzy samorządowych wywołałoby nową nierozwiązaną kwestję między powiatami i miastami niewydzielonemi, jak to już jest u nas z akuszerkami powiatowemi i dezynfektorami, gdyż koszty utrzymania lekarzy spadłyby na powiaty, a miasta nicby do tego się nie przyczyniały, gdyż podatków na rzecz powiatu nie płacą. Umowa co do wspólnego ponoszenia kosztów byłaby w praktyce bardzo utrudniona i prowadziłaby, jak tyle podobnych rzeczy, do straty czasu i sporów bez końca.

Z anlogicznych powodów orzekamy się przeciw przekazaniu samorządom powiatowym administracji budowlanej.

W szczególności musimy zaznaczyć, że nasi budowniczowie powiatowi są fachowcami tylko do budowy dróg, a zatem nie mogliby sprawować administracji budynkowej, musielibyśmy więc utrzymywać osobnych specjalistów do budowli nadziemnych, jakimi są dziś nasi rutynowani inspektorzy budowlani.

Połączenie w jednym ręku obydwu funkcji uważamy zasadniczo za niecelowe i za zaprzeczenie specjalności, które musi się odbić niekorzystnie na administracji. Reforma taka byłaby przytem u nas nie oszczędnością, lecz powiększeniem kosztów publicznych, gdyż obecnie jedna inspekcja budowlana obsługuje kilka powiatów.

Natomiast orzekamy się za oddaniem samorządom powiatowym całej gospodarki drogowej w powiecie, jak jest u nas i co okazało się najwięcej praktycznem, oraz za oddaniem funkcji powiatowych rad szkolnych samorządowi powiatowemu. —

Po przemówieniu d-ra Dalbora sekcja na podstawie propozycji przewodniczącego, powołała komisję redakcyjną do zakwalifikowania i uzgodnienia zgłoszonych wniosków. W skład komisji weszli pp. W. Gajewski, dr. M. Jaroszyński, dr. W. Dalbor, dr. Frizar, S. Czekanowski, F. Krasicki.

Po dokonaniu wyborów sekcja wróciła do kontyunowania dalszej dyskusji.

P. *S. Miklaszewski*, komisarz oszczędnościowy dla samorządu. Oszczędność w wydatkach publicznych są nakazem dla wszystkich, mówił p. Miklaszewski. Należy wyszukiwać wszelkie środki do ulepszenia administracji zarówno państwowej, jak i samorządowej. Znać duży już postęp, wydatki administracyjne się zmniejszają. Projekt zespolenia biur wydziałów powiatowych i starostw stanowi dalszy etap drogi do ulepszenia administracji w powiatach. Zespolenie to jest wskazane. W tym duchu wypowiedziała się również i sekcja samorządowa Państwowej Rady Oszczędnościowej.

P. *T. Czernicki z Zamościa* nie zgodził się na wysuwane argumenty o potrzebie ścisłego nadzoru nad samorządem powiatowym. Członkowie wydziałów powiatowych dwukrotnie przechodzą przez sito wyborcze, — w wyborach w gminach i w sejmiku — dają więc gwarancję należytego doboru. Potrzebne oszczędności mogą być wprowadzone w samorządzie, tylko przez samych podatników, bez opieki biurokracji, która ma skłonności do przekreślania samego samorządu. Następnie mówca wystąpił przeciwko reprezentowaniu samorządu powiatowego przez starostę, uznając to za niewskazane. *).

P. *A. Cieśla z Wierzbnika* wystąpił z następującemi wnioskami. Zjazd zaleca Zarządowi, aby na podstawie wymagań naukowej organizacji pracy i doświadczeń fachowców opracował w ciągu trzech miesięcy jaknajprostszy system biurowości i rachunkowości biur wydziałów powiatowych, oraz urzędów gminnych. Zarząd winien zająć się również dostarczaniem wydziałom powiatowym wzorowych druków i ksiąg rachunkowych i kancelaryjnych.

Wobec skreślania przez władze nadzorcze w budżetach sejmików na rok 1926 znacznych kwot, przeważnie z pozycji przeznaczonych na budowę nowych dróg, Zjazd winien zalecić sejmikom planowe zajęcie się naprawą dróg gruntowych.

Celem pobudzenia zainteresowania się ludności sprawami samorządu, należy wprowadzać system kwartalnych sprawozdań, składanych zebraniom gminnym. W sprawozdaniach należy informować ludność o dokonanych przez samorząd pracach, oraz o jego planach i zamierzeniach.

---

*) Wywody dwukrotnego przemawiania w tej sprawie p. Czernickiego podajemy w dalszym ciągu niniejszego sprawozdania.

P. *M. Hejman z Kutna* przeciwstawił się stanowisku p. Czernickiego o niewłaściwości reprezentowania na zjeździe samorządu przez starostów. Są oni wybrani przecież jako delegaci przez sejmiki. Następnie mówca przestrzegał przed posiłkowaniem się, zbyt łatwowiernym, cyframi statystycznemi, jakie nieraz są w dyskusji przytaczane. Szczególnie jest to niebezpiecznie, gdy kwalifikuje się działalność jakiegoś związku samorządowego, ujmując w stosunku procentowym jego wydatki. Nic to nie mówi o wartości samej pracy danej jednostki.

Poseł Dzierżawski. Mówca jako gość na Zjeździe, nie wystąpił z żadnemi wnioskami. Uwagi ogólne w stosunku do wysuniętych tez ma następujące. Nie jest wskazanem uniezależnić zupełnie samorząd od czynników rządowych, gdyż cierpiałaby na tem spoistość całej administracji. Z drugiej jednak strony rząd winien stosować względem samorządu konsekwentną politykę. Samorząd, jako organizacja czysto gospodarcza, winien być jaknajdalej od polityki. Może to zagwarantować odpowiednia ordynacja wyborcza. Dzisiejsze wady ustroju samorządu usunięte zostaną ustawą o organizacji samorządu, która zapewne w jesieni r. b. stanie się prawem.

P. *S. Dąbrowski z Włoszczowej.* Tezy referenta, według mówcy, nasuwają następujące objekcje.

Nawet najlepszy program oszczędnościowy nie da dobrych wyników, o ile nie zmieni się zasad wyborczych do sejmików powiatowych, w których winny być reprezentowane grupy płatników podatków w stosunku do opłacanych przez każdą grupę podatków państwowych. Podobna zasada musi obowiązywać i przy formowaniu wydziałów powiatowych. Jednakowoż nawet przy takiej harmonji działalności samorządu z interesami płacących podatki, ścisła kontrola jest potrzebną. Mówca wyobraża sobie tą kontrolę w postaci rewizji przeprowadzonych przez fachowe organizacje związków rewizyjnych. Komisje rewizyjne miejscowe miałyby przytem za zadanie kontrolować tylko celowość gospodarki.

Dzisiejszy skład sejmików czyni zbędnem ich częste zwoływanie, nie stoją bowiem na wysokości zadania. Cały ciężar pracy spoczywa dziś na staroście i sekretarzu. Tezy o urzędnikach samorządowych są słuszne; urzędnik musi mieć zagwarantowaną ciągłość pracy, mieć stałe normy, instrukcje i ułatwione posiłkowanie się przepisami prawnemi. Rozgraniczenie kompetencji władz państwowych i samorządowych jest pożądane, jednakowoż kontrola nad działalnością fachowych pracowników wydziałów powiatowych winna należyć do wyższych władz nadzorczych. Za podstawę całej reformy trzeba jednak uznać zmianę składu reprezentacji samorządowych.

W podobnym duchu mówił następny mówca p. *Bryndza-Nacki z Konstantynowa.* Daniny nie są równomiernie rozkładane na poszczególne warstwy. W stosunku do składu sejmików należy przyjąć zasadę — równe prawa i równe obowiązki.

O stosunkach w samorządzie wojew. Pomorskiego mówił p. *B. Lipski z Pucka.* Samorząd powiatowy w dużej mierze pomaga tam urzędom starościńskim. Daje im lokale, urządzenia biurowe, papier, niemal wszędzie pomoc urzędniczą. To powoduje, że wydatki administracyjne wydziałów powiatowych są nieco wyższe niż w innych dzielnicach. Samorząd powiatowy na Pomorzu jest przygotowany i może objąć szereg agend państwowych, nawet bez zwiększenia kosztów. Z tego punktu widzenia poco istnieją tam urzędy skarbowe, biura pośrednictwa pracy, kasy chorych — wszystko to może prowadzić samorząd znacznie taniej. Dodać należy, że szereg urzędów państwowych powstał dopiero za czasów polskich, dawniej ich nie było. Oszczędnością byłaby reforma dzisiejszych urządzeń administracji państwowej, nie można natomiast uznać za takową mechaniczną redukcję wydatków samorządu.

Senator Średniawski nawiązał swe przemówienie do tezy o skasowaniu odrębnych rad szkolnych. Wskazał, że w Małopolsce rady szkolne nie tylko zajmującą się sprawami gospodarczemi szkół powszechnych, w zakres ich kompetencji wchodzą też i niektóre kwestje związane z nauczaniem. Dlatego też teza o przekazaniu samorządowi tych spraw nie może być przez mówcę popartą.

P. *T. Kwieciński z Baranowicz* poruszył sprawę związków celowych. Zdaniem jego związki takie mają ogromne znaczenie dla rozwoju niektórych dziedzin prac samorządowych, jak rolnictwo, szkolnictwo, lub opieka społeczna, mogą również dać poważne oszczędności w wydatkach na te dziedziny administracji.

P. *T. Sprusiak z Kosowa Poleskiego* przyłączył się do wywodów mówców krytykujących zasadniczo przewodnictwo starosty w sejmiku. Uważa to za system błędny, prowadzący do tego, że starostowie postępują samowolnie. Mówca w celu potwierdzenia powyższego, zaczął przytaczać przykłady ze swego powiatu, jednakowoż, na interwencję przewodniczącego Sekcji, że wkracza w dziedzinę osobistych wycieczek przeciwko staroście swego powiatu, zaniechał tego i zgłosił propozycję, by Zjazd powziął zasadniczą uchwałę, iż przewodniczącego sejmiku, wybiera na czas swojej kadencji sam sejmik.

W toku dalszych debat podniesioną została sprawa organizacji Zjazdu. Wysunięte zostały przez niektórych mówców zarzuty, że Zjazd obesłany jest w znacznej mierze przez urzędników, którzy z natury swego stanowiska i urzędowego udziału w pracach samorządu nie mogą być uznani za reprezentantów ludności.

P. *Czernicki z Zamościa* zarzucał Zjazdowi, że znaczna ilość delegatów, pochodzących nie ze sfer wybranych reprezentacji samorządowych, paczy społeczny charakter Zjazdu. Mówca jest przekonania, że sprawa ta ulega co-

rocznie pogorszeniu. *). Zastrzega się, że bynajmniej niema zamiaru występować przeciwko starostom-przewodniczącym w samorządzie powiatowym, których praca w wielu powiatach ma twórczy charakter. Chodzi mu o zasadnicze zagadnienie, czy może reprezentować samorząd nie wybrany przedstawiciel, a osoba urzędowo wchodząca w skład kolegjum samorządowego. Z zasadniczych względów jest temu przeciwny, bowiem przy przewadze na Zjeździe osób urzędowych, opinja społeczeństwa, skupionego w samorządzie nie miałaby bezpośredniego, a często przy pewnych warunkach i właściwego wyrazu. Gdyby na Zjeździe obecnym nie było znacznej ilości przedstawicieli samorządu, pochodzących nie z wyboru, Zjazd reagowałby inaczej na bardzo okólnikowe przemówienie Pana Ministra Spraw Wewnętrznych. Mówca na zakończenie zażądał uchwalenia wniosku, o treści następującej: celem nadania wszechpolskiemu Zjazdowi sejmików powiatowych charakteru czystej reprezentacji samorządowej uchwala się, by głos decydujący przysługiwał tylko uczestnikom Zjazdu—członkom kolegjów samorządowych, pochodzącym z wyborów.

W tejże sprawie zabrał głos i p. *K. Wojciechowski z Łodzi.* Organizacja Zjazdu, według niego, jest wadliwie pomyślaną. Mówca zgłosił wniosek o modyfikację statutu, mówiący że prawo głosu decydującego na zebraniach plenarnych przysługuje delegatom w liczbie 3-ch od każdego powiatu. 2 delegatów wybiera sejmik, trzecim jest przewodniczący sejmiku z urzędu. Jeżeli sejmik rezygnuje z wyboru delegatów, przewodniczący, reprezentujący na Zjeździe ten sejmik, ma tylko jeden głos. Następnie p. Wojciechowski podniósł, że Zjazd, jego zdaniem, zamało jest rozreklamowany oraz, że zbyt mały jest udział w nim sfer urządowych.

Ogólna dyskusja nad tem została zakończoną i sekcja przystąpiła do przegłosowania złożonych wniosków. Sprawozdanie Komisji redakcyjnej złożył p. *W. Gajewski.*

Komisja redakcyjna, według powyższego sprawozdania, nie znalazła większej rozbieżności w zgłoszonych wnioskach, mogła więc je połączyć w kilka zasadniczych punktów. W klasyfikowaniu wniosków Komisja kierowała się stopniem przygotowania w łonie Zarządu i Rady Zjazdów spraw temi wnioskami objętych, zgodnie przytem z brzmieniem statutu i regulaminu Zjazdu. W związku z tem Komisja redakcyjna zaproponowała wszystkie wnioski z zakresu samorządu gminnego przesłać do Rady Zjazdów. Wyjątek stanowią wnioski o podatku wyrównawczym dla gmin, którą to sprawę Komisja uznała za bezsporną i pilną. Wnioski w zakresie ustroju samorządu komisja zapropo-

---

*) Dla ilustracji podniesionej sprawy przytaczamy cyfry ze zjazdów lat 1925 i 1926.

Udział w Zjeździe w 1925 r.: starostów — 57, urzędników komunalnych — 46, członków sejmików i wydziałów powiatowych — 146, razem 249 delegatów.

Udział w Zjeździe w 1926 r.: starostów — 74, urzędników komunalnych — 37, członków sejmików i wydziałów powiatowych — 158, razem 269 delegtów.

nowała odłożyć do chwili zwołania zjazdu poświęconego sprawom ustroju samorządu. Wreszcie wnioski o zmianę statutu, jako niezapowiedziane w porządku obrad, komisja zaproponowała odesłać do Rady, która ma kompetencje do zmiany statutu we własnym zakresie uprawnień.

Po wyjaśnieniach p. W. Gajewskiego przystąpiono do przegłosowania wniosków w przedłożeniu Komisji redakcyjnej.

Wniosek I — odczytał p. S. Czekanowski, zaznaczając, że wnioskiem tym objęty został też i jeden z wniosków p. Lenczewskiego z Białegostoku.

„Zjazd wyraża podziękowanie Radzie i Zarządowi za podejmowane wysiłki w celu obrony samorządu wobec zakusów centralistycznych. Wobec jednak nowej fali zamierzeń, godzących w istnienie samorządu, które w konsekwencji sprowadzają dezorganizację i zamieszania oraz wobec zasadniczo nieprzyjaznego stosunku całych stronnictw do samorządu, Zjazd:

a) wzywa Radę i Zarząd do zaostrzenia prowadzonej akcji w kierunku obrony podstaw istnienia samorządu, zgodnie z założeniem Konstytucji;

b) prosi tych członków Rady i Zarządu, którzy pozostają w łączności z grupami politycznemi, usposobionemi nieprzyjaźnie wobec samorządu, aby dążyli do rozproszenia nieuzasadnionych uprzedzeń i wywarli cały swój wpływ na zmianę stanowiska odnośnych partji".

Wniosek został uchwalony jednomyślnie. Na referenta na plenum wyznaczony został p. S. Czekanowski.

Wniosek II — w sprawie inwestycji w samorządzie odczytał d-r W. Dalbor. Wnioskiem tym objęte zostały wnioski wydziału Powiatowego w Łodzi, Wydziału Powiatowego w Suwałkach, p. J. Chomicza z Lublina i p. E. Rychlickiego z Białegostoku.

„Zjazd sejmików powiatowych uznaje, że nadzór państwowy nie powinien krępować związków samorządowych w inwestycjach, które są uchwalane przez samorządowe reprezentacje ludności i uznane za finansowo możliwe, a konieczne, lub prowadzące do podniesienia rozwoju gospodarczego, a zatem i do wzmożenia siły płatniczej ludności na przyszłość. Na te cele winno być wolno pobierać opłaty drogowe, a w razie konieczności i podatek inwestycyjny. Uznanie tej zasady jest w szczególności obecnie nakazem chwili, a nawet oszczędności wobec grożącego bezrobocia, na które rząd wydaje olbrzymie sumy, Oprócz tego winien rząd przyjść z pomocą finansową na prace samorządowe tam, gdzie siły finansowe samorządu nie starczą, przez odpowiedni kredyt i przekazanie pewnych sum z funduszu bezrobocia".

Wniosek został uchwalony. Na referenta na zebranie plenarne wyznaczony został p. J. Chomicz z Lublina.

Wniosek III — w sprawie zjazdów wojewódzkich — odczytał p. d-r. M. Jaroszyński, zaznaczając, że jest to wniosek p. J. Chomicza, który rzeczone zagadnienie ujął najszerzej:

„Dla stworzenia normalnego stanu kontroli oszczędnościowej w budżetach samorządów oraz dla uzgodnienia działalności samorządów koniecznem jest zwoływanie) przynajmniej raz do roku w okresie przedbudżetowym, zjazdów przedstawicieli związków samorządu powiatowego w poszczególnych województwach do miasta wojewódzkiego w składzie przewodniczącego i 2-ch członków wydziału dla wspólnych narad. W zjazdach takich winni brać udział również przedstawiciele Rady Zjazdów".

Wniosek został uchwalony. Na referenta wyznaczony został p. Jaroszyński.

Wnioski (grupa IV) w sprawie środków oszczędności w gospodarce powiatowych związków samorządowych — odczytał d-r Jaroszyński, przyczem wyjaśnił, że tezy referatu, wygłoszonego na plenarnem zebraniu, w związku z przebiegiem dyskusji podczas debat sekcji, uznał za wskazane ująć w sześć tez zasadniczych, ujmujących zagadnienie oszczędności w samorządzie powiatowym w skrócony program ogólny. Wnioski w sprawie zespolenia biur wydziałów powiatowych z urzędami starostw, zgłoszone przez pp. Chomicza i Rychlickiego znalazły swe miejsce w tezach ogólnych. Również z tezami pokrył się wniosek p. A. Cieśli o instrukcjach biurowych.

1. „Dzisiejsza akcja państwowych czynników centralnych, prowadzona w stosunku do samorządu pod hasłem oszczędności, a wyrażająca się we wkraczaniu urzędów państwowych w szczegóły życia samorządowego i dochodząca nieomal do bezpośredniego zawiadywania sprawami komunalnemi przez urzędników państwowych, sprawujących funkcje nadzorcze — jest niecelowa, w najwyższym stopniu szkodliwa, jako godząca w istotę samorządu i odbierająca mu wszystkie dodatnie cechy administrowania sprawami publicznemi, ponadto zaś bezskuteczna z punktu widzenia rzeczywistej oszczędności.

2. Rola czynników rządowych w zakresie oszczędności w samorządzie powinna się ograniczać do:

a) uporządkowania i ustalenia norm, stanowiących prawne ramy działania samorządu;

b) uporządkowania i uproszczenia materjalnego prawa administracyjnego;

c) wykonywania nadzoru, który jednak nie może przekraczać z góry i ściśle określonych granic;

d) współdziałania ze wszystkiemi poczynaniami związków komunalnych, podejmowanemi indywidualnie lub zbiorowo, a mającemi na celu osiągnięcie oszczędności w samorządzie.

3. Uznając w całej pełni konieczność skrajnej oszczędności w pracy samorządowej, polegającej na tem, aby to, co się robi, robiono dobrze i tanio, Zjazd uważa, że jedynie powołanym czynnikiem do prowadzenia takiej akcji oszczędnościowej są same związki komunalne.

4. Środkami, wiodącemi do prawdziwej oszczędności w samorządzie są:

a) ożywienie działalności reprezentacji komunalnych;

b) wzmocnienie kontroli publicznej ze strony zainteresowanej ludności nad działalnością związków komunalnych;

c) ożywienie i usystematyzowanie działania kontrolujących organów samorządowych;

d) wzmożenie wydajności pracy urzędników komunalnych wszelkich kategorji przez podniesienie poziomu ich uzdolnień zawodowych oraz unormowanie ich praw i obowiązków;

e) zreorganizowanie systemu pracy w biurach i zakładach komunalnych w kierunku uproszczenia i usprawnienia przez zastosowanie w jaknajszerszej mierze zasad naukowej organizacji pracy;

f) w związku ze wzmożeniem wydajności pracy urzędników i zastosowywaniem udoskonaleń organizacyjnych — dalsze redukowanie liczby pracowników, które jednak musi być w ścisłej zależności od rozmiarów i intensywności działalności poszczególnego związku komunalnego.

5. Warunkiem osiągnięcia znacznych oszczędności w dziale wydatków administracyjnych oraz usprawnienia administracji jest ścisłe rozgraniczenie zakresu działania samorządu i urzędów państwowych i usunięcie panującego dzisiaj dualizmu.

Powiatowym związkom komunalnym należy przekazać całkowicie sprawowanie w I instancji administracji:

1) drogowej,

2) sanitarnej,

3) budowlanej,

4) rolnej i weterynaryjnej.

Ponadto samorządowi terytorjalnemu, gminnemu i powiatowemu należy przekazać funkcje administracji rzeczowej szkolnictwa powszechnego, sprawowane dotychczas przez odrębne kolegjalne władze szkolne. Funkcje pośrednictwa pracy powinny być również przekazane samorządowi powiatowemu i miejskiemu.

Uwaga: Do punktu 5 uchwał Zjazdu przedstawiciele samorządu powiatowego w b. dzielnicy pruskiej, obecni na Zjeździe, oświadczają jednomyślnie, iż w b. dzielnicy pruskiej funkcje administracji sanitarnej, weterynaryjnej i budowlanej należy pozostawić nadal w rękach urzędów państwowych.

6. Zjazd wypowiada się stanowczo przeciwko projektowi t. zw. zespolenia biur wydziałów powiatowych i starostw (przez upaństwowienie biur komunalnych), uważając, że:

a) reforma taka osłabi w wysokim stopniu znaczenie samorządu i jego samodzielność;

b) zbiurokratyzuje administrację komunalną, a wskutek tego nietylko nie przyczyni się do oszczędności, lecz przeciwnie wpłynie na wzrost kosztów administracyjnych".

Powyższe wnioski zostały przez sekcję uchwalone. Jako referenta na plenarne zebranie sekcja wyznaczyła d-ra M. Jaroszyńskiego. Do wniosków zostały zgłoszone dwie opinje mniejszości: 1) w sprawie tezy pierwszej — referent p. Bryndza Nacki, 2) w sprawie skasowania oddzielnych rad szkolnych — referent senator Średniawski.

Wniosek V — w sprawie podatku wyrównawczego dla gmin — odczytał p. J. Stamierowski. W tym wniosku połączone zostały wnioski pp. Niepokolczyckiego, Wydziału Powiatowego w Suwałkach i Wydziału Powiatowego w Olkuszu.

„Zjazd wzywa Radę do poczynienia energicznych starań w kierunku jaknajszybszego uchwalenia przez Sejm podatku wyrównawczego dla gmin wiejskich w całem państwie i oparcie finansów gmin wiejskich na tym podatku".

Wniosek został uchwalony, referentem wyznaczono p. J. Stamierowskiego.

Wniosek VI — w sprawie przekazania samorządowi ściągania podatku gruntowego — odczytał p. W. Gajewski. Połączone tu zostały wnioski pp. Jedyńskiego z Konina i Wydziału Powiatowego w Suwałkach.

„Zjazd wzywa Radę do wystąpienia do Ministrów Spraw Wewnętrznych i Skarbu o przekazanie powiatowym związkom komunalnym i gminom prawa wymierzania i ściągania państwowego podatku gruntowego wraz z dodatkami na rzecz związków komunalnych".

Wniosek został uchwalony. Jako referenta wyznaczono p. Jedyńskiego z Konina.

Wniosek VII — w sprawie zwalniania przemysłu i handlu od świadczeń na rzecz dróg — odczytał p. W. Gajewski.

„Zjazd protestuje przeciwko praktyce Min. Skarbu przerzucania przy zatwierdzaniu statutów o opłatach drogowych, całego

ciężaru utrzymania dróg na rolnictwo, przez wyłączenie przemysłu i handlu od opłat drogowych".

Wniosek został uchwalony. Jako referenta wyznaczono p. Gajewskiego.

Wniosek VIII — w sprawie lokowania funduszów P. D. U. W. w kasach i bankach komunalnych — odczytał p. W. Gajewski (wniosek p. Lenczewskiego z Białegostoku).

„Zjazd domaga się ustawowego zlecenia lokowania przez Polską Dyrekcję Ubezpieczeń Wzajemnych zysków, łącznie z kapitałami zasobowemi w komunalnych instytucjach kredytowych".

Wniosek został uchwalony, jako referenta wyznaczono p. W. Gajewskiego.

W dalszym ciągu sekcja, w myśl propozycji Komisji redakcyjnej, zajęła negatywne stanowisko względem projektów pp. Czernickiego z Zamościa i Wojciechowskiego z Łodzi, dotyczących zmiany statutu. Zgodnie z propozycją Komisji redakcyjnej wnioski te odesłane zostały do Rady Zjazdów.

P. Czernicki zastrzegł sobie, w związku z tem, możność postawienia swego wniosku na zebraniu plenarnem jako opinji mniejszości sekcji.

Sekcja zaaprobowała propozycję Komisji redakcyjnej: 1) odesłania do Rady Zjazdów wszystkich wniosków, poza już uchwalonemi, z zakresu spraw gminnych z zaleceniem Radzie zajęcia się w szerszym zakresie samorządem gminnym, oraz 2) odłożenia rozpatrywania wniosków w zakresie ustroju samorządu do czasu zwołania zjazdu specjalnie poświęconego tym zagadnieniom.

Wreszcie p. W. Gajewski oświadczył, że Komisja redakcyjna nie poddała pod głosowanie wniosku p. Bileka z Jędrzejowa, o państwowej radzie samorządowej, gdyż podobny wniosek został już uchwalony na poprzednim zjeździe, jak również i wniosku Wydziału Powiatowego w Suwałkach o opłatach i mytach miejskich, a to z powodu uchwalenia przez Sejm w d. 22-m grudnia r. z. ustawy o środkach zrównoważenia budżetu państwowego, która to ustawa daje wydziałom powiatowym możność ingerowania w sprawach opłat targowych i mytniczych, ustanawianych przez miasta niewydzielone z powiatów.

Na tem obrady Sekcji zostały wyczerpane i przewodniczący posiedzenie zamknął.

OBRADY SEKCJI ZDROWIA PUBLICZNEGO.

Sprawy zdrowia publicznego w samorządzie powiatowym, objęte porządkiem obrad zjazdu, rozpatrzone zostały w sekcji zdrowia publicznego. Sekcja ukonstytuowała się następująco: p. J. Osmołowski — jako przewodniczący wyznaczony przez Prezydjum Zjazdu, pp. J. Bek i d-r J. Polak — jako zastępcy przewodniczącego, p. S. Araszkiewicz — pracownik Biura Zjazdów Samorządu Ziemskiego — jako protokulant.

POCZĄTEK OBRAD SEKCJI.

Porządek obrad sekcji przewidywał na wstępie referat d-ra Zaroskiego, inspektora lekarskiego z Brześcia nad Bugiem, o zagadnieniach zdrowia publicznego w samorządzie powiatowym. Przewodniczący p. J. Osmołowski wyjaśnił, że po referacie d-ra Zaroskiego odbędzie się dyskusja nad tezami, w które został ujęty program działania związków samorządu powiatowego na polu zdrowia publicznego. Tezy w formie, zakomunikowanej uczestnikom zjazdu *), ustalone zostały przez komisję zdrowia publicznego Zarządu Rady Zjazdów Samorządu Ziemskiego, były również zakomunikowane Radzie Zjazdów na posiedzeniu w d. 1 i 2-m lutego r. b. Zostały one ustalone na podstawie wniosków d-ra Zaroskiego, którego referat będzie miał za zadanie szczegółowe je uzasadnić. Następnie przewodniczący udzielił głosu d-rowi Zaroskiemu do wygłoszenia referatu.

*) Tezy zostały doręczone uczestnikom Zjazdu w drukowanej odbitce.

Dr. J. ZAROSKI.

NAJBLIŻSZE ZADANIA SAMORZĄDÓW ZIEMSKICH W DZIALE ZDROWOTNOŚCI PUBLICZNEJ.

Krótki okres istnienia samorządów i nadzwyczajne trudności finansowe z jednej strony, z drugiej zaś cały szereg dziedzin życia samorządowego w sposób gwałtowny domagający się uregulowania, niewątpliwie musiały wywrzeć swe piętno na dotychczasowej działalności samorządów. Tem piętnem jest dorywczość w poczynaniach samorządowych, brak dokładnego uświadomienia celu oraz brak planowości w tej lub innej akcji.

Ten okres dorywczości i bezplanowości był do przewidzenia, bowiem ziemie, które weszły w skład naszego Państwa, miały odrębne formy ustroju samorządowego; siłą tradycji każdy zabór w swych poczynaniach nawracał do dobrze mu znanych wzorów z czasu niewoli. Ponieważ zaszła potrzeba reorganizacji życia samorządowego wobec nowego ustroju Państwa Polskiego, nieomal każdy samorząd powiatowy tę organizację pojmował w odmienny sposób.

Obecnie jednak rozpoczyna się szeroki ruch, zdążający do uregulowania życia samorządowego, do wyszukania tych właściwych dróg, któremi mają kroczyć nasze samorządy. Jest to okres zakładania fundamentów pod przyszły gmach pracy samorządowej.

Dziś, gdy mamy układać program prac działalności samorządów ziemskich w dziale zdrowotności publicznej na najbliższy okres, musimy liczyć się z faktem znacznych trudności finansowych, w jakich znajduje się większość samorządów ziemskich. Ten stan zmusza mnie do takiego ujęcia sprawy, któreby nie stało w oczywistej niezgodzie z możliwościami finansowemi tych samorządów.

Należy stwierdzić, że samorządy wykazały zainteresowanie sprawami zdrowotności publicznej, powołując do życia te lub inne instytucje lecznicze. Jednak dotychczasowa działalność samorządów na tem polu nie miała ściśle określonego kierunku, była dorywczą i zależną od tego lub innego ujęcia sprawy przez poszczególne samorządy. Akcja samorządów ziemskich dotychczas idzie w kierunku rozwoju lecznictwa, nie uwzględniając akcji zapobiegawczej.

W konsekwencji tego założenia samorządy ziemskie pootwierały niekiedy w dużej nawet liczbie przychodnie lekarskie, a w województwach wschodnich i przychodnie felczerskie, ponadto prawie każdy powiat posiada przynajmniej jeden szpital samorządowy. Dalej akcja samorządów ziemskich nie poszła, jak wykazują to preliminarze budżetowe sejmików za r. 1924, zestawione przez d-ra J. Polaka *).

Ten kierunek leczniczy ma tendencję do dalszego rozwoju, szczególnie w województwach wschodnich i centralnych. Jest to powrót do wzorów byłych ziemstw rosyjskich, mających swoją tradycję na terenie województw wschodnich i oddziaływujących w swoim czasie i na tereny obecnych województw centralnych. Ponadto koncepcje te są nadzwyczajnie proste w swojej konstrukcji: wynajęcie lokalu, zaangażowanie lekarza, felczera, akuszerki i stróża, zaopatrzenie tej przychodni w dozwolone i niedozwolone leki, nieco trudniej uruchomić szpital. Zgłaszających się chorych o pomoc lekarską ambulatoryjną i szpitalną nie zabraknie, a więc wynik działalności samorządu jest oczywisty. Wszystko to daje samorządowi poczucie spełnionego obowiązku, tembardziej, że przedstawiciele samorządów nie słyszą od swoich wyborców słów niezadowolenia z tego stanu rzeczy, słów krytyki tego systemu, bowiem również będą uważali, że samorząd należycie wywiązał się z swoich obowiązków, skoro szerokie warstwy ludności mają zapewnioną pomoc lekarską bezpłatną lub za nieznaczną opłatę.

Akcja lecznicza, zdaniem przedstawicieli przeważającej liczby samorządów, wyczerpuje zadanie samorządu ziemskiego w dziale zdrowotności publicznej. Ponieważ, jak zaznaczyłem wyżej, tego rodzaju kierunek jest dominującym wśród przedstawicieli samorządów i ma tendencję rozwoju i ponieważ znaczna liczba samorządów świadomie i nieświadomie kopjuje wzory byłych ziemstw rosyjskich, zmuszony jestem tę koncepcję poddać gruntownemu rozważaniu.

Działalność ziemstw szła wyłącznie w kierunku leczniczym i pierwszą troską ziemstwa było udostępnienie pomocy lekarskiej. W wykonaniu tego zadania ziemstwa otwierały w każdym większym ośrodku powiatu przychodnie felczerskie z bezpłatnem wydawaniem lekarstw; te przychodnie felczerskie, które wykazały większą działalność, przekształcano na przychodnie lekarskie, również z bezpłatnem wydawaniem lekarstw, sporządzanych przez felczera lub akuszerkę. Ograniczeń co do środków silnie działających nie było. Po pewnym czasie przy przychodni lekarskiej urządzało się izbę chorych (pryjomnyj pokoj) z kilkoma łóżkami (do 5-ciu). Do zakresu obowiązku lekarzy i felczerów tych przychodni poza lecznictwem wchodziła także i walka z chorobami zakaźnemi. Etat przychodni lekarskiej składał się z lekarza, jednego lub kilku

*) D-r J. Polak — „Gospodarka sanitarna samorządów ziemskich na podstawie budżetów z r. 1924". Warszawa, 1925 r.

felczerów, akuszerki i stróża. O ile była izba chorych etat powiększał się o jedną kucharkę. W izbie chorych lekarz umieszczał tych chorych, którzy wymagali opieki lekarskiej, wzgl. dokonywano tam zabiegów położniczych przy ciężkich porodach o ile położnica była przywiezioną do przychodni. Z biegiem czasu niektóre izby chorych przekształcono na szpitale od 10 do 50 łóżek. Pomoc szpitalna była bezpłatną. Należy zaznaczyć, że ustawy o przymusowem szczepieniu przeciwko ospie nie było. Oto w krótkim zarysie przedstawiona organizacja t. zw. medycyny ziemskiej. Sprawiedliwość nakazuje zaznaczyć, że na ten cel ziemstwa łożyły znaczne fundusze.

Zdawałoby się, że podobna organizacja, jakkolwiek posiadała znaczne wady, musiała wybitnie wpłynąć na podniesienie stanu zdrowotności mieszkańców powiatu. A jednak pomimo bardzo gęstej sieci przychodni lekarskich i felczerskich zdrowotność ogółu ludności pozostawiała bardzo dużo do życzenia. Właściwie, ściśle mówiąc, zdrowotność ogółu nie była lepszą w porównaniu z temi guberniami, gdzie ziemstw nie było, np. w Królestwie Kongresowem, na Litwie w gub. nadbaltyckich. Jakie były tego powody? Mojem zdaniem ziemstwa, idąc w kierunku udostępnienia każdemu możności bezpłatnego leczenia się, spowodowały hypertrofję działu lecznictwa, nie doceniając kierunku zapobiegawczego. W tem sekundowały ziemstwom gubernjalne urzędy lekarskie i wogóle prawodawstwo sanitarne rosyjskie. Na porządku dziennym były tego rodzaju zjawiska: do przychodni lekarskiej przywożono chorych na choroby zakaźne, lekarz udzielał porady i chory odjeżdżał do domu, względnie lekarz odwiedzał chorego w domu. Nie interesowano się tem, że przecież należało zarazę stłumić w zarodku, przynajmniej izolując chorego i przeprowadzając chociażby w prymitywny sposób dezynfekcję lub dezynsekcję; nie troszczono się o wykrycie źródła zarazy, traktowano indywidualnie chorego i skutkiem tego sporadyczny wypadek choroby zakaźnej powodował w danej miejscowości cały szereg innych zachorowań; dopiero wówczas ziemstwa powoływały specjalnych lekarzy epidemicznych. Ale ta akcja także była dorywczą i po zwalczeniu epidemji w danym obwodzie, sprawę uważało się za załatwioną.

Śmiertelność wśród dzieci była w Rosji przysłowiową, a gruźlica szerzyła się w sposób przerażający. W walce z chorobami zakaźnemi nie było przymusu. Brak przymusu w tej dziedzinie był zasadniczym błędem akcji sanitarnej ziemstw. Wszelki przymus był wykluczony, a podniesienie warunków zdrowotnych i stosowanie zasad hygjeny w życiu zbiorowem było odkładane do czasu samouświadomienia szerszych warstw ludności. I pomimo pewnej akcji w uświadamianiu przez odczyty, pokazy i plakaty wynik jednak był żaden; lud rosyjski grzązł dalej w brudzie i niechlujstwie, dziesiątkowany przez wszelkiego rodzaju choroby zakaźne. Wieś rosyjska, ani w swoim zewnętrznym wyglądzie, ani w trybie życia niczem się nie różniła od czasów powołania waregów: brudne chałupy z małemi okienkami, zaduch, kurz, zanieczyszczone



Z wystawy prac samorządu powiatowego. Szpital powiatowy w Nowym Tomyślu.



Z wystawy prac samorządu powiatowego. Szpital powiatowy w Nowym Tomyślu.
Sala ogólna.

studnie, zanieczyszczone ekskrementami podwórza i obejścia i brudny chłop, który na każde zawołanie mógł mieć u siebie lekarza. Jak długo ziemstwa miały czekać, aż ten chłop uświadomi sobie potrzebę stosowania zasad hygjeny, trudno dzisiaj określić.

Wytworzyło się błędne koło: ziemstwo łożyło ogromne środki na przychodnie szpitalne, zakładając te instytucje w najdalej nawet położonych zakątkach powiatu, ludność tłumnie zgłaszała się do przychodni i do szpitali, a jednak stale grasowały choroby zakaźne. Śmiertelność wśród tej ludności była bardzo wysoka, ziemstwa reagowały zaś na to zwiększeniem szpitali i przychodni i tak w kółko.

Jeżeli wykazałem, że ziemstwa zaniedbały akcję podniesienia ogólnych warunków zdrowotnych, a całą uwagę skierowały na lecznictwo, można zdawałoby się przypuszczać, że ten przynajmniej dział stał na wysokości zadania. Pozwolę sobie bardziej szczegółowo rozpatrzeć ten właśnie dział. Rozpocznijmy od podstawowej jednostki — punktu felczerskiego. Na czele tych instytucyj leczniczych stali felczerzy, rekrutujący się w dużej ilości z pośród b. felczerów wojskowych. Do przychodni zgłaszało się codziennie po kilkadziesiąt chorych z rozmaitego rodzaju cierpieniami. Można sobie wyobrazić, jakiego rodzaju była pomoc. Dokładnie zaobserwował tę pomoc rosyjski beletrysta Czechow, z zawodu lekarz, w humoresce pod tytułem „Chirurgja".

Podczas, gdy lekarz wymagał uzupełnienia co pewien czas swoich wiadomości przez zapoznanie się z nowemi zdobyczami wiedzy lekarskiej i ziemstwo udzielało nawet subsydjów na wyjazdy swoich lekarzy do miast uniwersyteckich, to b. wojskowy felczer (kranken fleger) z bagażem naukowym, jaki wyniósł w swoim czasie ze szpitala wojskowego, do najdłuższych dni swego żywota pozostawał na swem stanowisku, będąc jedyną wyrocznią w sprawach zdrowia dla tysięcy chorych. Nie mam zamiaru ubliżyć tym felczerom, gdyż oni są najmniej winni, a bardzo wielu z nich zginęło na swych posterunkach, winien tu był system i ci, którzy na tych ludzi włożyli niewspółmierne z ich kwalifikacjami obowiązki. Winien był przedewszystkiem rząd rosyjski, który uniemożliwiał młodzieży dostęp do szkoły wogóle, a do wydziałów lekarskich uniwersytetów w szczególności, nie tworząc tych zakładów w dostatecznej ilości, popierając raczej szkoły felczerskie.

Przejdźmy teraz z kolei do przychodni lekarskich. Przedewszystkiem uderza nas ogromna ilość udzielanych codziennie porad. Niektóre przychodnie wykazywały do 200 (i więcej w dnie jarmarczne) porad. Tych 200 czy 100 chorych miał badać jeden lekarz. W rzeczywistości zaś było inaczej. Przy lekarzu w przychodni był przynajmniej jeden felczer i jedna akuszerka, a w wielu przychodniach było po 2 — 3 felczerów i ci felczerzy właściwie byli tymi, którzy stanowili alter ego lekarza, do gabinetu którego felczer skierowywał tylko tych chorych, którzy według jego, felczera, opinji wymagali badania le-

karskiego. Lekarstwa były z góry przygotowane dla pewnego rodzaju cierpień, gdyż przygotowywać lekarstwa dla poszczególnego chorego było wprost niepodobieństwem wobec nawału pracy. A więc zaledwie nieznaczna ilość chorych miała poradę lekarską, jakkolwiek szyld wyraźnie głosił, że tu jest przychodnia lekarska. Była więc to fikcja. Widzimy, że nawet w lekarskich przychodniach poziom udzielanej pomocy nie wiele się różnił od porad w przychodniach felczerskich. Jeżeli lekarz miał wyjazd do chorego, w tym dniu wogóle nie było mowy o pomocy ambulatoryjnej lekarza. W tem tkwi wprost jakieś nieporozumienie: albo ziemstwo fakycznie chciało udostępnić ludności porady lekarskie, porady, że tak powiem, o wyższym poziomie, — w tym wypadku musiało zdawać sobie sprawę, że jeden lekarz nie jest w stanie przyjąć więcej ponad 25 — 30 chorych, jeżeli przyjąć pod uwagę obowiązek lekarza wyjazdu do chorego często o 20 klmetr., — albo też ziemstwo uważało, że cierpienia, z któremi zwracają się chorzy, są tego rodzaju, iż można je załatwić w parę sekund, jak to w ziemstwie mówiło się: dobry lekarz ziemski, nim chory podejdzie do biurka lekarza, musi już mieć dla niego receptę. Powstaje w tym wypadku pytanie, po co były wyrzucane na ten cel ogromne fundusze.

W tem, mojem zdaniem, była specjalna polityka ziemstw: zjednać sobie ludność wszelkiemi sposobami, bowiem ziemstwa rosyjskie dążyły do stworzenia rządu w rządzie, — ziemstwo było przeciwstawieniem rządu ówczesnego. Z tych względów prawdopodobnie ziemstwa unikały szerszej akcji zapobiegawczej, która dla tych, względem kogo się stosuje, nie jest często przyjemną i zrozumiałą, a wprowadzenie jej w życie wymaga w wielu wypadkach przełamania pewnego oporu, naraża na utratę popularności tych, którzy tę metodę stosują. Albo też działacze ziemscy nie wytworzyli sobie innych koncepcji.

Z koleli pozostaje jeszcze do rozpatrzenia szpitalnictwo ziemskie. Ideałem, do którego dążyły ziemstwa, było stworzenie sieci szpitali z promieniem działania 10 — 15 klm.

W niektórych powiatach ten ideał prawie, że został osiągnięty — powstała sieć małych szpitali 10 — 15 — 20 łóżkowych. Ponieważ pomoc szpitalna była bezpłatną, do szpitala zgłaszali się przedewszystkiem ci, którzy z powodu nieuleczalnego cierpienia byli ciężarem dla rodziny, dożywając tam resztki dni pozostałego żywota. Te małe szpitaliki były właściwie przytułkami dla nieuleczalnie chorych, którym żadna pomoc lekarska nie mogła przywrócić zdrowia. Liche wyposażenie szpitali w bieliznę i inwentarz, ciasnota, marne odżywianie, koszarowy tryb życia, brak troskliwej opieki, to wszystko oczywiście nie mogło do szpitala przyciągnąć ludność, dla której wogóle każdy szpital stanowił postrach, tembardziej szpital, który całym swoim układem wewnętrznym wzbudzał odrazę.

Ponieważ w Rosji wogóle odczuwał się bardzo silny brak lekarzy, trudno było myśleć o obsadzeniu szpitali przez lekarzy, mających przygotowanie chi-

rurgiczne i położniczo-ginekologiczne, a tylko ta kategorja chorych mogłaby zjednać szpitalowi uznanie szrszego ogółu, gdyż na tle tych wypadków pomoc lekarska na prowincji wytwarza zaufanie chorego do lekarza, dając natychmiastowy nieomal efekt zabiegu lekarskiego. A więc tego najważniejszego zadania, jakie mogłyby spełnić szpitale, rozrzucone po powiecie, a mianowicie udzielić pomocy w tych wypadkach, w których natychmiastowy zabieg chirurgiczny lub położniczy uratowałby życie, spełnić nie mogły. A ci z kategorji chorych wewnętrznych, za nielicznymi wyjątkami, leczenia szpitalnego nie wymagali i mogli być leczeni w domu, albo też byli to chronicy, dla których przytułek dla nieuleczalnych chorych byłby najbardziej odpowiedni. Stanowili oni jednak znaczny procent obłożenia łóżek szpitalnych, przebywając tam niekiedy po kilka lat. Należy przyznać, że niektóre zamożniejsze ziemstwa wznosiły bardzo ładne i nowocześnie urządzone szpitale, w których pomoc lekarska stała na wysokim poziomie, szczególnie pod tym względem wyróżniały się gubernjalne ziemskie szpitale i niektóre powiatowe. Lecz nasze ziemskie samorządy naśladują nie te lepsze, a właśnie najgorsze typy szpitali ziemskich.

Specjalnie dłużej się zatrzymałem nad organizacją ziemską nie w celu krytyki dla samej krytyki, lecz dla tego, że nasze samorządy ziemskie, jedne nieświadomie, a inne wprost upatrując ideał w rosyjskiej organizacji ziemskiej, dążą do rozwiązania zagadnienia zdrowotności publicznej na jej modłę. Dzisiaj już mamy bezpłatne przychodnie felczerskie i lekarskie, mamy małe nędzne szpitaliki obłożone przez chroników.

Jakkolwiek ziemstw w obecnych centralnych województwach nie było, to jednak były czynione próby rozwiązania zagadnienia zdrowotności publicznej na modłę ziemską i w tych województwach. W roku 1897 projekt został przez rząd rosyjski zatwierdzony i w roku 1899 wprowadzony w życie z tą różnicą, że akcja była prowadzona przez ówczesny rząd rosyjski przy poparciu i współudziale miejscowego społeczeństwa, które podobną organizację wysunęło i przed władzami popierało, bowiem widziało w tem dobro szerokich warstw ludności. Wynik akcji nie usprawiedliwił pokładanych nadziei, nie zadowolił on ani ludności, ani nawet rosyjskich władz. I gdy w roku 1903 warszawski generał-gubernator, projektując podnieść warunki zdrowotne ludności Królestwa, zażądał wniosków władz lokalnych, nadesłany między innemi projekt organizacji na wzór gub. Płockiej, t. j. na wzór ziemstw, uznał za nienadający się do naśladowania i nie rozwiązujący kwestji podniesienia zdrowotności na terenie b. Królestwa. Wojna rosyjsko-japońska przerwała tą pracę, a w gub. Płockiej kończyła swój żywot wprowadzona przed 6-ciu laty organizacja pomocy lekarskiej na wzór ziemstwa.

Kilkakrotnie były jeszcze czynione próby zapewnienia ludności pomocy lekarskiej, lecz wszystkie te projekty mało wnosiły nowych myśli i były tylko w mniejszym lub większym stopniu kopjowaniem wzorów ziemskich. Dla urzeczywistnienia tej zasady bezpłatnego leczenia ambulatoryjnego i szpi-

talnego w odniesieniu do ludności b. Królestwa należałoby wydawać 4.000.000 rb. rocznie bez kosztów budowy szpitali i doprowadzenia starych do możliwego stanu. *)

Akcja lecznicza ziemstw i jej podobne wzory już w swem założeniu nosiły zarazek rozkładu tej organizacji. Pierwszą jej wadą była zasada bezpłatności. Ziemstwa w pozycji zdrowotności publicznej preliminowały tylko wydatek, pokrywany z ogólnych wpływów podatkowych. Ze względu na duże wydatki na ten cel, możliwe w granicach budżetu sumy na cele zdrowotności publicznej były całkowicie pochłaniane przez lecznictwo i nic nie pozostawało na reformy sanitarne, na akcję zapobiegawczą. Bezpłatność spowodowała przeciążenie personelu lekarskiego przez masowe zgłaszanie się do przychodni każdego, kto nie miał już w miasteczku innych spraw do załatwienia. Na porządku dziennym było zgłaszanie się do przychodni ze skargą np. na zaparcie stolca, by otrzymać rycyny, którą potem używało się do smarowania butów.

Bezpłatność i obowiązek lekarza być do usług każdego, kto tylko tego zażąda, powodowało często przykre zajścia w gabinecie i mieszkaniu lekarza. Ileż to razy lekarz ziemski, zmęczony katorżną wprost pracą we dnie i po nocnych wyjazdach, ledwie zasypiał, był znowu budzony z żądaniem nowego wyjazdu o 20 i więcej kilometrów do chorych z nieznacznemi chorobami, a po udzieleniu porady oświadczano lekarzowi, że konie zmęczone i musi nocować w zawszawionej chałupie, bo dopiero zrana mogą go odwieźć. Było to przejawem barbarzyństwa i chamstwa, które musiał znosić lekarz ziemski od swych „wdzięcznych" pacjentów. Ponadto ludność nie miała wielkiego zaufania do tej bezpłatnej medycyny. I ci, co rzeczywiście chcieli otrzymać pomoc lekarską, starali się trafić do gabinetu lekarskiego poza godzinami bezpłatnych przyjęć. Niedostateczne wynagrodzenie lekarzy za tak ciężką pracę we dnie i w nocy zmuszało większość lekarzy do pójścia na kompromis z obowiązkiem bezpłatnego udzielania pomocy lekarskiej. A ten podział na bezpłatnych i płatnych chorych znacznie podrywał zasadę bezpłatnej pomocy lekarskiej. Dlatego też niektóre ziemstwa zobowiązywały swych lekarzy, że nie będą zajmowały się praktyką prywatną nawet poza godzinami urzędowemi, wprawdzie wybitnie podnosząc lekarzom pensję. Tylko pare zamożniejszych ziemstw wkroczyło na tę drogę, a inne czy ze względów finansowych, czy też innych przyczyn pozostawiły status quo.

Drugą wadą ziemskiej medycyny był felczeryzm. Należy stwierdzić, że felczerzy potrafili w wielu wypadkach zdobyć sobie większe zaufanie wśród ludności, niż lekarze. Przyczyna tego zjawiska tkwi w tem, że felczerzy rekrutowali się z pośród miejscowej ludności, byli to autochtoni i wskutek tego łatwiej dostosowywali się do warunków swojej pracy. Ponieważ jednak poziom wiedzy felczerskiej nie może sprostać tym wymaganiom, jakie stawia postęp

---

*) Praca zbiorowa. — Medycyna w samorządzie. Warszawa. 1906.

wiedzy lekarskiej, szerokie posługiwanie się felczerami było wprost anachronizmem, jakkolwiek w warunkach rosyjskich koniecznem, wobec ostrego braku lekarzy.

Trzecią, najważniejszą wadą w medycynie ziemskiej było zaniedbanie akcji, zmierzającej do podniesienia warunków zdrowotnych. Uderzającym jest fakt, że ziemstwa, otaczając taką troską lecznictwo, w dużem zaniedbaniu miały dział zapobiegawczy. Właśnie w Rosji można było najdokładniej obserwować, jakie skutki pociągało za sobą zaniedbanie warunków hygjenicznych. Co raz tu i owdzie wybuchające epidemje cholery, stale istniejące: tyfus plamisty, brzuszny, powrotny, ospa, płonica i t. p., kolosalne nasilenie gruźlicy, jaglicy, chorób wewnętrznych, — zdawało się winny były nareszcie zwrócić uwagę samorządów na ten właśnie dział; reformy sanitarne, zdawało się, winny były zająć naczelne miejsce w działalności samorządów. Niestety, ziemstwa rosyjskie nie dorosły do zrozumienia ważności refrom sanitarnych. Ziemstwa obrały drogę najmniejszego oporu: ludność domagała się pomocy lekarskiej — ziemstwa tę pomoc dawały; reformy sanitarne wobec niskiego poziomu kulturalnego obywateli państwa rosyjskiego nie były popularne, — reformy te zostały zaniedbane. I ludność, mając pomoc lekarską o każdej porze dnia i nocy, dziesiątkowaną była przez rozmaite choroby zakaźne, śmiertelność wśród dzieci i kolosalne liczby zgonów na gruźlicę, zdobyły dla Rosji pierwsze miejsce w statystyce państw europejskich.

Te zasadnicze błędy w medycynie ziemskiej są tak oczywiste, że naśladować te wzory i par force kontynuować lub zaszczepiać je na naszym gruncie uważam za rzecz nie do przyjęcia. Gdy mamy przystąpić do omawiania najbliższych zadań samorządów w dziale zdrowotności publicznej, zmuszeni jesteśmy swe wnioski, jak zaznaczyłem wyżej, dostosować do możliwości finansowych samorządów ziemskich.

Niewątpliwie wykonawstwo większości zadań samorządu ziemskiego w dziale zdrowotności publicznej będzie spoczywało w ręku samorządu powiatowego. Wprawdzie dziś jeszcze nie mamy stałych przepisów, określających ściśle obowiązki samorządu powiatowego w dziedzinie zdrowotności, tem niemniej nie ulega, zdaje się, wątpliwości, że do zakresu jego działania będą należały:

1. zakładanie i utrzymywanie szpitali;
2. zapewnienie ludności pomocy lekarskiej i położniczej;
3. walka z chorobami zakaźnemi (dezynfekcja, izolacja, szczepienie przeciwko ospie);
4. walka z gruźlicą i jaglicą (przychodnie przeciwgruźlicze i przeciwjaglicze);
5. ponadto w niektórych wypadkach zwalczanie malarji.

Jakkolwiek wyszczególnione obowiązki samorządu powiatowego nie są liczne, to jednak opracowanie programu działania na terenie poszczególnych

powiatów będzie wymagało sporo pracy, którą będą mogły wykonać tylko osoby, posiadające fachowe przygotowanie w tej dziedzinie. Większość tych prac będzie dokonywana w wydziałach powiatowych sejmików i wobec tego winny one posiadać fachowych doradców, którzyby poza pracą organizacyjną mieli jeszcze obowiązek dopilnowania należytego wykonania powziętego programu.

Zachodzi obecnie pytanie, czy dla spraw zdrowotności publicznej z zakresu swego działania sejmiki, względnie wydziały powiatowe, winny posiadać specjalnych referentów sanitarnych na swoim etacie, czy też mogłyby uzyskać od władz rządowych zezwolenie na prowadzenie tych spraw przez lekarzy urzędowych powiatowych. Pod tym względem istnieje znaczna rozbieżność zdań: jedni z przedstawicieli samorządów powiatowych uważają, że wydziały powiatowe winny posiadać specjalnych referentów sanitarnych, inni — że do tej pracy muszą być powołani lekarze powiatowi, trzeci wreszcie wniosek — by cały zakres działania organów sanitarnych państwowych I instancji przekazać wydziałom powiatowym i w ten sposób lekarz sanitarny w tych wydziałach stanowiłby organ sanitarny I instancji.

Ponieważ sprawa ta ma zasadnicze znaczenie, pozwolę sobie nieco obszerniej nad nią się zastanowić. Zakres działania samorządu powiatowego w dziedzinie zdrowotności niewątpliwie będzie zawierał sprawy o doniosłem dla ogółu znaczeniu, jednak należy przyjąć pod uwagę, że ten zakres nie wyczerpuje całokształtu spraw, dotyczących zdrowotności na terenie powiatu.

Do zakresu działania samorządów powiatowych nie wchodzą sprawy:

1. policja sanitarna;

2. nadzór nad praktyką lekarską, lekarsko-dentystyczną, felczerską i położniczą, nadzór nad czynnościami pomocniczego personelu sanitarnego, rejestracja i prowadzenie ewidencji wymienionego personelu;

3. dopilnowanie wykonania ustaw i rozporządzeń rządowych w poszczególnych sprawach, dotyczących zdrowotności: nadzór nad hotelami, fryzjerniami, piekarniami, rzeźniami i t. p.;

4. nadzór nad aptekami i składami aptecznemi;

5. nadzór nad zakładami leczniczemi i pozwolenie na ich urządzenie;

6. nadzór nad produktami spożywczemi;

7. statystyka lekarska;

8. orzecznictwo administracyjno-karne w sprawach sanitarnych;

9. wydawanie urzędowych świadectw zdrowia, przeprowadzenie badań lekarskich w wypadkach wskazanych przez ustawy (komisje emerytalne, poborowe, inwalidzkie i t. p.), i inne funkcje zaufania. Wyszczególnione sprawy ze względu na ich charakter nie mogą być przekazane samorządom.

Z drugiej strony dotychczasowa działalność samorządów powiatowych nie wykazała szerszego rozwoju: poza jednym—dwoma szpitalami większość samorządów powiatowych innych agend sanitarnych nie prowadzi; w woje-

wództwach wschodnich i Małopolsce są jeszcze lekarze rejonowi, obwodowi i akuszerki. W najbliższym okresie, ze względu na ogólne niepomyślne konjunktury finansowe, samorządy powiatowe zmuszone będą do bardzo powolnego rozszerzania swej działalności, pomimo nawet dobrej chęci niektórych samorządów. Przekonywują nas o tem liczby, podane w wymienionej wyżej pracy d-ra Polaka, skąd możemy się przekonać, że poza lecznictwem innych pozycji nie można nawet brać pod uwagę.

Niektóre sejmiki tego rodzaju sprawy poruczają lekarzom szpitalnym lub też rejonowym. Mojem zdaniem lekarz, mający na siebie szpital lub rejon lekarski, nie ma fizycznej możności udzielać tym sprawom tyle czasu, ile one wymagają, szczególnie niemożliwem byłoby dopilnowanie wykonania tych spraw na miejscu, co jest związane z wyjazdami; ponadto sprawy medycyny publicznej wymagają specjalnych w tym kierunku studjów; medycyna społeczna jak i medycyna lecznicza wymaga, by osoba, która te sprawy prowadzi, była każdorazowo obznajmioną z nowemi zdobyczami wiedzy w tej dziedzinie, w przeciwnym wypadku będzie to dyletantyzm. Lekarzy hygjenistów, którzy chcieliby poświęcić się pracy administracyjno-sanitarnej, mamy bardzo mało, a ci, co są, napewno przez dłuższy jeszcze okres czasu nie osiedlą się w naszych miastach powiatowych.

Czy wobec tego stanu rzeczy należy powoływać specjalnych referentów do spraw sanitarnych w wydziałach powiatowych i czy z drugiej strony władze rządowe, opierając się na dotychczasowej działalności samorządów, zrezygnują z posiadania swoich organów sanitarnych w I instancji na rzecz samorządów powiatowych — mam duże wątpliwości.

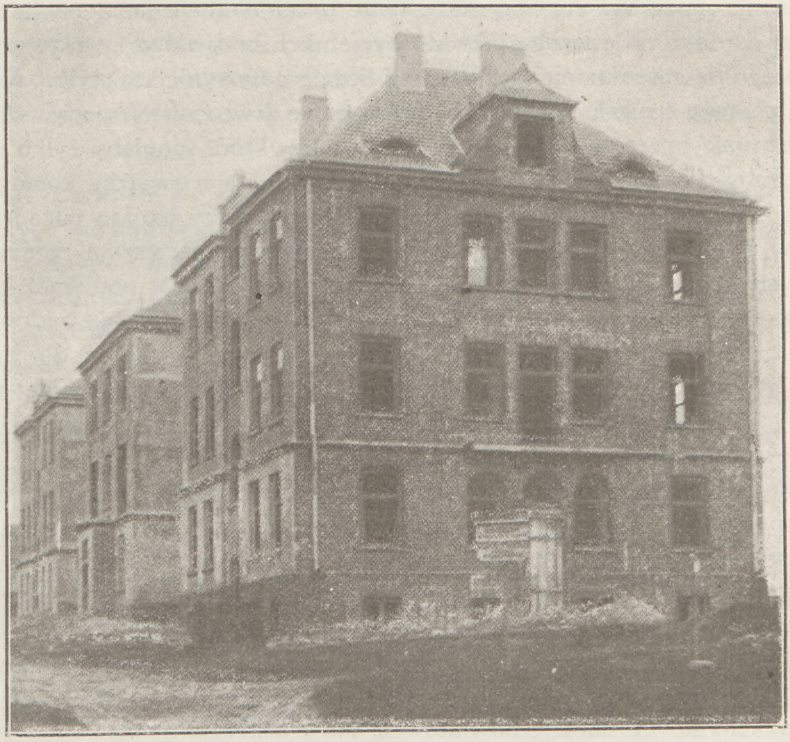
Nie przesądzam, jak ta sprawa ukształtuje się w dalszej przyszłości, jednak obecnie musimy raczej przyjść do wniosku, że do pracy w sejmiku, wzgl. wydziale powiatowym, winni być powołani lekarze powiatowi rządowi.

Muszę zaznaczyć, że ci lekarze powiatowi, którzy mają zamiar na stałe poświęcić się pracy administracyjno - sanitarnej, przechodzą kurs przeszkolenia w Państwowej Szkole Hygjeny i po odbyciu tego kursu nabywają dostatecznego przygotowania do szerszej pracy, zapoznając się tam z nowemi zdobyczami nauki z zakresu swego działania. Powierzenie spraw, dotyczących zdrowotności z zakresu działania samorządu lekarzom powiatowym, usunie dualizm w akcji sanitarnej na terenie powiatu i tem samem osiągnie się uproszczenie administracji sanitarnej, do czego przecież wszyscy dążymy.

W swojej działalności samorządy ziemskie winny zwrócić szczególną uwagę na reformy sanitarne, na akcję zapobiegawczą, na usunięcie tych czynników, które stanowią istotę złego stanu zdrowotności ludności powiatów. Z tych reform sanitarnych przytoczę tutaj tylko te, które mogą być zapoczątkowane już w obecnym czasie.

Pierwszym warunkiem zdrowia jest czystość powietrza, gleby i wody i osobista czystość ludności. Nie uzdrowią szerszych warstw ludności szpitale

i przychodnie, gdy mieszkania, w których człowiek spędza większość swego życia, będą ciasne, brudne i wilgotne, bowiem w tych warunkach życia szerokich mas leży źródło wszelkich chorób. Urzędy gminne i wydziały powiatowe mają decydujący wpływ na budownictwo. Należy prawo to szeroko wykorzystać i konsekwentnie wprowadzić w życie. Należy opracować wzory domów mieszkalnych, biorąc pod uwagę zamożność osób zainteresowanych, uwzględniając jednak minimum warunków hygjenicznych. Najwyższy czas uświadomić sobie, że zanieczyszczane przez ekskrementy ludzkie obejścia gospodarcze,



Z wystawy prac samorządu powiatowego. Budujący się gmach szpitala powiatowego w Gostyninie (1925 r.).

a wskutek tego zanieczyszczone znajdujęce się w pobliżu studnie stanowią źródło niektórych chorób zakaźnych. Budowa ustępów i odsunięcie studni od miejsc zanieczyszczonych niewątpliwie usuną w znacznej mierze podłoże dla szerzenia się tych chorób. Wszystko to winien zawierać plan projektowanego do budowy gospodarstwa wiejskiego, względnie plan budowy domu w miasteczkach i wioskach. Ponadto dostatecznej szerokości ulice, bogato zadrzewione i ogrody publiczne — wszystko to razem, pozatem że przyczyni się do polepszenia warunków zdrowotnych, przekształci ponadto wygląd naszych osiedli, nadając

im cechy bardziej kulturalne. Ten ruch samorzutnie tu i owdzie już się zaczął przejawiać. Dużo jednak jest tam braków, któreby dało się usunąć, gdyby odpowiednie czynniki sprawą tą należycie zainteresowały się i nią pokierowały. Ta akcja nie wymaga wydatków ze strony gmin, wymaga tylko inicjatywy. Pomoc gmin wzgl. powiatowego związku komunalnego jest konieczna w urządzaniu studni publicznych w większych ośrodkach, a więc przedewszystkiem w miastach powiatowych i miasteczkach. Należy ułożyć kolejność wykonania tego zadania wobec dość dużych wydatków, jakich wymaga podobna akcja.

Drugim niemniej ważnym czynnikiem jest osobista czystość mieszkańców. To zadanie może być rozwiązane jedynie przez budowę łaźni publicznych w każdym ośrodku. Nie trzeba jakichś specjalnych budynków i nadzwyczajnych urządzeń. Nie stać nas na to. Niech to będzie najzwyklejsza, tylko dosyć obszerna chałupa i niech tam będzie dostateczna ilość czystej wody. Akcja ta musiałaby się oprzeć o gromadę, o każdą wieś, która mogłaby tylko uzyskać pewne subsydjum z budżetu gminy wzgl. powiatowego związku komunalnego. Pomoc rządu w postaci materjału budowlanego byłaby bardzo pożądaną, bowiem w zwalczaniu chorób zakaźnych, do czego w pierwszym rzędzie przyczynią się łaźnie, rząd jest również zainteresowany. Koszt podobnej łaźni nie jest wysoki, gdyż np. nawet nieduże gospodarstwa przed wojną budowały dla swego użytku tego rodzaju łaźnie kosztem własnym. Subsydja dla gromady mogły być zwrotne i byłyby spłacane z minimalnych chociażby opłat za używanie łaźni przez mieszkańców gromady. 20 groszy od osoby prawdopodobnie nie wpłynęłoby na zmniejszenie frekwencji kąpiących się.

Dla całkowitego przedstawienia akcji w profilaktyce chorób zakaźnych, muszę poruszyć i sprawę domów izolacyjnych. Sprawa ta jest bardzo trudną do rozwiązania na wsi, znacznie łatwiejszą w większych miasteczkach. Obowiązek utrzymania domów izolacyjnych przez samorządy jest przewidziany przez zasadniczą ustawę sanitarną z dn. 19 lipca r. 1919 (Dz. Ust. Nr. 62, poz. 371), jest to więc obowiązek ustawowy. Niewątpliwie o zwalczaniu chorób zakaźnych trudno pomyśleć bez izolowania osób, które były w styczności z chorymi zakaźnymi. W mieście powiatowem lub miasteczku można i należy urządzić domy izolacyjne przez przeznaczenie na ten cel chociażby 3-pokojowego mieszkania z kuchnią i łazienką dla ulokowania przynajmniej tych osób, które nie mogą być izolowane w domu ze względu na ich warunki mieszkaniowe. Jest to może najbardziej niepopłatna akcja w zwalczaniu chorób z przyczyn zrozumiałych, jednak konieczna w wielu wypadkach ze względu na dobro ogólne. Utrzymywanie domów izolacyjnych nie jest popularne i u czynników samorządowych ze względu na stały wydatek na tego rodzaju zakład, który przez dłuższy czas nie będzie może wykorzystany. Gdy jednak obliczyć koszty, jakie spowoduje w następstwie szerzenie się chorób zakaźnych, utrzymanie domu izolacyjnego znajdzie swoje usprawiedliwienie finansowe. O ile w danej miejscowości jest szpital, można byłoby część budynków szpitalnych przyzna-

czyć na izolatorjum. Przy zrozumieniu znaczenia izolacji w chorobach zakaźnych można znaleźć i praktyczne rozwiązanie tej sprawy. Na wsi ta sprawa, jak zaznaczyłem wyżej, jest o tyle trudną do rozwiązania, że gospodarstwo wiejskie wymaga stałego dozoru i trudno wymagać, by ktoś dobrowolnie zechciał cały swój majątek oddać w opiekę osób obcych. W mieszkaniach dwuizbowych to zagadnienie może być jeszcze rozwiązane, natomiast w jednoizbowych domach jest to już niemożliwe do wykonania. Z tą akcją na wsi będziemy musieli jeszcze zaczekać i poszukać praktyczniejszego rozwiązania.

Polepszenie warunków mieszkaniowych, dobra woda i kąpiel pozwolą nam osiągnąć takie podniesienie zdrowotności ogółu, o jakich nie śmiały nawet marzyć ziemstwa, wydatkując na cele zdrowotności ogromne fundusze, a co najważniejsze, że są to podstawy trwałe pomyślnego stanu zdrowotności, które nas nie zawiodą. Wydatkowane na ten cel środki pieniężne nie zostaną zmarnowane.

Zaiste, dziwnem się wydaje, że w XX-ym wieku, w którym ludzkość może poszczycić się nadzwyczajnemi zdobyczami kulturalnemi, o których zaledwie śniło się, a nawet i nie śniło się dawnym mędrcom, musimy mówić o tak prostych rzeczach, jak o zaopatrywaniu ludności w dobrą wodę, o osobistej czystości, o usuwaniu nieczystości i t. p. Przecież o tych rzeczach nie trzeba było przekonywać babilończyków, greków, rzymian i innych starożytnych narodów. W Indjach i Egipcie roztaczano nadzór nad czystością źródeł wody, nad dobrocią produktów spożywczych, nad izolowaniem osób chorych na trąd, ospę i inne choroby od osób zdrowych. Starożytni persowie, grecy i rzymianie budowali kolosalne wodociągi, dostarczając w ten sposób ludności dobrą wodę źródlaną; zwykłe zaś studnie budowali z dobrze wypalonych glinianych kręgów lub ciosanych kamieni. Grecy i rzymianie szczególną uwagę zwracali na udostępnienie łaźni szerokim warstwom ludności. U tych narodów częste używanie kąpieli było potrzebą zupełnie naturalną, a to spowodowało powstanie kąpielisk o niebywałym przepychu. Jak popularną była potrzeba hygjenicznych urządzeń świadczy fakt, że wybitni politycy ówcześni przez budowę łaźni ludowych i wodociągów zdobywali sobie powszechne uznanie i wdzięczność narodu.

Ludzkość drogo zapłaciła za zniszczenie tych kulturalnych zdobyczy starożytnych narodów: dżuma, ospa, cholera i inne choroby dziesiątkowały ludność zachodniej i wschodniej Europy. Upadek kultury i cywilizacji szedł w parze z zaniedbaniem przestrzegania zasad hygjeny jak w życiu jednostek, tak również i życiu zbiorowem. Epidemje cholery w Hamburgu w r. 1892, kiedy w ciągu 3-ch miesięcy zachorowało 18.000, a zmarło 7.000 osób, oraz w Anglji i Francji w r. 1832 i 1849 spowodowały cały szereg inwestycji, mających na celu podniesienie warunków zdrowotnych. Potrzeba było aż tak groźnych klęsk, jaką jest cholera, by ludzkość uświadomiła sobie potrzebę stosowania zasad hygjeny.

Zwracając się do naszych stosunków, zaznaczę, że przed wprowadzeniem w Warszawie wodociągów i kanalizacji w r. 1880—1886 śmiertelność na dur brzuszny wynosiła 63 i 104 wypadki na 100.000 ludności, od r. zaś 1910 do 1914, t. j. w okresie, gdy Warszawa już posiadała asenizację, śmiertelność na dur brzuszny wahała się pomiędzy 11 i 21 wypadkami. W r. 1889 śmiertelność w Warszawie wynosiła 29,4 na tysiąc, po 20 latach, t. j. w r. 1908 spada do 19,6. W zaokrągleniu ludność Warszawy w r. 1908 wynosiła 750.000 osób, i to zmniejszenie śmiertelności oznacza uratowanie życia dla 7.500 ludzi w ciągu roku. *)

Obniżenie śmiertelności możemy osiągnąć w pierwszym rzędzie w wypadkach chorób zakaźnych i społecznych. A że to obniżenie śmiertelności jest możliwe, dowodzi nam statystyka śmiertelności innych państw, a mianowicie na 1.000 ludności ilość zgonów w latach 1887—1890 wynosiła:

w Szwecji	16,3
w Norwegji	16,6
w Anglji	18,4
w Belgji	19,6
w Holandji	19,7
w Szwajcarji	19,8

W Królestwie Polskiem śmiertelność w r. 1889 według danych urzędowych wynosiła dla wsi 27,2, dla miast 26 na 1.000 ludności. Te liczby są jednak mniejsze od faktycznych, gdyż dane statystyczne nie były dokładne. I wobec tego śmiertelność w Państwie Polskiem w obecnym czasie śmiało można liczyć 30 na 1.000. Musimy pamiętać, że „zdrowie publiczne stanowi podstawę, na której spoczywa szczęście narodu i potęga państwa".

Z kolei pozostaje nam jeszcze do omówienia zadania samorządu ziemskiego w dziale lecznictwa. Ten dział składa się z dwóch części: pomocy lekarskiej szpitalnej i pomocy lekarskiej pozaszpitalnej. Dział lecznictwa był zawsze traktowany przez samorządy z największą pieczołowitością, przynajmniej w porównaniu z działem profilaktyki chorób. Lecznictwo było Benjaminkiem samorządów; źle czy dobrze było ono zorganizowane, czy wynik tej akcji usprawiedliwił łożone na ten cel wydatki, samorządy jednak tem się nie zrażały i należy stwierdzić, iż w miarę swych możności finansowych nie skąpiły grosza, bowiem wychodziły ze szlachetnych pobudek udostępnienia pomocy tym, którzy tej pomocy wymagali. W wykonaniu tego zadania samorządy utrzymują szpitale, przychodnie lekarskie i felczerskie, dostarczają bezpłatne lub za minimalną opłatę leki (województwa wschodnie i centralne).

W akcji lecznictwa na terenie niektórych województw wytwarza się tendencja bezpłatnego leczenia wszystkich mieszkańców powiatu, potrzebujących

*) Dr. W. Chodźko — Sprawy sanitarne w budżecie m. st. Warszawy na r. 1916. — Medycyna społeczna.

pomocy lekarskiej. Gdyby samorządy chciały to przeprowadzić do ostatnich granic, musiałyby tak rozbudować dział lecznictwa, że pochłonąłby on ogromne sumy, których nasze samorządy jeszcze przez dłuższy okres czasu nie będą miały w swojej dyspozycji; a przecież poza zdrowotnością samorząd ma jeszcze dużo innych ważnych zadań.

Skoro stoimy wobec faktu ostrego braku środków, czy możemy pozwolić sobie na taką rozbudowę lecznictwa, któraby wszystkim mieszkańcom powiatu zapewniła pomoc lekarską szpitalną i ambulatoryjną bezpłatnie lub za taką minimalną opłatę, która w żadnym stosunku nie stoi do wydatków? Podobna zasada jest zbliżoną do kas chorych. Jednak nie możemy nie przyjąć pod uwagę, że w kasach chorych na lecznictwo przypadają tak znaczne sumy, o których samorząd nie może nawet marzyć. Przy preliminowaniu, obliczając dla całego państwa, na cele zdrowotności 29,7 groszy na osobę (najwięcej w woj. Warszawskiem—54 gr., w woj. Lwowskiem—4gr.), nie możemy nawet łudzić się, że zapewnimy należytą bezpłatną pomoc lekarską.

Dzisiaj samorząd nie ma możności aż tak dalece otoczyć opieką poszczególnego płatnika podatków; obecnie samorząd z trudem może sprostać zadaniom o znaczeniu ogólnem. Gdy w tej płaszczyźnie będziemy szukali rozwiązania sprawy lecznictwa, łatwiej nam przyjdzie i samo rozwiązanie tego zadania. Samorząd i z obowiązku ustawowego i ze względu na ogólne znaczenie zwalczania chorób zakaźnych i społecznych winien tę akcję prowadzić; winien on również przyjść z pomocą płatnikom w tych wypadkach, gdzie inicjatywa prywatna lub środki poszczególnych osób nie mogą powołać do życia koniecznych instytucji leczniczych. Tu właśnie wkracza samorząd.

A więc zapewnienie ludności pomocy szpitalnej winno stanowić zadanie samorządu. Szpital jest to ostatnia deska ratunku dla chorego człowieka. Należy mu w tym szpitalu zapewnić wysoki poziom pomocy lekarskiej, jak również troskliwą opiekę i dostateczne wygody. Szpital musi cieszyć się bezwarunkowem zaufaniem najszerszych warstw ludności, należy tam choremu zapewnić wszystko, co tylko wiedza lekarska za pożyteczne uznaje. Jednak szpital o takim poziomie niewątpliwie będzie drogo kosztował, w nawiasach jednak zaznaczę, że będzie on kosztował taniej, niż niektóre pustkami świecące szpitale, bowiem im większe uznanie zdobędzie sobie szpital, tem więcej będzie miał chorych ,tem koszt chorego będzie mniejszy. Przez wybudowanie szpitala, przez odpowiednie go wyposażenie samorząd właściwie spełnił swe zadanie. Jeżeli jednak siła płatnicza mieszkańców danego obwodu jest zmniejszona, samorząd winien uwzględnić ten stan ludności powiatu i możliwie obniżyć taksę szpitalną, większość jednak wydatków musi być pokrywaną z opłat, pobieranych od chorych. Jest to fakt ustalony, że szpitalowi poza wyposażeniem wyrabia opinję lekarz. Wartość szpitala jest w prostym stosunku do poziomu fachowego przygotowania lekarzy, którzy dany szpital prowadzą.

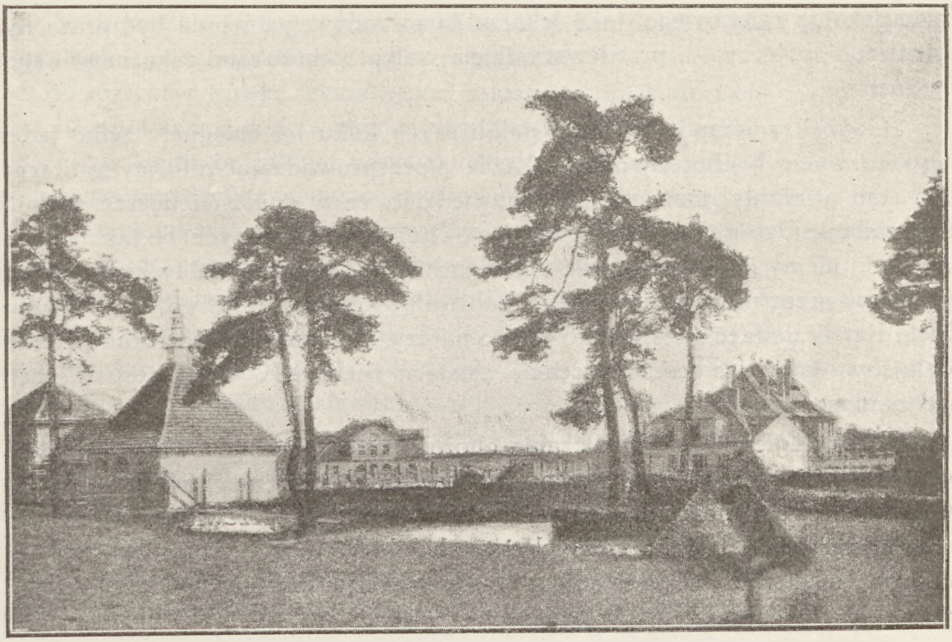
W polityce szpitalnej nasze samorządy winny utrzymać narazie te szpitale, jakie istnieją obecnie, bowiem właśnie szpitali posiadamy bardzo mało. Jeżeli niektóre samorządy, zrażone nieznacznem obłożeniem swych szpitali, gotowe są pozamykać te szpitale, popełnią tem ogromny błąd i niewątpliwie wyrządzą krzywdę ludności. Chorzy są i tych chorych, którzy wymagają leczenia szpitalnego, jest bardzo dużo, daleko więcej niż nasze szpitale pomieścić mogą, lecz ludność nie ma zaufania do tych szpitali i niestety musimy stwierdzić, że instynkt samozachowawczy ludności wykazuje niekiedy dużą orjentację. Nie zamykania tych nielicznych szpitali domaga się od nas życie, a reform szpitala pod każdym względem. Te zaś powiaty, które nie posiadają ani jednego szpitala, winny się zdobyć na wybudowanie szpitala.

Co do ilości potrzebnych łóżek zaznaczę, że dla okręgów wiejskich liczba ta wynosi 2 na 1.000 ludności. Jednak przez dłuższy jeszcze okres czasu liczba ta będzie stanowiła daleki ideał. Uważałbym, że można na najbliższy okres ograniczyć się 1 na 1.000. Wielkość jednostek szpitalnych zależy od wielu warunków: blizkości większych miast, stanu dróg i zaludnienia w poszczególnych okręgach powiatu. Zaznaczę jednak, że za najmniejszą jednostkę jako-tako kalkulującą się gospodarczo, można uważać 30-łóżkowy szpital. Poniżej tej liczby łóżek koszt utrzymania chorego jest bardzo znaczny, o ile oczywiście szpital będzie należycie prowadzony.

Nieodzownym warunkiem pomyślnego rozwoju szpitala na prowincji jest konieczność istnienia oddziału chirurgicznego i położniczo-ginekologicznego, prowadzonych przez fachowo przygotowanych lekarzy. We wszystkich niemal wypadkach zaangażowanie lekarza chirurga i położnika do prowincjonalnego szpitala w wybitny sposób zwiększyło frekwencję chorych i szpital zjednywał sobie zaufanie i uznanie ludności.

Nie będę wchodził w szczegóły reform szpitalnych, bowiem znacznieby to rozszerzyło zakres niniejszego referatu. Jednak z tego, cośmy już mówili, reforma szpitalnictwa przedstawia się w kilku punktach: odpowiedni lokal, dostateczne wyposażenie, troskliwa opieka, możliwe najlepsze wygody i wysoki poziom pomocy lekarskiej przedewszystkiem.

Skoro wychodzimy z założenia, że nasze samorządy są za biedne, by mogły tak dalece roztoczyć opiekę nad swymi płatnikami, by każdy miał bezpłatną lub mało płatną pomoc lekarską na każde zawołanie we dnie i w nocy, musimy poddać rewizji także dotychczasowy stosunek samorządów do pomocy lekarskiej pozaszpitalnej — do rejonów lekarskich w ich dotychczasowym zakresie działania. Już wyżej zaznaczyłem, że wzory ambulatoryjnych ziemskich punktów, przeniesione na grunt inny — nie rosyjski, nie znajdywały podłoża do swego rozwoju. To samo widzimy dzisiaj na przykładzie naszych przychodni rejonowych, będących kopją ziemską. Frekwencja chorych bardzo mała, a koszt utrzymania stosunkowo duży, w rezultacie jedna porada lekarska (w niektórych przychodniach) kosztuje samorząd 3—5 złotych. Uważałbym, że zada-



Z wystawy prac samorządu powiatowego. Szpital dla dzieci w Siewierzu, powiat Będziński. Widok ogólny szpitala.



Z wystawy prac samorządu powiatowego. Szpital dla dzieci w Siewierzu, powiat Będziński. Budynek główny.

niem lekarza rejonowego, jako lekarza samorządowego, winna być praca hygieniczno-społeczna, a przedewszystkiem walka z chorobami zakaźnemi i społecznemi.

Gdyby samorządy w ciągu najbliższych kilku lat osiągnęły tylko jeden wynik: zwalczyły choroby ostro zakaźne, a przeprowadzając reformy sanitarne, ten stan utrwaliły, można byłoby powiedzieć, że w znacznej mierze spełniły swe zadanie. Dzisiaj mówimy spokojnie o chorobach zakaźnych, bo jak na nasze stosunki mamy ich niewiele, ale nie wiemy ani dnia, ani godziny kiedy zaraza przejdzie przez nasze miasta i wsie, zabierając haracz z tysięcy żywotów ludzkich. Każdy umrzeć musi, jest to prawo natury, ale umrzeć z racji brudów i niechlujstwa, jakie nas otacza wszędzie, zaiste w wieku XX-ym nie jest to śmierć godna naszej kultury.

Równolegle z akcją zwalczania chorób ostro-zakaźnych winno iść zwalczanie gruźlicy i jaglicy. Gruźlica i jaglica są dwie groźne choroby społeczne. Gruźlica jest to najbardziej rozpowszechniona choroba przewlekła, zabierająca rocznie dziesiątki tysięcy młodych istot ludzkich. Jaglica wprawdzie nie jest chorobą śmiertelną, lecz powodującą kalectwo oczu, uniemożliwiające zarobkowanie, a w wielu wypadkach powodującą ślepotę.

W szczególności lekarz rejonowy miałby obowiązek:

1. prowadzić ewidencję osób, podlegających pierwszemu i powtórnemu szczepieniu przeciwko ospie i te szczepienia organizować i przeprowadzać przy pomocy zaangażowanego w tym celu personelu;

2. osobiście sprawdzać na miejscu wypadki chorób zakaźnych i wydawać na miejscu zarządzenia, zmierzające do zwalczania tych chorób, dopilnować odstawienia chorych zakaźnych do najbliższych szpitali, zarządzić izolację i obserwację osób podejrzanych o choroby zakaźne, przeprowadzić szczepienia ochronne;

3. dokonywać szczepienia przeciwko wściekliźnie;

4. przynajmniej 2 razy do roku odwiedzić wszystkie szkoły w swoim rejonie, dokonując szczegółowego badania wszystkich dzieci, czyniąc adnotację w specjalnej księdze o stanie zdrowia każdego dziecka, winien ponadto wejrzeć we wszelkie szczegóły życia szkolnego i dostrzeżone przez siebie braki i usterki zakomunikować lekarzowi powiatowemu;

5. brać udział w posiedzeniach rad gminnych swego rejonu przynajmniej w okresie uchwalania przez te rady budżetów w dziale zdrowotności publicznej;

6. mieć pieczę nad podniesieniem warunków zdrowotnych w swoim rejonie przez dokonywanie oględzin osiedli, zwracając szczególną uwagę na czystość gleby i wody i dawanie inicjatywy w kierunku usunięcia dostrzeżonych przez siebie braków;

7. roztoczyć nadzór nad dobrocią produktów spożywczych, nad czystością i odpowiedniem urządzeniem miejsc handlu temi produktami;

8. prowadzić walkę z gruźlicą i jaglicą przez propagandę i prowadzenie przychodni przeciwgruźliczej i przeciwjagliczej;

9. roztoczyć opiekę lekarską nad zakładami opiekuńczemi;

10. sprawować nadzór nad czynnościami położnych gminnych;

11. udzielać bezpłatnej pomocy lekarskiej niezamożnym gminiakom na podstawie świadectwa ubóstwa, wystawionego przez urząd gminny;

12. wykonywać na miejscu wszelkie inne czynności z zakresu hygjeny społecznej, poruczone mu przez referenta sanitarnego wydziału.

Wyszczególniony zakres działalności lekarzy rejonowych niewątpliwie przyczyni się do znacznego podniesienia warunków zdrowotnych w danym rejonie. Ponieważ lecznictwo nie wchodzi do zakresu obowiązków lekarza rejonowego, może on zajmować się praktyką lekarską i skromne warunki materjalne, jakie mu z tytułu jego stanowiska wyznaczy samorząd, będzie mógł polepszyć przez zarobek z praktyki prywatnej. Nie trzeba bowiem się łudzić, że lekarz za pobory VIII st. służbowego cały swój czas i siły odda na usługi samorządu, że na tych poborach oprze dobrobyt swój i swojej rodziny. Te warunki umożliwią i zachęcą ogół lekarzy do przerzucania się z większych miast do mniejszych miasteczek. Samorząd winien ułatwić osiedlenie się tych lekarzy w naszych miasteczkach przez zagwarantowanie im odpowiedniego mieszkania.

Ze względu na rozległość naszych powiatów uważałbym, że każdy powiat winien posiadać 3-ch lekarzy rejonowych. Liczba ta może uledz zmianie zależnie od warunków miejscowych, mniejszą ona będzie w województwach zachodnich, większą w województwach wschodnich. Przez powołanie do życia instytucji lekarzy rejonowych po 3 w każdym powiecie, samorząd z jednej strony stworzy stałe podstawy dla akcji sanitarnej, a z drugiej strony udostępni ludności uzyskanie pomocy lekarskiej wprawdzie nie bezpłatnej, lecz będącej na miejscu. O ileby zaś zaszła potrzeba obsadzenia lekarza w miejscowości nie objętej planem organizacji lekarzy rejonowych, samorząd mógłby tylko przez jednorazowe większe subsydjum umożliwić osiedlenie się lekarzowi w danej miejscowości, pozostawiając zdolnościom danego lekarza zdobycie praktyki przez zjednanie sobie uznania ogółu.

Ze sprawą udostępnienia pomocy lekarskiej, wiąże się sprawa dostarczania leków w tych przynajmniej miejscowościach, gdzie inicjatywa prywatna nie rozwiązuje tego zadania, gdzie bark koncesjonarjuszy na zakładanie aptek. W tych miejscowościach samorządy mogłyby otwierać własne normalne apteki, które poza pewnemi ulgami w nabywaniu lekarstw dla niezamożnych, mogłyby stanowić ponadto i źródło dochodu. O przyznanie tego prawa dla siebie samorządy winny wystąpić do władz centralnych; wprawdzie te części województw wschodnich gdzie były ziemstwa i w których działała rosyjska ustawa aptekarska i dzisiaj to prawo posiadają, lecz z niego nie korzystają. W tych zaś miejscowościach, gdzie już są apteki normalne i niema widoków na pomyślny rozwój apteki samorządowej, dla udostępnienia ubogiej ludności

nabywania leków samorządy winny porozumieć się z temi aptekami i wykorzystać swoje prawo do 20% upustu z normalnej ceny leków.

Gdy mówiliśmy o lekarzach rejonowych, wiązała się z tem i sprawa potrzeby lub zbędności utrzymywania, przy tych lekarzach felczerów, jak to ma miejsce obecnie przy wszystkich nieomal przychodniach rejonowych na terenie województw wschodnich. Ponieważ wychodziliśmy z założenia, że lekarz rejonowy nie jest powołany przez samorząd wyłącznie dla leczenia, w konsekwencji tego założenia i wskutek trudności finansowych, musimy przyjść do wniosku o konieczności zredukowania stanowisk felczerskich, jak również ulegną redukcji i posady dozorców lub stróżów przy tych przychodniach, a to da znaczną oszczędność.

Z tych że względów oszczędnościowych, jak również i ze względu na nikłe wyniki czynności samodzielnych przychodni felczerskich, te ostatnie również muszą ulec likwidacji; jest to koniecznem i ze względu na fakt, że większość tych felczerów, w myśl istniejących w tym przedmiocie przepisów, wogóle nie posiada uprawnień felczerskich, gdyż to są przeważnie t. zw. felczerzy wojskowi-rotni. Ci zaś felczerzy którzy te uprawnienia posiadają, mogą w ramach swoich uprawnień udzielać pomocy chorym, ale samorząd nie może finansowo do tej akcji się angażować. Felczeryzm w Polsce jest skazany na zagładę, bowiem szkoły felczerskie nie będą zakładane. Wprawdzie, felczerzy nawet rotni, mogą być w naszych warunkach wykorzystani przez powołanie ich do zwalczania epidemji na stanowiska dezynfektorów i wywiadowców epidemicznych, względnie dozorców sanitarnych. Potrzeba każdorazowego powołania tych sił do walki z epidemjami może być ustaloną tylko w konkretnych wypadkach w zależności od warunków lokalnych.

Natomiast koniecznem jest zapoczątkowanie akcji udostępnienia pomocy położniczej. O ważności tej akcji nie potrzebuję przekonywać. Uważałbym jednak, że akcja samorządu i w tym kierunku winna tylko współdziałać w osiedlaniu się akuszerek w naszych miasteczkach i wsiach. To współdziałanie może być ujęte w formie stypendjów dla uczenic szkół położnych, jednorazowego subsydjum na zagospodarowanie się i premji od ilości przeprowadzonych połogów ponad pewną normę.

Za otrzymane subsydjum akuszerka winna osiąść w miejscowości, wyznaczonej przez samorząd na dłuższy lub krótszy okres w zależności od otrzymanego stypendjum. Wprowadzenie dla akuszerek premji za większą ponad pewną normę przyjętych porodów uważam za konieczne, a to w celu obudzenia w akuszerkach dążenia do szerszego spopularyzowania pomocy położniczej przez zainteresowanie ją materjalnie w tej akcji; w przeciwnym bowiem wypadku wytworzy się stan, jaki był obserwowany w swoim czasie w gub. Płockiej, gdzie przeszło na 24.000 porodów akuszerki były używane tylko w czterystu kilkudziesięciu wypadkach, pomimo, że pomoc akuszeryjna była bezpłatną.

Pozostaje nam jeszcze do omówienia sprawa opieki nad tymi, którzy wprawdzie są chorzy, lecz rodzaj choroby nie rokuje poprawy, a pozostawanie ich w rodzinie staje się nieznośnym ciężarem jak dla nich samych, tak i dla ich rodzin. Tego rodzaju chorzy wymagają od czasu do czasu pomocy lekarskiej, wymagają opieki, a rodzina tej pomocy dostarczyć nie może. Dotychczas sprawa ta była rozwiązywaną przez lokowanie tych chorych w szpitalach, które wskutek tego przekształcały się w schroniska, w zakłady opiekuńcze, zatracając charakter szpitala w nowoczesnem rozumieniu tych zakładów. Stworzenie dla kategorji chorych nieuleczalnych specjalnych zakładów, gdzie mieliby oni od czasu do czasu pomoc lekarską, ciepły kąt i odpowiednie odżywianie uważam za konieczne. Tego rodzaju zakłady mogłyby powstać przez połączenie się dwu lub więcej samorządów powiatowych w tej akcji i jeden zakład mógłby obsłużyć ludność tych powiatów. Koszt takiego zakładu byłby znacznie mniejszy, niż trzymanie chorych nieuleczalnie w szpitalach. Miałoby to jeszcze i duże znaczenie szczególnie dla profilaktyki gruźlicy, bowiem przez usunięcie z rodzin chorych na rozpadową gruźlicę przyczynilibyśmy się do usunięcia największego czynnika, szerzącego zarazę. Oczywiście nie byłoby tu przymusu, jednak doświadczenie wykazuje, że przytułki dla nieuleczalnych chorych są stale przepełnione. Jeżeli chcemy, by nasze szpitale rzeczywiście należycie spełniały swe zadania, a nie były drogo kosztującemi przytułkami, jeżeli rzeczywiście doceniamy niebezpieczeństwo zwyrodnienia rasy przez gruźlicę, musimy w konsekwencji tych założeń dążyć do utworzenia zakładów, szczególnie z powodu gruźlicy.

Dla uzupełnienia programu działalności samorządu ziemskiego nie można pominąć propagandy, która przy umiejętnem prowadzeniu może stanowić bardzo ważny czynnik w akcji podniesienia zdrowotności publicznej; plakaty, odczyty, pokazy, szczególnie przezrocza niewątpliwie znacznie ułatwią prace samorządu i osiągnięcie pożądanych wyników.

Kończąc ten referat, jako próbę wyszukania właściwych dróg, któremi mają kroczyć nasze samorządy ziemskie w swej działalności na polu zdrowotności publicznej, mam nadzieję, że niebawem drogi te zostaną przez nas ustalone, szczególnie, gdy w tej pracy będziemy mieli przedświadczenie, że „zdrowie publiczne stanowi podstawę, na której spoczywa szczęście narodu i potęga państwa".

DALSZY CIĄG OBRAD SEKCJI.

Po wygłoszeniu przez d-ra Zaroskiego referatu przewodniczący otworzył dyskusję. Pierwszy zabrał głos p. *Kasprzak z Kępna*, który zajął się przedewszystkiem stosunkiem przedstawicieli sejmików powiatowych b. zaboru pruskiego do zgłoszonych tez. W szczególności p. Kasprzak uznał, że przedstawiciele z tej dzielnicy muszą się sprzeciwić pierwszej tezie, mówiącej o potrzebie tworzenia specjalnych referatów sanitarnych przy wydziałach powiatowych. Ustrój administracji sanitarnej tej dzielnicy, w jego dzisiejszej formie, w którym sprawami higjeniczno-sanitarnemi zajmuje się państwowy lekarz powiatowy, będący w razie potrzeby referentem wydziału powiatowego, uznany jest tam za dobry i niewymagający zmian. Dualizmu władz sanitarnych tam niema.

W końcu mówca imieniem Związku Powiatów wojew. Poznańskiego i Pomorskiego zgłosił deklarację, uzasadniającą stanowisko samorządu b. dzielnicy pruskiej *). Powyższe stanowisko poparł również i *p. Dytkiewicz z Tczewa*. Wyraził przytem zdanie, że założenie tezy o specjalnych lekarzach higjenistach w samorządzie powiatowym nie jest słuszne. Lekarz powiatowy musi być wykształcony wszechstronnie, a nie w jednym kierunku tylko. Stan dzisiejszy w b. zaborze pruskim jest zadawalniający. Lekarze powiatowi są z wynagrodzenia zadowoleni (uposażeni są według VII grupy), służbowo zależni są od wojewody. Pożądanem jest tylko, by mogli zajmować się, poza zajęciami w szpitalach powiatowych i wolną praktyką.

Po przemówieniach powyższych dwu mówców sekcja przeszła do szczegółowej dyskusji oraz do przegłosowania tez, poczynając od tezy pierwszej o organizacji komunalnej służby zdrowia, obejmującej sprawy: 1) organizacja referatów sanitarnych przy wydziałach powiatowych, 2) ustanowienie lekarzy obwodowych, 3) powoływanie wywiadowców epidemicznych.

Dr. S. Lewy z Brzezin wypowiedział się jako zwolennik systemu, stosowanego obecnie w b. dzielnicy pruskiej. Mówca sprzeciwił się projektowi przekazania wszystkich spraw sanitarnych w powiecie lekarzowi komunalnemu. Jest wiele spraw, w których lekarz komunalny nie zastąpi państwowego.

Również *dr. Łazarowicz z Warszawy* poparł to stanowisko. Zdaniem jego samorządy winny zwrócić uwagę głównie na angażowanie specjalistów do pewnych określonych zadań. Nie byłoby dobrze, gdyby skasować zupełnie czynnik rządowy w sprawach administracji sanitarnej, ta bowiem musi iść obok dobrowolnej propagandy, również i drogą przymusu. Dlatego właściwym ujęciem sprawy byłoby formowanie referatów sanitarnych przy wydziałach powiatowych pod kierownictwem państwowych lekarzy powiatowych.

---

*) Powyższa deklaracja przytoczoną została w całości w sprawozdaniu z obrad sekcji ogólnej Zjazdu, str. 144.

Dr. J. Polak z Warszawy podkreślił potrzebę powoływania referatów sanitarnych przy wydziałach powiatowych. Skoro samorząd ma mieć kompetencje w sprawach sanitarnych, to musi mieć i organy wykonawcze. W stosunku do tezy o organizacji referatów, mówca zaproponował tylko stwierdzić ich potrzebę, resztę zaś tezy skreślić.

Potrzebę zniesienia dzisiejszego dualizmu władz sanitarnych uzasadniał również i poseł *S. Wrona.* Dla mówcy nie ulega wątpliwości, że sprawy administracji sanitarnej winny być w całości przekazane samorządowi. Wiąże się to z całokształtem reformy administracji państwowej. W związku z tem stanowiska państwowych lekarzy powiatowych należy zupełnie skasować. Państwo zachowa dostateczny wpływ na bieg spraw sanitarnych, gdy kontrolę nad niemi powierzy władzom II instancji.

P. *M. Latoszyński ze Lwowa* nie widział niemożliwości w połączeniu funkcji lekarza powiatowego państwowego z funkcjami lekarza komunalnego.

Dr. *M. Kozubowski z Węgrowa* mówił o potrzebie skasowania dzisiejszego szkodliwego dualizmu. Albo niech wszystkie sprawy sanitarne obejmie państwo, albo samorząd.

Dr. *Le Brun z Warszawy* nawiązując do przemówienia p. Kasprzaka, wyraził zdanie odmienne. System pruski, według niego, wprawdzie oszczędny, jest jednak niedemokratyczny, polega bowiem wyłącznie na przymusie. Akcja polepszenia stanu zdrowia musi pójść po drodze szerokiego uświadamiania, a nie tylko przymusu. Z tych względów należy dążyć do jednolitych kompetencji w zakresie spraw sanitarnych w rękach lekarzy samorządowych. Przy każdym wydziale winien być utworzony referat sanitarny.

P. *W. Korsak z Warszawy* w dłuższym uzasadnieniu omówił potrzebę uregulowania sprawy stosunku lekarzy państwowych i samorządowych. Dotychczas samorząd pozbawiony jest sił fochowych do prowadzenia spraw sanitarnych. Dzisiejszy nieprzyjazny stosunek lekarzy państwowych i samorządowych powodowany jest w dużej mierze nieufnym traktowaniem lekarzy samorządowych przez państwowe władze sanitarne. Mówca jest zdania, że w celu usunięcia dotychczasowego dualizmu w dziedzinie administracji i działalności sanitarnej, a co za tem idzie osiągnięcia znacznych oszczędności w budżecie państwowym, zadania administracji sanitarnej winny być na obszarze powiatu powierzone samorządowi powiatowemu. Wobec wielkiej wagi szeregu spraw i zagadnień administracji publicznej z tego zakresu dla interesu Państwa, samorządowy lekarz powiatowy winien być poddany w zakresie jego fachowej działalności ścisłemu nadzorowi organów władz państwowych II instancji. Nadto kwalifikacje powiatowego lekarza samorządowego winny odpowiadać wymaganiom, które ustalać będą kompetentne władze państwowe. Mówca złożył stosowny wniosek.

Na zakończenie dyskusji nad sprawą organizacji referatów sanitarnych przemawiał referent *dr. Zaroski. Mówca* położył główny nacisk na samą istotę

zagadnienia — podniesienia stanu zdrowotnego kraju. Jest to pierwszym obowiązkiem samorządu i winno się dążyć do jego zrealizowania. Możliwa tu jest zgodna współpraca lekarza państwowego i samorządowego. Mówca wypowiedział się za stanowiskiem d-ra Łazarowicza w sensie, że referaty sanitarne przy wydziałach powiatowych, których niezbędność wszyscy uznali, należy powierzać lekarzom higjenistom, odpowiednio do tego wyszkolonoym. Nic nie stoi na przeszkodzie, by takim kierownikiem referatu został lekarz powiatowy państwowy o ile ma odpowiednie kwalifikacje.

W dalszym ciągu dyskusji nad tezą pierwszą *dr. Lewy* zaproponował zmianę nazwy „lekarz obwodowy" na „lekarz okręgowy". Poparty został przez d-ra Le Bruna, d-ra Rydera i p. W. Korsaka. Następnie dr. *J. Polak* zaproponował skreślić punkt 3-ci tezy o powoływaniu wywiadowców epidemicznych jako nieistotny.

Pa zakończonej dyskusji sekcja przystąpiła do głosowania.

Teza wstępna w brzmieniu podanem poniżej przeszła bez zmian i dyskusji:

— Działalność samorządu powiatowego na polu zdrowotności publicznej winna mieć za zadanie przedewszystkiem zapobieganie chorobom (profilaktyka), a następnie zaspokojenie potrzeb leczniczych ludności.

W wykonaniu tego ogólnego programu samorządy powiatowe winny przystąpić do planowej realizacji następujących zadań szczegółowych. —

Teza I. Organizacja komunalnej służby zdrowia.

Punkt pierwszy ,z poprawką d-ra J. Polaka, przyjęto w brzmieniu następującem:

1) Należy dążyć do zorganizowania referatów sanitarnych w samorządzie powiatowym. Ze względu na konieczność podniesienia sprawności administracji sanitarnej winien być usunięty dzisiejszy dualizm działalności sanitarnej na terenie powiatu. —

Punkt drugi przyjęto w myśl propozycji p. W. Korsaka:

2. W celu usunięcia dotychczasowego dualizmu w dziedzinie administracji i działalności sanitarnej, a co za tem idzie, osiągnięcia znacznych oszczędności w budżecie państwowym, zadania administracji sanitarnej winny być na obszarze powiatu powierzone samorządowi powiatowemu. Wobec wielkiej wagi szeregu spraw i zagadnień administracji publicznej z tego zakresu dla interesu Państwa, organ, jakiemu powierzone zostanie wykonywanie tych zadań — samorządowy lekarz powiatowy — winien być poddany w zakresie jego fachowej działalności ścisłemu nadzorowi organów administracyjno-lekarskich władz administracji państwowej II instancji. Nadto kwalifikacje powiatowego lekarza samorządowego winny

odpowiadać ustalonym wymaganiom kompetentnych władz centralnych.— Do tego punktu zgłoszony został wniosek mniejszości na plenarne zebranie z d-rem Zaroskim jako referentem.

Punkt trzeci przyjęto z poprawką d-ra Lewiego:

3) W celu wykonania obowiązków, ciążących na samorządzie, winni być powołani przez samorząd powiatowy lekarze okręgowi w ilości zależnej od obszaru i stopnia zaludnienia powiatu. Zakres działania lekarzy okręgowych winien być ściśle określony. —

Resztę tezy o powoływaniu wywiadowców epidemicznych na wnoisek d-ra J. Polaka skreślono.

Następnie sekcja przeszła do rozpatrzenia tezy drugiej, ujmującej zagadnienia zapobiegawczej akcji sanitarnej. Tezę podzielono na dziewięć następujących punktów: 1) sprawa wody, 2) łaźnie, 3) przychodnie przeciwgruźliczne i przeciwjagliczne, 4) izolacja osób podejrzanych o choroby zakaźne, 5) szczepienia ochronne, 6) nadzór sanitarny nad budownictwem, 7) ścieki i odpływ wody, 8) związki celowe dla uruchamiania zakładów dla nieuleczalnie chorych, 9) opieka sanitarna nad szkołami. Teza nie napotkała na zasadnicze sprzeciwy. Poszczególni mówcy wypowiedzieli się za uzupełnieniami, względnie poprawkami niektórych punktów tezy, nie naruszając, zresztą, jej zasadniczej konstrukcji.

Dr. Zaroski zaproponował ujęcie sprawy zapewnienia dobrej wody bardziej ogólnie ,niż to uczynił w swym pierwotnym wniosku. Ponieważ były zdania różne co do ewentualnej akcji budowy studzien przez samorząd powiatowy, dr. Zaroski w celu uzgodnienia wypowiedzianych opinji wniosek swój w tej sprawie zmodyfikował w sensie, że obowiązkiem samorządu powiatowego byłoby zapobieganie brakowi dobrej wody przez pobudzanie i subwencjonowanie gminnej i prywatnej inicjatywy w tym kierunku. Również w tym punkcie dr. Zaroski zaproponował pomieścić zagadnienie należytego zorganizowania usuwania nieczystości.

Dr. J. Polak wysunął sprawę zapobiegania brakowi mieszkań, gdyż sprawa ta wiąże się ściśle z zagadnieniem zdrowotności. Samorządy winny tu odegrać dużą rolę. Następnie dr. Polak, przechodząc do drugiego punktu omawianej tezy, wypowiedział się za skreśleniem ustępu, mówiącego, że łaźnie mają być budowane tylko najprostszego typu.

Dr. M. Kozubowski poparł pierwotną redakcję wniosku. Koniecznem jest, według niego, szerokie budownictwo łaźni, dlatego też należy zalecić typ możliwie prosty.

Dr. Łazarowicz wskazał na typ łaźni rosyjskiej. Również za tym typem jako odpowiednim dla naszych warunków wypowiedział się p. *W. Korsak*, gdyż łaźnie budować będą gminy i gromady. Rolą samorządu powiatowego będzie dawanie inicjatywy i pobudzanie w tym kierunku.

Na powyższe wywody odpowiedział *dr. J. Polak*, że nie przeciwstawiał się typowi łaźni prostej, natomiast miał na myśli usunięcie zbędnego ograniczenia. Mogą być bowiem wypadki wybudowania zakładu udoskonalonego.

Zdaniem *d-ra Le Bruna* budowa i wybór rodzaju łaźni winna być pozostawiona gminom. Na wsi typ rosyjskiej łaźni będzie miał powodzenie, w miastach natomiast jest inaczej. Łaźnie o typie prostym, pobudowane w miasteczkach przez okupantów, nie cieszyły się uznaniem ludności.

W sprawie organizowania przychodni mówił p. *W. Korsak*. Stosowny punkt tezy, według niego, ujął to zagadnienie niedostatecznie, gdyż jest tam mowa tylko o przychodniach przeciwgruźlicznych i przeciwjaglicznych. Należy podkreślić ponadto potrzebę zakładania i innych przychodni, w tej liczbie i zwykłych — nie specjalnych. Mówca powołał się na organizację służby sanitarnej w ziemstwach rosyjskich, uznając ją za dobrą. W naszych stosunkach ogólne przychodnie, zakładane przez samorząd, cieszyły się dużem uznaniem u ludności.

Dr. Ryder z Będzina wypowiedział się za zorganizowaniem tego działu służby sanitarnej, podobnie jak to ma miejsce na zachodzie. Należy więc tworzyć t. z. „ośrodki zdrowia", któreby objęły i walkę z epidemjami. Powyższą propozycję poparł i referent dr. Zaroski. Następnie *dr. J. Polak* zażądał zmiany punktu czwartego, obejmującego sprawę izolacji osób, podejrzanych o choroby zakaźne. Należy skreślić wyrazy „domy izolacyjne", a pozostawić tylko „zapewnienie izolacji". W sprawie tej *dr. Łazarowicz* zaproponował skreślić wogóle cały punkt jako nieistotny, natomiast *dr. Ryder* i *dr. Le Brun* poparli żądanie d-ra Polaka.

W dalszym ciągu dyskusji nad tezą, obejmującą zagadnienia akcji sanitarno zapobiegawczej, przyjęto resztę punktów tej tezy z następującemi zmianami. Sprawę związków celowych przedłożono do rozpatrzenia łącznie z całością spraw szpitalnych i leczniczych, dodano postulat o zadrzewianiu dróg, oraz zmodyfikowano ujęcie sprawy opieki sanitarnej nad szkołami i dziećmi. Po zakończeniu dyskusji nad całą tezą sekcja przystąpiła do sformułowania wniosków w drodze przegłosowania. Ostatecznie przyjęto tezę drugą, w następującem brzmieniu:

Teza II. Akcja zapobiegawcza.

Akcja zapobiegania chorobom winna objąć:

1. Zapobieganie brakowi wody dobrej do picia przez subsydjowanie i premjowanie inicjatywy gminnej, gromadzkiej i prywatnej w tym kierunku, oraz zorganizowanie usuwania nieczystości.

2. Budowa łazien lub subsydjowanie i premjowanie inicjatywy gminnej, gromadzkiej lub prywatnej.

3. Zakładanie i prowadzenie okręgowych przychodni przeciwgruźliczych, przeciwjagliczych i innych.

4. Zapewnienie dostatecznej izolacji dla osób podejrzanych o choroby zakaźne. *)

5. a) Szerokie stosowanie szczepień ochronnych; b) organizowanie opieki higjeniczno-lekarskiej nad szkołami i dziećmi i tworzenie kolonij letnich.

6. Szczególne zwrócenie uwagi na kwestję higjeny przy wykonywaniu przez wydziały powiatowe i urzędy gminne funkcji policji i nadzoru budowlanego.

7. Przy sposobności budowy i naprawy dróg w obrębie osiedli ludzkich, a zwłaszcza dróg gruntowych, zwrócenie pilnej uwagi na należyte urządzenie rowów odpływowych, ścieków, oraz zadrzewienia dróg.

Z kolei sekcja przystąpiła do rozpatrzenia tezy trzeciej o akcji leczniczej w samorządzie, obejmującej sprawy: 1) zadania samorządu w zakresie szpitalnictwa, 2) zakres bezpłatnego leczenia, 3) udostępnienie ludności pomocy lekarskiej.

W sprawach szpitalnictwa pierwszy zabrał głos referent sekcji *d-r Zaroski*, proponując oznaczyć granice, do jakich winno być powiększone szpitalnictwo komunalne. Granicą tą winny być dwa łóżka na tysiąc mieszkańców powiatu.

Poseł J. Wrona podniósł sprawę szpitali wojewódzkich. Sprawa ta winna być rozwiązaną do czasu powstania samorządu wojewódzkiego, przez specjalne związki celowe powiatów i miast wydzielonych. W złożonym przez siebie wniosku sprawę tę ujął następująco: — należy przystąpić do tworzenia wojewódzkich szpitali, posiadających oddziały wszystkich specjalności i uzupełniających w ten sposób szpitale powiatowe. Takie szpitale, w przyszłości utrzymywane przez samorząd wojewódzki, obecnie mogą być tworzone przez związki celowe wszystkich powiatów województwa.

D-r Łazarowicz ujął kwestję szpitalnictwa następująco. Konieczną jest sieć odrębnych szpitali zakaźnych o promieniu działania, wynoszącym najwyżej 25 klm. Niema potrzeby natomiast tworzyć wojewódzkich szpitali ogólnych lub chirurgicznych. Mogą to być szpitale zakaźne, weneryczne, dla umysłowo chorych i in. chorób specjalnych. Nie należy również, jak to w dyskusji wysuwano, tworzyć specjalnych zakładów dla chorych z otwartą gruźlicą, gdyż wystarczającemi tu będą specjalne oddziały w szpitalach dla gruźlicznych.

D-r Le Brun zgłosił wniosek pośredni pomiędzy tezą referenta i posła J. Wrony. Wniosek ujął omawianą kwestję następująco: — w zakresie szpitalnictwa akcja samorządu powiatowego winna objąć dostateczne zabezpiecze-

*) W sprawozdaniu ze Zjazdu, wydrukowanem w n-rze 12 „Samorządu" z r. b. mylnie wydrukowano — „zapewnienie domów izolacyjnych".

nie ludności pomocy szpitalnej przez budowę i utrzymanie w każdym powiecie przynajmniej jednego szpitala powszechnego o 60 łóżkach z oddziałami: wewnętrznym i położniczym, nadto przez budowę i utrzymanie, do czasu powstania samorządu wojewódzkiego, przez związki celowe szpitali i zakładów specjalnych dla chorych zakaźnych, umysłowych i wenerycznych, sanatorjów dla gruźlicznych i alkoholików.

W sprawie bezpłatnego lecznictwa d-r Polak zaproponował użycie terminu „ubogi" zamiast „biedny", jakim posiłkowano się przy układaniu stosownego przepisu omawianej tezy, ma to bowiem związek z ogólnie przyjętą terminologją.

Poseł J. Wrona przeciwstawił się tezie mówiącej, że prawo do bezpłatnego leczenia przysługuje tylko ubogim. Byłoby to bowiem zaprzeczeniem całej medycyny samorządowej, która winna zmierzać do zapewnienia całej ludności bezpłatnego leczenia w szpitalach. Mówca zgłosił wniosek.

Przeciwko stanowisku posła J. Wrony wystąpił referent *d-r Zaroski.* Mówca uznał wniosek za niewykonalny. Samorządy nie mają na to środków, nie są w stanie utrzymać nawet dziś istniejących już szpitali, jak to ma miejsce w wojew. wschodnich.

D-r Łazarowicz poruszył w dalszym ciągu dyskusji, sprawę lecznictwa przez kasy chorych. Wysunął zdanie, że i to lecznictwo winno znajdować się w rękach samorządu.

Dolsze punkta tezy trzeciej nie napotkały na sprzeciwy, wobec czego przystąpiono do głosowania. Odrzucono wniosek posła J. Wrony o bezpłatnem leczeniu w szpitalach komunalnych. Punkt pierwszy przyjęto według wniosku d-ra Le Bruna, do punktu drugiego przyjęto poprawkę d-ra J. Polaka. Wreszcie całą tezę trzecią przyjęto w następującem brzmieniu:

Teza III. Akcja lecznicza.

Akcja lecznicza winna polegać na:

1) Dostatecznem zabezpieczeniu pomocy szpitalnej ludności przez budowę i utrzymanie w każdym powiecie przynajmniej jednego szpitala powszechnego z 60 łóżkami, umożliwiającego opłacalność z oddziałami: wewnętrznym, zakaźnym, chirurgicznym i położniczym oraz do czasu zorganizowania samorządu wojewódzkiego budowie i utrzymaniu przez specjalne związki celowe szpitali i zakładów specjalnych dla chorych zakaźnych, umysłowych, wenerycznych, sanatorjów dla gruźliczych i alkoholików.

2) Zabezpieczeniu bezpłatnej pomocy lekarskiej ubogiej ludności na podstawie świadectwa ubóstwa, wydanego przez gminę

z tem, że wydatki spowodowane z tego tytułu obciążają również samorządy gminne.

3) Współdziałaniu samorządu przy osiedlaniu się lekarzy w tych miejscowościach, gdzie odczuwa się brak pomocy lekarskiej. przez jednorazowe lub krótkotrwałe świadczenia.

4) Subsydjowaniu akuszerek w tych miejscowościach, w których odczuwa się brak pomocy położniczej.

Dodatkowo przyjęto wniosek posła J. Wrony o zakładaniu przez związki celowe ogólnych szpitali wojewódzkich. Do tego wniosku jednak zapowiedzianą została opinja mniejszości Sekcji.

W związku z tezą o propagandzie *d-r M. Kazubowski* zgłosił poprawkę, mówiącą o konieczności wprowadzenia na kursach dokształcających dla nauczycieli szkół powszechnych wykładów higjeny szkolnej, o chorobach zakaźnych i szczepieniu ochronnem przeciwko ospie. Poprawkę tę przyjęto. Również przyjęto poprawkę *d-ra Le Bruna* o włączeniu do środków propagandy sanitarnej i filmy.

Tezę czwartą o propagandzie w zakresie akcji sanitarnej przyjęto w brzmieniu następującem:

Teza IV. Propaganda.

Ze względu na ważność propagandy w sprawie podniesienia warunków zdrowotnych ludności samorządy winny zwrócić uwagę na akcję uświadomienia i konieczności stosowania zasad higjeny w życiu prywatnem przez odczyty, plakaty, broszury, pokazy i filmy. Na kursach dokształcających nauczycieli szkół powszechnych należy wprowadzić wykłady higjeny szkolnej, o chorobach zakaźnych i szczepieniu ospy.

Wreszcie sekcja przystąpiła do rozpatrzenia końcowej tezy o środkach finansowych na wykonanie zadań z zakresu zdrowia publicznego. Wysunięty został przy tej sposobności projekt domagania się przywrócenia możności poboru specjalnego podatku szpitalnego.

D-r Lewy wypowiedział się za przywróceniem podatku szpitalnego. Podkreślił jego ważność. Podatek ten, gdy był jeszcze w użyciu, pozwolił samorządom na rozbudowanie akcji na polu zdrowia publicznego. Niema nadziei by z podatków ogólnych przeznaczono znaczniejsze kwoty na zdrowotność. Tylko podatek szpitalny pozwoli na zwiększenie akcji sanitarnej. Również za przywróceniem podatku szpitalnego wypowiedział się p. *J. Łenądzewski z Białegostoku.*

Przeciwko wystąpił *p. W. Korsak,* wskazując, poza zasadniczemi przyczynami, przemawiającemi przeciwko tej koncepcji, na fakt, że pogłówny po-

datek szpitalny nie mieści się w ramach dzisiejszego systemu podatków komunalnych. Ze swej strony zaproponował wniosek, wypowiadający się za rozszerzeniem źródeł dochodowych samorządu na pokrycie zwiększonych wydatków na akcję sanitarną przez zrzeczenie się państwa na rzecz samorządu niektórych podatków przychodowych.

Tezę piątą o środkach finansowych przyjęto, jak następuje:

Teza V. Środki finansowe na cele zdrowotności publicznej.

Ogromne zadania samorządu w dziedzinie zdrowia publicznego, zakreślone ustawami, wymagają odpowiednich środków, tych zaś nie zabezpiecza obowiązująca dziś ustawa o finansach komunalnych.

Związane ze zrealizowaniem zakreślonego programu działania nowe wydatki pow. związków komunalnych winny znaleść pokrycie w rozszerzonych źródłach ich dochodów, a mianowicie przez przekazanie samorządowi niektórych podatków przychodowych.

Nadto sekcja przyjęła następujący wniosek *p. W. Korsaka:*

W sprawie Komisji Zdrowia publicznego przy Radzie Zjazdów.

Doceniając całą doniosłość zadań, spoczywających na związkach komunalnych w zakresie zdrowia publicznego, tak z mocy ustaw państwowych, jak również z tytułu obowiązków dobrowolnie podjętych, oraz wynikającą stąd konieczność wypracowania metod pracy, Zjazd wzywa Zarząd Rady Zjazdów do zorganizowania stałej komisji zdrowia publicznego przy Biurze Zjazdów. Zadaniem Komisji byłoby opracowanie metod i wytyczenie kierunków pracy pow. zw. kom. w dziedzinie zdrowia publicznego ze szczególniejszem uwzględnieniem udziału w tej pracy gmin wiejskich i miast niewydzielonych. Zdaniem Zjazdu do składu Komisji winni być zaproszeni również przedstawiciele zrzeszeń naukowo- lekarskich i Warszawskiego Tow. Higjenicznego.

Przyjęty został również wniosek d-ra Le Bruna:

W sprawie sejmikowych i gminnych komisji zdrowia publicznego.

Zjazd wzywa samorządy powiatowe i gminne do powoływania sejmikowych i gminnych komisyj zdrowia publicznego.

Na tem debaty nad przedłożonemi tezami referatu d-ra Zaroskiego zostały wyczerpane. Sekcja upoważniła przewodniczącego p. J. Osmołowskiego do złożenia na plenarnem zebraniu ogólnego sprawozdania z obrad i wnios-

ków sekcji, p. W. Korsaka do zreferowania swego wniosku o organizacji komunalnej służby zdrowia, posła J. Wronę — swego wniosku o szpitalach wojewódzkich.

Jako referent opinji mniejszości sekcji w sprawie wniosku o organizacji komunalnej służby zdrowia zapowiedział swe wystąpienie d-r Zaroski.

Po załatwieniu formalności, związanych z ustaleniem porządku przedstawienia uchwał sekcji plenarnemu zebraniu, przewodniczący obrady zamknął.

Z WYSTAWY PRAC SAMORZĄDU POWIATOWEGO.

Na wystawie prac samorządu powiatowego, która miała miejsce podczas Zjazdu przedstawicieli sejmików powiatowych, pomieszczone zostały tablice, ilustrujące niektóre dziedziny szpitalnictwa w samorządzie. Tablice, obejmujące: 1) ogólny stan szpitalnictwa i porównawczo szpitalnictwa samorządowego, 2) koszty utrzymania szpitali w samorządzie powiatowym i 3) przejmowanie szpitali przez samorząd w wojew. wschodnich, podane zostały poniżej.

I. TABLICA, ILUSTRUJĄCA PRZEKAZYWANIE PAŃSTWOWYCH SZPITALI W WOJEWÓDZTWACH WSCHODNICH SAMORZĄDOM W OSTATNICH LATACH.

	WOJEWÓDZTWA	I — VII — 1923.				I — I — 1925.				1925/26			
		Państw.		Samorząd.		Państw.		Samorząd.		Państw.		Samorząd	
		Ilość zakład.	Ilość łóżek	Ilość zakład.	Ilość łóżek	Ilość zakład.	Ilość łóżek	Ilość zakład.	Ilość łóżek	Ilość zakład.	Ilość łóżek	Ilość zakład.	Ilość łóżek
1.	Wileńskie	16	1.265	3	600	14	765	3	650	8	675	11	898
2.	Poleskie	21	860	—	—	5	300	8	240	3	212	42	405
3.	Nowogródzkie	16	646	1	12	6	400	6	232	6	400	8	233
4.	Wołyńskie	16	698	12	387	2	120	23	785	3	148	22	585
	Razem	69	3.469	16	999	27	1.585	40	1 907	20	1.435	53	2.121

III. TABLICA, ILUSTRUJĄCA STAN SZPITALNICTWA W POLSCE.

W R. 1925/26

(według danych Gen. Dyrekcji Służby Zdrowia).

	NAZWA WOJEWÓDZTWA	Rodzaje szpitali i zakładów leczniczych — OGÓLNE: Państwowe Zakład.	Państwowe Łóżek	Publiczno-powszechne w Małopolsce Zakład.	Publiczno-powszechne w Małopolsce Łóżek	Samorządowe powiatowe i miejskie Zakład.	Samorządowe powiatowe i miejskie Łóżek	Społeczne Zakład.	Społeczne Łóżek	Prywatne Zakład.	Prywatne Łóżek	Razem Zakład.	Razem Łóżek	Psychjatryczne Razem Zakład.	Psychjatryczne Razem Łóżek	w/g danych roczn. stat. na 1 stycz. 1925 Liczb. ogólna: Ludność	klm. kw.
1	Białostockie	2	55			*26*	*1147*	8	386	2	15	38	1603			27184836 dla 1 do 17	388279 obszar
2	Kieleckie	1	100			*25*	*1302*	15	845			41	2247				
3	Krakowskie	2	1455	9	853	*3*	*348*	13	971	4	172	31	3799	3	606		
4	Lubelskie					*26*	*1314*	10	638	4	52	40	2004				
5	Lwowskie	1	1521	12	1142	*2*	*107*	9	493			24	3263	2	1127		
6	Łódzkie					*30*	*2429*	7	594	5	94	42	3117	3	550		
7	Nowogródzkie	6	400			*8*	*233*	3	51			17	684				
8	Poleskie	3	212			*12*	*405*	7	419			22	1038				
9	Pomorskie					*16*	*940*	17	1267	5	106	38	2313	2	2125		
10	Poznańskie	1	45			*32*	*2472*	28	1967	13	226	74	4712	2	1550		
11	Śląskie	1	65			*18*	*1483*	36	5428	10	157	65	7133	2*	1962		
12	Stanisławow.			8	782	*2*	*110*	8	220			18	1112				„
13	Tarnopolskie			9	703			5	152			14	855				
14	Warszawskie					*33*	*1485*	7	563	4	130	44	2178	4	1012		„
15	Wileńskie	8	675			*11*	*898*	3	230	8	238	30	2041	8	80		„
16	Wołyńskie	3	148			*22*	*585*	7	225			32	958				„
17	m. st. Warszawa	3	230			*14*	*4467*	11	803	15	309	43	5809	3	359		
	Ogółem . .	31	4906	38	3480	*280*	*19725*	194	15252	70	1501	613	44861	22	9371		

Razem Szpitale ogólne: 613 zakładów o 44864 łóżkach
„ psychjatrycz. 22 „ „ 9371 „

1 łóżko szpitalne ogólne i psychjatryczne przypada na 501 mieszkańców i 7,15 kilm. obszaru.

II. TABLICE, ILUSTRUJĄCE KOSZT UTRZYMANIA SZPITALI POWIATOWYCH ZWIĄZKÓW KOMUNALNYCH W POSZCZEGÓLNYCH WOJEWÓDZTWACH.

I. 1924 r. (WG. ZAMKNIĘĆ RACHUNKOWYCH).

L.	WOJEWÓDZTWO	Ilość powiatów	Ilość szpitali	Utrzymanie szpitali Zł.	Opłaty za leczenie i inne dochody Zł.	Niedobór w % pokryty z ogólnych funduszów komunalnych
1	Warszawskie	14	25	463.532	210.085	54,7
2	Łódzkie	9	11	337.822	211 895	37,3
3	Kieleckie	10	21	448.000	207.464	53,7
4	Lubelskie	14	25	666.813	203 390	69,5
5	Białostockie	11	19	305 840	152.795	50,0
6	Nowogrodzkie	4	5	89.191	12.388	86,1
7	Wołyńskie	6	17	403.780	30.725	94,4
8	Wileńskie	—	Powiatowe związki komunalne szpitali naogół nie utrzymywały			
9	Poleskie	—				
10	Pomorskie	6	6	176.510	164.029	7,1
11	Poznańskie	12	12	421.498	393 455	6,7
12	Lwowskie	Powiatowe związki komunalne szpitali naogół nie utrzymują.				
13	Krakowskie					
14	Tarnopolskie					
15	Stanisławowskie					

II. 1925 r. (WG, PRELIMINARZY BUDŻETOWYCH).

L.	WOJEWÓDZTWO	Ilość powiatów	Ilość szpitali	Utrzymanie szpitali Zł.	Opłaty za leczenie i inne dochody Zł.	Niedobór w % pokryty z ogólnych funduszów komunalnych
1	Warszawskie	16	21	704 543	497.807	29,3
2	Łódzkie	9	11	565.072	483.296	14,5
3	Kieleckie	12	21	861.053	627.134	27,2
4	Lubelskie	16	28	892.870	478.715	46,4
5	Białostockie	11	21	486 091	323.573	33,7
6	Nowogródzkie	5	7	293 121	65.283	77,7
7	Wołyńskie	6	18	627.295	135.326	78,4
8	Wileńskie	3	3	49.779	12.716	74,5
9	Poleskie	4	4	129.323	19.741	84,7
10	Pomorskie	2	2	109.600	102.270	6 7
11	Poznańskie	11	11	476.830	428.120	10,2
12	Lwowskie	Powiatowe związki komunalne szpitali naogół nie utrzymują.				
13	Krakowskie					
14	Tarnopolskie					
15	Stanisławowskie					

OBRADY SEKCJI ROLNEJ ZJAZDU.

Posiedzenie sekcji rolnej Zjazdu otwarte zostało przez senatora J. Zdanowskiego, który też, jako wyznaczony przez Prezydjum Zjazdu, objął przewodnictwo obrad. Do stołu prezydjalnego, na wniosek przewodniczącego, zaproszeni zostali pp.: poseł A. Bogusławski, P. Sobczyk z Jędrzejowa i A. Koiszewski z Kobrynia. Protokułowanie przebiegu obrad objął pracownik Biura Zjazdów p. Z. Szempliński.

Po ukonstytuowaniu się sekcji, przewodniczący senator Zdanowski przedstawił jej zadania, oraz porządek obrad. Na wstępie więc sekcja wysłucha referatu p. Z. Ihnatowicza, naczelnika wydziału hodowli w Ministerstwie Rolnictwa i Dóbr Państwowych, o zadaniach samorządu w dziedzinie popierania rolnictwa. Referat będzie uzasadnieniem tez *), które następnie posłużą jako podstawa do debat, poczem w formie ustalonych wniosków przedłożone zostaną Zjazdowi do uchwalenia. Następnie senator Zdanowski zaznaczył, że tezy omawiane były już w r. z. na trzech zjazdach wojewódzkich i na specjalnej konferencji zwołanej przez Zarząd Rady Zjazdów. Kończąc swe wstępne przemówienie przewodniczący zaproponował, z uwagi na obszerny temat obrad, zgóry ustalić czas przemówień w dyskusji na 10 minut.

Powyższa propozycja została przez sekcję przyjętą, poczem przewodniczący udzielił głosu p. Z. Ihnatowiczowi do wygłoszenia referatu.

---

*) Tezy doręczone zostały uczestnikom Zjazdu w drukowanej odbitce.

Z. IHNATOWICZ.

ZADANIA SAMORZĄDU POWIATOWEGO W DZIEDZINIE GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO.

W wewnętrznej polskiej polityce gospodarczej w chwili obecnej wysuwają się na plan pierwszy 2 hasła: wzmożenie wytwórczości i oszczędności. Od umiejętnego urzeczywistnienia tych haseł w znacznym stopniu zależy byt nasz.

Społeczeństwo nasze coraz bardziej uświadamia sobie znaczenie produkcji rolnej, wartość której przewyższa wartość produkcji przemysłowej. Gdy pierwsza wynosi około 8 miljardów zł., ostatnia około 5 miljardów zł. Jeszcze plastyczniej obrazuje znaczenie gospodarstwa wiejskiego dla naszych stosunków nasz handel wywozowy; z chwilą zniesienia ograniczeń w wywozie płodów rolnych coraz większą rolę odgrywają one w bilansie: gdy w r. 1922 płody gospodarstwa wiejskiego w wywozie zagranicę stanowiły wartość 169.000.000 zł., w 1923 r. wartość ich podniosła się do 249.000.000 zł., w następnym roku do 530.000.000 zł. a w roku ubiegłym stanowiły już — 778.800.000 zł. To samo widzimy przy obliczaniu wartości wywożonych produktów rolnych w stosunku do całości wywozu. W r. 1922 stanowiły one 25,8% wartości całego wywozu, w 1923 r. — 2,9%, w roku 1924 — 41,9%, a w ubiegłym przekroczyły połowę wartości, mianowicie wynosiły 55,7%.

Polityka gospodarcza w państwie może osiągnąć swój cel tylko przy zgodnym wysiłku wszystkich związanych czynników, a więc organów państwowych, samorządu, zrzeszeń rolniczych i pojedyńczych jednostek. Dzisiaj tę samą pracę wykonywa kilka organizacji, nietylko nie wspierając się wzajemnie, lecz nieraz przeszkadzając sobie, to też umiejętny podział pracy jest rzeczą pilną. Największą rozrzutnością jest praca bez planu; chociażby była jaknajbardziej wytężona, pożytku nie przyniesie. Trzeba więc w zakresie gospodarstwa wiejskiego stworzyć program, obejmujący całe państwo, poszczegól-

ne województwa, powiaty i gminy, a także trzeba dobrej, umiejętnej organizacji pracy. To da największą oszczędność.

Przechodząc po tych kilku słowach wstępu do tematu, zastanowimy się naprzód, czem samorząd terytorjalny w zakresie gospodarstwa wiejskiego dotychczas zajmował się?

Dotychczas nie mamy pełnego opracowania działalności samorządu w zakresie rolnictwa w całem państwie, ani z punktu widzenia finansowego, ani pod względem technicznym; niema takiego opracowania nietylko do użytku osób prywatnych, ale nawet dla celów urzędowych, choćby dla dostosowania przyszłego ustawodawstwa samorządowego do wyniku dotychczasowej działalności. Materjały, zebrane przez komisarza oszczędnościowego, nie zostały ogłoszone, chociaż ogłoszenie ich nie byłoby zapewne bardzo kosztowne, prawdopodobnie zainteresowana prasa ogłosiłaby je nawet bez kosztów dla skarbu.

Dla tego też niemożna uważać dokonanego przez Główny Urząd Statystyczny opracowania zamknięć rachunkowych powiatowych związków komunalnych, z którego wyciągi tu przytaczam, *) za wyczerpujące. I tak: w pozycji szkolnictwo i oświata, budowa i urządzanie szkół niewątpliwie mieszczą się wydatki na szkolnictwo i oświatę specjalną rolniczą; w pozycji komunikacja (budowa i utrzymanie dróg) mieszczą się wydatki na obsadzanie dróg drzewami owocowemi i szkółki takich drzew; w rubryce przedsiębiorstw eksploatowanych przez powiat mieszczą się wydatki na utrzymanie ferm rolniczych i ognisk kultury rolniczej; z drugiej strony z pozycją na popieranie rolnictwa połączone są wydatki na popieranie przemysłu i handlu.

Opracowanie budżetów sejmików powiatowych utrudnia różny system budżetowania; wobec tego, że te same pozycje w różnych budżetach mieszczą się pod różnymi tytułami, chcąc dokonać zestawienia, należałoby wszystkie budżety na nowo przerabiać.

Jako źródło do referatu służyły mi opinje niektórych wojewódzkich komisji oszczędnościowych, rad wojewódzkich, w szczególności Warszawskiej i Lubelskiej, opinje zjazdów przedstawicieli sejmików powiatowych, urządzanych przez Biuro Zjazdów Samorządu w Białymstoku, Łodzi, Pińsku i Nowym Sączu, praktyka wydziałów rolnictwa i weterynarji i samorządowego w urzędach wojewódzkich przy zatwierdzaniu budżetów, dorywcze opinje zrzeszeń rolniczych, narady w Biurze Pracy Społecznej, narady zorganizowanej w sierpniu 1925 r. przez Biuro Zjazdów Samorządu Ziemskiego w Warszawie i Komisji samorządowo-rolniczej Centr. Tow. Rolnicz.. Na dwóch pierwszych konferencjach sprawę stosunku samorządu do rolnictwa referowałem. Pewną dozę materjału dało własne kilkoletnie doświadczenie na stanowisku naczelnika wydziału rolnictwa i weterynarji Warszawskiego Urzędu Wojewódzkiego, gdzie, muszę stwierdzić, było całkowite porozumienie między wydziałem samorządowym i wydziałem rolnictwa i weterynarji.

*) Tablica nr. I.

Literatura nasza w tym przedmiocie jest bardzo uboga i obraca się przeważnie w ogólnikach. Całokształt sprawy nie jest zupełnie opracowany; w luźnych artykułach omawiano niektóre fragmenty zagadnienia zasadniczego lub — zagadnienia lokalne.

Nie rozporządzając materjałem cyfrowym, według jednej metody zebranym dla całego państwa, przedstawiam tu wynik ankiety, przeprowadzonej przez Wydział Ekonomiki Min. Roln. i D. P. za pośrednictwem urzędów wojewódzkich o działalności samorządu terytorjalnego w zakresie gospodarstwa wiejskiego na podstawie preliminarzy budżetowych 1924 r (tablica II i III).

Ankieta ta nie zawiera danych zupełnie ścisłych, cyfry bowiem dla niektórych województw nie zgadzają się z cyframi posiadanemi z innego źródła, ale jest to jedyny materjał mniej więcej jednolicie zebrany, stosunkowo najlepiej odzwierciadlający ówczesny faktyczny stan. Według tej ankiety sejmiki

Tablica I. WYDATKI NA CELE PODNIESIENIA GOSPODARSTWA POWIATOWYCH ZWIĄZKÓW

W TYSIĄCACH

	Warszawa		Łódź		Kielce		Lublin		Białystok		B. Kongresówka ogółem	
		%		%		%		%		%		%
Wydatki rzeczywiste	9089	*100,0*	6755	*100,0*	9123	*100,0*	6921	*100,0*	3686	*100,0*	**35574**	*100,0*
Wydatki zwyczajne	6534	*71,6*	5174	*76,6*	6036	*66,1*	5181	*74,9*	3346	*90,8*	**26271**	*73,8*
Szkolnictwo i oświata	416	*4,6*	328	*4,1*	643	*7,0*	758	11,0	343	*9,3*	**2488**	*7,0*
Weterynarja	95	*1,0*	20	*0,3*	124	*1,4*	44	*0,6*	78	*2,1*	**361**	*1,0*
Popieranie rolnictwa i handlu	114	*1,3*	114	*1,7*	99	*1,1*	79	*1,1*	69	*1,9*	**475**	*1,3*
Komunikacja	2591	*28,5*	2120	*31,4*	2280	*25,0*	1588	*23,0*	1246	*33,8*	**9825**	*27,6*
Niedobory przedsiębiorstw eksploatowanych przez powiat.	65	*0,1*	20	*0,3*	120	*1,3*	138	*2,0*	36	*1,0*	**379**	*1,1*
Wydatki nadzwycz.	2523	*27,8*	1567	*23,2*	3064	*33,6*	1711	*24,1*	331	*9,0*	**9196**	*25,9*
Budowa i urządzenie szkół	636	*7,0*	196	*2,9*	450	*4,9*	342	*4,9*	147	*4,0*	**1771**	*6,0*
Weterynarja	6	*0,1*	—	—	—	—	—	—	—	—	**6**	*0,0*
Komunikacja	1403	*15,4*	1049	*15,5*	1562	*17,1*	680	*9,8*	117	*3,2*	**4811**	*13,5*
Meljoracje	9	*0,1*	1	*0,0*	12	*0,1*	1	*0,0*	—	—	**23**	*0,1*
Inwestycje przedsiębiorstw eksploatowanych przez powiat	41	*0,5*	—	—	683	*7,5*	14	*0,2*	—	—	**738**	*2,1*

*) Powyższe cyfry wzięte zostały z zestawień opublikowanych w „Wiadomościach Statystycz jewskiego na str. 38 i 39 niniejszej książki. Różnica w cyfrach ogólnych obu przytoczonych zaległe“ zamieszczonych w zestawieniach w „Wiadomościach Statystycznych“.

b. zaboru rosyjskiego i austrjackiego projektowały wydanie w 1924 r. na podniesienie gospodarstwa wiejskiego 2.889.058 zł..

Największe sumy samorząd powiatowy zamierzał przeznaczyć na oświatę rolniczą (54,3%), więc na szkolnictwo zawodowe, wykłady i kursy rolnicze, personel instruktorski, pola doświadczalne i t. p. Z wydatków na szkolnictwo najwięcej przeznaczano na szkolnictwo niższe i zawodowe; w różnych grupach województw wydatki na oświatę wahały się bardzo znacznie: najwyższą absolutnie sumę zamierzały przeznaczyć na ten cel województwa b. Kongresówki, mianowicie 1.210.791 zł., a najniższą Małopolska — 141.225 zł., w stosunku zaś procentowym najwięcej Małopolska — 80.0%.

Następnie z kolei idą wydatki na dozór sanitarno-weterynaryjny, na co przeznaczano średnio — 17,8%, z wahaniami od 6,1% (w absolutn. cyfrach 12.834 zł.) w Małopolsce do 24.9% (132.654 zł.) w województwach wschodnich; 5 zaś województw centralnych zamierzało wydać 370.236 zł. Przeciętne

WIEJSKIEGO, WEDŁUG ZAMKNIĘĆ RACHUNKOWYCH
KOMUNALNYCH W 1924 R.*)
ZŁOTYCH.

Wilno		Nowogródek		Polesie		Wołyń		Województwa wschodnie ogółem	
	%		%		%		%		%
1670	*100,0*	2250	*100,0*	1524	*100,0*	3340	*100,0*	**8784**	*100,0*
1224	*73,3*	1890	*84,0*	1318	*86,5*	2636	*79,0*	**7068**	*80,5*
113	*6,7*	150	*6,7*	129	*0,4*	190	*5,7*	**582**	*6,6*
41	*2,5*	33	1,5	9	*0,6*	54	*1,6*	**137**	*1,5*
30	*1,8*	36	*1,6*	23	*1,5*	79	*2,4*	**168**	*1,9*
149	*9,0*	414	*18,4*	234	*15,4*	333	*10,0*	**1130**	*12,9*
26	*1,5*	61	*2,7*	9	*0,6*	6	*0,2*	**102**	*1,2*
446	*26,7*	345	*15,3*	206	*13,5*	677	*20,2*	**1674**	*19,1*
23	*1,4*	16	*0,7*	4	*0,3*	43	*1,3*	**86**	*1,0*
—	—	—	—	—	—	5	*0,1*	**5**	*0,0*
295	*17,7*	204	*9,1*	115	*7,5*	384	*11,5*	**998**	*11,4*
3	*0,2*	—	—	6	*0,4*	0	—	**9**	*0,1*
9	*0,6*	2	*0,1*	5	0,3	3	*0,1*	**19**	*0,3*

nych" w N-rach 1 i 4 z 1926 r. Zestawienia te zostały przytoczone w referacie p. W. Ga-
zestawień polega na tem, że p. W. Gajewski w swej tablicy nie uwzględnia rubryki „wydatki

cyfry dla omawianych dwuch b. zaborów wskazują, ża następnie idą z kolei zasiłki dla dobrowolnych zrzeszeń rolniczych, na co miano wydać 168.074 zł.— t. j. 5,8%; jednakże, rozpatrując budżety różnych grup województw, znajdujemy, że potwierdza się to tylko w b. Kongresówce, gdzie sejmiki nie prowadzą we własnym zarządzie prac nad podniesieniem techniki rolnictwa; na

Tablica II.

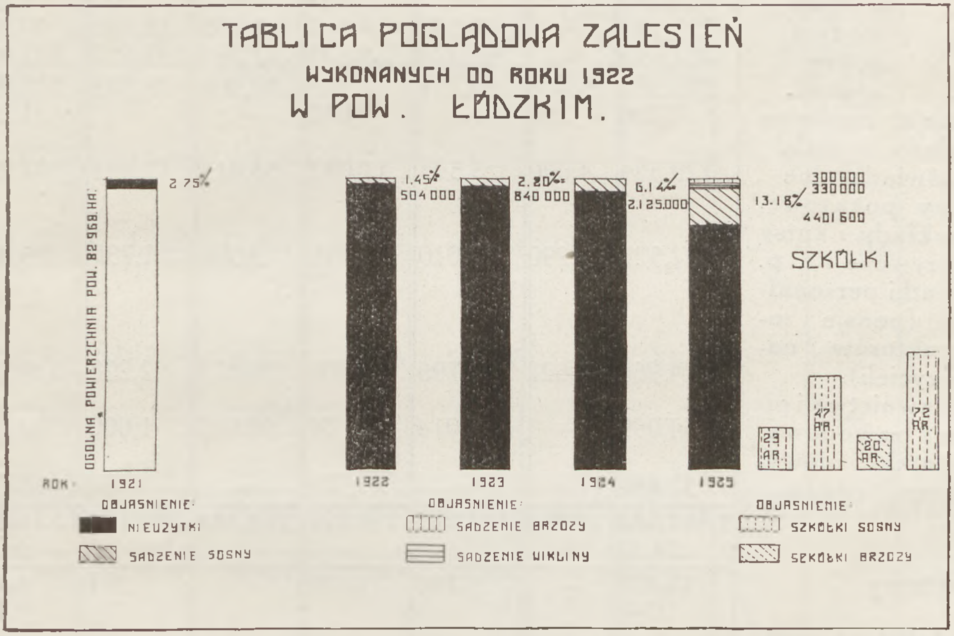
	Razem	%	b. Kongresówka	%	Wojew. wschod.	%	Małopolska	%
Oświata szkolna i pozaszkolna	1.352.622	54,3	1.210 791	55,0	215 495	40,5	141.225	80,0
Wystawy, pokazy i przeglądy rolnicze. .	12.335	0,4	4.151	0,16	8,183	1,5	—	—
Meljoracje wodne i uprawa nieużytków	40.627	1,4	27.662	1,2	13,131	2,4	244	0,15
Dozór weterynaryjny	515.727	17,8	370 236	16,9	132,659	24,9	12.834	6,1
Hodowla zwierząt gospodarskich	108.990	3,9	60.705	2,8	39 903	7,5	8.378	4,7
Kultura rolna, ulepszenie uprawy mechanicznej, kultura leśna, ochrona roślin, kontrola nawozów sztucznych przemysł rolny, organizacja spółdzielczości	101 089	5,7	94.652	4,3	65.400	12,2	6.233	3,5
Zasiłki dla dobrowolnych organizacji rolniczych.	168.074	5,8	137.997	6,3	24.204	4,5	5 872	3,3
Administracja, utrzymanie biura i t. p.	108.865	5,7	144.593	6,5	23 654	4,4	15.212	0,08
Różne.	59.538	4,8	130.552	5,9	9.052	1,8	1.357	0,7

ziemiach wschodnich samorząd powiatowy przeznacza na ten ostatni cel 12,2% budżetu rolniczego, bo, idąc śladami ziemstw rosyjskich, sam chwyta się wykonywania spraw, mogących być wykonanemi przez zrzeszenia dobrowolne. W województwach wschodnich i w Małopolsce stosunkowo znaczny procent stanowią wydatki na hodowlę, w Małopolsce miało to podstawę w ustawie o licencjonowaniu rozpłodowych zwierząt gospodarskich, na ziemiach

wschodnich jest wyrazem niezrozumienia, że samorząd ziemski ma pilniejsze obowiązki do spełnienia.

Rzuca się w oczy, że na podstawowe prace, nieodzowne do osiągnięcia kultury rolnej — na meljoracje rolne — przewidywano zaledwie 40.627 zł., co stanowi 1,2% budżetów rolniczych; w tem b. Kongresówka preliminowała 27.262 zł. (1,2% własnego budżetu rolniczego), województwa wschodnie 13.131 zł. (2,4%), a Małopolska 294 zł. (0.15%).

Jeżeli przeliczyć powyższe wydatki samorządu ziemskiego na cele rolnicze na 100 ha ziemi, wówczas wypada:



Z wystawy prac samorządu powiatowego. Wykres ilustrujący postęp zalesiania w pow. Łódzkim.

w b. Kongresówce (2.180.956 zł.) —	15,8 zł.
w 4 woj. wschodnich (531.687 zł.) —	4,3 zł.
w 4 woj. małopolskich (176.410 zł.) —	2,2 zł.

Ankieta nie objęła Wielkopolski, Pomorza i Śląska, gdzie oprócz samorządu ziemskiego istnieje samorząd gospodarczy, a na Śląsku także są autonomiczne źródła dochodów na cele rolnicze. W woj. Poznańskiem i Pomorskiem pomimo istnienia izb rolniczych, sejmiki powiatowe przeznaczają pewne fundusze na meljoracje rolne, zawodowe szkolnictwo rolnicze i na niektóre zabiegi hodowlane.

Tablica III. WYDATKI NA CELE ROLNICZE W WOJEWÓDZTWACH W/G. PRELIMINARZY

	Razem	B. Kongresówka					
	Wydatki na cele rolnicze	Białostockie	Kieleckie	Lubelskie	Łódzkie	Warszawskie	Ogółem
Wydatki na cele oświatowe i naukowe.							
Szkolnictwo:							
„ wyższe	1,260	—	—	1,000	—	260	1,260
„ średnie	111,147	—	56,540	24,810	1,988	15,950	99,288
„ niższe	467,657	—	98,223	8,610	12,291	253,200	372,324
„ specjal.	293,585	15,678	40,109	7,595	89,465	59,184	212,031
Badania naukowe	1,260	260	—	1,000	—	—	1,260
Zakłady i pola doświadczalne	129,594	4,000	3,595	11,032	58,012	17,485	94,124
Fermy pokazowe, wykłady i kursy dorywcze i t. p.	252,522	39,290	130,010	910	3,500	11,730	185,440
Wydatki personalne (pensje instruktorów i nauczycieli).	214,966	19,622	43,796	33,806	36,823	22,228	156,275
Wydawnictwa i pisma zawodowe	64,099	—	2,014	80	60,163	1,000	63,257
Wydatki niewyszczególnione	31,498	—	—	25,379	—	153	25,532
	1,567,588 *54,3%*	**78,850**	**374,287**	**114,222**	**262,242**	**381,190**	**1,210,791** *55,0%*
Wystawy	**12,335** *0,4%*	—	**1,200**	**2,750**	—	**201**	**4,151** *0,16%*
Wydatki na meljoracje:							
Osuszanie i drenowanie	31,323	—	12,482	—	—	9,280	21,762
Nawadnianie	800	—	—	—	—	800	800
Karczowanie i uprawa nieużytków		—	1,800	400	1,000	—	3,200
Wydatki niewyszczególnione	5,064	—	—	1,500	—	—	1,500
	40,687 *1,4%*	—	**14,282**	**1,900**	**1,000**	**10,080**	**27,262** *1,2%*
Hodowla zwierząt gospodarskich	**108,990** *3,9%*	**19,102**	**15,987**	**7,316**	**200**	**18,100**	**60,705** *2,8%*

B. ZABORU ROSYJSKIEGO I AUSTRJACKIEGO W 1924 r.
BUDŻETOWYCH

Województwa Wschodnie					Małopolska				
Poleskie	Wołyńskie	Nowogródzkie	Wileńskie	Ogółem	Krakowskie	Lwowskie	Stanisławowskie	Tarnopolskie	Ogółem
					—	—	—	—	—
					3,914	500	7,100	285	11,799
	3, 000			3,000	3,255	24,896	1,350	62,831	92,332
9,528		12,000	28,983	50,511	30,683	162	—	195	31,041
					—	—	—	—	—
3,700	6,628	640	24,260	35,228	—	230	10	—	240
350	4,250	42,307	20,024	66,931	—	50	—	100	150
8,361	21,764	20,587	3,786	54,498	200	3,989	—	—	4,189
172	65	600	—	837	4	—	—	—	4
3,194	1,000	—	300	4,494	—	1,371	—	100	1,471
25,305	**36,707**	**76,134**	**77,353**	**215,499** *40,5%*	**38,056**	**31,198**	**8,460**	**63,511**	**141,225** *80,0 %*
500	**750**	**4,230**	**2,703**	**8,183** *1,5%*	—	—	—	—	—
9,561	—	—	—	9,561	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
—	300	—	—	300	—	—	—	—	—
500	—	—	2,770	3,270	44	250	—	—	294
10,061	**300**	—	**2,770**	**13,131** *2,4%*	**44**	**250**	—	—	**294** *0,15%*
9,074	**14,674**	**6.469**	**9,686**	**39,903** *7,5%*	**422**	**2,591**	**720**	**4,645**	**8.378** *4,7%*

	Razem	B. Kongresówka					
	Wydatki na cele rolnicze	Białostockie	Kieleckie	Lubelskie	Łódzkie	Warszawskie	Ogółem
Dozór weterynaryjny	**515,727** *17,8%*	**83,758**	**119,215**	**33,861**	**24,800**	**108,602**	**370,236** *16,9%*
Wydatki na cele kultury rolnej i postępu technicznego:							
Wprowadzenie ulepszonych metod upraw	25,813		9,470		1,980		11,450
Kultura leśna	14,964			7,140	500	1,394	9,034
Ochrona roślin	5,077						
Kontrola nasion siewnych	4,049		424				425
Popieranie przemysłu rolnego: (mleczarstwo itp.)	17,508	2,500		6,008			8,508
Propagowanie spółdzielczości w rolnictwie	3,968		1,398	60			1,458
Wydatki niewyszczególnione	94,904	3,000	36,743	6,202	15,750	2,083	63,778
	166,283 *5,7%*	**5,500**	**48,035**	**19,410**	**18,230**	**3,477**	**94,652** *4,3%*
Zapomogi dla stowarzyszeń rolniczych	**168,074** *5,8%*	**18,915**	**30,970**	**3,830**	**20,232**	**64,050**	**137,997** *6,3%*
Wydatki administracyjne (utrzymanie biur itp.)	108,865	274	4,839	1,000	50	87,000	93,163
Wydatki niewyszczególnione	59,538	4,109	21,317	18,320	7,684		51,430
	168,403 *5,8%*	**4,383**	**[illegible]6,156**	**19,320**	**7,734**	**87,000**	**144,593** *6,5%*
Wydatki niepodpadające pod powyższe rubryki	**140,963** *4,8%*	**54,207**	**76,345**				**130,552** *5,9%*
Suma ogólna	**2,889,058**	**264715**	**706,477**	**202,609**	**334,438**	**672,700**	**2,180,939**

Województwa Wschodnie					Małopolska				
Poleskie	Wołyńskie	Nowogródzkie	Wileńskie	Ogółem	Krakowskie	Lwowskie	Stanisławowskie	Tarnopolskie	Ogółem
,6380	**48,820**	**32,666**	**44,788**	**132,654**	—	**3,646**	**3,300**	**5,888**	**12,834**
				24,9%					
	4,349	2,000	8,018	14,367					
		500		500	37	2,342	3,000	50	5,429
3,145	175		957	4,277		650	150		800
		2,125	1,500	3,625					
			9,000	9,000					
		300	2,210	2,510					
7,333	11,000	6,788	6,000	31,121	4				4
10,478	**15,524**	**11,713**	**27,685**	**65,400**	41	**2,992**	**3,150**	**50**	**6,233**
				12,2%					*3,5%*
1,200	**2,320**	**2,020**	**18,664**	**24,204**	**1,167**	**250**	**4,430**	**25**	**5,872**
				4,5%					*3,3%*
		2,330	13,296	15,626	75	0,12			75,12
4,298	521	1,059	2,150	8,028			77		77
4,298	**521**	**3,389**	**15,446**	**23,654**	**75**	**0,12**	**77**		**152,12**
				4,4%					*0,08%*
	1,234	**7,818**		**9,052**	**357**	**1,000**			**1.357**
				1,8%					*0,7%*
67,296	**120,850**	**144.439**	**199,095**	**531,680**	**40,162**	**41,927**	**20,137**	**74,119**	**176,345**

W Małopolsce samorząd terytorjalny obecnie w zakresie rolnictwa, poza zainteresowaniem rad powiatowych szkolnictwem rolniczem, prawie nic nie robi. Przed wojną, gdy w pełni działał autonomiczny Galicyjski Wydział Krajowy, wydatki samorządu na cele rolnicze były znacznie większe.

W b. zaborze rosyjskim praca samorządu powiatowego w zakresie rolnictwa jest bardzo różnolita. W niektórych powiatach sejmiki angażują się bardzo daleko w sprawy gospodarstwa wiejskiego, nawet w dziedzinę techniki; to ostatnie zjawisko występuje przeważnie tam, gdzie dobrowolne organizacje są słabe, bądź rywalizują ze sobą; w innych sejmiki wspierają jedną lub dwie dobrowolne organizacje, istniejące w danym powiecie. Zdarza się, że zainteresowanie sprawami gospodarstwa wiejskiego, któremi z powodzeniem zająć się może organizacja dobrowolna, ma źródło wyłącznie w zamiłowaniu przewodniczącego wydziału powiatowego lub spowodowane jest ambicjami pojedyńczych jednostek sejmiku, lub wydziału powiatowego. Zainteresowanie to objawia się bardzo rozmaicie: w jednych miejscowościach wytworzyła się specjalizacja w budowie szkół, inni starostowie są specjalistami od budowy szpitali, inni budują drogi i kolejki. Jeżeli taka jednostronna działalność wypływa z koniecznej potrzeby miejscowej, to dobrze; jednak nie zawsze tak się dzieje; nieraz odgrywa rolę wygórowana ambicja zostania nowym „Kazimierzem Wielkim". Znam powiat niezwykle zniszczony podczas wojny światowej, powiat przeważnie złożony z ziem bardzo ubogich, nawet bagnistych, gdzie przedewszystkiem zabrano się do budowy gimnazjum i szkoły rolniczej, chociaż w niedalekiej okolicy one były i pomimo, że nawet w okresie największego zapału do realizacji reformy rolnej miejscowy komisarz ziemski za najważniejszą sprawę w powiecie uważał osuszenie błot.

Powyższej rozbieżnej działalności samorządu nie można się dziwić, gdyż w działalności różnych niezależnych od siebie ciał nie można oczekiwać jednej przewodniej myśli.

Polska ma bardzo różnolite warunki, stopień kultury jest różny, różne tradycje administracji państwowej i samorządowej, bądź też poprzednio brakowało właśnie możności pracy w samorządzie i stąd pęd do tej nowości. Odmiennie działały wpływy różnych wydziałów urzędów wojewódzkich, raz wydziałów rolnictwa i weterynarji, to znowu wydziałów samorządowych, nie będących ze sobą zawsze w ścisłem porozumieniu; kierownictwa zgóry, z centralnego zarządu państwowego nie było. Działalność nadzorcza ze strony państwa sprowadzała się do zatwierdzania budżetów, działała więc raczej negatywnie, wyrażając się w skreślaniu różnych pozycji.

W rozchodach sejmików były wydatki samorzutne, zamierzenia nieraz bardzo cenne, oryginalne, nieodzowne w danych warunkach i niepodlegające zakwestjonowaniu, ale było dużo kroków błędnych. Działalność ta była przeważnie dziełem przypadku, a nie przemyślanej, skoordynowanej inicjatywy prywatnej i społecznej, uzgodnionej z programem państwowym. W niektórych

wypadkach, gdy było kierownictwo zgóry, nawet nie nakaz, ale konsekwentnie prowadzony program, osiągnięto dodatnie wyniki.

Pewnym regulatorem na terenie województwa mogłyby być rady wojewódzkie, pomimo, że mają dotychczas znaczenie tylko doradcze. Tak np. na terenie woj. Warszawskiego pierwsze posiedzenia ogólne miejscowej rady wytknęły najważniejsze wskazania w zakresie gospodarstwa wiejskiego. Akcja ta jednak dalej prowadzoną nie była. Zjazdy przedstawicieli sejmików powiatowych, organizowane przez Biuro Zjazdów Samorządu Ziemskiego, jakkolwiek niewiele zjazdów tych było, zaważyły już do pewnego stopnia na programie działalności sejmików.

Wiemy więc, że niedostateczne wyniki pracy samorządu ziemskiego na polu gospodarstwa wiejskiego są spowodowane także okolicznościami, niezależnemi od samorządu. Społeczeństwo nie docenia należycie dobrych stron samorządu ziemskiego, jest do pewnego stopnia uprzedzone co do niedojrzałości samorządu naszego.

Jakkolwiek bądź, trzeba zużytkować własne doświadczenie, zdobyte w pracy samorządu ziemskiego w różnorodnych warunkach, a mamy go dosyć, i z tych cennych spostrzeżeń trzeba wybrać najlepsze i ustalić pewne normalne drogi; nie pośpiesznie, nie krańcowo; trzeba przedewszystkiem wskazać kierunek rozwoju, a także pewne minimum, do którego wykonania samorząd byłby zobowiązany i na nowo czynić próby i obserwować tak, jak czyni każdy światły rolnik na swym warsztacie rolnym; po pewnym czasie będziemy mogli wyciągnąć nowe wnioski i udoskonalić dotychczasowy program.

Po tych ogólnych rozważaniach musimy postawić pytanie, czy samorząd ziemski w normalnych stosunkach ma się zajmować rolnictwem; jeżeli tak, to rozważymy, jakiemi mianowicie sprawami; w szczególności, jakiemi sprawami ma się zajmować obowiązkowo, a więc jakie sprawy muszą być ujęte w ustawy państwowe, a ponadto, jakiemi sprawami może się zajmować dobrowolnie, zależnie od okoliczności. Wreszcie należałoby zastanowić się, jaki ma być stosunek samorządu ziemskiego w zakresie spraw gospodarstwa wiejskiego do władz państwowych i dobrowolnych organizacyj rolniczych i do samorządu gospodarczego. Odpowiedź na te pytania jest trudniejszą, aniżeli w zakresie innych spraw, np. drogowych, bo zakres przedmiotu jest znacznie obszerniejszy i bardziej różnorodny, to też nie może być tutaj wyczerpany.

Samorząd terytorjalny musi zajmować się sprawą gospodarstwa wiejskiego. Za twierdzeniem tem przemawiają następujące dowody. Sprawy gospodarstwa wiejskiego nie nadają się do bezpośredniego zarządu przez władze państwowe. W ogólno-państwowej polityce gospodarczej państwo musi zostawić sobie jedynie kierownictwo i kontrolę, więc to, w czem nikt inny jego

nie zastąpi. Funkcje wykonawcze w zastępstwie państwa powinien, o ile możności, przejąć samorząd.

Są sprawy ponad siły jednostki, a również i takie, gdzie może zajść potrzeba zastosowania pewnego przymusu; są też sprawy znaczenia lokalnego, gdzie miejscowe społeczeństwo lepiej oceni potrzeby. Tu jest właśnie rola samorządu. Wreszcie trzeba mieć na uwadze, że dobrowolne zrzeszenia rolnicze zajmują się przedewszystkiem rolnikami zrzeszonymi, a jest wiele spraw obchodzących cały ogół, jak gospodarka drogowa, wodna, leśna, sanitarno-weterynaryjna, ochrona polnej własności. Kto to powinien wykonywać? Właśnie samorząd. Nawet tam, gdzie jest samorząd gospodarczy, samorząd terytorjalny zajmuje się w Polsce, jak widzimy, niektóremi sprawami gospodarstwa wiejskiego, mianowicie: meljoracją, oświatą rolniczą, hodowlą zwierząt, a w ostatnich czasach i ogrodnictwem.

Ustawodawstwo zaborcze przewidywało zajęcie się samorządu ziemskiego gospodarstwem wiejskiem. Ustawa o zarządzie powiatowym i prowincjonalnym z dnia 13 grudnia 1872 r. dla zachodnich Prus i Śląska (G. S. str. 81) i 19 marca 1881 r. (G. S. str. 189) ogólnie postanawiała, że sejmik powiatowy jest powołany do radzenia i postanawiania o tych sprawach, które przez ustawę lub rozporządzenie królewskie przekazane zostały lub zostaną przekazane w przyszłości. W ten sposób została powierzona samorządowi powiatowemu kontrola techniczna nad przeprowadzaniem uznawania (licencjonowania) buhajów, co miało miejsce na podstawie §§ 137-140 pruskiej ustawy o ogólnym zarządzie krajowym z dn. 30 maja 1883 r. (G. S. 25 Nr. 8951, str. 195) i na podstawie ustawy z dn. 11 marca 1850 r. o policyjnym zarządzie (G. S. Nr. 3256, str. 265).

Ustawa z dn. 12 sierpnia 1866 r. (Dz. Ust. Kraj. Nr. 21) o reprezentacji powiatowej i ordynacji wyborczej powiatowej w Królestwie, Galicji i Lodomerji i W. ks. Krakowskiem, w par. 20 powiada, że

> „do zakresu działania rady powiatowej należą wszystkie sprawy wewnętrzne, odnoszące się do wspólnych interesów powiatu i jemu przynależnych" — i dalej w § 21:
>
> „w szczególności zarząd ekonomiczny powiatu. Zarząd ten obejmuje wspólny majątek i wspólne potrzeby powiatu i jego zakładów.
>
> Zakładami powiatowemi są wszelkie wspólne instytucje i urządzenia, które na mocy ustawy lub wskutek uchwały rady powiatowej, utrzymywane są z funduszów powiatu. Tu należą szczególnie uposażone z funduszów powiatu zakłady dla kultury krajowej, niemniej w obrębie ustaw instytucje i urządzenia w celu podniesienia oświaty".

§ 22 w brzmieniu ustawy z dnia 17 czerwca 1874 r. (Dz. U. Kr. Nr. 52) ustala, że „Rada powiatowa obraduje i uchwala *we wszystkich sprawach ekonomicznych powiatu,* nie należących do zwykłego zarządu majątkiem".



Z wystawy prac samorządu powiatowego. Szkoła rolnicza w Blichu, wybudowana przez Pow. Zw. Komunalny w Łowiczu.

Jakie tendencje istniały wówczas, wnioskować można z określenia pojęcia „kultury krajowej" w § 18, omawiającym kompetencję sejmu galicyjskiego, dodanym przez ustawę z dn. 23 kwietnia 1909 r. (Dz. Ust. Kraj. Nr. 42). Mianowicie czytamy tam:

„Jako sprawy *kultury krajowej* uznaje się wszystkie sprawy, których przedmiotem jest produkcja rolnicza i leśna oraz uprawianie i używanie przeznaczonych dla niej obszarów kraju, jakoto: leśnictwo, polowanie, rybołówstwo, chów bydła, ochrona pól, zarządzenia celem tępienia szkodników rolnych i leśnych, używanie wód, odprowadzanie ich i ochrona przed niemi, meljoracja, zabudowanie potoków górskich, regulacja i wykupienie praw używania lasów i pastwisk. Należą dalej do spraw kultury krajowej wszelkie sprawy ustroju agrarnego, w szczególności: przepisy o wolnej podzielności gruntów lub o jej ograniczeniu, o włościach rentowych, szczególne przepisy o dzieleniu spadków dla posiadłości włościańskich i przepisy o operacjach agrarnych, jak również udział w urządzeniu kredytu rolniczego, udział w organizacji zawodów rolniczego i leśnego, tudzież w urządzaniu stosunków robotniczych i czeladzi w rolnictwie i leśnictwie".

Dzieje samorządu powiatowego w Małopolsce w poprzednich dziesiątkach lat wskazują, że na owe czasy miano tam bardzo szerokie plany w zakresie rolnictwa. Jeżeli były błędy w metodach postępowania, odpowiada za nie sam nie tylko samorząd, ale także ówczesne małopolskie organizacje rolnicze: c. k. towarzystwo gospodarskie we Lwowie i c. k. krakowskie towarzystwo rolnicze w Krakowie, które ton nadawały.

Na obszarze b. Kongresówki niemcy i austrjacy podczas okupacji wprowadzili samorząd, w którym znalazły uwzględnienie również sprawy gospodarstwa wiejskiego. Ordynacja powiatowa dla Jenerał-Gubernatorstwa Warszawskiego z dn. 22 stycznia 1916 r. (Dz. rozp. dla Jen. Gub Warsz. Nr. 20) oprócz opieki nad biednymi i spraw zdrowotności publicznej obejmowała zadania odnoszące się do komunikacji, w szczególności budowę dróg wodnych, a także za zezwoleniem szefa administracji przy jenerał gubernatorstwie, wykonanie innych zadań zwłaszcza natury gospodarczej dla podniesienia „rolnictwa". Rozporządzenie austrjackiego Jen. Gubernatora wojskowego z dn. 17 września 1917, dotyczące ustanowienia samorządu powiatowego (Dz. rozp. c. i k. zarządu wojsk. w Polsce cz. XVII poz. 70, z dn. 29.IX, 1917) do zakresu działania reprezentacji powiatowej zaliczało pieczę nad gospodarczymi interesami powiatu, jako to ochronę i rozwój rolnictwa, budowę i utrzymanie potrzebnych dla powiatu dróg i innych środków komunikacyjnych, popieranie oświaty ludowej i zawodowego wykształcenia.

Po odbudowaniu państwa polskiego niezwłocznie wydano w dn. 4 lutego 1919 r. dekret o tymczasowej organizacji powiatowej, dla obszarów Polski b. zaboru rosyjskiego (Dz. Pr. P. P. 13, p. 179), który w art. 7 ustala, że „do

własnego zakresu działania" sejmiku należy „ochrona i rozwój rolnictwa". Projekt ustawy o powiatowych związkach samorządowych, wniesiony do Sejmu w dn. 6 lutego 1924 r., wylicza wśród czynności z zakresu dobrowolnych zadań samorządu: a) popieranie rolnictwa... tudzież wszelakiego rodzaju wytwórczości gospodarczej, e) zapobieganie klęskom elementarnym, f) rozwój ruchu spółdzielczego, samopomocy gospodarczej i ułatwianie pomocy kredytowej.

Widzimy więc, że dotychczasowe ustawodawstwo o samorządzie powiatowym powierza mu zajmowanie się sprawami gospodarstwa wiejskiego.

Z kolei przejść musimy do pytania, jakiemi sprawami gospodarstwa wiejskiego w granicach ustaw dotychczasowych samorząd terytorjalny ma się zajmować, a zarazem do czego należy dążyć, jakie powinny być ustawowe obowiązki samorządu terytorjalnego w tej dziedzinie i jakiemi sprawami samorząd dobrowolnie może się zajmować.

Szczegółowe obowiązki i uprawnienia samorządu terytorjalnego w zakresie gospodarstwa wiejskiego powinny być określone przez specjalne ustawy w każdej dziedzinie życia gospodarczego, przyczem powinny być uwzględnione różne linje rozwojowe i różny stopień kultury poszczególnych województw a do czasu stworzenia zasadniczego polskiego ustawodawstwa — różnorodne podstawy obecnego ustawodawstwa.

Dotychczasowe ustawy obejmują następujące dziedziny spraw rolnych, lub wkraczających w gospodarstwo wiejskie: drogi, meljoracje rolne, oświata rolnicza, sprawy sanitarno-weterynaryjne i hodowla.

Drogi.

Zdawałoby się, nie powinno podlegać wątpliwości, że stan dróg, wywierający olbrzymi wpływ na poziom gospodarstwa wiejskiego, będzie wszędzie przedmiotem największego zainteresowania ze strony samorządu ziemskiego; tymczasem nie zawsze samorząd powiatowy i gminny stawia poprawę dróg na pierwszym planie, przeciwnie, mieliśmy wypadki, że stosunkowo większe sumy przeznaczał samorząd powiatowy na zakupno buhajów, niż na drogi w tych właśnie okolicach, gdzie w zakresie dróg przed wojną było najwięcej zaniedbania.

Niewiele jest dziedzin, któreby w takim stopniu wpływały na podniesienie rolnictwa, jak komunikacja. Jeżeli ograniczymy się do dziedziny chowu inwentarza, to znajdziemy, że nie wystarczy postawić buhaje na stacji, a ważniejsze jest ułatwienie sprzedaży cieląt, mleka i t. p. Wywóz zwierząt rzeźnych z Polski wiąże się nietylko ze stanem zdrowotności, lecz także ze stanem dróg kołowych. Samorząd gminny i powiatowy może w wielkim stopniu wpłynąć na podniesienie mleczarstwa przez poprawę dróg, co ułatwi dostawę mleka w każdej porze roku do mleczarń lub śmietankarń, a to nie wszędzie w Polsce

może mieć, niestety, miejsce; samorząd może przyczynić się do rozwoju pszczelnictwa przez obsadzanie dróg drzewami pożytecznemi dla pszczół—miododajnemi; niektóre z drzew miododajnych nadają się też na roboty kołodziejskie; wreszcie samorząd gminny i powiatowy może przyczynić się do podniesienia rolnictwa przez budowę dróg bitych nietylko z racji ułatwiania komunikacji, ale również w wysokim stopniu przez usunięcie kamieni z pól, które nie pozwalają na użycie lepszego pługa, brony sprężynowej, żniwiarki i t. p.

Meljoracje rolne.

Kto wczesną wiosną wjeżdża z województw zachodnich do b. Kongresówki lub Małopolski, tego uderzyć musi widok ozimin, stojących pod wodą, kałuże na drogach i polach i wodą zalane łąki. Jest to wynik nieuregulowania odpływu wody. To też zupełnie nieużyteczne grunty stanowią w Polsce znaczny odsetek, wynoszą bowiem:

w 2 województwach zachodnich	2,1%	gruntów
w wojew. śląskiem	2,2%	,,
w Małopolsce	3,8%	,,
w b. Kongresówce	5,2%	,,
w 4 województwach wschodnich	14,6%	,,

Do tej kategorji należałoby zaliczyć również większość pastwisk, których odsetek wynosi:

w 2 wojew. zachodnich	3,6
w wojew. śląskiem	5,7
w Małopolsce	9,6
w b. Kongresówce	7,0
w 4 wojew. wschodnich	5,7

Najniezbędniejszych meljoracji wymaga obszar około 18.000.000 ha, mianowicie w przybliżeniu 60% pól ornych, 80% łąk i pastwisk, 50% nieużytków, 10% ogrodów, 10% lasów. Zmeljorowanie łąk zwiększy wydajność ziemi 3-4 krotnie, zdrenowanie pól ornych podniesie plony okopowych o 100-150%, zbóż o 50-80%, przytem osiągnie się inne korzyści, jak przedłużenie okresu upraw polowych. To też *drugim z kolei po komunikacji kamieniem węgielnym podniesienia kultury gospodarstw wiejskich, zwłaszcza podniesienia chowu inwentarza, jest uregulowanie wilgotności gleby,* uregulowanie mniejszych rzeczek. osuszenie błot i stworzenie odpływów dla wód gromadzonych przy meljoracjach szczegółowych, naprzykład przy drenowaniu. Pośredni wpływ, wywołany przeprowadzeniem meljoracji, będzie miał większe znaczenie w podniesieniu hodowli, niż wszelkie inne zabiegi, czynione przez państwo i organizacje dobrowolne, jak zakupno materjału rozpłodowego, nagradzanie, rejestracja materjału hodowlanego i t. p., gdyż meljo-

racje obejmą znacznie większą liczbę gospodarstw, aniżeli wszystkie wyżej cytowane zabiegi szczegółowe. Faktem wszak jest, że gdyby w Holandji, słynącej na świat cały, liczny sztab hydrotechników nie czuwał nad utrzymaniem poziomu wód na właściwym stanie ,zabiegi techników-hodowców nie odniosłyby poważnego powodzenia. W tem przekonaniu Ministerstwo Rolnictwa, przystępując do nakreślenia państwowego planu hodowli, rozesłało w dn. 14 grudnia 1924 r. do wojewodów okólne pismo Nr. 2126 R. III, które powiada:

„Zanim w drodze ustawodawczej zostaną ustalone normalne obowiązki samorządu w dziedzinie gospodarstwa wiejskiego, Ministerstwo prosi Pana Wojewodę o zwrócenie się do miejscowych organów samorządu powiatowego, aby w razie przeznaczenia przez nie sum na podniesienie hodowli, kierowały się następującemi wskazówkami:

W zakresie gospodarstwa wiejskiego samorząd powinien w pierwszym rzędzie wykonywać ustalone ustawami swoje własne obowiązki, leżące bezpośrednio w zakresie jego działania, jako prawno-publicznego organu, uzupełniając przez to czynności władz państwowych w stworzeniu warunków, sprzyjających pracy jednostek i dobrowolnych zrzeszeń rolniczych. Ponadto samorząd może imać się tych zadań, które przekraczają siły zrzeszeń rolniczych i siły jednostek. Jeżeli w pewnej okolicy siły społeczne, skupione w dobrowolnych organizacjach, nie są należycie zorganizowane i nie mogą lub nie umieją przeprowadzić niektórych ciążących na nich zadań, niezbędnych do podniesienia hodowli, samorząd w takich wyjątkowych okolicznościach może podjąć się wykonania tych zadań, lecz tylko czasowo i o ile można się spodziewać, że w niedalekiej przyszłości zapoczątkowana praca przejęta będzie nadal przez organizacje dobrowolne. Do zadań wydatnie wpływających na stworzenie warunków, sprzyjających hodowli, a przekraczających zakres pracy jednostek i zrzeszeń rolniczych, należy uregulowanie stosunków wilgotności gleby, zaczem idzie poprawa łąk i pastwisk, bez poprawienia których nie może być mowy o ulepszeniu pogłowia zwierzęcego. To też, przystępując do akcji hodowlanej, samorząd miejscowy powinien przedewszystkiem zająć się uregulowaniem mniejszych rzeczek, do czego ustawa wodna z dnia 19 września 1922 r. daje wystarczającą podstawę. . . . . Ponieważ dwie wyżej wymienione dziedziny pracy (meljoracja i akcja sanitarna — przyp. aut.) *są niezbędnym warunkiem powodzenia bezpośredniej akcji hodowlanej* i w obydwóch tych dziedzinach *samorząd nie może być zastąpiony przez organizacje społeczne*, samorząd terytorjalny powinien *poprzedzić swoją pracę w zakresie hodowli* intensywną akcją w zakresie weterynarji i *osuszenia błot i regulowania mniejszych rzeczek*, a przynajmniej prace te powinny być prowadzone *równocześnie* z działalnością samorządów w zakresie bezpośrednich zagadnień hodowlanych. Ponieważ społeczeństwo nasze niedostatecznie uświadamia sobie współzależność wyżej wskazanych czynności, Ministerstwo Rolnictwa prosi Pana

Wojewodę o zwracanie na to uwagi podległym organom samorządowym".

W b. zaborze rosyjskim radykalną zmianę stosunków prawnych wprowadziło rozporządzenie Beselera z dn. 20 września 1916 r. o swobodnym odpływie wód, rozporządzenie z dn. 4 października 1916 r. o stowarzyszeniach wodnych i przepisy wykonawcze z dn. 10 listopada tegoż roku do tych rozporządzeń. Od tej pory datuje się zawiązanie pewnej ilości spółek wodnych dla regulowania mniejszych rzeczek. Jednolitą podstawę prawną dla akcji w tej dziedzinie stworzyła ustawa wodna, wydana 19 września 1922 r. (Dz. U. Nr. 102, poz. 935). Do ustawy tej niema dotychczas rozporządzenia, nie jest też ona należycie spopularyzowana, gdyż poza pracą inż. *Prokopowicza* „Meljoracje w Polsce", broszura inż *Turczynowicza*, wydana przez Ministerstwo Rolnictwa i artykułami Dyrektora Krajowego Towarzystwa Meljoracyjnego inż. *Powierzy* prawie niema w tej dziedzinie prac. Dobrze że powstało niedawno specjalnie tym sprawom poświęcone czasopismo.

Na podstawie art. 102 tej ustawy „do przeprowadzenia regulacji na wodach spławnych (nie żeglowych) i potokach górskich mają prawo: państwo, samorząd wojewódzki i spółki wodne .... na innych wodach publicznych: państwo, spółki wodne lub inne korporacje prawa publicznego".

Ustawy wojewódzkie mogą powierzyć przeprowadzenie regulacji i stojącego z nią w związku ubezpieczenia brzegów — związkom samorządowym, więc także gminom i powiatom. Według art. 133-137 do spółki wodnej (dla regulacji i utrzymania wód płynących) mogą należeć ..... związki samorządowe interesowane w przedsiębiorstwie.

Ustawa ta daje szerokie pełnomocnictwa i uprawnienia; nawet „bez zgody zainteresowanych mogą być tworzone rozporządzeniem władzy administracyjnej II instancji przymusowe spółki wodne w interesie dobra publicznego" (art. 173).

„W szczególności, jeżeli państwo lub związek samorządowy podejmują roboty ..... na podstawie specjalnych ustaw państwowych lub wojewódzkich przy udziale skarbu państwa lub samorządu ..... ma być zawiązana przymusowa spółka wodna dla rozłożenia i ściągnięcia datków (art. 174). Spółka zostaje utworzona ..... przez wydanie statutu bez zgody większości" (art. 134 p. 3).

Nasza ustawa wodna daje podstawę do działalności samorządu: samorząd może dać inicjatywę do założenia spółki wodnej (dla regulacji strumieni i wód płynących) związku wałowego (dla ochrony od powodzi, a nawet utrzymania wód spławnych (art. 77), przytem może być zastosowany przymus; samorząd może należeć do spółki wodnej jako członek, gdy np. chodzi o uregulowanie rzeki, płynącej przez kilka powiatów, z czego niebawem ma skorzystać szereg powiatów, w szczególności dla uregulowania Warty i rzek na Polesiu.

Ogół nie zdaje sobie sprawy z rozmiarów kosztów meljoracji wodnych; nie zna postępowania w sprawach meljoracyjnych, nieraz nawet niewielkim kosztem rolnicy sami mogliby przeprowadzić prace, dające poważniejsze skutki. Dla zorjentowania się w kosztach robót, wymagających wspólnego wysiłku, pożądane jest, ażeby zdjęcia, plany i kosztorysy były przeprowadzone na koszt samorządu. Taki sposób postępowania przyjęty został przez sejmik mławski.

Roboty meljoracyjne przeważnie bywają różnorodne co do swej wagi i kolejności wykonania, to też należy stworzyć w powiecie program meljoracji, któryby zawierał zabezpieczenie gruntów od szkodliwego działania wód i zapewnienie dopływu wód; ułatwiłoby to szczegółowe meljoracje pojedyńczym rolnikom lub ich grupom. Przy ustalaniu kolejności prac można trzymać się rozmaitego systemu; z reguły najważniejsze byłoby obecnie przy drogim pieniądzu wysunąć na plan pierwszy te roboty, które przy jaknajmniejszym nakładzie dadzą największą korzyść.

Po stworzeniu programu meljoracyjnego, tam, gdzie dużo robót będzie do wykonania, może się okazać najodpowiedniejszym zaangażowanie własnego hydrotechnika samorządowego tak, jak utrzymuje się techników drogowych. Nie jest koniecznem, ażeby tym technikiem był dyplomowany inżynier; jeżeli plany i kosztorysy będą dokonane przez poważne biuro meljoracyjne, roboty wykonawcze mogą być prowadzone we własnym zarządzie przez hydrotechnika samorządowego. Technik taki może pokierować robotami szarwarkowemi bez potrzeby ściągania specjalnych opłat i przyjmowania płatnych robotników, co może mieć miejsce bardzo często przy powierzchniowem odwodnieniu. Roboty takie dadzą ujście dla wód, spływających z pól i łąk, a zarazem poprawią stan dróg, które nie mogą być w dobrym stanie, jeżeli w rowach długo utrzymany jest wysoki poziom wody. Hydrotechnik, mojem zdaniem, może być pożyteczniejszy od instruktorów ogólno-rolniczych, których wiele sejmików powiatowych na własny rachunek utrzymuje.

W Polsce znajdzie się nie mało powiatów, w których opłaci się utrzymywać własnego powiatowego hydrotechnika, a jeszcze więcej takich, gdzie na 2 lub 3 powiaty hydrotechnika należałoby utrzymać. Dotyczy to zarówno nizin, jak i okolic górskich; w górach sprawa zabudowania potoków łączy się ze sprawą drogową, bo drogi idą zwykle brzegami potoków; wykonanie jednych i drugich robót w zarządzie organów samorządowych byłoby najcelowszem i najtańszem.

Prowadzenie racjonalnego gospodarstwa wiejskiego utrudnia szachownica, krępując poszczególnych posiadaczy i zmuszając do prowadzenia gospodarki na poziomie tych, którzy gospodarują w sposób najbardziej zacofany. W scalaniu gruntów poza organami państwowymi mogłyby przyjąć udział organy samorządowe; jest to dziedzina, której znaczenie jest dobrze rozumiane przez miejscowe społeczeństwo.

Państwowi geometrzy, prowadzący roboty scalaniowe, nieraz obok swych scalaniowych zajęć jednocześnie przyjmują roboty prywatne, wykonywane na własną rękę i urzędowe prace posuwają się powoli. Gdyby zamiast dotychczasowych samodzielnych urzędów ziemskich, dział rolny w urzędach wojewódzkich nadawał kierunek i przeprowadzał kontrolę nad robotami, wykonywanemi przez samorządy i prywatne przedsiębiorstwa w duchu ustaw państwowych, prace scaleniowe szłyby żwawiej i dałoby to oszczędność, na czem całemu społeczeństwu w tej chwili zależy.

Bardzo często zapomina się przy scalaniu, że odpowiednie nawet najprostsze meljoracje mogą zmienić charakter gruntów scalanych, a więc wpłynąć na odpowiedni przydział gruntu; byłoby więc słuszniej przeprowadzać najnieodzowniejsze roboty meljoracyjne równocześnie ze scalaniem.

Jak wiele zrobić może samorząd w zakresie meljoracji, służą przykładem województwa zachodnie: w woj. Poznańskiem było zawiązanych 551 spółek, w tem 403 drenarskich, a reszta dla meljoracji łąk przeważnie na murszach. Spółki te zmeljorowały 277.200 ha. W woj. Pomorskiem spółki wodne w liczbie 226 zmeljorowały 55.817 ha. Tam wydziały powiatowe mają własnych techników.

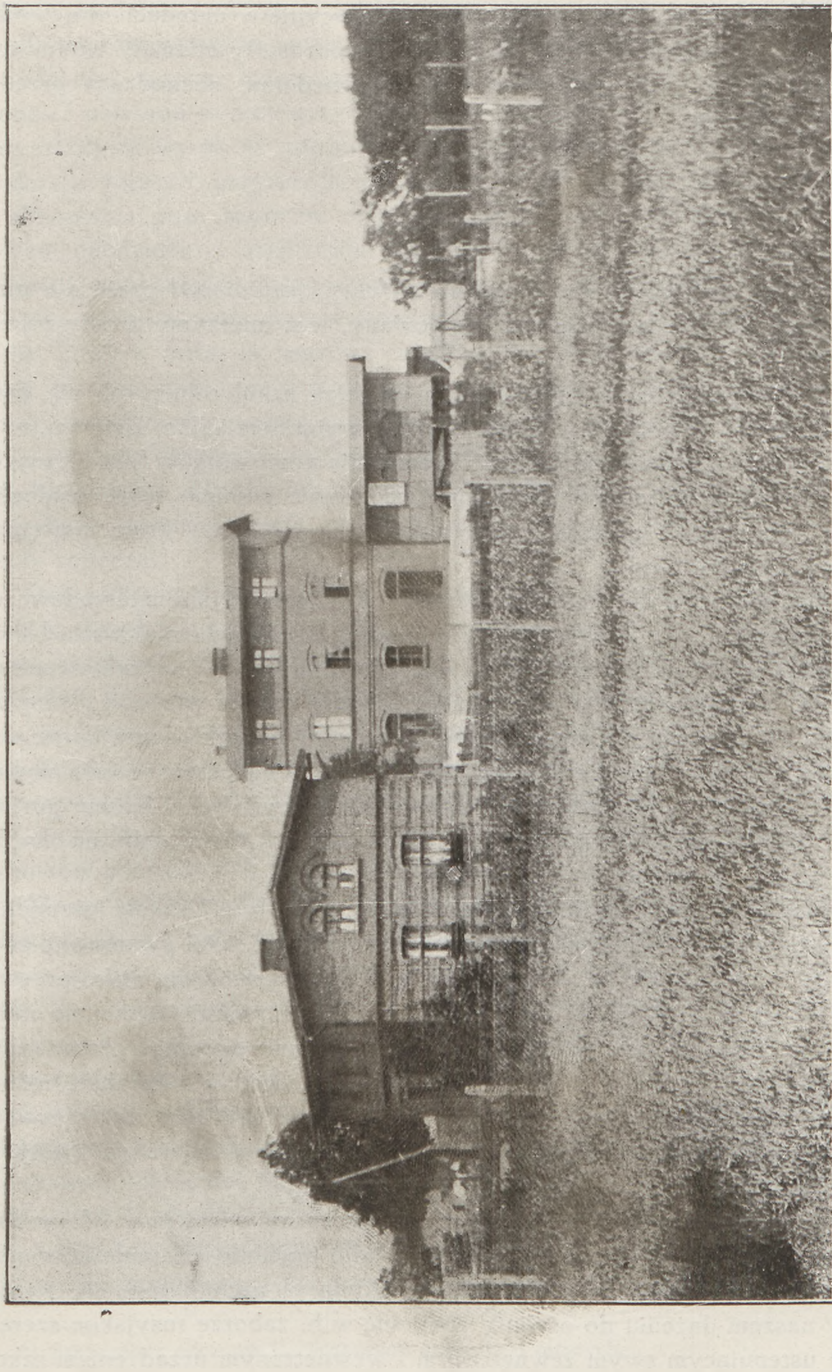
Z przykładu województw zachodnich widzimy, że nawet przy istnieniu samorządu gospodarczego dziedzina meljoracji rolnych jest terenem pracy samorządu terytorjalnego.

Wydział krajowy galicyjski utrzymywał przed wojną olbrzymie biuro meljoracyjne, zatrudniające w 1914 r. 107 inżynierów, prócz pomocniczego personelu. Biuro to dawało bezpłatną techniczną pomoc przy wykonywaniu prac meljoracyjnych; ma ono wielkie zasługi w zakresie meljoracji w Polsce.

Dla urzeczywistnienia meljoracji rolnych obok ustawodawstwa potrzebne są środki pieniężne. Prawną podstawę do tego mamy w ustawie z dnia 26 października 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 91 poz. 671) o popieraniu publicznych przedsiębiorstw meljoracyjnych i noweli z dnia 23 czerwca 1925 r. (Dz. U. 75 poz. 524), a także w ustawie z dn. 12 lipca 1925 r. o państwowym funduszu kredytu na meljoracje rolne (Dz. U. Nr. 88, poz. 609).

Ustawa skarbowa na r. 1925 zawierała w budżecie Min. Rob. Publ. na meljoracje, które miały być prowadzone na podstawie pierwszych trzech ustaw i ustaw krajowych, mian. jako udział państwa na dalsze prowadzenie robót przy obwałowaniach rzek, odwodnieniach, nawodnieniach, regulacji rzek niespławnych i zabudowaniach potoków górskich, 5.000.000 zł., preliminarz budżetowy na r. 1926 przewidywał na tenże fundusz meljoracyjny 3.500.000 zł.

Dotacja w budżecie Min. Roln. na fundusz kredytu meljoracyjnego i zapomogi dla spółek wodnych wynosiła według ustawy skarbowej z 1925 r. 5.060.000 zł., w pierwotnym preliminarzu budżetowym na r. 1926 figuruje taż sama suma.



Z wystawy prac samorządu powiatowego. Powiatowa szkółka drzewna w Jutrosinie, pow, Rawicz. Dworzec przy szkółce.

Niewątpliwie źle się odbija na robotach wodnych dwoistość władz państwowych: sprawy te rozdzielone są między dwa ministerja: rolnictwa i robót publicznych; w końcu 1923 inspektorjaty meljoracyjne w urzędach wojewódzkich, będące organem Min. Roln. skasowano, a pozostały oddziały wodne dyrekcji robót publicznych, jakkolwiek jest to dziedzina, obchodząca przedewszystkiem rolników.

Oświata.

W Polsce jest bardzo duży pęd do oświaty. Jest niemal cześć dla niej. Niestety, pęd ten nie jest należycie regulowany, lecz mierzymy tu siły na zamiary.

W b. zaborze pruskim przed wojną polskich szkół rolniczych nie było wcale. Niższe szkoły rolnicze w Małopolsce, z wyjątkiem jednej zimowej, miały kurs trzyletni i dostosowane były do kształcenia pracowników folwarcznych. Szkoły rolnicze w b. zaborze rosyjskim, zakładane, pomimo wielu trudności prywatną ofiarnością, kształciły przeważnie taką młodzież, która następnie wracała na ojczysty zagon.

Po odbudowie Polski jednym z pierwszych czynów sejmu ustawodawczego było wydanie 9 lipca 1920 r. ustawy o ludowych szkołach rolniczych. Ustawa ta została zrozumiana przez niektórych, jako pilny nakaz, potraktowano ją szablonowo, jak wiele innych. W okresie szybkiego spadku wartości pieniądza sejmiki hojnie czerpały z kasy skarbowej pożyczki na zakładanie coraz nowych szkół, chociaż istniejące nie były należycie według przeznaczenia wykorzystane. Państwo płaciło swój udział w budowie nowych szkół ogólno-gospodarczych, chociaż nie wypełniało swego obowiązku na innem polu, np. co do szkolnictwa mleczarskiego.

Ustawa postanawia, że w każdym powiecie mają być 2 szkoły gospodarstwa wiejskiego: męska i żeńska, przyczem przy budowie szkół gwarantuje znaczny bezzwrotny zasiłek ze skarbu państwa, długoterminową nisko-procentową pożyczkę państwową na urządzenie szkół i utrzymanie personelu nauczycielskiego. Ponadto tam, gdzie są majątki państwowe mają być przeznaczone grunty wraz z budynkami, co istotnie miało miejsce: w b. zaborze rosyjskim, gdzie majątków państwowych po t. zw. „donacjach" jest dużo, prawie w każdym powiecie zarezerwowano na budowę szkół gospodarstwa wiejskiego jeden, dwa lub nawet trzy majątki.

Postawienie budynku szkolnego nie jest rzeczą najważniejszą. Mając zasiłek ze skarbu państwa, pożyczkę, a także źródło dochodów z podatków, nakładanych na całą ludność, gdy nie brak nam zdolnych architektów, nie trudno było przy naszem dążeniu do oświaty postawić w b. zaborze rosyjskim szereg szkół, nie ustępującym swym zewnętrznym i wewnętrznym urządzeniem szko-

łom zagranicznym, a nawet nieraz przewyższających tamte. Ale poza budynkami trzeba włożyć w przedsięwzięcie także treść: potrafić kształcić i wychowywać młodzież; pod tym względem sprawa przedstawia się znacznie gorzej, bo nie przygotowywano wcale nauczycieli do tych szkół.

Szkoły rolnicze niższe powinny być typowemi szkołami praktycznemi; młodzież powinna w nich uczyć się racjonalnej pracy w drobnem gospodarstwie; szkoły te wszak w założeniu swem przeznaczone są dla posiadaczy gospodarstw rolnych, przyszłych dziedziców, a nie dla bezrolnych, szukających zarobkowania poza zagonem ojczystym. Tymczasem widzimy, że zbyt duży procent młodzieży ze szkół tych szuka zajęcia poza własnem gospodarstwem; ojcowie — posiadacze gospodarstw, oddają do szkoły rolniczej właśnie nie tego syna, któremu mają zostawić gospodarstwo, lecz tego, który ziemi nie dostanie, który w świat iść musi za chlebem. Ponieważ nauka w szkołach rolniczych jest bezpłatna, a utrzymanie bardzo tanie, niektóre sejmiki przytem z braku kandydatów nadają nawet stypendja, aby za wszelką cenę zdobyć uczniów, młodzież wiejska, która nie mając zdecydowanego kierunku, szuka jakiejkolwiek oświaty, z braku lub niedostatecznej liczby innych szkół zawodowych, kupieckich, rzemieślniczych, technicznych *) — rzecz naturalna udaje się do szkoły rolniczej.

Przyrodnicze i gospodarcze warunki Polski są bardzo różnolite; w jednych okolicach przeważa wytwórczość roślinna, jak np. na Podolu, w Wielkopolsce, w innych chów zwierząt, jak np. na Pomorzu, Polesiu i Podgórzu; odpowiednio do tego i szkoły powinny być zróżniczkowane, dostosowane do warunków gospodarstw miejscowych. Słyszy się zarzuty pod adresem Ministerstwa Rolnictwa, że program nauk w szkołach rolniczych jest przeciążony i jednostajny; sądzę, że szkolny program ogólnopaństwowy należy traktować jedynie jako ramę, z której należy wziąć do nauczania w każdej szkole to, co dla warunków miejscowych jest nieodzowne.

Mamy zwolenników szkół o kursie krótszym, w rodzaju kursów rolniczych dokształcających, w których nauczanie ma miejsce tylko w zimie, i wówczas własne szkolne gospodarstwo jest niepotrzebne, a także zwolenników szkół, obejmujących wszystkie okresy gospodarstwa wiejskiego, a więc szkół z kursem rocznym, półtora rocznym, a nawet 2 letnim. W tych ostatnich fundamentem nauczania powinna być praktyka, wykonywanie własnoręcznie wszystkich robót w gospodarstwie, prowadzonem wzorowo, a gospodarstwo szkolne powinno być obliczone na dochód odpowiednio do danych warunków, a nie należy traktować jego, jako demonstracji różnych systemów gospodarowania. Szkoła powinna uczyć gospodarować „z kredką". Praca w szkole powinna być, jak powiedziałem, własnoręczna, powinna przyuczać do ładu i porządku. Teoretyczne zajęcia powinny być traktowane jako wyjaśnienia, dla-

*) Szczególnie odczuwa się brak szkół kupieckich niższych.

czego robi się tak, a nie inaczej. Zabudowania gospodarcze powinny być wzorem budownictwa, nadającem się do bezpośredniego naśladowania w drobnem gospodarstwie. Budynki więc nie powinny być zbyt kosztowne.

Dziwna rzecz, że za mało mamy szkół żeńskich, chociaż stosunkowo więcej dziewcząt wraca na rolę na własne gospodarstwa, aniżeli chłopców, przytem założenie szkół gospodarstwa kobiecego nie jest kosztowne.

Przed wojną najwięcej polskich szkół rolniczych było w Małopolsce, obecnie jest tam najgorzej. Wpłynął na to brak majątków państwowych, które mogłyby być na szkoły przeznaczone i może do pewnego stopnia oglądanie się na pomoc zgóry, ale w części i niedostateczne zainteresowanie się tą sprawą u góry.

Liczby potrzebnych szkół rolniczych ustalić nie można. Wiele warunków składa się na to, czy, kiedy i gdzie trzeba szkołę założyć, zresztą dla kultury krajowej ma znaczenie nie tylko liczba, ale wartość szkół. Z wyjątkiem okręgów absolutnie upośledzonych, np. podgórza, obecnie nie powinniśmy budować nowych szkół, ale te, które mamy doprowadzić do należytego poziomu, a sejmiki, które nie mają własnych zakładów, powinny wspierać sąsiednie szkoły sejmikowe lub prywatne.

W województwach wschodnich, gdzie samorząd ma najwięcej do wypełnienia w zakresie gospodarczych swych obowiązków, przedewszystkiem poprawę dróg, które są w niesłychanem zaniedbaniu, a z których będzie korzystał ogół ludności, następnie poprawę gruntów przez zmeljorowanie, gdy przytem wchodzi moment jednolitego traktowania szkolnictwa i wzmocnienia żywiołu polskiego, szkoły rolnicze powinny być zakładane przez państwo; dziedzina szkolnictwa dla państwa jest najważniejszą, a dla sejmików poprawa dróg jest pilniejszą.

W dziedzinie zawodowego szkolnictwa rolniczego, jak i w innych, konieczny jest program państwowy i konsekwentna ręka kierownicza rządu, która inicjatywę prywatną społeczną zużytkowałaby i należycie nią pokierowała.

Weterynarja.

Chów zwierząt w gospodarstwie wiejskiem wysuwa się na plan pierwszy, zarówno pod względem udziału tej wytwórczości w ogólnem bogactwie narodowem, jak i ze wzgledu na rolę w naszym handlu zagranicznym. Wartość tej produkcji wynosi według obliczenia Wydziału Ekonomiki M. R. i D. P. mniej więcej $1/3$ wartości ogólnej produkcji rolniczej. Wartość wywożonych zwierząt i produktów zwierzęcych zagranicę stale wzrasta: w roku 1922 wartość wywozu wynosiła 8 miljonów zł. w 1923 r. 19 milj. zł., w 1924 r. 82 milj. zł., a w roku ubiegłym 285 miljonów zł.

Aby chów zwierząt gospodarskich mógł się należycie rozwijać, konieczne jest zapewnienie zdrowotności inwentarza. Obok meljoracji jest to drugi podstawowy warunek jego rozwoju. Ważne to jest nie tylko ze względu na upadek zwierząt i szkody stąd płynące dla pojedynczego hodowcy, ale także ze względu na umożliwienie wywozu zwierząt i produktów zwierzęcych zagranicę: każdy kraj, nabywający inwentarz z zagranicy dba o to, ażeby nie sprowadził zarazy; nadużywa się nawet tego argumentu, gdy się nie chce dopuścić do kraju inwentarza z państwa konkurencyjnego.

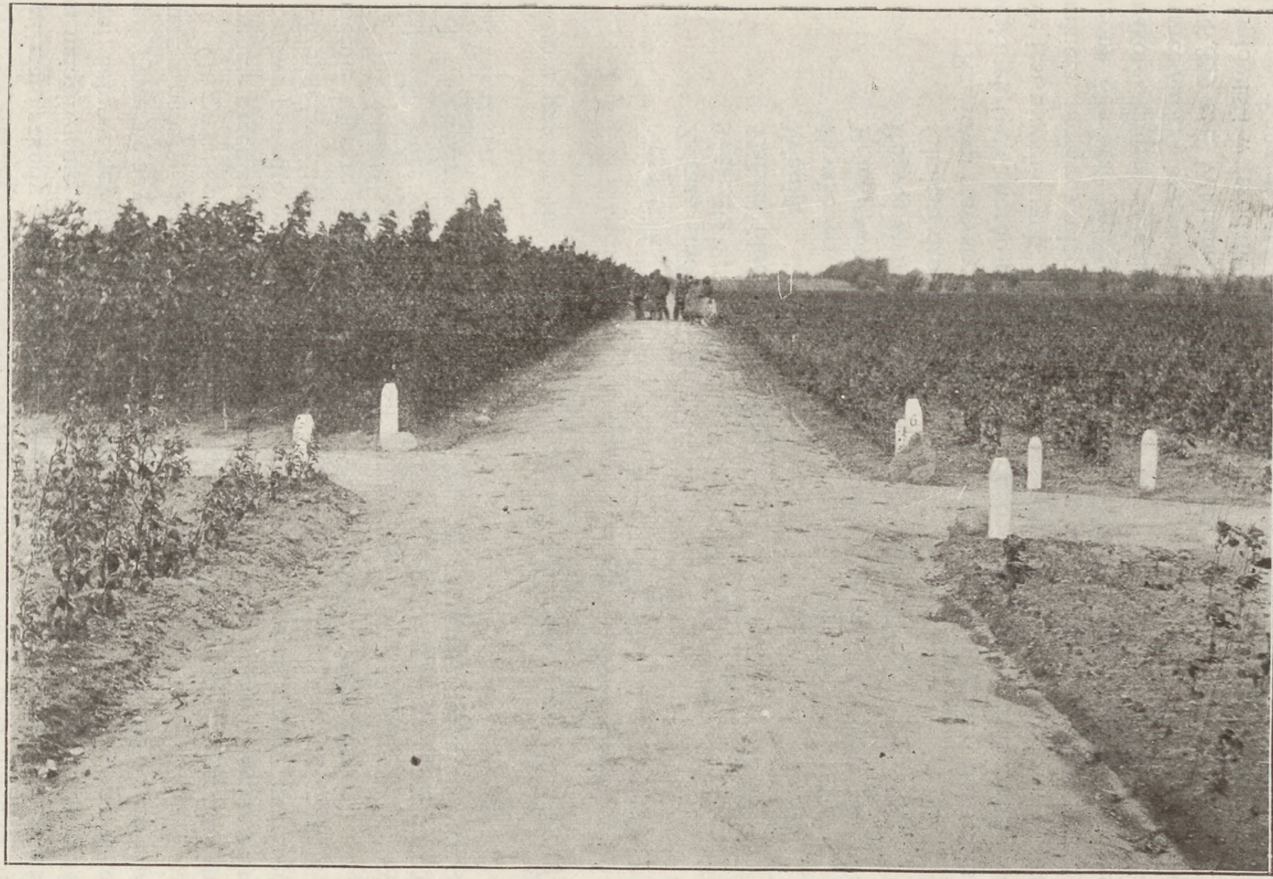
Otrzymaliśmy po wojnie stan inwentarza bardzo zły, gdyż Polska była terenem przemarszów licznych armji i przepędu inwentarza z bardzo odległych krajów; ponadto w b. zaborze rosyjskim przed wojną zarazy zwierzęce nie były należycie tępione. Na służbę więc sanitarno-weterynaryjną spadają u nas obecnie większe obowiązki, aniżeli w innych krajach kulturalnych.

Jak wielkie szkody wynikają z rozpowszechnienia zwierzęcych chorób zaraźliwych może wskazać stan tych chorób w Polsce w chwili obecnej i wykaz tych województw, z których wywóz zwierząt zagranicę naskutek tych chorób jest zakazany.

Stan rozpowszechnienia zwierzęcych chorób zaraźliwych w d. 15 lutego 1926 r.

	Zapowietrzonych Wojew.	Zapowietrzonych Zagród
Nosacizna	10	69
Zaraza stadnicza koni	6	258
Świerzba	13	94
Zaraza płucna bydła rogatego	5	227
Wąglik	8	34
Pryszczyca	10	328
Pomór świń	7	55
Różyca świń	7	30
Cholera drobiu	3	12

Rządowa statystyka jednak bynajmniej nie uwzględnia całokształtu strat wskutek tych chorób powstałych, bo dużo wypadków chorób trzody i drobiu nie jest ujawnionych. Wiemy o tem wszyscy; w sposób urzędowy ujawniła to ankieta, przeprowadzona w końcu 1921 r. na żądanie sejmu; stwierdziła ona, że na obszarze jednego województwa Warszawskiego zginęło w tym roku wskutek chorób zaraźliwych 1849 szt. koni, 2813 szt. bydła rogatego, 476 szt. owiec i kóz, gdy natomiast trzody chlewnej zmarnowało się 51.800 szt., a drobiu 356.859 szt. Widzimy więc, że największy upadek był w drobiu — 32,1% pogłowia i w trzodzie chlewnej — 25,7% pogłowia, znacznie mniejszy wśród koni — 2,2% i bydła rogatego 1,3% pogłowia. Badania w rzeźniach zwierząt, przeznaczonych na ubój, stwierdzają duże rozpowszechnienie u bydła rogatego gruźlicy.



Z wystawy prac samorządu powiatowego. Powiatowa szkółka drzewna w Jutrosinie, pow. Rawicz. Kwatery obsadzone czereśniami i jabłonkami, okólizowanemi w 1924 r.

W celu zapobiegnięcia chorobom zaraźliwym nieodzowne jest *przestrzeganie warunków higjenicznych*, zwłaszcza tam, gdzie inwentarz gromadzi się w większej ilości: w stajniach, oborach, na pastwiskach, przy przewozie kolejowym, w handlu zwierzętami i mięsem na targowiskach, w halach, jatkach, przy uboju zwierząt i t. p.

Zwalczanie chorób zaraźliwych, które się już pojawiły, można podzielić na 2 etapy: ujawnienie ogniska zarazy zwierzęcej i zniszczenie jego w zarodku. Wykrycie ogniska byłoby łatwe, gdyby metody rozpoznawania chorób były doskonałe i dostatecznie rozpowszechnione, a całe społeczeństwo rozumiało potrzebę współdziałania z władzami i w każdym wypadku choroby zaraźliwej, lub podejrzenia o nią, natychmiast donosiło o tem dozorowi sanitarnemu. Tak jednak nie jest, więc musi być ustanowiony stały personel, którzyby miał za zadanie, jak urząd śledczy, wykrywanie ognisk zarazy zwierzęcej.

Są pewne stałe punkty, których obserwacja w wysokim stopniu ułatwia ujawnianie ognisk zarazy, mianowicie targowiska, rzeźnie, stacje kolejowe. Trzeba też uwagę nadzoru sanitarnego skierować przedewszystkiem na te punkty. Gdy jednakże liczba lekarzy weterynaryjnych jest niedostateczna i wchodzą w grę trudności natury ekonomicznej i administracyjnej, trzeba ograniczyć oględziny, wykonywane przez lekarzy weterynaryjnych do tych punktów, gdzie one są najnieodzowniejsze i gdzie istotnie jesteśmy w stanie je wykonywać.

Nie może być wyjątków od zasady oględzin zwierząt przez lekarzy weterynarji na targowiskach, bo wykrycie choroby u zwierzęcia żywego jest trudniejsze, niż po zabiciu, i ledwie poduczony oglądacz tego nie wykona, a i ludność, nie uświadomiona o wynikających stąd szkodach, często stara się zbywać na targach i jarmarkach chore i podejrzane o chorobę zwierzęta; chore zwierzę, przechodząc z zagrody do zagrody, może przy braku kontroli sanitarnej zawędrować daleko, rozsiewając po drodze zarazek choroby. Zanim dojdziemy do tego stanu organizacji, że rolnik zbywające rzeźne zwierzęta będzie oddawał do własnej rzeźni dla przeróbki, przez czas dłuższy handel niemi musi odbywać się, jak dotychczas, na jarmarkach. Jednak zezwolenie na odbywanie jarmarków i targów powinno być wydawane tylko w takim razie, jeżeli zadość uczyni dwom wymaganiom: ustanowione zostaną oględziny lekarskie i urządzona waga dla ważenia inwentarza, aby rolnik nie był zmuszony sprzedawać zwierząt „na oko", przyczem najczęściej jest oszukiwany przez handlarza.

Aby po stwierdzeniu choroby zaraźliwej u zwierzęcia trafić do ogniska zarazy, trzeba wiedzieć, skąd to zwierzę pochodzi; do tego służą świadectwa pochodzenia (paszporty), wydawane przez władze samorządowe; władze gminne powinne obowiązek ten traktować poważnie i nie czynić niepotrzebnych utrudnień w wydawaniu paszportów, inaczej zarządzenie to celu nie osiągnie, a będzie jedynie kosztowną udręką dla ludności rolniczej, omijaną przez nieuczciwych handlarzy przy pomocy nadużyć.

Drugim ważnych punktem, gdzie musi być wzmocniona kontrola weterynaryjna, są rzeźnie. Tylko w drodze wyjątku w niedużych rzeźniach, które bezwzględnie nie są w stanie utrzymywać lekarza weterynarji, a w których ubój odbywa się wyłącznie na miejscowe potrzeby, mogą być dopuszczone oględziny zwierząt rzeźnych i mięsa przez oglądaczy, zamiast przez lekarza weterynarji. W b. zaborze rosyjskim nawet w stolicy państwa stan sanitarny rzeźni jest niesłychanie zaniedbany; nie są tu one uważane za zakłady użyteczności publicznej, lecz niemal za rakarnie, służące za źródło dochodu magistratów. Jest w tem wina z jednej strony dawnej administracji państwowej, z drugiej zaś strony i rządu polskiego, gdyż dotychczas nie zostały uregulowane podstawy skarbowości gminnej.

Przewóz zwierząt publicznemi środkami przewozowemi, chociać obstawiony surowemi przepisami, w praktyce nie jest uporządkowany pod względem sanitarnym. Jakkolwiek ze względu na techniczne urządzenia ładowanie zwierząt mogłoby odbywać się na każdej stacji kolejowej, bo do ładowania zwierzęcia bynajmniej nie jest konieczną stała rampa i nawet po ruchomym koleśnym mostku można wprowadzić zwierzę do wagonu, to rozporządzenie Min. Roln., wydane w dn. 14 maja 1920 r. w porozumieniu z Min. Przemysłu i Handlu, Kolei Żel., Rob. Publ. oraz Zdr. Publ., dozwala ładować zwierzęta tylko na niektórych stacjach, mianowicie mających ustanowiony stały nadzór weterynaryjny w osobie lekarza weterynarji. Z pośród ośmiuset kilkudziesięciu stacji kolejowych b. zaboru rosyjskiego, za stacje ładunkowe w rozumieniu cytowanego rozporządzenia uznano zaledwie niecałych 200, t. j. mniej, niż czwarta część. Ponieważ na tym obszarze linje kolejowe są bardzo rzadkie, należałoby dążyć do ułatwień w naładunkach, a nie powodować pieszego przepędu zwierząt do bardziej odległych stacyj. Należy też obostrzyć kontrolę nad odkażaniem wagonów po przewozie inwentarza, bo w tym zakresie są bardzo wielkie zaniedbania, powodujące przenoszenie chorób zaraźliwych.

Drugim etapem jest wytępienie w zarodku wykrytej choroby zaraźliwej. Aby mogło to być wykonane, lekarz weterynarji natychmiast po zawiadomieniu o wybuchu zarazy lub powstałem podejrzeniu, powinien udać się na miejsce wypadku, przeprowadzić dokładnie badanie zwierząt w zapowietrzonej zagrodzie lub całej miejscowości, a nawet w miejscowościach sąsiednich. Wymaga to dostatecznie licznego personelu lekarskiego, zapewnienia mu środków lokomocji, środków odkażających, instrumentów i przyborów do badania, a cała biurowość musi być jak najprostsza. Dotknięta ludność powinna otrzymać tak prędko należną sumę, jako odszkodowanie za zabite lub padłe wskutek choroby zaraźliwej zwierzęta, aby lukę tem spowodowaną mogła jak najprędzej uzupełnić, a odszkodowanie powinno być tak wysokie, aby ludność nie ponosiła nadmiernych ofiar.

Obecna organizacja służby weterynaryjnej opiera się na tymczasowem rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 27 września 1920 r. w przedmiocie tym-

czasowej organizacji państwowej służby weterynaryjnej (Dz. U. Nr. 102, poz. 676). Uzupełnia je tymczasowa instrukcja z dnia 2 maja 1921 r. o wykonywaniu państwowej służby weterynaryjnej w urzędach administracyjnych I i II inst. (Dz. Urz. Min. R. Nr. 11).

Na podstawie tego rozporządzenia do władz państwowych należy nie tylko nadzór nad wszelkiemi sprawami sanitrano-weterynaryjnemi, w szczególności nadzorowanie władz samorządowych w zakresie wszystkich spraw, nie zastrzeżonych do bezpośredniego wykonania przez państwowe organy weterynarji, ale i funkcje wykonawcze w walce z chorobami zaraźliwemi, a także w organizacji wszelkiego rodzaju szczepień u zwierząt. Mamy więc rozbudowany aparat nadzorczy, gdy niema jeszcze dostatecznego aparatu wykonawczego, który ma być dozorowany.

Państwowi lekarze weterynaryjni mają prowadzić statystykę weterynaryjną, powinni dbać o rozwój hodowli zwierząt w powierzonym sobie okręgu urzędowania i współdziałać we wszelkiej akcji, zmierzającej do tego celu, jak to w doborze zwierząt rozpłodowych, zakładaniu obór zarodowych, stadnin, urządzaniu wystaw, pokazów i premjowań zwierząt, a także w miarę możności popierać i szerzyć przy każdej nadarzającej się sposobności wśród hodowców zasady racjonalnego higjenicznego utrzymania zwierząt, a to drogą odczytów, wykładów, pogadanek, popularnych broszur i t. p.

Stosunek do samorządu nie jest w rozporządzeniu Rady Ministrów zaznaczony wyraźnie. Z jednej strony do zakresu działania magistratów miast o własnym statucie i miast, nie podlegających czasowo lub stale starostom, należy pełnienie obowiązków organów państwowej służby weterynaryjnej pierwszej instancji, a więc wydawanie rozporządzeń i zarządzeń, obowiązujących na obszarze miasta (art. 13), z drugiej strony rozporządzenie to zajmuje krańcowo odmienne stanowisko w art. 11, gdyż postanawia, że „państwowym lekarzom weterynaryjnym — referentom starostwa — będzie nadto *poruczone* przez Ministra Rolnictwa i D. P., w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych, pełnienie obowiązków referentów weterynaryjnych wydziałów powiatowych. W tym charakterze będą oni występowali jako urzędnicy samorządowi".

Istotnie, w miastach o własnym statucie i w miastach niepodległych czasowo lub stale starostom, wszystkie obowiązki państwowej służby weterynaryjnej w I inst. przejęły magistraty miast i w stolicy państwa niema własnego aparatu nadzorczego w Komisarjacie Rządu; z drugiej strony państwowi lekarze w starostwach bardzo chętnie podejmowali się występowania za osobnem wynagrodzeniem w charakterze urzędników samorządowych, dopóki ludność nie spostrzegła ,że nie jest to właściwe, i nie poczęła tworzyć samodzielnych placówek weterynaryjnych samorządowych.

W sprawach zawodowych w starostwach jest w pełni zabezpieczona autonomja państwowych lekarzy weterynaryjnych: starosta bez wniosku lub

opinji państwowego lekarza weterynarji nie może wydawać żadnych rozporządzeń z tej dziedziny administracji państwowej. Analogicznie skonstruowany jest państwowy aparat weterynaryjny przy wojewodzie z tem zastrzeżeniem, że sprawy weterynaryjne większego znaczenia dla województwa, a zwłaszcza, gdy mogą wywierać wpływ na rozwój lub upadek hodowli zwierząt domowych i związanych z nią gałęzi przemysłu i handlu, winny być załatwiane po zasiągnięciu opinji rady wojewódzkiej, lub sekcji rady.

Organizację służby weterynaryjnej należy dostosować do normalnego ustroju administracyjnego państwa i objąć nią działalność wszystkich organów służby weterynaryjnej ,zarówno organów państwowych, jak i samorządowych (gminnych, powiatowych i wojewódzkich), aby stanowiły jedną harmonijną całość i wzajemnie się uzupełniały i wspierały.

Ustrój służby weterynaryjnej trzeba dostosować przedewszystkiem do stałych jej obowiązków i przewidzieć, jakie uzupełnienie w administracji wypadnie wprowadzić w nadzwyczajnych okolicznościach, pamiętając, że publiczna służba weterynaryjna istnieje wyłącznie po to, ażeby umożliwiła rozwój hodowli i utrzymywania zwierząt i zabezpieczyła ludzi od chorób odzwierzęcych.

Zwalczanie chorób zaraźliwych będzie szło szybko i sprężyście tylko wówczas, gdy *okręg jednego lekarza będzie niezbyt duży*. Dla tego celu liczba lekarzy weterynarji w Polsce powinna być podwojona. Nieodzownym do tego warunkiem jest przygotowanie takiej liczby gruntownie wykształconych w medycynie weterynaryjnej pracowników, aby wszystkie stanowiska mogły być obsadzone przez ludzi, stojących na europejskim poziomie nauki.

Bezsporną dziedziną samorządu są oględziny na targach i w rzeźniach, co zagwarantowano przez zasadniczą ustawę sanitarną z dnia 19 lipca 1919 r., obowiązującą dla całej Rzeczypospolitej. Celowo podkreślam wyraz oględziny; używane bardzo często niewłaściwie wyrazy „dozór" i „nadzór" oznaczają kontrolę. Cóż, poza oględzinami, mają robić gminni lekarze weterynarji w punktach z małym ubojem?

Przy pozostawieniu dotychczasowego rozgraniczenia czynności między samorządowymi i państwowymi lekarzami, byliby w powiecie specjaliści od zwalczania chorób zaraźliwych, od oględzin w rzeźniach i t. d., a jedni i drudzy zajmowaliby się praktyką; przytem trzeba mieć w rezerwie lekarzy do delegacji w nagłych potrzebach. Tak daleko idąca specjalizacja wykonawczej służby weterynaryjnej w przeciętnej miejscowości prowincjonalnej nie jest możliwa i państwo będzie zmuszone czynić doraźne odstępstwa od zasady przeprowadzenia walki z chorobami zaraźliwemi wyłącznie przez swój personel i upoważniać do tego lekarzy samorządowych; z czasem wyjątki te staną się zasadą.

Stopień kultury naszej ludności, w szczególności ludności wiejskiej w różnych okręgach Polski, różni się bardzo znacznie i administracja publiczna

musi się z tem liczyć. Przepisy w zakresie spraw sanitarno-weterynaryjnych nie mogą być dopilnowane przez personel polityczno-administracyjny, nieobeznany ze stosunkami gospodarczemi, bez przygotowania przyrodniczo-gospodarczego, stąd podporządkowanie personelu sanitarno-weterynaryjnego administracji politycznej nie daje wystarczającej gwarancji, że obowiązek służby będzie ściśle wykonywany, jeżeli nie będzie kontroli społeczeństwa bezpośrednio w pracy tej zainteresowanego, a właśnie dziedzina tłumienia chorób zaraźliwych daje liczne pole do omijania przepisów różnemi drogami. Jest częstem zjawiskiem, że lekarze państwowi mają uboczne zarobki w samorządach; zarobki te bardzo często nie godzą się z nakazanymi im obowiązkami jako lekarzom powiatowym, np. wykonywanie oględzin w rzeźniach z obowiązkiem nadzoru nad temi oględzinami; wskazuje to także, że niektórzy lekarze państwowi mają tyle wolnego czasu, że gdyby zajmowali się tylko swemi służbowemi obowiązkami, mogliby mieć większe okręgi, niż jeden powiat.

Za oddaniem wykonawczych obowiązków weterynaryjnych wyłącznie samorządowi przemawia zbliżenie do rolnika, większe zrozumienie lokalnych potrzeb rolnictwa przez organa samorządu, bliska kontrola społeczeństwa nad organami sanitarno-weterynaryjnemi, większa ruchliwość, a mniejsza formalistyka organów samorządowych i względy oszczędności. Nie można odmawiać naszemu społeczeństwu zaufania. Wszak cała akcja podniesienia kultury gospodarstwa wiejskiego prowadzoną jest przez organizacje społeczne, chociaż w innych państwach są dla tego celu liczne instytucje państwowe; a jeżeli ktoś zarzuci, że akcja ta nie jest bez wad, to trzeba stwierdzić, że winien też brak kierownictwa.

W razie zaniedbania ze strony samorządu władze państwowe muszą mieć możność rozkazania wykonania ustawowych obowiązków. Celowy nadzór państwa nad samorządem jest zupełnie możliwy, gdyż starosta jest również przewodniczącym samorządu powiatowego, wojewodowie również będą mieli tą samą rolę na obszarach województw.

Przeciwko powierzeniu wykonawczych obowiązków sanitarno-weterynaryjnych samorządowi wysuwany jest zarzut, że tłumienie zwierzęcych chorób zaraźliwych nie dotyczy spraw jednej gminy, powiatu, ani nawet jednego województwa, lecz jest sprawą całego państwa i zaniedbanie w tej dziedzinie w jednym powiecie może spowodawć znacznie dotkliwsze skutki, aniżeli zaniedbanie w innych dziedzinach, np. w utrzymaniu dróg. Wypłata odszkodowań z jednego źródła, z funduszu samorządowego byłaby dla samorządu zanadto uciążliwa, rozporządzanie zaś przez samorząd funduszami państwowymi byłoby niewskazane, bo mógłby on być zbyt hojny kosztem skarbu państwa; z tego względu odszkodowania za niektóre choroby mogłyby być wypłacane z 2-ch źródeł: z funduszu ogólno-państwowego i samorządowego.

Ludność nasza bardzo dobrze zdaje sobie sprawę z konieczności nadzoru sanitarno-weterynaryjnego i potrzeby pomocy lekarskiej i na podstawie okól-

nika Min. Roln. Nr. 15-3 W 6677-II 1923 r. powstały samoistne samorządowe placówki weterynaryjne; widzieliśmy poprzednio przy rozpatrywaniu finansów samorządu powiatowego, jak duże stosunkowo sumy na ten cel samorząd przeznacza. Nadzór ze strony wojewódzkich komisji oszczędnościowych i nieżyczliwy stosunek niektórych lekarzy państwowych hamują rozwój weterynaryjnej służby samorządowej.

Punkt ciężkości wykonawczej pracy weterynaryjno-sanitarnej należy stopniowo przenieść do organów samorządowych. *Fundamentem, na którym powinien być oparty ustrój służby weterynaryjno-sanitarnej powinna być gmina lub grupa gmin,* bo tylko funkcjonarjusz małego okręgu, znający dokładnie swój teren, może pożytecznie załatwiać wszystkie sprawy w swym okręgu; wówczas nie będzie on tylko „referentem", lecz także i lekarzem. Ta zasada powinna być jasno zaznaczona, aby nowopowstającym samorządowym organom weterynaryjnym ułatwić planową akcję.

Naturalnie nagłe przelanie na całym obszrze rozległego państwa polskiego wszystkich obowiązków wykonawczych na organy samorządowe byłoby szkodliwe, jednakże, jako przejście, należy dzisiaj już stosować odstępowanie uprawnień lekarzy państwowych lekarzom samorządowym i to nie w drodze wyjątku, ale jako zasadę wówczas, gdy ciała te są w stanie przejąć na siebie odpowiedzialność i część ciężarów i zdaniem organów administracyjnych państwowych dają gwarancję poważnego traktowania nowych obowiązków. Może to mieć miejsce naturalnie wówczas, gdy bezsporne obowiązki samorządu w zakresie weterynarji są wypełnione należycie.

Państwowi lekarze weterynarji województwa Warszawskiego na zjeździe w dniu 7 grudnia 1922 r., przy okazji omawiania organizacji służby weterynaryjnej samorządowej przyjęli uchwałę, że „powiatowi samorządowi lekarze weterynarji w zakresie walki z chorobami zaraźliwemi zwierzęcemi, powinni być równouprawnieni z państwowymi lekarzami weterynarji. O ile w powiecie jest więcej, niż jeden lekarz weterynarji, należy powiat podzielić na rejony".

Chów inwentarza.

Na podniesienie chowu zwierząt gospodarskich wpływa całokształt polityki ekonomicznej państwa, ułatwienie w zbycie inwentarza i jego produktów: mięsa, mleka, jaj i t. p., powiększenie produkcyjności przez poprawę warunków żywienia i dobór odpowiednich sztuk.

Dla otrzymania odpowiednich sztuk dla hodowli trzeba w szczególności dobrych rozpłodników męskich. Można to osiągnąć przedewszystkiem udzie-

lając pomocy w nabywaniu i utrzymywaniu odpowiednich sztuk przez osoby prywatne; prowadzą do tego: udzielanie dogodnego kredytu, nagradzanie odpowiednich do chowu sztuk, wydawanie świadectw uznania, lub też tworzenie publicznych stacyj rozpłodników męskich kosztem funduszów państwowych i samorządowych, lub też z częściowym zasiłkiem z tych źródeł. Metoda, polegająca na pomocy w nabywaniu stadników przez osoby prywatne, przy dogodnym kredycie i jednoczesnem nagradzaniu wybitniejszych egzemplarzy, obejmuje szerokie sfery, a zarazem pozwala na indywidualizację w hodowli, wyróżnia z szeregu pogłowia to, co jest cenne, a niedocenione i usuwa w cień osobniki gorsze. Jest to metoda stosunkowo tania i najpewniejsza.

Tworzenie publicznych stacyj buhajów jest metodą pod względem administracyjno-rachunkowym prostą, ale pod względem ekonomiki hodowli trudną, gdyż wówczas nie wykorzystywuje się należycie sztuk cenniejszych, bo ogół nie szanuje publicznej własności, jaką jest buhaj, a jeżeli w systemie tym przewiduje się przejście stadnika po pewnym czasie na własność prywatną, rolnik stara się przyjść jak najprędzej do jego posiadania. Masowy dobór buhajów nie pozwala na dobranie materjału odpowiedniego i buhaje szybko się sprzedaje, zaledwie stało się wiadomem, co są warte. Pomimo to, w niektórych krajach, w szczególności w krajach germańskich wydane zostały przepisy państwowe, lub autonomiczne o warunkach w jakich ogiery i buhaje mogą być używane do cudzych samic.

W b. zaborze pruskim i austrjackim mieliśmy w tej dziedzinie specjalne ustawodawstwo. Zostało ono zmienione przez nowe ustawy polskie.

Dla podniesienia chowu koni z uwagi na potrzeby obrony kraju, państwo utrzymuje własne stadniny, w których wychowywany jest materjał zarodowy, a także tworzy państwowe stacje ogierów, dopuszczanych do klaczy prywatnych za bardzo niską opłatą. Liczba prywatnych ogierów w Polsce jest nieproporcjonalnie wysoką, jednak ich wartość rozpłodowa przeważnie jest bardzo lichą. Natomiast buhaje nie tylko są nieodpowiednie, ale jest ich mniej, niż potrzeba. Ztąd konieczność zachęcania do hodowli ich i wyróżniania cennych okazów, które hodowcy posiadają.

W zakresie chowu koni ustawa z dnia 23 stycznia 1925 r. o nadzorze państwowym nad ogierami i rejestracji klaczy zarodowych (Dz. U. Nr. 17 poz. 113) i rozporządzenie do niej ,ogłoszone w dniu 10 lipca 1925 r. (Dz. U. Nr. 73, poz. 511) przejmują całą akcję rejestracji klaczy i uznawania ogierów za odpowiednie do chowu na rachunek skarbu państwa; organizacje dobrowolne i samorządy mogą tylko współdziałać z rządem.

W zakresie chowu bydła rogatego, rola samorządu jest ustawowo określona w ustawie z dnia 28. X. 25 r., o nadzorze państwowym nad buhajami (Dz. Ust. Nr 21 poz. 868). Projekt rządowy, wniesiony do sejmu na wniosek posła Jedynaka, spotkał się w sejmowej komisji z dużym sprzeciwem i został uchwalony tylko po grutownej zmianie. Ustawa ta jest faktultatywna: zbudowana

jest tak, że stanowić może niejako podstawę rozwoju lokalnego ustawodawstwa samorządowego.

Postanowienia ustawy mogą wejść w życie na obszarach poszczególnych powiatów lub ich części tylko *na wniosek zarządu powiatowego i po zasięgnięciu opinji rad gminnych*, a także miejscowej izby rolniczej, lub społecznej organizacji rolniczej. Dopiero w razie złożenia pozytywnego wniosku samorządu powiatowego może minister rolnictwa wydać rozporządzenie, wprowadzające w życie postanowienia ustawy na określonym obszarze; wówczas samorząd obowiązany jest zapewnić konieczną ilość buhajów uznanych. Może to mieć miejsce przez uznanie za odpowiednie do użycia buhajów, będących własnością prywatną ,albo w drodze wydzierżawienia przez samorząd buhajów prywatnych, wreszcie przez zakupienie buhajów na własność przez jego organa. W tym ostatnim wypadku koszty kupna i utrzymania pokrywane są w następującym stosunku: 65% wydatków pokrywa gmina, 25% — samorząd powiatowy, 10% — skarb państwa.

W celu ułatwienia samorządowi i osobom prywatnym zakupna buhajów w budżecie Min. Roln. otwarto kredyt, z którego mogą być na ten cel wypłacane pożyczki. Kredyt ten jest zarządzony przez Państwowy Bank Rolny.

Aby wprowadzenie ustawy o nadzorze państwowym nad buhajami, dało pożądany wynik, nie można ograniczać się tylko do zewnętrznej oceny zwierząt używanych do rozpłodu, ale trzeba uważać na użytkowe ich zalety, które są przekazywane potomstwu; ponieważ bydło rogate chowamy w Polsce głównie dla mleka, przerabianego przedewszystkiem na masło, przy doborze buhajów trzeba zwrócić uwagę, aby pochodziły po krowach, dających mleko o dużej zawartości tłuszczu. Z tego właśnie powodu, zalecaną jest w Polsce hodowla bydła brunatnego (czerwonego) polskiego, odznaczającego się wysoką zawartością tłuszczu.

Wprowadzenie powyższej ustawy powinno być poprzedzone intensywną pracą oświatowo-kulturalną w zrzeszeniach rolniczych, któreby dostarczały materjału hodowlanego, z którego możnaby odpowiednie sztuki prawdziwie użytkowe do hodowli przeznaczyć, a zarazem musi być prowadzona energiczna praca nad zorganizowaniem zbytu materjału hodowlanego, która to gałąź zwierząt dostarcza i wytworów, a więc nabiału i mięsa.

Podniesienie techniki rolnictwa i ułatwienie zbytu płodów gospodarstwa wiejskiego.

Dotychczas zajmowaliśmy się wyłącznie temi zagadnieniami w zakresie gospodarstwa wiejskiego, które należą bezspornie do obowiązków samorządu ziemskiego, które wynikają z ustaw i muszą być wykonywane przez samorząd

ziemski przez jego własne organa, albo przynajmniej znajdują się w bezpośrednim zarządzie samorządu ziemskiego. Są jednakże inne zagadnienia, nie obowiązkowe, które jakkolwiek nie są ujęte w przepisy i w przeważnej części nie będą przepisami objęte, jednak mogą być załatwiane przez samorząd. Na dole w społeczeństwie zawsze będzie dosyć inicjatywy, aby z tych zagadnień wybrać takie, które są w danym miejscu i w danym czasie potrzebne.

Z pośród tych zagadnień na pierwszy plan wysuwa się *oświata pozaszkolna*. Należy tu np. organizowanie pogadanek i kursów, do których samorząd mógłby się przyczynić przez zakupno pomocy naukowych, bibljoteczek, pomoc w urządzaniu wycieczek do odleglejszych kulturalnych gospodarstw i instytucji społecznych, przemysłowych i handlowych.

Samorząd może i powinien, gdzie tego okoliczności miejscowe wymagają, pomagać w utrzymaniu instruktorów ogólno-rolniczych, a przedewszystkiem instruktorów-specjalistów w poszczególnych działach, więc w sadownictwie, warzywnictwie, chmielarstwie, hodowli trzody chlewnej, bydła rogatego, koni, drobiu, prszczelarstwie itp. Pomoc ze strony samorządu pozwoliłaby organizacjom rolniczym na lepsze uposażenie instruktorów, z czem w związku stoi możność przyjęcia solidniejszych, bardziej wytrawnych ludzi, do których miejscowa ludność miałaby więcej zaufania.

Nie wystarczy bowiem, aby taki młody człowiek z najogólniejszem rolniczem teoretycznem przygotowaniem wygłaszał pogadanki do niczego nie obowiązujące, oderwane od życia, ale jest nieodzownem, aby mógł udzielać rad praktycznych, jak najrychlej wykonalnych na miejscu. Z życia wiemy, że praca instruktorska nie zawsze jest należycie prowadzoną; często słyszy się zachęcanie, jak „za panią matką pacierz", do stosowania sztucznych nawozów, prowadzenia doświadczeń polowych, stosowania indywidualnego żywienia inwentarza we wsi, której pola są usiane głazami, łąki zarośnięte łoziną, pastwisko zryte przez świnie, lub zalane wodą, a gospodarstwa w szachownicy i trzypolowe. Tylko doświadczony instruktor może poradzić, jaką drogę należy przyjąć, ażeby uwagę mieszkańców takiej wsi skierować we właściwą stronę i stworzyć trwalsze podstawy dla racjonalniejszej gospodarki. Kursy urządzane przez instruktorów powinny prowadzić do jakiegoś określonego celu: uchwały scaleniowej, założenia spółki wodnej, lub przeprowadzenia najprostszych robót drogą szarwarku, założenia spółki mleczarskiej, kółka kontroli, poprawy istniejących, lub założenia nowych sadów owocowych, suszarni owoców itp.

Instruktor powinien również czuwać nad tem, ażeby założona organizacja nie upadła, lecz rozwijała się dalej normalnie, a nawet pociągała za sobą powstawanie nowych organizacyj, będących naturalnym wypływem pierwszej.

Gospodarstwo wiejskie stanowi skomplikowaną wytwórczość, właściwie splot różnych wytwórczości, stąd trudność w dawaniu porad, konieczność umiejętności dostosowania teoretycznej wiedzy do stosunków lokalnych. In-

struktor poza gruntownem przygotowaniem i doświadczeniem musi ograniczyć się do paru specjalności, które w danej okolicy stanowią podstawę gospodarstw małorolnych. Ponadto od instruktora należy wymagać pewnej dozy zamiłowania, aby nie traktował swych obowiązków jako rzemiosła. Naturalnie, żądając od instruktorów wiele, trzeba zapewnić im możność pracy przez dłuższy okres czasu na jednem miejscu, aby mógł poznać ludzi i warunki, a wkrótce zwróci się to z nawiązką.

Wielką wagę ma rozstrzygnięcie pytania, czy samorząd powinen utrzymywać własnych instruktorów, czy też udzielać zasiłków na ich utrzymanie organizacjom społecznym?

Instruktor prowincjonalny w organizacji dobrowolnej znajdzie oparcie o rzeczoznawców w specjalnych dziedzinach gospodarstwa wiejskiego, gdyż prowincjonalne organizacje dobrowolne są cząstką organizacji centralnych, obejmujących swym programem, jeżeli nie całe państwo, to znaczną jego część, instruktorzy więc dobrowolnych społecznych organizacji rolniczych mogą korzystać z doświadczenia tej macierzystej organizacji, czego niema samorząd. Jednakże instruktor, należący do zrzeszenia rolniczego z natury rzeczy idzie naprzód do kółek rolniczych, należących do tej organizacji, i dopiero praca tych kółek, jeżeli są żywotne, promieniuje na okolicę. Gdybyśmy mogli sobie wyobrazić, że samorząd byłby w stanie stworzyć bardzo gęstą sieć pracowników instruktorskich, mógłby on wówczas sięgnąć także i do niezrzeszonych rolników, jest to jednak niewykonalne; słuszniej więc wobec ograniczonych sił i środków nieść pomoc przedewszystkiem tym, którzy się sami o to zwracają; i tak dzieje się nawet w bardziej oświeconych społeczeństwach. Natomiast samorząd, dając zasiłki organizacjom, powinien zastrzegać korzystanie z pracy instruktorskiej i z kursów nietylko przez zrzeszonych rolników, ale i niezrzeszonych; trzeba przyznać, że to prawie zawsze w istocie miewa miejsce.

Drugim działem zainteresowań nieobowiązujących, w którym samorząd może przyjść rolnictwu z pomocą, jest *doświadczalnictwo*. Rzeczpospolita ma różnorodne warunki gospodarcze i przyrodnicze, to też konieczną jest rzeczą sprawdzić w każdej okolicy wartość odmian roślin i zwierząt, używanych w tej okolicy, właściwości wymagania różnych gleb pod względem nawożenia sposoby mechanicznej uprawy roli i łąk, opłacalność zmianowania, sposoby żywienia i wychowu zwierząt i t. d. Samorząd ziemski może interesować się tylko zagadnieniami, mającemi praktyczne znaczenie dla swego okręgu. Ponieważ warunki gospodarcze i fizjograficzne czasami są jednakowe dla paru lub kilku powiatów, może być wskazane przeprowadzenie prac doświadczalnych przez jeden wspólny zakład. Samorząd powinien interesować się tylko pracami ściśle doświadczalnemi, które nie tylko nie dają bezpośredniego dochodu instytucji prowadzącej doświadczenia, ale ne mogą być przeprowadzone bez zasiłku publicznego.

Nadmienić tu należy, że od odbudowy Rzeczypospolitej ze skarbu państwowego stale łożone są środki na cele doświadczalnictwa rolniczego; skarb państwa pokrywa uposażenie pracowników doświadczalnych w tych zakładach; majątki zaś państwowe, wrazie przeznaczenia ich na cele doświadczalne. wydzierżawiane są za opłatą mniejszego czynszu. W tej chwili mamy w państwie 55 zakładów poświęconych doświadczalnictwu w zakresie produkcji roślinnej.

W zakresie produkcji roślinnej pożądane jest prowadzenie pól pokazowych z próbami wartości różnych odmian ziemiopłodów, nawożenia, uprawy mechanicznej, a także prowadzenie doświadczeń zbiorowych w gospodarstwach prywatnych, powinny one być prowadzone przez instruktorów rolniczych pod zwierzchnim kierunkiem najbliższego zakładu doświadczalnego. Aby nakład pracy i pieniędzy, przeznaczonych na doświadczenia nie był zmarnowany, trzeba wymagać, aby wyniki doświadczeń podawane były do wiadomości ogółu; będzie to zarazem dla samorządu znakomitą kontrolą publiczną ze strony fachowców.

Polska niema ani jednego zakładu, któryby prowadził badania w zakresie produkcji zwierzęcej. Jedyny majątek, na ten cel wydzierżawiony sejmikowi Łowickiemu, wskutek cofnięcia się sejmiku po jednorocznej próbie przeznaczono na parcelację.

Specjalnych zakładów dla przeprowadzania doświadczeń w zakresie praktycznych zagadnień hodowlanych Polska nie potrzebuje dużo; wystarczyłoby na ten cel kilka majątków w głównych okręgach fizjograficznych. W majątkach takich cały system gospodarstwa rolnego powinien być dostosowany do głównego celu—wzmożenia wytwórczości zwierzęcej. Dopiero z chwilą należytego postawienia tych zakładów i opracowania metodyki pracy można otwierać nowe zakłady, poświęcone różnym specjalnościom w zakresie chowu inwentarza.

Pożądana byłaby pomoc ze strony samorządu na utrzymanie stacji ochrony roślin, na których badane są szkodniki roślin i które udzielają porad w rozpoznawaniu tych szkodników.

W Polsce mało jest zakładów, poświęconych wyłącznie prowadzeniu doświadczeń; przeważnie zakłady takie zajmują się także produkcją ziemiopłodów, a czasami wychowem szlachetniejszych odmian zwierząt, są to t. zw. „ogniska kultury rolnej". Ponadto są gospodarstwa poświęcone wyłącznie tylko produkcji roślin i zwierząt t. zw. „fermy". Samorząd nie powinien prowadzić na własny rachunek podobnych zakładów, jak również dochodowych gospodarstw rolnych, gdyż wymagają one dużej dozy inicjatywy i sprężystości w administracji, o co w samorządzie, przy skrępowaniu pewnymi formalnościami, bądź co dądź, jest trudno. Wrazie połączenia zakładu doświadczalnego z gospodarstwem dochodowem, samorząd powinien przyczyniać się jedynie do wspierania działu doświadczalnego. Jednak szkółki drzew owocowych i dzi-

kich mogą być prowadzone we własnym zarządzie samorządu z uwagi na to, że jest to stosunkowo nieskomplikowana gałąź produkcji i ponadto z tego względu, że samorząd jest sam odbiorcą tych drzewek dla wysadzania dróg lub zalesiania nieużytków.

Typ nowoczesnego postępowego drobnego gospodarstwa w Polsce dopiero się kształtuje. Wielu badaczów i wiele instytucji zadawało sobie pytania, jakiem powinno być takie gospodarstwo. Niektóre instytucje tworzą t. zw. „fermy wzorowe", na których osadzają instruktora w charakterze kierownika gospodarstwa, bądź też wybranym gospodarstwom prywatnym udzielają specjalnej pomocy, przez sprzedaż po znacznie niższych cenach nasion, nawozów sztucznych, udzielanie materjału budulcowego, bądź też zasiłków na różnego rodzaju urządzenia, maszyny i inwentarz. Gospodarstwo więc takie znajduje się w zupełnie odmiennem położeniu od wszystkich sąsiadujących z nim jednostek i nie można powiedzieć, aby to wszystko, co dokonano w takiem gospodarstwie, było możliwem do naśladowania przez sąsiadów jego, nawet najbardziej przedsiębiorczych i światłych, lecz znajdujących się w przeciętnych warunkach, panujących w kraju, a więc zmuszonych płacić za przedmioty potrzebne w gospodarstwie ceny normalne, nie cieszących się przytem wyjątkową opieką instruktorów. Na innej więc drodze należałoby szukać rozwiązania.

Zdaniem mojem, najwłaściwsze jest wezwanie rolników na określonym obszarze, mającym zbliżone warunki do stawania do zawodów; tym rolnikom, których gospodarki przy szczegółowych oględzinach na gruncie, okażą się przodującemi, wydawać należy nagrody. Różne bowiem mogą być formy postępu i różne drogi mogą prowadzić do wydobycia największej dochodowości z gospodarstwa. Jeżeli o nagrodę będzie się ubiegała większa liczba światłych i rzutkich rolników, to wrodzona naszemu narodowi inteligencja i myśl praktyczna polskiego kmiecia dostarczą najwłaściwszych wzorów, jak powinno wyglądać w Polsce gospodarstwo postępowe. Takie właśnie wyróżnione gospodarstwo powinno być miejscem praktyki dla naszej młodzieży, zamiast wysyłania ich do Danji lub Czechosłowacji. Samorząd celowiej postąpi, gdy zamiast prowadzenia własnych „ferm wzorowych" będzie przyznawał nagrody na zawodach gospodarstw w swym powiecie.

Dobrym środkiem, pobudzającym inicjatywę prywatną i wskazującym wzory do naśladowania, jest również urządzanie przeglądów i pokazów wszelakich płodów gospodarstwa wiejskiego. W szczególności w zakresie chowu inwentarza odgrywają przeglądy specjalną rolę, to też we wszystkich krajach są one urządzane i ujęte w specjalne normy, zależnie od tego, do czego w tym kraju rolnicy dążą.

Ministerstwo Rolnictwa wydało odpowiednie przepisy dla urządzania przeglądów bydła rogatego, świń i owiec. Przepisy te w dniu 9 września 1925

Nr. 1027 R. III zostały rozesłane do wszystkich wojewodów dla podania do wiadomości organów samorządowych. *)

Z uwagi na wielkie znaczenie racjonalnego systemu nagradzania inwentarza dla poprawy jego hodowli przytaczam tu w streszczeniu zasadnicze punta tych przepisów.

W miejscowościach, w których praca nad podniesieniem chowu inwentarza zaledwie zapoczątkuje się, przeglądy mogą być urządzane sporadycznie, od czasu do czasu i mają charakter przedewszystkiem zachęcenia do zainteresowania się hodowlą — są to przeglądy o charakterze propagandowym. Gdy w pewnej miejscowości praca nad podniesieniem techniki hodowlanej przyjmie określony kierunek, gdy hodowcy zdadzą sobie sprawę z konieczności stosowania zabiegów hodowlanych, gdy stworzą się koła hodowców, które tę pracę prowadzić będą systematycznie i nadadzą jej charakter ciągłości, przeglądy inwentarza powinny być urządzane w stale określonych terminach.

Przeglądy o charakterze propagandowym powinny obejmować obszar najwyżej kilku wsi. Wystawcą na tych przeglądach może być każdy rolnik zamieszkały na tym obszarze, niezależnie od tego, czy jest członkiem zrzeszenia rolniczego.

Jeżeli ustalono, że w pewnym okręgu ma być hodowana tylko jedna rasa zagraniczna zwierząt pewnego gatunku, na tym przeglądzie mogą być nagradzane tylko zwierzęta tej rasy zagranicznej, oraz zwierzęta wszelkich ras krajowych. Jeżeli zaś ustalono, że w pewnym okręgu hodowana ma być wyłącznie jedna rasa krajowa zwierząt pewnego gatunku, na przegląd mogą być dopuszczone tylko zwierzęta tej rasy. Na przeglądach, organizowanych przez koła hodowlane, mogą być wystawiane tylko sztuki tej rasy, która jest hodowana w kole, a nagradzane mogą być wyłącznie okazy z udowodnioną użytkowością, jeżeli ta u odpowiedniego gatunku zwierząt może być określona cyfrowo, np. mleczność u bydła rogatego.

Ministerstwo Rolnictwa i D. P. ustala corocznie na rok następny liczbę odbywających się przy pomocy zasiłku państwowego przeglądów o charakterze propagandowym, zgłoszonych przez organizacje społeczne. Liczba nagród, które mogą być udzielane na jednym przeglądzie jest uzależniona wyłącznie od tego, czy przedstawione sztuki odpowiadają zawartym w przepisach wymaganiom.

Skarb Państwa ponosi ⅔ sumy wydatkowanej na przeglądach na nagrody pieniężne, reszta powinna być pokryta z własnych funduszów organizacji, urządzającej przeglądy, z zasiłków organów samorządowych i t. p.

Nagradzane mogą być wyłącznie sztuki poczęte i urodzone w granicach Rzeczypospolitej, a przewyższające ogólny poziom chowu zwierząt w okręgu.

Nagrody I-go i II-go stopnia udzielane są tylko za zwierzęta z udowodnionem pochodzeniem, a także z użytkowością potwierdzoną przez właściwą organizację. W rasach krajowych nagrody II stopnia mogą być przyznane także za sztuki bez udowodnionego pochodzenia.

Nagrody pieniężne za rozpłodniki męskie wypłacane są natychmiast w wysokości połowy sumy nagrody; drugą połowę wypłaca się w następnym roku po ponownem dokonaniu oględzin, a w stosunku do rozpłodników dojrzałych—po udowodnieniu, że były używane do odchowywania obcych samic i po nowem dokonaniu oględzin ich i potomstwa. Jeżeli w danej miejscowości urządzony jest przegląd, rozpłodnik taki wraz z potomstwem powinien być na przegląd przyprowadzony.

Hodowca, otrzymujący nagrodę za rozpłodnika męskiego, składa zobowiązanie, że, w razie sprzedaży jego na rzeź przed rokiem, otrzymaną nagrodę zwróci do kasy skarbowej. W razie sprzedaży tegoż rozpłodnika innemu hodowcy do chowu w obrębie własnego okręgu, drugą połowę nagrody wypłaca się nowemu nabywcy.

Nagroda za rozpłodnika męskiego, raz przyznana, przy ponownem jego przedstawieniu na następnych przeglądach może być przyznana ponownie, przyczem nagroda w tejże samej klasie może być jeszcze podwyższana corocznie o 25% w stosunku do kwoty pierwotnej.

Nagrody, przewidziane dla poszczególnych gatunków i klas zwierząt, mogą być podwyższone, jeżeli udowodnioną jest użytkowość, potwierdzona przez organizację hodowlaną, a także jeżeli udowodnione jest pochodzenie. Za użytkowość, nie niższą od przeciętnej w miejscowej organizacji hodowlanej, dolicza się w każdem pełnem pokoleniu po 25%. Za każde udowodnione pełne pokolenie, zapisane do ksiąg rodowodowych prowadzonych w sposób

---

*) Przepisy te wydrukowane zostały w **Biuletynie działu hodowli Rozpraw biologicznych,** Lwów 1926 r. zesz. 1 — 2.

wskazany, jednak nie wyżej 3, dolicza się 25%. W grupach zwierząt z przedstawionem potomstwem za potomstwo jednego pokolenia, nie licząc pierwszego, dolicza się 50%.

Nagrody I st. za bydło rogate we wszystkich klasach mogą być przyznawane tylko wówczas, jeżeli wykazana jest zawartość tłuszczu w mleku.

Pożądane jest dawanie pomocy ze strony samorządu na urządzanie pokazowego żywienia zwierząt; pokaz taki wówczas ma wartość, jeżeli zwierzęta są odpowiednio dobrane, a zwłaszcza, jeżeli obok pasz treściwych, których działanie zwykle się demonstruje, zabezpieczona będzie również pasza złożona z okopowych, co wymaga wcześniejszego przygotowania gospodarstwa rolnego. Wreszcie pożądana jest pomoc ze strony samorządu na prowadzenie kontroli dzielności użytkowej zwierząt, a więc kontroli mleczności krów lub nieśności drobiu.

Artysta nieraz uprawia sztukę dla sztuki, poeci nawet własnym kosztem wydają drukiem swoje utwory; zdarza się, prawda, że i drobny rolnik trzyma konie, chociaż są dlań ciężarem, bo się w nich kocha, jednakże zazwyczaj każdy prowadzi gospodarstwo na to ,aby mieć z czego żyć i powiększać swój stan posiadania; a więc trzeba płody własnego gospodarstwa tak zbyć, aby otrzymać gotówkę na opłacenie podatków, zakupno tych rzeczy, których własne gospodarstwo nie produkuje i zostawić coś na czarną godzinę. Tu jest niewątpliwie najciemniejsza karta polskiego gospodarstwa wiejskiego.

Przemysłowiec jest przeważnie bardziej wykształcony od przeciętnego rolnika, i o wiele lepiej obeznany z rynkami światowymi, wytwarza dużo towaru jednolitego, przytem każda fabryka produkuje towar stale mniej więcej równomiernie; pomimo to przemysłowcy dla zdobycia rynków zbytu łączą się w specjalne zrzeszenia. Rolnicy, w olbrzymiej masie mało oświeceni, produkują towar najróżnorodniejszy, mają go na zbyt tylko w pewnych okresach, nierównomiernie, a przytem produkują towary, wymagające dalszej przeróbki; rolnicy są więc pod wieloma względami w gorszem położeniu od przemysłowca fabrycznego, a jednak dotychczas wcale nie myśleli o sposobie zbytu płodów swego gospodarstwa i trudno nakłonić ich do stworzenia wspólnej organizacji, któraby surowy towar przerabiała i dalszy zbyt dlań znalazła.

Przed kilkoma wiekami szlachta polska na własny rachunek wysyłała za morze na własnych okrętach pszenicę, woły karmne „zimowane", wosk, len; stopniowo jednakże wpadła w ekonomiczną zależność od żydów. Dzisiaj większość rolników siedzi bądź w kieszeni pachciarzy, dądź stale zadłużona jest w sąsiedniej cukrowni, a drobnych rolników, zdanych na łup domokrążcy, lub zasiedziałego we wsi karczmarza, ssą te pijawki, udające, że „ratują" ich w chwilach ciężkich dla gospodarza, gdy poczują, że rolnik, potrzebując pieniędzy, zmuszony jest zbyć swe płody za byle co. Jak dalece objaw to groźny, niech świadczy niedawne odniesione przeze mnie wrażenie w jednej z wielkich naszych podgórskich wsi, gdzie zebrani na przeglądzie owczarskim górale mienili ich dosłownie swymi „dobroczyńcami"!

Badając ceny płodów gospodarstwa wiejskiego, widzimy, że w drobnym

handlu mieszkaniec miasta płaci ceny wysokie, gdy natomiast ceny, uzyskiwane przez rolników, pomimo, że wywóz płodów rolnych zagranicę nie jest obecnie krępowany, są niepomiernie niskie. Aby rolnik miał jakikolwiek zysk z gospodarstwa, ażeby usunąć zaniedbanie naszej wsi, trzeba wyzwolić rolnika od nadmiernego pośrednictwa. W tym celu konieczne jest, ażeby towar produkowany przez rolnika, poddawany był uszlachetnieniu. Zboże nie może być sprzedawane, jak to bywa obecnie, niedoczyszczone, bo na rachunek paroprocentowego zanieczyszczenia prywatny kupiec płaci o kilkanaście procent taniej; zboże musi być oczyszczone, przesortowane, a jeszcze lepiej, jeżeli się to da uczynić, przemielone, a nawet powinno być wypieczone



Z wystawy prac samorządu powiatowego. Budynek szkoły rolniczej w Janowicach Sejmiku Zamojskiego.

zeń pieczywo. W końcu lata i na początku jesieni owoce sprzedaje się zabezcen tak, że nieraz lepiej opłaci się spaść je trzodą chlewną, aniżeli sprzedać do spożycia; dla tego trzeba zakładać suszarnie, fabryki marmelady, konserw i t. p.

Z Polski wywozi się obecnie około 800.000 sztuk trzody chlewnej; a wywozi się ją w stanie żywym; wskutek tego nie mogła ona iść do dalszych krajów, lecz tylko do najbliższych sąsiadów. Tak dalej być nie może. Polska nie może uzależniać się od niemców lub czechów, lecz mając dostęp do morza, musi wyzyskać nie tylko dla kąpieli, lecz przedewszystkiem dla celów gospodarczych, dla wzmocnienia się ekonomicznego. Rolnicy muszą zdobyć się na wła-

sne rzeźnie w tych miejscowościach, w których jest największa produkcja trzody chlewnej i bydła rogatego. Tam powinna się odbywać przeróbka zwierząt na gotowe przetwory, poszukiwane w innych krajach, które dobrze płacą, a przedewszystkiem w Anglji. Gdy z województw zachodnich skierujemy wytwory zwierzęce za granicę, województwa wschodnie, chowając trzodę odpowiedniejszą dla naszej ludności, zaspakajać powinny zapotrzebowanie wewnętrzne. Muszą powstać gęsto rozsiane rzeźnie rolnicze z mechanicznem urządzeniem, ale jak najmniejsze, aby tylko amortyzację i koszt administracji opłacały. Koszty dostawy do rzeźni będą nieduże, ludność oswoi się z tem przemysłem, nabierze zaufania i stopniowo produkcja będzie się powiększała.

Bydło rogate chowa się w Polsce przedewszystkiem dla mleka; tymczasem *są jeszcze województwa, w których niema ani jednej spółdzielczej, będącej własnością rolników, mleczarni*, a nawet w środkowych województwach jest jeszcze wiele powiatów, w których dotychczas spółdzielnie mleczarskie nie powstały. Nie podlega wątpliwości, że mleczarstwo jest nieodzowne dla opłacalności chowu bydła rogatego i trzeba nań zwracać większą uwagę. W powiatach, niemających wcale mleczarń, trzeba je zakładać; zarazem trzeba czuwać, aby powstawały jednostki, mające warunki stopniowego przekształcania się na większe przedsiębiorstwa.

Dla zorganizowania zbytu płodów gospodarstwa wiejskiego w ten sposób, ażeby rolnik mógł się bezpośrednio ze spożywcą zetknąć, wszystkie czynniki społeczne i państwowe muszą wypełnić swoją rolę. Samorząd, naturalnie, nie powinien prowadzić zakładów przetwórczych i handlowych na własny rachunek, natomiast może dać gwarancję za pożyczkę, zaciągniętą przez zrzeszenie rolnicze, które taki zakład otwiera, może też wchodzić jako jeden z udziałowców, albo budując w niektórych wypadkach takie zakłady na własny rachunek, może wydzierżawiać je organizacjom rolniczym. Mówiłem już wyżej, że samorząd może przyczynić się do powstawania racjonalnych mleczarń, przez ułatwienie dostaw mleka i śmietanki z dalszych wsi, naprawiając drogi.

Samorząd miejski powinien budować chłodnie, w których przechowywane byłyby łatwopsujące się produkty, jak mięso, jaja, masło, ryby, jarzyny, owoce i t .p.: powinien budować hale do sprzedaży, a także pomagać w zakładaniu mleczarń miejskich dla racjonalnej przeróbki i sprzedaży nabiału na potrzeby miast. Państwo zaś ze swej strony powinno uruchomić wagony z urządzeniami chłodzonemi, dla przewozu łatwo psujących się produktów z ośrodków produkcji do większych miejsc spożycia, a także do portu, który powinien być głównym punktem wyjściowym naszego wywozu; w Gdyni w najkrótszym czasie powinny być pobudowane składy: elewatory dla ziemiopłodów i chłodnie dla ulegających zepsuciu produktów.

* * *

Z powyższego najogólniejszego przeglądu spraw, które bądź powinny, bądź mogą być załatwiane przez samorząd, widać że w zakresie gospodarstwa wiejskiego nie można narzucić wszystkim organom samorządu w całem państwie jednakowego programu działalności, natomiast jest *nieodzowne, aby każdy okręg opracował w ramach ogólnych uprawnień konkretny program, odpowiadający miejscowym warunkom i potrzebom, który istotnie mógłby być urzeczywistniony* przy tych środkach materjalnych i siłach intelektualnych, któremi samorząd miejscowy rozporządza. Taki program powinien być opracowany dla każdego województwa, a w granicach jednego województwa dla każdego powiatu.

Przy ustalaniu programu pracy samorządu dla każdego województwa powinna być wzięta pod uwagę opinja miejscowego wojewódzkiego przedstawicielstwa, przewidzianego przez ustawy. W b. Kongresówce takiem ciałem są rady wojewódzkie; w braku innego organu, mogą wydać opinję doraźnie zwołane zjazdy przedstawicieli samorządu powiatowego. Ponieważ wykonawcami części tego programu przy pomocy samorządowych funduszów będą zrzeszenia rolnicze, zważywszy przytem, że tam ogniskują się najżywsze społeczne żywioły rolnicze, należy również każdorazowo zasięgnąć opinji zrzeszeń rolniczych. Aby program pracy samorządu na obszarze jednego województwa, lub powiatu nie stał w sprzeczności z gospodarczym programem państwa, rząd powinien ustalić swój program i podać go do wiadomości podwładnych organów państwowych i samorządowych i dopilnować, aby pojedyńcze organy samorządu stosowały się doń. Z drugiej strony programy województw i wszelkie życzenia organów samorządowych powinny być podawane do wiadomości centralnych władz państwowych, w szczególności Ministerstwa Rolnictwa, jako kierownika tej dziedziny gospodarki państwowej, aby dawało to możność czynienia niezbędnych poprawek w programie ogólnopaństwowym.

Ponieważ większa część organów samorządu powiatowego prowadzi prace na polu poprawy gospodarstwa wiejskiego i nie powinna czynić tego bezplanowo, dla ustalenia programu rolniczego na obszarze powiatu powinny być tworzone ciała doradcze na wzór komisyj drogowych, mian. powiatowe komisje rolne. W szczególności zadaniem komisji rolnej winno być:

a) stawianie wniosków w zakresie spraw gospodarstwa wiejskiego,

b) wydawanie opinji w sprawach, dotyczących gospodarstwa wiejskiego, które wchodzą do sejmiku bez inicjatywy komisji,

c) układanie projektu budżetu w dziale gospodarstwa wiejskiego,

d) kierowanie i nadzorowanie z upoważnienia sejmiku czynności organów podwładnych sejmikowi w zakresie gospodarstwa wiejskiego, a także kontrolowanie organizacyj społecznych, jeżeli one korzystają z zasiłków sejmiku.

W skład komisji powinni wchodzić:

a) członkowie sejmiku — wybitni rolnicy, jako rzecznicy strony finansującej akcję i odpowiedzialnej za czynności samorządu,

b) przedstawiciele zrzeszeń rolniczych lub inni wybitni rolnicy.

Przy układaniu konkretnego programu pracy w zakresie rolnictwa samorząd powinien wysunąć na pierwszy plan te obowiązki, których wykonanie zastrzeżone jest w ustawach, np. budowę i utrzymanie dróg, szkolnictwo i t. d. następnie dopiero może przeznaczać fundusze na inne prace, do których chce przystąpić z dobrej woli. Z pośród prac nienakazanych ustawami samorząd powinien podejmować się w pierwszym rzędzie takich, które zaspakajają najprymitywniejsze powszechne potrzeby i mogą spowodować gruntowną i trwałą przemianę lub poprawę stosunków gospodarczych i fizjograficznych w kierunku korzystnym dla rozwoju gospodarstwa wiejskiego i podnieść dobrobyt szerokich mas rolników. Np. gdy samorząd będzie miał do wyboru zakupienie na własny rachunek kilkunastu buhajów lub pomoc w osuszaniu błot, to z reguły powinien wybrać to ostatnie, gdyż osuszenie błota trwale poprawi stosunki gospodarcze, podniesie kulturę gleby, a zarazem ulepszy również przez to wartość inwentarza.

Samorząd nie powinien współzawodniczyć z dobrowolnemi organizacjami rolniczemi, kółkami rolniczemi lub towarzystwami rolniczemi, lecz powinien wspierać wysiłki zrzeszeń i jednostek, zajmując się temi sprawami, które są ponad ich siły. Niema już dzisiaj w całej Polsce takiego powiatu, gdzieby nie było dobrowolnego zrzeszenia rolniczego; gdyby w jakimś kącie powiatu zrzeszeniu społecznemu zabrakło sił, to, zamiast tworzenia samorządowego aparatu rolniczego dla pracy technicznej, potrzebnej dla wykonania programu poprawy gospodarstwa wiejskiego, słuszniej będzie dopomóc zrzeszeniu środkami pieniężnemi i moralnem poparciem.

Przychodząc z pomocą zrzeszeniom rolniczym, zasiłki powinny być wydawane na ściśle określone cele, związane bezpośrednio z pracą kulturalno-zawodową, przytem warunkiem przyznania zasiłku powinno być bezwzględne zagwarantowanie prowadzenia przez te zrzeszenia pracy zawodowej w duchu ogólnej polityki państwowej. Przy wyborze organizacji, którą samorząd zamierza wspierać, powinien się on kierować tą zasadą, że wspiera się nie samą dobrą inicjatywę, ale przedewszystkiem czynności, częściowo już dokonane własnemi środkami.

Aby program samorządu w zakresie podniesienia rolnictwa był wykonany, samorząd powinien ściśle i systematycznie kontrolować, czy zasiłki zostały zużyte celowo; taka praktyka samorządu byłaby pomocą dla polityki subwencyjnej państwa. Kończąc, stwierdzam z wielkim naciskiem, że rozważania tu przedstawione tworzą jedynie ramy, formy, w które trzeba wlać treść w różnych warunkach odmienną. Rozważania te zostały streszczone w tezach, które uczestnicy Zjazdu otrzymali.

DALSZY CIĄG OBRAD SEKCJI ROLNEJ.

Po wysłuchaniu referatu p. Z. Ihnatowicza sekcja przystąpiła do obrad nad przedstawionemi przez referenta tezami. W myśl propozycji przewodniczącego, postanowiono przedyskutować tezy działami, na jakie zostały podzielone, a więc: 1) zasady ogólne, 2) zadania samorządu gminnego w zakresie rolnictwa, 3) meljoracje, 4) weterynarja, 5) szkolnictwo zawodowe, 6) hodowla, 7) podniesienie techniki rolnictwa i ułatwienie zbytu płodów gospodarstwa wiejskiego.

1. Debaty nad zasadami ogólnemi rozpoczął *poseł A. Bogusławski*, którego zdaniem samorządy na popieranie rolnictwa naogół wydają niewiele. W wydatkach na ten cel w poszczególnych powiatach są duże wahania, wynoszące od 1 do 17%. Ważnym więc zadaniem Zjazdu będzie zwrócenie uwagi związkom samorządowym na tę dziedzinę ich pracy. Podniesienie rolnictwa jest bardzo aktualną sprawą; na zjazdach wojewódzkich w r. z. przedstawiciele sejmików powiatowych żywo się nią interesowali. Wyraziło się to między innemi i w żądaniu zwoływania zjazdów, poświęconych specjalnie rolnictwu. Z zagadnieniem podniesienia naszego rolnictwa związana jest sprawa kredytu, bez którego akcja cała nie może dać większych rezultatów. Przed wojną nie było trudności kredytowych. Zapasy wolnych kapitałów były znaczne i ten fakt łagodził poważne usterki w organizacji kredytu, jak zakaz np. w b. zaborze rosyjskim tworzenia związków kas pożyczkowo-oszczędnościowych. Kasy te udzielały rocznie pożyczek na sumę 45 miljonów rubli; Kasy Stefczyka w Małopolsce gromadziły około 63 miljonów koron. Bardzo dobrze sprawa drobnego kredytu była postawiona w b. zaborze pruskim. Inflacja lat powojennych zniszczyła oszczędności i samą psychikę oszczędzania. Obecnie więc samorządy winny wytężyć wszystkie siły, by psychologję oszczędzania odbudować i pchnąć sprawę kredytu na normalne tory. Należy więc współdziałać przy zakładaniu kas; powiat Piotrkowski np. osiągnął poważny sukces: założona przez sejmik kasa w ciągu dwu miesięcy zgromadziła 60 tysięcy złotych i wydała kilkaset pożyczek.

P. *H. Bogatkowski z Łowicza* zgodził się w zasadzie na ujęcie omawianego zagadnienia przez referenta w jego tezach ogólnych. W praktyce jednakowoż za wyjątek uznać należy zjawisko, by dobrowolne organizacje rolnicze pracowały na tyle dobrze, by można było uznać wkraczanie samorządu za zbędne. Zwłaszcza w b. zaborze rosyjskim te organizacje są słabo rozwinięte i praca ich niema charakteru pracy ciągłej, staje się intensywniejszą tylko w okresach, poprzedzających wybory do zarządów. Dla tych powodów mówca uważa nadzór samorządu nad pracą zrzeszeń rolniczych za wskazany, jak również wpływanie na kierunek ich pracy. W sprawie kredytu mówca podzielił w zupełności zdanie posła Bogusławskiego.

P. *S. Boguszewski z Warszawy* zgłosił szereg poprawek do tez ogólnych. Rozwój przemysłu jest równie ważny dla ogólnego gospodarstwa narodowego, jak i rozwój rolnictwa, nie należy więc ograniczyć się do twierdzenia, że tylko rolnictwo jest podstawą tego gospodarstwa. Z ważniejszych zmian mówca nadto zaproponował skreślić ustęp o kompetencjach rad wojewódzkich, gdyż nie są one bynajmniej organem samorządu wojewódzkiego.

P. *S. Poniatowski z Sarn.* Mówca zastrzegł się, że niepodobieństwem jest dawać rady dla całego państwa, poruszył więc jedynie niektóre zagadnienia w zakresie rolnictwa w wojew. wschodnich, między innemi i kredytu. Ażeby zaradzić brakowi kredytu, niezbędnem jest stworzyć większy fundusz pożyczkowy. Pożyczki wydawane rolnikom mogą być później zwracane w naturze, w postaci np. bydła rasowego.

P. *S. Mazur z Janowa Lub.* krytykował biurokratyczne metody poczynań rządowych, wskazał przytem na niezwykle złożony proceder, stosowany przy przeprowadzaniu ewidencji koni.

P. *W. Bzowski z Wołkowyska.* Mówca twierdził, że ingerencja władz wojewódzkich, przy sprawowaniu nadzoru, na sprawy rolnicze wywiera wpływ szkodliwy. Zjazd powinien wyraźnie zaprotestować przeciwko masakrowaniu budżetów sejmikowych w zakresie popierania rolnictwa. Czynnik harmonji w działaniu władz państwowych i samorządowych winien być urzeczywistniony, winno to mieć miejsce i w dziedzinie stosunków między samorządem i organizacjami rolniczemi. Rozłam panujący w tych organizacjach jest wysoce szkodliwy dla spraw rolniczych i samorządowych. W końcu mówca zgłosił stosowne wnioski.

P. *Siudowski z Brodnicy* zwrócił uwagę, iż tezy referatu nie mogą odnosić się w całej rozciągłości do b. zaboru pruskiego, który posiada już samorząd gospodarczy w postaci izb rolniczych. Zdaniem mówcy izby rolnicze dobrze i tanio wykonywują swe obowiązki, zbijał więc twierdzenie p. Gajewskiego, wygłoszone w referacie na plenarnem zebraniu, że są one drogie.

P. *S. Chrostowski z Kalisza.* Rolnictwo w Polsce wcale się nie rozwija. Winę tego stanu rzeczy ponosi rząd, który jest wrogiem rolnictwa. Dalej mówca atakował ustalanie cen na produkty rolnicze i ceł wywozowych, oraz zapro-

ponował podkreślenie przez Zjazd momentu, że rolnictwo jest w bardzo złym stanie i wymaga szybkich i celowych reform. Koniecznem jest utworzenie organu samorządowego dla popierania rolnictwa, a nie rozproszkowywania tych spraw po sejmikach.

Sen. S. Zdanowski omawiał poprawki, zgłoszone przez p.p. Bzowskiego i Boguszewskiego. Poparł wniosek tego ostatniego, domagający się skreślenia w tezach ustępu, dotyczącego roli rad wojewódzkich w zakresie spraw. rolniczych.

Nie mamy bowiem, mówił, w województwie ani techniki rolniczej, ani organizacji. Centrale znajdują się w Warszawie. Granice województw nadto nie pokrywają się z granicami rejonów gospodarczych, granicami rozprzestrzeniania się poszczególnych ras bydła, uprawy płodów rolniczych i handlu niemi. Sprawa roli organów wojewódzkich łączy się ze sprawą stworzenia samorządu wojewódzkiego. Ta zaś nie może być rozważaną tylko z punktu widzenie wyłącznie interesów rolniczych, a wiąże się z całym splotem innych spraw ekonomicznych, administracyjnych i politycznych. Oprócz tego i tak się słyszy, że mamy zanadto rozwinięty aparat rządowy, że jesteśmy przesyceni biurokracją. Nie jest więc pożądanem tworzenie jeszcze jednego organu przy urzędzie wojewódzkim. Następnie mówca poruszył sprawę hodowli bydła i ilości reproduktorów w gminach. Zdaniem mówcy ilość ta nie powinna być ograniczona, gdyż tendencją samorządu jest rozszerzenie gospodarki hodowlanej.

W kwestji ustosunkowania się samorządu do zrzeszeń i organizacji rolniczych uznał, że pomoc, udzielana przez samorządy, musi być uzależniona od jakości pracy tych zrzeszeń. Kontrola władz samorządowych jest w tych sprawach potrzebną.

P. I. Lenczewski z Białegostoku podniósł sprawę meljoracji łąk i braku przepisów, dotyczących spławu na mniejszych rzekach. Wniósł, by Zjazd zwrócił się do Sejmu o wydanie w tej sprawie odpowiedniej ustawy.

P. *Jelski z Opatowa* wypowiedział się przeciwko wyborom powszechnym do samorządów jako uniemożliwiającym ciągłość pracy.

P. A. Koiszewski z Kobrynia poruszył sprawy weterynaryjne, związane z handlem bydłem. Dozór weterynaryjny, zdaniem mówcy, musi być zorganizowany w miejscu produkcji i wywozu. Z powodu braku dobrego dozoru cierpią rolnicy, gdyż kupcy tworzą solidarny związek i w wypadkach, gdy zakupione bydło ginie wskutek chorób, odbijają swe straty na producentach. Rolnicy są więc w wysokim stopniu zainteresowani w zorganizowaniu dobrego dozoru weterynaryjnego.

Dyskusję nad zasadami ogólnemi tez zakończył referent p. *Z. Ihnatowicz*, odpowiadając na wytoczone zarzuty. Zaprzeczył twierdzeniu, że Rząd nie jest skłonny zharmonizować swą działalność z działalnością samorządu. Najlepszym dowodem jest fakt, że on, przedstawiciel Rządu, jest referentem

na Zjeździe. W sprawie ustawy o reproduktorach wyjaśnił, iż jest ona fakultatywną i obowiązuje tylko z chwilą uchwalenia na to zgody samorządów.

Po skończonej dyskusji przewodniczący zarządził głosowanie nad wniesionemi poprawkami do tez referenta. Większość wniosków, podczas przerwy w obradach, została przez wnioskodawców uzgodnioną.

Przyjęto wniosek pp. Boguszewskiego i Zdanowskiego o przeredagowaniu pierwszej tezy ogólnej. Skreślono również na wniosek p. Boguszewskiego w punkcie 3-cim całe trzecie zdanie, mówiące o wyborze organizacji rolniczych przez samorządy. Skreślono na wniosek pp. Boguszewskiego i Zdanowskiego ustęp o roli wojewody i rad wojewódzkich przy ustalaniu programu prac samorządu w zakresie rolnictwa.

Wniosek p. Boguszewskiego o skreślenie w ustępie, traktującym o sejmikowych komisjach rolnych zdania, mówiącego o możności wejścia do komisji wybitnych rolników z poza samorządu, lub organizacji rolniczych, upadł wobec sprzeciwu przedstawicieli b. dzielnicy pruskiej.

2. Następnie sekcja przeszła do rozpatrzenia drugiej części tez o zadaniach gminy w dziedzinie popierania rolnictwa. Przyjęto tu wniosek p. Koiszewskiego, mówiący o potrzebie zorganizowania dozoru weterynaryjnego przy wywozie i w miejscach produkcji zwierząt gospodarskich, poczem przyjęto całą część drugą wniosków.

3. Rozpatrywanie spraw meljoracyjnych, objętych trzecią częścią tez, rozpoczęto od odczytania wniosku p. Lenczewskiego z Białegostoku o potrzebie ustawowego unormowania spławu na mniejszych rzekach oraz sprawy spiętrzania wody przy zakładach przemysłowych. Wniosek ten sekcja postanowiła przekazać Radzie Zjazdów, poczem przystąpiła do dalszej dyskusji.

P. A. Koiszewski z Kobrynia mówił w sprawie meljoracji na Polesiu. Właściwości terenu, brak wyraźnych wodorodziałów nie pozwalają na prowadzenie większych prac na terenie jednego powiatu, muszą one obejmować szersze tereny. Samorządy więc w pojedynkę niewiele mogą zrobić, tymczasem sprawa osuszenia Polesia jest palącą. Powierzchnia zalewana obecnie jest większą niż przed wojną. Zalewane obszary, osuszone przy przekopaniu kanałów, umożliwiłyby powiększenie hodowli bydła na szerszą skalę.

W ciągu roku ubiegłego zostały poczynione przygotowania do wykopania 680 kilometrów kanałów. Wykończony jest projekt zniwelowania Muchawca na przestrzeni 64 kilometrów. Przeszkoda leży w tem, że samorządy gminnne i powiatowe nie mają środków finansowych na przeprowadzenie tak rozległych robót. Towarzystwo Meljoracyjne przygotowuje plan osuszenia Polesia, wstępne roboty niwelacyjne zaszły nawet dość daleko, ale wskutek niewykonywania dalszych robót zalewy niszczą już dokonaną pracę.

Dalej mówca wskazał na właściwości gruntu, który ma być osuszony. Torfowiska nadmiernie osuszone marszczą się w fałdy i nie są potem zdatne ani na łąki, ani na rolę. Żeby uniknąć tego należy poprzednio robić doświad-

czenia, gdzie jakie meljoracje winny być dokonane, by były rentowne. W tym celu należy dążyć do utworzenia specjalnych stacji doświadczalnych.

P. S. Poniatowski z Sarn mówił również o Polesiu, wskazując, że nie stanowi ono jednakowego terenu. W kilku powiatach warunki są inne, niż te, o których mówił p. Koiszewski. Błot jest mniej, nie zajmują one ogromnych zwartych przestrzeni i sejmiki mogą na swoim obszarze samodzielnie dokonywać robót. Osuszenie i meljoracja to nie jest jedno i to samo. Osuszenie podwaja dochodowość, a racjonalna meljoracja może ją zwiększyć nawet wielokrotnie. Do wykonywania robót należy tworzyć spółki wodne, sejmiki zaś winne udzielać im pomocy. Spółki prywatne zwykle niechętnie ponoszą koszty robienia planów i to powinien wziąć na siebie samorząd. Tam, gdzie błota znajdują się w granicach kilku powiatów, meljorację powinno podjąć państwo.

Inż. Powieża. Stan meljoracji wodnych w województwach zachodnich stoi o wiele lepiej niż we wschodnich. Dlaczego jednak w tezach nie wspomniano o spółkach dla osuszania pól na terenie byłego zaboru rosyjskiego. Jest ustawa o państwowym funduszu kredytowym na dogodnych warunkach na meljoracje wodne. Sposób kredytowania według tej ustawy różni się od sposobów przyjętych na zachodzie. Tam pożyczki wydawano po wykończeniu robót, u nas wydaje się je naprzód. Niema więc gwarancji należytego wykonania robót i wyzyskania przyznanych funduszów. Jednak takie postawienie sprawy u nas jest konieczne ze względu na brak kapitałów prywatnych. Należy tylko zabezpieczyć właściwe zużytkowanie wypożyczonych funduszów. Pożądanem jest informowania spółek wodnych o prowadzeniu ksiąg. Mówca zgłosił w końcu wnioski uzupełniające, zmierzające do zabezpieczenia należytego wykorzystania przez spółki wodne państwowych kredytów meljoracyjnych.

P. Kaniuga z Hrubieszowa mówił o komasacji. Lud zrozumiał jej potrzebę. Mówca krytykował w dalszym ciągu przepis ustawy sejmowej o prawie zgłaszania rekursów przez jednostki, wskutek czego sprawy komasacji ogromnie przewlekają się. Przytoczył przykład, że wieś spalona przez pożar od dwu lat czeka na skomasowanie gruntów i cała ludność mieszka w szałaszach. Należy wpłynąć na rząd, by przyśpieszył procedurę przy załatwianiu tych spraw.

Zdaniem p. *Rutkowskiego* z Warszawy obowiązkiem samorządu powinno być udzielanie krótkoterminowego kredytu na wykonanie robót wstępnych. Mówca zgłosił stosowne uzupełnienia do tez.

P. M. Bilek z Jędrzejowa wskazywał na konieczność skoordynowanej akcji przy obwałowywaniu rzek. Obwałowanie na jednym odcinku często pogarsza sytuację na drugim, gdzie tego obwałowania niema. Wskazał na organizację zarządów dróg wodnych, która utrudnia prowadzenie robót. Wreszcie zaproponował ustalić, ażeby w komisjach rolnych skoncentrować instruowanie robót i kontrolę nad niemi, oraz przyznać tym komisjom prawo ingerencji u władz.

Zgłoszone poprawki i uzupełnienia omówił referent p. Z. Ihnatowicz, uzgadniając je z tezami swego referatu. Zgodził się na uzupełnienia p. inż. Powieży, oraz wypowiedział się za potrzebą tworzenia większych spółek wodnych.

Dyskusja nad sprawami meljoracyjnemi zakończona została przemówieniem *inż. Powieży*, który poddał krytyce dwoistość władz w sprawach meljoracyjnych, będących w kompetencjach i Ministerstwa Robót Publicznych i Ministerstwa Rolnictwa. Z uwagi na wielce szkodliwy wpływ tego stanu rzeczy Zjazd winien wypowiedzieć się za usunięciem dzisiejszego dualizmu.

Na wniosek przewodniczącego zgłoszone poprawki i uzupełnienia, na które wyraził zgodę referent, przyjęte zostały w całości bez szczegółowego głosowania, poczem sekcja przeszła do rozpatrzenia czwartej części tez w zakresie weterynarji.

4. *P. M. Musiał ze Sremu* poruszył sprawę szczepień ochronnych w b. dzielnicy pruskiej. Chodziło mu specjalnie o szczepienie różycy u świń. Weterynarz powiatowy nie jest w stanie podołać tej pracy. Władze stosują perjodyczne masowe szczepienia, w międzyczasie jednak gospodarze sprzedają i kupują świnie z innych okolic. Dla bezpieczeństwa należałoby je natychmiast szczepić. Niemcy udzielali pozwoleń na dokonywanie szczepień i osobom prywatnym. Zdaniem mówcy, należy i obecnie tak postępować, dlatego zaproponował zakładać kursy szczepień i udzielać kursantom prawa na ich dokonywanie.

P. S. Boguszewski z Warszawy postawił wniosek, by w tezach zamieścić, że państwo winno ponosić wydatki, związane z walką z epidemjami, bowiem samorząd nie jest w stanie ponosić tych wydatków.

P. Pałęcki z Bydgoszczy sprzeciwił się wnioskowi p. Musiała. W b. dzielnicy pruskiej są komisarze obwodowi. którzy donoszą o pojawieniu się epidemji. Weterynarz powiatowy natychmiast tam wyrusza i zarządza środki ostrożności. Można również używać weterynarza prywatnego, udzielanie natomiast pozwoleń na dokonywanie szczepień osobom prywatnym jest niewskazane. Surowica musi być zawsze świeża, osoby zaś mało znające się na całym procederze, mogą tego niedopatrzeć.

Sen. I. Zdanowski krytykował ten ustęp tezy, który mówi o rozbudowaniu samorządowej służby weterynaryjnej już obecnie, jest to bowiem zadanie na przyszłość.

P. Trzciński z Będzina poruszył sprawę kucia koni. Mało jest ludzi dobrze umiejących podkuwać konie. Zajęcie jest mało płatne i dlatego na urządzane przez samorządy kursy mało kto idzie. Trzeba więc brać kursantów na utrzymanie. Ponieważ w sprawie dobrego kucia koni zainteresowane jest wojsko mówca postawił wniosek, domagający się subsydjowania kursów przez państwo.

P. I. Kosik z Odolanowa odpowiedział na zarzuty p. Pałęckiego, dotyczące szczepień różycy. Weterynarze prywatni nie chcą jechać dla szczepienia niewielkiej liczby nierogacizny. Mówca poparł wniosek o utworzeniu kursów szczepień i rozszerzenia w ten sposób grona osób uprawnionych do tej czynności. Podobne stanowisko zajął i p. *A. Cieśla z pow. Iłżeckiego.*

P. Z. Ihnatowicz w odpowiedzi wyjaśnił, że pomoc państwowa jest w zakresie szczepień udzielaną o ile są zgłoszenia. W wojew. Poznańskiem i Pomorskiem pomoc ta jest okazywana za pośrednictwem izb rolniczych. Nadto mówca wobec zakończenia dyskusji nad sprawami weterynaryjnemi omówił zgłoszone poprawki i uzupełnienia.

Przewodniczący zarządził głosowanie, w którem wnioski p. I. Zdanowskiego o zmodyfikowaniu wstępnej tezy i p. Boguszewskiego o ponoszeniu przez państwo kosztów zwalczania epidemji przyjęto. Następnie przyjęto całość tezy o weterynarji.

Do Rady Zjazdów odesłano wniosek p. A. Cieśli o wprowadzeniu powszechnego szczepienia nierogacizny i wniosek p. Witkowskiego o skasowaniu opłat, pobieranych przez weterynarzy państwowych w powiatach zamkniętych dla wywozu bydła.

5. Następnie sekcja przeszła do rozpatrzenia piątej części tez o szkolnictwie rolniczem. Rozpoczął dyskusję *poseł A. Bogusławski.*

Rola samorządów w dziedzinie szkolnictwa rolniczego, mówił, jest bardzo znaczna. Na 130 szkół tego typu w Polsce 72 są samorządowe. Jednak stan tych szkół pozostawia wiele do życzenia: brak nauczycieli o należytem przygotowaniu metodycznem, brak pomocy naukowych. Mówca wskazał na Czechosłowację, gdzie utworzono specjalną fabrykę pomocy naukowych, która przygotowuje przedmioty pomocnicze w nauczaniu dostosowane do miejscowych warunków i potrzeb. Brak jest również podręczników i nauczyciel dyktuje uczniom notatki. Metoda ta jest bardzo uciążliwa dla obydwu stron. Chociaż ilość szkół jest dość znaczna, uczniów w nich jest mało, co czyni je bardzo drogiemi. W ostatnim roku stan ten uległ pewnej poprawie. Następnie wadą naszego szkolnictwa jest to, że uczniowie po wyjściu ze szkół, dzięki swoistym warunkom na wsi, nie mogą wykorzystać zdobytych wiadomości i rychło o nich zapominają. Wskazanem przeto jest, by uczniami dalej opiekować się, tworzyć specjalne organizacje i umożliwiać im krzewienie kultury rolnej.

P. S. Boguszewski z Warszawy podniósł, że radą na brak uczniów będzie zachęta w postaci stypendjów dla niezamożnych i zgłosił odpowiednie uzupełnienie tezy.

Zdaniem p. *A. Cieśli z Iłży* nie stać nas na zakładanie nowych szkół. Brak zresztą chętnych do uczenia się i dzisiejsze szkoły stoją puste. Wśród włościjaństwa niema świadomości potrzeby wykształcenia rolniczego. Należy

powstrzymać budowanie szkół rolniczych, natomiast rozwinąć propagandę wśród włościjaństwa, uświadamiającą potrzebę oświaty.

Sen. I. Zdanowski oświadczył się przeciw poprawce, zgłoszonej przez p. Boguszewskiego. Sejmiki nie mają środków na udzielanie stypendjów. W b. roku liczba uczniów wzrosła właśnie dzięki stypendjom. W Polsce na 3.000.000 gospodarzy 2.500.000 potrzebuje oświaty rolniczej. Jednakowoż gospodarz małorolny nie odniesie ze swego gospodarstwa realnego pożytku nawet i gdy ukończy szkołę rolniczą, gdyż wtedy pójdzie na pisarza do majątku. Ukończenie szkoły rolniczej ma znaczenie dla właścicieli najmniej 10 morgowych gospodarstw. Zdaniem mówcy należy dawać stypendja w szkołach rzemieślniczych; będzie to powodować odpływ małorolnych do miast.

P. Ułaniecki z Pomorza poruszył sprawę propagandy. Wskazał na przykład Niemiec, gdzie propaganda rolnicza była prowadzona nawet w wojsku. Brak szerszej propagandy w masach wiejskich powoduje, że uczniowie, zgłaszający się do szkół, stanowią bardzo surowy materjał i nie mają zrozumienia dla udzielanej im nauki.

P. Wnuk z Zamościa nawiązał do uwag p. Zdanowskiego. Szkoły rolnicze nie powinny być tylko dla gospodarzy 10 morgowych. I 4-ro morgowy gospodarz, mówca sam jest takim, może otrzymać bardzo duże korzyści z ukończenia szkoły i utrzymać na swem gospodarstwie całą rodzinę. Normalnie jednak małorolny gospodarz z powodu kosztów nie może posyłać dzieci do szkoły. Sprawę kształcenia rolniczego mówca związał z wykonaniem reformy rolnej, powodującem, że niejeden drobny rolnik powiększy swe gospodarstwo. Potrzeba więc przygotowywać materjał na dobrych gospodarzy, którzy potrafiliby utrzymać rolnictwo na wysokim poziomie. Musi być raz zrobiony początek nauczania o dobrem gospodarstwie na roli. Ci, którzy posiądą tę wiedzę i podniosą dochodowość swych gospodarstw, bez pomocy później będą mogli posyłać swe dzieci do szkół. Mówca zaproponował, by przyjść z pomocą szkolnictwu rolniczemu przez subsydjowanie internatów i burs uczniowskich.

P. P. Sobczyk z Jędrzejowa. Mówca uznał, że nie należy stwarzać sztucznych udogodnień, gdyż w ten sposób zmniejszy się wartość dzielniejszych jednostek, które własną pracą pokonywują przeszkody w swem życiu. Dlatego nie widzi uzasadnienia masowych stypendjów w szkołach rolniczych. Przemawia przeciwko temu i wzgląd budżetowy, może się bowiem zdarzyć, że chętnych na stypendja będzie dużo, sejmiki zaś będą rozporządzać ograniczonemi środkami. Dopiero dojrzewanie warunków gospodarczych zmusi rolników do uczęszczania do szkół rolniczych, bez oglądania się na pomoc z zewnątrz. Pomoc tę należy obrócić na podniesienie gospodarstw rolnych przy szkołach, na zakładanie bibljotek po wsiach, wreszcie na udzielanie pożyczek zwrotnych na kształcenie się, niemogącym tego uskutecznić za własne środki.

P. *Rutkowski z Warszawy* mówił również o częstem zjawisku w szkolnictwie rolniczem niedostosowania programu nauki do realnych warunków,

w jakich uczniowie będą później pracować. Dalej poruszył sprawę ciągłości dotowania szkolnictwa rolniczego ze strony samorządu, co winno być uznane za ważny obowiązek, gdyż przerwy i zmiany utrudniają planowość nauczania. Ułatwieniem wykonania ustawy z d. 9-go lipca 1920 r. o ludowych szkołach rolniczych będzie stosowanie przy budowie tych szkół daleko idących oszczędności i praktycznie pomyślane typy budynków szkolnych i gospodarczych. Mówca zgłosił w powyższych sprawach swe wnioski.

P. Z. Ihnatowicz streścił wyniki dyskusji. Wysunięto dwa punkty widzenia: pierwszy — to dalsze budowanie szkół rolniczych, drugi — to tylko utrzymywanie istniejących. Stanąć tu należy na stanowisku, że w tych województwach, gdzie szkół rolniczych wogóle niema, należy je tworzyć. Wysunięto dalej słuszne żądanie, aby gospodarka szkoły była typem wzorowej gospodarki, odpowiadającej miejscowym warunkom. Ten postulat jest już uwzględniony w tezach. W sprawie stypendjów, zdaniem mówcy, nie należy stwarzać jakiejś stałej zasady i pozostawić tę sprawę samemu życiu.

W zarządzonem przez przewodniczącego głosowaniu tezy referenta z niewielkiemi poprawkami, na które się zgodził, przyjęto. Do tez włączono uzupełnienie, zaproponowane przez posła Bogusławskiego, o konieczności doboru dobrego personelu nauczycielskiego, oraz o zaopatrzeniu szkół w dostateczną ilość stosownych pomocy naukowych i podręczników. Inne poprawki odrzucono.

Dodatkowo przyjęto rezolucję, zaproponowaną przez p. Boguszewskiego, skierowaną wprost do Rady Zjazdów, o następującej treści: sekcja rolna Zjazdu uważa za konieczne zwołanie specjalnej konferencji w sprawach szkół rolniczych i dochodowych gospodarstw rolnych, prowadzonych przez samorząd.

6. W zakresie spraw hodowlanych sekcja przyjęła propozycje referenta, dodając uzupełnienie, zaproponowane przez p. Boguszewskiego, mówiące o obowiązku samorządu niesienia pomocy organizacjom rolniczym, urządzającym spędy.

7. W końcu sekcja zajęła się rozpatrzeniem siódmej i ostatniej części tez, obejmującej działalność samorządu w zakresie podniesienia techniki rolnictwa i ułatwiania zbytu płodów rolnych.

Wnioski referenta w zakresie oświaty pozaszkolnej, nagród na pokazach, utrzymania instruktorów ogólno-rolniczych i specjalnych, prac i zakładów doświadczalnych nie wzbudziły zastrzeżeń. Dyskusja rozwinęła się nad zagadnieniem organizacji zbytu produktów rolnych.

P. W. Płachciński z Niska zgodził się na zakreślony przez referenta program działania samorządu w zakresie organizacji zbytu, chciałby go jednak wykonać przez wpływanie na zakładanie kooperatyw rolniczych, scentralizowanych w Warszawie, na wzór podobnej organizacji w Krakowie, popieranie

tych kooperatyw i wyzyskiwanie swych wpływów na rzecz stworzenia dogodnego zbytu produktów drobnego rolnika.

Poseł A. Bogusławski wyraził wątpliwość, czy zagadnienie tak obszerne, jak zagadnienie zbytu, może być wyczerpane na jednym zejździe, wymaga ono starannego opracowania. Dlatego mówca wypowiedział się przeciwko zbyt pośpiesznemu uchwalaniu daleko idących wniosków. Jest zwolennikiem wydatniejszej pomocy, wspierającej kooperację kredytową, która zniszczona w czasie inflacji, bez tej pomocy nie potrafi się odbudować. Spółdzielnie rolnicze mogą być przez samorząd poparte w drodze zakupywania udziałów.

P. S. Boguszewski z Warszawy. Troską samorządu winna być walka z przerostem pośrednictwa handlowego. Dobrą drogą jest tu zakładanie spółdzielni rolniczych, te jednak nie mają dostatecznych środków, by opanować stopniowo rynek, trzeba więc starać się o te środki. Następnie mówca wskazał na pewną rozbieżność tez referenta z uchwałami Państwowej Rady Rolniczej. Mianowicie referent mówi o pomocy samorządu przy zakładaniu przetwórni rolniczych jedynie w miejscowościach o słabo rozbudowanem życiu społecznem, tyczasem P. R. R. zajęła stanowisko odwrotne. Wreszcie mówca wypowiedział się przeciwko rozpatrywaniu sprawy prowadzenia przez samorząd na własny rachunek zakładów typu ognisk kultury rolnej, ferm produkcyjnych, gospodarstw dochodowych, proponując odesłać ją do przyszłej specjalnej konferencji.

P. W. Kropp z Łęczycy wyraził również pogląd, że omawiane zagadnienie nie da się wyczerpać na obecnym zjeździe. W dyskusji wysuwane są na pierwszy plan spółdzielnie, są one dobre w dziale mleczarstwa i jajczarstwa, nie dadzą jednak rady opanować przemiału i suszenia zboża. Potrzebną tu jest budowa elewatorów zbożowych.

P. P. Sobczyk z Jędrzejowa wyraził wątpliwość, czy spódzielnie rozwiążą zadanie budowania elewatorów. Potrzebne są na to wielkie kapitały, jakiemi spółdzielnie nie rozporządzają. Raczej związki celowe samorządów poradzą sobie prędzej z tą sprawą.

Sen. S. Zdanowski uznał uchwalanie, proponowanych przez niektórych mówców, rezolucji o kredycie za zbędne. Wnioskowi o udzielaniu kredytu przez samorząd mówca stanowczo sprzeciwił się. Jest tylko jedna droga — to tworzenie samopomocy kredytowej w postaci kas pożyczkowo-oszczędnościowych: samorządowych i spółdzielczych. Sprawa kas gminnych nie należy jednak do atrybucji sejmików, o kasach pożyczkowo-oszczędnościowych powiatowych zadecydowała uchwała zjazdu przeszłorocznego, niema więc potrzeby znowu jej powtarzać. Co zaś do kas spółdzielczych, to rozwijają się one najlepiej wtedy, gdy nikt się do nich nie miesza.

Poseł Bogusławski w odpowiedzi na powyższe wywody zaznaczył, że należałoby powziąść uchwałę w sprawie kredytu dla zakończenia całości, omawianego przez sekcję, programu zadań samorządu w dziedzinie spraw rolnych.

P. Rutkowski z Warszawy poruszył jeszcze sprawę gospodarstw rolnych, prowadzonych przez sejmiki. Niezależnie od późniejszego opracowywania tej sprawy zaproponował uchwalić zasadę, że posiadane przez samorządy powiatowe grunty rolne winny być eksploatowane jako dochodowe, lub na zasadach samowystarczalności.

Po zakończeniu dyskusji przystąpiono do głosowania.

Odrzucono wniosek p. Płachcińskiego, przyjęto natomiast wnioski: 1) p. Boguszewskiego o skreślenie ustępu, mówiącego o pomocy samorządu w zakresie organizacji zbytu tylko w miejscowościach o słabo rozwiniętem życiu społecznem, 2) p. Rutkowskiego o prowadzeniu gospodarstw rolnych jako dochodowych, 3) p. Sobczyka o dodaniu ustępu o związkach celowych, 4) p. Boguszewskiego o skreśleniu ustępu tez, obejmującego sprawy prowadzenia przez samorząd zakładów typu ognisk kultury rolnej, ferm produkcyjnych i t. p., z jednoczesnem przekazaniem tej sprawy przyszłej specjalnej konferencji.

W zakresie kredytu uchwalono wniosek p. Boguszewskiego, wzywający samorząd powiatowy do zakładania kas oszczędności dla zasilenia kredytem drobnych rolników.

Na zakończenie przewodniczący postawił pod głosowanie dwie rezolucje, zgłoszone przez p. *W. Bzowskiego z Wołkowyska,* o treści następującej:

1. Wobec skreślania przez urzędy wojewódzkie w budżetach powiatowych związków komunalnych pozycyj, obejmujących wydatki na popieranie rolnictwa, co mija się z założeniem obecnej polityki państwowej w stosunku do rolnictwa, Zjazd wypowiada życzenie, aby na posiedzeniach komisyj wojewódzkich, które decydują o budżetach, był obecny i przedstawiciel Min. Rolnictwa. Zjazd wzywa Radę Zjazdów do poparcia na terenie Min. Spraw Wewn. odwołań wydziałów powiatowych w sprawie skreślonych pozycyj budżetowych na popieranie rolnictwa.

2. Tylko harmonijne współdziałanie całego społeczństwa rolniczego na gruncie zadań, mających na celu rozwój rolnictwa, może zapewnić w tej dziedzinie najlepsze wyniki. Rozłam przeto w organizacjach rolniczych na terenie b. zaboru rosyjskiego, jako wielce dla rozwoju rolnictwa szkodliwy, winien być przez społeczeństwo rolnicze dla dobra rolnictwa zlikwidowany.

Obydwie powyższe rezolucje zostały przez sekcję uchwalone. Zakończyły one debaty sekcji.

Na sprawozdawcę na plenarne zebranie Zjazdu sekcja wyznaczyła p. Z. Ihnatowicza. Wobec uzgodnienia ważniejszych poprawek i uzupełnień tez referenta, żadnych wniosków mniejszości nie zgłoszono.

Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący zamknął posiedzenie.

DRUGIE PLENARNE ZEBRANIE I UCHWAŁY ZJAZDU

Drugie i ostatnie plenarne zebranie Zjazdu odbyło się w sali Rady Miejskiej m. st. Warszawy w dn. 2-m marca 1926 r. Przewodnictwo obradom sprawowało Prezydjum Zjazdu z senatorem J. Zdanowskim jako przewodniczącym. Porządek obrad, przedstawiony przez przewodniczącego, objął następujące sprawy:

1. Sprawozdanie i wnioski sekcyj Zjazdu: a) ogólnej, b) zdrowia publicznego, c) rolnej.
2. Wybory uzupełniające do Rady Zjazdów.
3. Zamknięcie Zjazdu.

Sprawozdanie i wnioski sekcji ogólnej.

Niezwłocznie po otwarciu obrad i ustaleniu porządku rozpatrywania spraw, przewodniczący udzielił głosu p. W. Gajewskiemu, który złożył ogólne sprawozdanie z przebiegu obrad sekcji ogólnej Zjazdu. Sekcja, według sprawozdania, przeprowadziła debaty nad przekazanemi jej referatami i wnioskami. Rezultatem debat były wnioski, które przedstawią zebraniu poszczególni referenci. Obok wniosków ustalonych do przedłożenia plenarnemu zebraniu Zjazdu, sekcja załatwiła szereg wniosków innych, zgłoszonych podczas debat, co do których zaproponowała odrębne załatwienie.

I tak sekcja zaproponowała: 1) odesłać wszystkie wnioski z zakresu spraw gminnych, z wyjątkiem wniosku o podatku wyrównawczym, do Rady Zjazdów z zaleceniem zajęcia się w szerszym, niż dotąd, zakresie sprawami gminnemi; 2) odłożyć wnioski w sprawie ustroju samorządu do następnego zjazdu, który, zdaniem sekcji, winien być poświęcony temu zagadnieniu; 3) wreszcie odesłać do Rady Zjazdów do rozpatrzenia i ewentualnego załatwienia wnioski w sprawie zmiany statutu Rady Zjazdów Samorządu Ziemskiego, zgodnie przytem z jej statutowemi kompetencjami.

W głosowaniu, zarządzonem przez przewodniczącego, powyższe propozycje sekcji, zostały przez Zjazd zaaprobowane.

Następnie poszczególni referenci wyznaczeni przez sekcję, przedstawili Zjazdowi szereg wniosków w przedłożeniu sekcji ogólnej.

Wniosek I — zreferował Zjazdowi p. J. Czekanowski z Grójca.

Wniosek został przyjęty jednomyślnie.

„Zjazd wyraża podziękowanie Radzie i Zarządowi za podejmowane wysiłki w celu obrony samorządu wobec zakusów centralistycznych. Wobec jednak nowej fali zamierzeń, godzących w istnienie samorządu, które w konsekwencji sprowadzają dezorganizację i zamieszania oraz wobec zasadniczo nieprzyjaznego stosunku całych stronnictw do samorządu, Zjazd:

a) wzywa Radę i Zarząd do zaostrzenia prowadzonej akcji w kierunku obrony podstaw istnienia samorządu, zgodnie z założeniem Konstytucji;

b) prosi tych członków Rady i Zarządu, którzy pozostają w łączności z grupami politycznemi, usposobionemi nieprzyjaźnie wobec samorządu, aby dążyli do rozproszenia nieuzasadnionych uprzedzeń i wywarli cały swój wpływ na zmianę stanowiska odnośnych partji.”.

Wniosek II — w sprawie inwestycji w samorządzie, zreferował p. J. Chomicz z Lublina. Wniosek przyjęty został przez Zjazd jednomyślnie.

„Zjazd sejmików powiatowych uznaje, że nadzór państwowy nie powinien krępować związków samorządowych w inwestycjach, które są uchwalane przez samorządowe reprezentacje ludności i uznane za finansowo możliwe i konieczne, lub prowadzące do podniesienia rozwoju gospodarczego, a zatem i do wzmożenia siły płatniczej ludności naprzyszłość. Na te cele winno być wolno pobierać opłaty drogowe, a w razie konieczności i podatek inwestycyjny. Uznanie tej zasady jest w szczególności obecnie nakazem chwili, a nawet oszczędności, wobec groźnego bezrobocia, na które rząd wydaje olbrzymie sumy. Oprócz tego winien rząd przyjść z pomocą finansową na prace samorządowe, tam gdzie siły finansowe samorządu nie starczą, przez odpowiedni kredyt i przekazanie pewnych sum z funduszu bezrobocia”.

Wniosek III —w sprawie zjazdów wojewódzkich, zreferował p. J. Chomicz z Lublina. Wniosek przyjęty został jednogłośnie.

„Dla stworzenia normalnego stanu kontroli oszczędnościowej w budżetach związków samorządu powiatowego, oraz uzgodnienia ich działalności na terenie województwa, niezbędne są zjazdy wojewódzkie. Zjazdy te, dla wspólnych narad winny być zwoływane przynajmniej raz do roku w okresie przedbudżetowem do miasta

wojewódzkiego i winny być obesłane przez przewodniczącego i dwu członków wydziału powiatowego z każdego powiatu. W zjazdach takich winni brać udział również przedstawiciele Rady Zjazdów".

Wnioski (grupa IV) w sprawie oszczędności w gospodarce powiatowych związków samorządowych, zreferowane zostały przez d-ra M. Jaroszyńskiego.

1. „Dzisiejsza akcja państwowych czynników centralnych, prowadzona w stosunku do samorządu pod hasłem oszczędności, a wyrażająca się we wkraczaniu urzędów państwowych w szczegóły życia samorządowego i dochodząca nieomal do bezpośredniego zawiadywania sprawami komunalnemi przez urzędników państwowych, sprawujących funkcję nadzorczą — jest niecelowa, w najwyższym stopniu szkodliwa, jako godząca w istotę samorządu i odbierająca mu wszystkie dodatnie cechy administrowania sprawami publicznemi, ponadto zaś bezskuteczna z punktu widzenia rzeczywistej oszczędności.

2. Rola czynników rządowych w zakresie oszczędności w samorządzie powinna się ograniczać do:

a) uporządkowania i ustalenia norm, stanowiących prawne ramy działania samorządu;

b) uporządkowania i uproszczenia materjalnego prawa administracyjnego;

c) wykonywania nadzoru, który jednak nie może przekraczać z góry i ściśle określonych granic;

d) współdziałania ze wszystkiemi poczynaniami związków komunalnych, podejmowanemi indywidualnie lub zbiorowo, a mającemi na celu osiągnięcie oszczędności w samorządzie;

3. Uznając w całej pełni konieczność skrajnej oszczędności w pracy samorządowej, polegającej na tem, aby to, co się robi, robiono dobrze i tanio Zjazd uważa, że jedynie powołanym czynnikiem do prowadzenia takiej akcji oszczędnościowej są same związki komunalne.

4. Środkami, wiodącemi do prawdziwej oszczędności w samorządzie są:

a) ożywienie działalności reprezentacji komunalnych;

b) wzmocnienie kontroli publicznej ze strony zainteresowanej ludności nad działalnością związków komunalnych;

c) ożywienie i usystematyzowanie działania kontrolujących organów samorządowych;

d) wzmożenie wydajności pracy urzędników komunalnych wszelkich kategorji przez podniesienie poziomu ich uzdolnień zawodowych oraz unormowanie ich praw i obowiązków;

e) zreorganizowanie systemu pracy w biurach i zakładach komunalnych w kierunku uproszczenia i usprawnienia przez zastosowanie w jaknajszerszej mierze zasad naukowej organizacji pracy;

f) w związku ze wzmożeniem wydajności pracy urzędników i zastosowywaniem udoskonaleń organizacyjnych — dalsze redukowanie liczby pracowników, które jednak musi być w ścisłej zależności od rozmiarów i intensywności działalności poszczególnego związku komunalnego.

5. Warunkiem osiągnięcia znacznych oszczędności w dziale wydatków administracyjnych, oraz usprawnienia administracji jest ścisłe rozgraniczenie zakresu działania samorządu i urzędów państwowych i usunięcie panującego dzisiaj dualizmu.

Powiatowym związkom komunalnym należy przekazać całkowicie sprawowanie w I instancji administracji:

1) drogowej,
2) sanitarnej,
3) budowlanej,
4) rolnej i weterynaryjnej.

Ponadto samorządowi terytorjalnemu, gminnemu i powiatowemu należy przekazać funkcje administracji rzeczowej szkolnictwa powszechnego, sprawowane dotychczas przez odrębne kolegjalne władze szkolne. Funkcje pośrednictwa pracy powinny być również przekazane samorządowi powiatowemu i miejskiemu.

Uwaga: Do punktu 5 uchwał Zjazdu przedstawiciele samorządu powiatowego w b. dzielnicy pruskiej, obecni na Zjeździe, oświadczają jednomyślnie, iż w b. dzielnicy pruskiej funkcje administracji sanitarnej, weterynaryjnej i budowlanej należy pozostawić nadal w rękach urzędów państwowych.

6. Zjazd wypowiada się stanowczo przeciwko projektowi t. zw. zespolenia biur wydziałów powiatowych i starostw (przez upaństwowienie biur komunalnych), uważając, że:

a) reforma taka osłabi w wysokim stopniu znaczenie samorządu i jego samodzielność;

b) zbiurokratyzuje administrację komunalną, a wskutek tego nietylko nie przyczyni się do oszczędności, lecz przeciwnie wpłynie na wzrost kosztów administracyjnych".

Powyższe wnioski głosowane były punktami. Punkt pierwszy przyjęty został wszystkiemi głosami przeciwko kilkunastu. Punkty drugi, trzeci i czwarty przyjęte zostały jednogłośnie.

Do punktu piątego zabrał głos senator Średniawski i zażądał, by we wniosku o przekazaniu funkcji rad szkolnych samorządowi powiatowemu wyraźnie sprecyzować, że chodzi tu tylko o przekazanie funkcji z zakresu administracji

rzeczowej szkolnictwa powszechnego. Sprawozdawca sekcji d-r M. Jaroszyński zgodził się na powyższą poprawkę, poczem cały punkt piąty został przez Zjazd przyjęty. Następny punkt szósty został przyjęty jednomyślnie.

Wniosek V — w sprawie podatku wyrównawczego dla gmin wiejskich, zreferował p. J. Stamierowski z Olkusza. Wniosek został przyjęty jednomyślnie.

„Zjazd wzywa Radę do poczynienia energicznych starań w kierunku jaknajszybszego uchwalenia przez Sejm podatku wyrównawczego dla gmin wiejskich w całem państwie i oparcia finansów gmin wiejskich na tym podatku".

Wniosek VI — w sprawie przekazania samorządowi ściągania podatku gruntowego, zreferowany przez p. Jedyńskiego z Konina, przyjęty został jednomyślnie.

„Zjazd wzywa Radę do wystąpienia do Ministrów Spraw Wewnętrznych i Skarbu o przekazanie powiatowym związkom komunalnym i gminom prawa wymierzania i ściągania państwowego podatku gruntowego wraz z dodatkami na rzecz związków komunalnych".

Wniosek VII — w sprawie zwalniania przemysłu i handlu od opłat drogowych, zreferowany przez p. W. Gajewskiego, przyjęty został jednomyślnie.

„Zjazd protestuje przeciwko praktyce Min. Skarbu przerzucania przy zatwierdzaniu statutów o opłatach drogowych, całego ciężaru utrzymania dróg na rolnictwo, przez wyłączenie przemysłu i handlu od opłat drogowych".

Wniosek VIII — w sprawie lokowania funduszów P. D. U. W. w kasach i bankach komunalnych, zreferowany przez p. W. Gajewskiego, przyjęty został jednomyślnie.

„Zjazd domaga się ustawowego zlecenia lokowania przez Polską Dyrekcję Ubezpieczeń Wzajemnych zysków, łącznie z kapitałami zasobowemi w komunalnych instytucjach kredytowych".

Na tem wnioski sekcji ogólnej zostały wyczerpane i Zjazd przeszedł do rozpatrzenia wniosków sekcji zdrowia publicznego.

Sprawozdanie i wnioski sekcji zdrowia publicznego.

Sprawozdanie z sekcji zdrowia publicznego, złożył jej przewodniczący p. J. Osmołowski, zaznaczając, że oddzielnie będzie motywowany, jako sporny na sekcji, wniosek o przekazaniu administracji sanitarnej samorządowi, oraz wniosek o tworzeniu ogólnych szpitali wojewódzkich. Następnie sprawozdawca p. J. Osmołowski odczytał przyjęte przez sekcję wnioski.

Po otwarciu przez przewodniczącego dyskusji zabrał głos *d-r Zaroski*, motywując swój wniosek o powierzaniu referatów sanitarnych wydziałów powiatowych państwowym lekarzom powiatowym. Zdaniem mówcy, za takim ujęciem sprawy przemawiają względy oszczędnościowe, oraz fachowość lekakarzy powiatowych.

Przeciwko wywodom d-ra Zaroskiego wystąpił *poseł Wrona*, uzasadniając wniosek przyjęty przez sekcję, która zajęła odmienne stanowisko. Sekcja uznała za niezbędne dążyć do skasowania dzisiejszego dualizmu organów administracji sanitarnej, przez jej całkowite przekazanie samorządowi. Lekarze sanitarni byliby wtedy na etacie samorządu, nie byłoby dualizmu, którego nie usuwa wniosek d-ra Zaroskiego, a którego skasowanie będzie oszczędnością. Mówca wniósł, w dalszym ciągu przemówienia, by do wniosku sekcji dołączyć poprawkę, mówiącą o przekazaniu samorządowi przez Państwo łącznie z lekarzami powiatowemi i sum, przeznaczanych dziś w budżetach państwowych na ich etaty.

Przeciwko poprawce wystąpił *p. Trzciński z Będzina*, wskazując, że poprawka zniweczy całą wartość dla skarbu państwowego proponowanej reformy.

Następnie *poseł Wrona* uzasadniał swój wniosek, przyjęty przez większość sekcji zdrowia publicznego ,o tworzeniu wojewódzkich ogólnych szpitali z oddziałami każdej specjalności. Mówca wskazał, że byłoby to niejako dopełnieniem istniejących mniejszych szpitali w powiatach. Szpitale takie winny być zakładane przez związki celowe, gdyż samorząd wojewódzki nie zapowiada się prędko.

Przeciwko temu wnioskowi przemawiał *p. Trzciński z Będzina*. Mówca nie widział potrzeby, ani nawet teoretycznego uzasadnienia, by zakładać ogólne szpitale wojewódzkie o wielkim promieniu działalności. Przyszły samorząd wojewódzki, a obecnie związki celowe, mają za zadanie ufundować i utrzymać tylko szpitalnictwo specjalne.

Po zakończeniu dyskusji przewodniczący zarządził głosowanie nad omawianemi wnioskami, o wyniku następującym: wniosek d-ra Zaroskiego został odrzucony, poprawka posła Wrony do wniosku o przekazaniu administracji sanitarnej samorądom — również. Odrzucony też został wniosek sekcji o tworzeniu ogólnych szpitali wojewódzkich.

W głosowaniu nad całością wniosków sekcji — Zjazd przyjął następujące uchwały w zakresie spraw zdrowotnych w samorządzie powiatowym:

Zadania samorządu powiatowego w dziedzinie zdrowia publicznego.

„Działalność samorządu powiatowego na polu zdrowotności publicznej winna mieć za zadanie przedewszystkiem zapobieganie

chorobom (profilaktyka), a następnie zaspokojenie potrzeb leczniczych ludności.

W wykonaniu tego ogólnego programu samorządy powiatowe winny przystąpić do planowej realizacji następujących zadań szczegółowych:

I. Organizacja komunalnej służby sanitarnej.

1. Należy dążyć do zorganizowania referatów sanitarnych w samorządzie powiatowym. Ze względu na konieczność podniesienia sprawności administracji sanitarnej winien być usunięty dzisiejszy dualizm działalności sanitarnej na terenie powiatu.

2. W celu usunięcia dotychczasowego dualizmu w dziedzinie administracji i działalności sanitarnej, a co za tem idzie, osiągnięcia znacznych oszczędności w budżecie państwowym, zadania administracji sanitarnej winny być na obszarze powiatu powierzone samorządowi powiatowemu. Wobec wielkiej wagi szeregu spraw i zagadnień administracji publicznej z tego zakresu dla interesu Państwa, organ, jakiemu powierzone zostanie wykonywanie tych zadań — samorządowy lekarz powiatowy — winien być poddany w zakresie jego fachowej działalności ścisłemu nadzorowi organów administracyjno-lekarskich władz administracji państwowej II instancji. Nadto kwalifikacje powiatowego lekarza samorządowego winny odpowiadać ustalonym wymaganiom kompetentnych władz centralnych.

3. W celu wykonania obowiązków, ciążących na samorządzie, winni być powołani przez samorząd powiatowy lekarze okręgowi w ilości zależnej od obszaru i stopnia zaludnienia. Zakres działania lekarzy okręgowych winien być ściśle określony.

II. Akcja zapobiegawcza.

Akcja zapobiegawcza chorobom winna objąć:

1. zapobieganie brakowi wody dobrej do picia przez subsydjowanie i premjowanie inicjatywy gminnej, gromadzkiej i prywatnej w tym kierunku, oraz zorganizowanie usuwania nieczystości;

2. budowa łazien lub subsydjowanie i premjowanie w tym kierunku inicjatywy gminnej, gromadzkiej i prywatnej;

3. zakładanie i prowadzenie okręgowych przychodni przeciwgruźlicznych, przeciwjaglicznych i innych;

4. zapewnienie dostatecznej izolacji dla osób podejrzanych o choroby zakaźne;

5. a) szerokie stosowanie szczepień ochronnych;
   b) organizowanie opieki higjeniczno-lekarskiej nad szkołami i dziećmi i tworzenie kolonji letnich;

6. szczególne zwrócenie uwagi na kwestję higjeny przy wykonywaniu przez wydziały powiatowe i urzędy gminne funkcji policji i nadzoru budowlanego;

7. przy sposobności budowy i naprawy dróg w obrębie osiedli ludzkich, a zwłaszcza dróg gruntowych, zwrócenie pilnej uwagi na należyte urządzanie rowów odpływowych, ścieków, oraz zadrzewianie dróg.

III. Akcja lecznicza.

Akcja lecznicza winna polegać na:

1. dostatecznem zabezpieczeniu pomocy szpitalnej ludności przez budowę i utrzymanie w każdym powiecie przynajmniej jednego szpitala powszechnego z 60 łóżkami (ilość łóżek umożliwiająca opłacalność) z oddziałami: wewnętrznym, zakaźnym, chirurgicznym i położniczym;

2. do czasu zorganizowania samorządu wojewódzkiego budowie i utrzymaniu przez specjalne związki celowe szpitali i zakładów specjalnych dla chorych zakaźnych, umysłowych, wenerycznych, sanatorjów dla gruźliczych i alkoholików;

3. zabezpieczeniu bezpłatnej pomocy lekarskiej ubogiej ludności na podstawie świadectwa ubóstwa, wydanego przez gminę z tem, że wydatki spowodowane z tego tytułu, obciążą również samorządy gminne;

4. współdziałaniu samorządu przy osiedlaniu się lekarzy w tych miejscowościach, gdzie odczuwa się brak pomocy lekarskiej, przez jednorazowe lub krótkotrwałe świadczenia;

5. subsydjowaniu akuszerek w tych miejscowościach, w których odczuwa się brak pomocy położniczej.

IV. Propaganda.

Ze względu na ważność propagandy w sprawie podniesienia warunków zdrowotnych ludności, samorządy winny zwrócić uwa-

gę na akcję uświadomienia i konieczności stosowania zasad higjeny w życiu prywatnem przez odczyty, plakaty, broszury, pokazy i filmy. Na kursach dokształcających nauczycieli szkół powszechnych należy wprowadzić wykłady higjeny szkolnej, o chorobach zakaźnych i szczepieniu ospy.

V. Środki finansowe na cele zdrowotności publicznej.

Ogromne zadania w dziedzinie zdrowia publicznego, zakreślone ustawami, wymagają odpowiednich środków, tych zaś nie zabezpiecza obowiązująca dziś ustawa o finansach komunalnych.

Związane ze zrealizowaniem zakreślonego programu działania nowe wydatki powiatowych związków komunalnych winny znaleść pokrycie w rozszerzonych źródłach ich dochodów, a mianowicie przez przekazanie samorządowi niektórych podatków przychodowych.

Nadto Zjazd przyjął wnioski:

W sprawie komisji zdrowia przy Radzie Zjazdów.

„Doceniając całą doniosłość zadań, spoczywających na związkach komunalnych w zakresie zdrowia publicznego, tak z mocy ustaw państwowych, jak również z tytułu obowiązków dobrowolnie podjętych, oraz wynikającą stąd konieczność wypracowania metod pracy, Zjazd wzywa Zarząd Rady Zjazdów do zorganizowania stałej komisji zdrowia publicznego przy Biurze Zjazdów. Zadaniem komisji byłoby opracowanie metod i wytyczenie kierunków pracy powiatowych związków komunalnych w dziedzinie zdrowia publicznego ze szczególniejszem uwzględnieniem udziału w tej pracy gmin wiejskich i miast niewydzielonych. Zdaniem Zjazdu do składu komisji winni być zaproszeni również przedstawiciele zrzeszeń naukowo-lekarskich i Warszawskiego Tow. Higjenicznego".

W sprawie sejmikowych i gminnych komisji zdrowia publicznego:

„Zjazd wzywa samorządy powiatowe i gminne do powoływania sejmikowych i gminnych komisji zdrowia publicznego".

Deklaracje związków powiatów wojew. Poznańskiego i Pomorskiego w sprawie pozostawienia status quo w zakresie administracji sanitarnej w b. dzielnicy pruskiej, Zjazd, zgodnie z propozycją sekcji, przesłał Radzie Zjazdów.

Sprawozdanie i wnioski sekcji rolnej.

Sprawozdanie z obrad sekcji rolnej złożył sen. J. Zdanowski, informując ogólnie Zjazd o przebiegu prac sekcji i o przyjętych przez nią uchwałach. Na-

stępnie sen. J. Zdanowski przedstawił Zjazdowi wnioski, które sekcja postanowiła bez rozpatrywania odesłać do Rady Zjazdów.

Wnioski przyjęte przez sekcję zreferował p. Z. Ihnatowicz. Zgodnie z propozycją sekcji rolnej Zjazd przyjął następujące uchwały w sprawie zadań samorządu w dziedzinie popierania rolnictwa:

Zadania samorządu powiatowego w dziedzinie popierania rolnictwa.

Zasady ogólne.

„Dla wzmocnienia politycznego bytu Rzeczypospolitej nieodzowny jest gospodarczy rozwój kraju, w szczególności rozkwit gospodarstwa wiejskiego. Polityka ekonomiczna państwa wypełni swe zadanie tylko przy zgodnym wysiłku organów państwowych, samorządu, zrzeszeń rolniczych i pojedyńczych obywateli.

Przy ustalaniu zakresu działania samorządu terytorjalnego sprawy gospodarstwa wiejskiego powinny znaleźć odpowiednie uwzględnienie.

Ze względu na bardzo wielką różnorodność warunków gospodarczych i kulturalnych Rzeczypospolitej obowiązki i uprawnienia samorządu terytorjalnego w dziedzinie gospodarstwa wiejskiego muszą być określone w ramach bardzo luźnych, jednakże pewne minimum obowiązków w głównych dziedzinach działalności powinno być ustawowo określone.

Samorząd terytorjalny, stanowiąc jedno z ogniw ustroju państwowego, ma uzupełnić działalność władz rządowych, to też władze państwowe powinny dążyć do przekazywania samorządowi tych obowiązków, które z korzyścią dla dobra ogólnego przez samorząd mogą być wykonane.

Zważywszy, że Rzeczpospolita powinna tworzyć jeden zwarty, silny organizm gospodarczy, zważywszy, że zaniedbywanie przez samorząd jednego powiatu jego obowiązków mogłoby na szwank narazić interesy obywateli innych powiatów, należy, w miarę przekazywania samorządowi terytorjalnemu obowiązków o znaczeniu ogólno państwowem, zabezpieczyć nadzór ze strony państwa nad ich wykonaniem i egzekutywą.

W ramach ogólnych uprawnień każdy okręg gospodarczy powinien opracować konkretny program, odpowiadający miejscowym potrzebom, a możliwy do zrealizowania przy rozporządzalnych środkach finansowych.

Przytem należy przestrzegać co następuje:

1) w pierwszej kolei muszą być wypełniane obowiązki ustawowo zastrzeżone, następnie z pośród zadań, nie nakazanych ustawami, takie, które zaspakajają najprymitywniejsze powszechne potrzeby;

2) samorząd terytorjalny nie powinien współzawodniczyć z dobrowolnemi organizacjami rolniczemi, lecz zajmować się temi sprawami, któ-

re przekraczają siły zrzeszeń i siły jednostek, oddziaływując przytem na poziom kultury rolniczej całej ludności powiatu. Jeżeli w pewnej okolicy siły społeczne ,w dobrowolnych zrzeszeniach złączone, nie są należycie zorganizowane i nie mogą lub nie chcą przeprowadzić niektórych, ciążących na nich zadań, nieodzownych do podniesienia miejscowego gospodarstwa wiejskiego, samorząd w takich wyjątkowych okolicznościach winien podjąć się czasowo wykonania tych zadań;

3) pozostawiając zrzeszeniom rolniczym prace techniczne, związane z wykonaniem programu podniesienia gospodarstwa wiejskiego, samorząd terytorjalny powinien wspierać pracę tych organizacji.

Zasiłki, wypłacane rolniczym organizacjom dobrowolnym, powinny być użyte na ściśle określone cele, związane bezpośrednio z pracą kulturalno-zawodową, przytem warunkiem przyznania zasiłku powinno być bezwzględne zagwarantowanie prowadzenia przez te zrzeszenia pracy zawodowej w duchu ogólnej polityki państwowej.

Celowość i prawidłowość zużycia zasiłków organy samorządowe powinny kontrolować.

Wskazane jest, aby w sejmiku powiatowym była wyłoniona komisja rolna, działająca w ścisłej łączności z miejscowemi zrzeszeniami rolniczemi.

Zadaniem komisji rolnej sejmiku powiatowego powinno być:

a) stawianie wniosków w zakresie spraw gospodarstwa wiejskiego,

b) wydawanie opinji w sprawach, dotyczących gospodarstwa wiejskiego ,które wchodzą do sejmiku bez inicjatywy komisji,

c) układanie projektu budżetu w dziale gospodarstwa wiejskiego,

d) kierowanie i nadzorowanie z upoważnienia sejmiku czynności organów podwładnych sejmikowi w zakresie gospodarstwa wiejskiego, a także kontrolowanie organizacji społecznych, jeżeli one korzystają z zasiłków sejmiku.

W skład komisji powinni wchodzić:

a) członkowie sejmiku — wybitni rolnicy, jako rzecznicy strony finansującej akcję i odpowiedzialnej za czynności samorządu,

b) przedstawiciele zrzeszeń rolniczych lub inni wybitni rolnicy.

Obowiązki samorządu gminnego w zakresie spraw gospodarstwa wiejskiego.

Obowiązki samorządu gminnego w zakresie spraw, związanych z podniesieniem gospodarstwa wiejskiego powinny się ograniczyć do następujących:

a) budowa i utrzymanie dróg gminnych, a przytem obsadzanie dróg drzewami pożytecznemi w gospodarstwie,

b) opieka sanitarno-weterynaryjna nad zwierzętami gospodarskiemi, w szczególności oględziny zwierząt i produktów zwierzęcych na targowiskach i w rzeźniach i przy wywozie inwentarza z miejsc produkcji,

c) udział w meljoracjach rolnych, w szczególności udział w tworzeniu spółek wodnych, spółek leśnych, scalaniu gruntów, spółek pastwiskowych,

d) w razie wprowadzenia na obszarze gminy postanowień ustawy o nadzorze państwowym nad buhajami — zapewnienie posiadaczom krów i jałowic odpowiedniej liczby buhajów.

Zadania samorządu powiatowego w zakresie spraw gospodarstwa wiejskiego.

Meljoracje rolne.

Związki powiatowe samorządu terytorjalnego powinny opracować program meljoracji swego powiatu, w szczególności — podstawowych prac, zapewniających odpływ wód, a także zabezpieczenie gruntów od szkodliwego działania wód.

Samorząd powiatowy powinien brać czynny udział w tworzeniu spółek wodnych dla zabudowania potoków, regulacji mniejszych rzek, osuszenia błot i t. p. i w tworzeniu związków wałowych dla ochrony od powodzi. W szczególności pożądanem jest, aby samorząd czynnie pomagał w przedwstępnych robotach, związanych z założeniem spółek wodnych.

Pod względem kolejności urzeczywistnienia zadań meljoracyjnych samorząd powiatowy powinien naprzód wykonywać te roboty, które ze względów na interes publiczny są najniezbędniejsze i przy najmniejszym nakładzie pieniężnym przysporzą najwięcej korzyści.

Gdy zamierzone ulepszenia nie dadzą się wykonać siłami oddzielnych związków powiatowych, a leżą w interesie kilku powiatów, — związki samorządowe powinny dla wykonania zamierzeń połączyć się w spółki.

W poszczególnych wypadkach, w okolicach, wymagających większej liczby robót wodnych, samorządy powiatowe mogą obejmować kierownictwo robotami w powierzchniowem odwodnieniu przez własny personel, analogicznie do postępowania z robotami komunikacyjnemi.

Samorząd powiatowy powinien:

a) organizować i skupiać akcję spółek meljoracyjnych, istniejących na obszarze swego powiatu,

b) czuwać nad zużyciem funduszu kredytu meljoracyjnego.

Dwoistość państwowych władz meljoracyjnych powinna być zniesioną.

Przy zalesianiu nieużytków, których nie da się przez uregulowanie stanu wód zamienić na rolę, pastwiska lub łąki, samorządy powinny współdziałać w dostarczaniu materjału sadzonkowego i popierać zakładanie spółek leśnych.

Dla skuteczniejszego poparcia meljoracji wodnych, zalesiania nieużytków i scalania gruntów związki samorządowe powinny zwalniać obszary zmeljorowane, zalesione i scalone w całości lub częściowo na pewien okres czasu od danin samorządowych.

Weterynarja.

Fundamentem, na którym w przyszłości powinien być oparty ustrój służby weterynaryjnej, powinien być samorząd.

Samorządowi lekarze weterynarji powinni być upoważniani do przeprowadzania czynności, zastrzeżonych państwowym lekarzom weterynarji.

W razie przekazania samorządowi spraw tłumienia chorób zaraźliwych środki na ten cel winny być przez państwo zapewnione.

Pozostawiając do lepszych czasów budowę kosztownych szpitali zwierzęcych, samorządy powiatowe powinny tworzyć poradnie w paru lub kilku punktach powiatu, aby ludność całego powiatu nie miała do poradni zbyt daleko.

Sanitarna pomoc powinna być oparta na zasadzie samowystarczalności, t. j. na wpływach z opłat za udzielone porady lub leczenie.

Pożądane jest tworzenie przy poradniach weterynaryjnych wzorowych kuźni i urządzanie kursów kucia koni.

Szkolnictwo zawodowe.

W obecnem położeniu nowe szkoły gospodarstwa wiejskiego dla chłopców i dziewcząt winny być zakładane przez związki samorządowe tam, gdzie środki finansowe i inne okoliczności na to pozwalają.

Sejmiki, nie utrzymujące własnych szkół gospodarstwa wiejskiego, powinny systematycznie popierać szkoły już istniejące, lub nowo zakładane przez organizacje społeczne i związki samorządowe sąsiednich powiatów ,a także ułatwiać uczniom swych powiatów kształcenie się w innych szkołach.

Program szkół powinien być dostosowany do warunków gospodarstwa wiejskiego miejscowego drobnego rolnika, a gospodarstwo szkolne, nie wyłączając budowli, powinno być przykładem gospodarstwa, racjonalnie w kierunku dochodowym prowadzonego.

Szkoły rolnicze powinny mieć dobrany, metodycznie przygotowany personel nauczycielski, oraz przystosowane do naszych warunków pomoce naukowe i podręczniki.

Hodowla.

Jeżeli na obszarze pewnego powiatu, lub na jego części, będzie wprowadzona ustawa o nadzorze państwowym nad buhajami, związek samorządowy jest obowiązany wraz z gminami zainteresowanemi poczynić starania o zapewnienie posiadaczom krów i jałowic odpowiedniej liczby buhajów, uznanych za odpowiednie pod względem rasowym i indywidualnym do hodowli w tym okręgu.

Przy rejestracji klaczy na podstawie ustawy o licencji ogierów i rejestracji klaczy, związki samorządowe powinny nieść pomoc organizacjom rolniczym przez organizowanie spędów i dostarczanie pomocy kancelaryjnej organom fachowym.

Podniesienie techniki rolnictwa i ułatwienie zbytu płodów gospodarstwa wiejskiego.

Poza wyżej wymienionemi, wynikającemi z ustaw obowiązkami, które związki samorządu powiatowego mogą wykonywać bezpośrednio przez swe organy, przeważnie okaże się potrzebnem zainteresowanie się prowadzonemi przez zrzeszenia rolnicze sprawami popierania techniki wytwórczej i ułatwianie zbytu płodów gospodarstwa wiejskiego. W szczególności wskazane jest udzielanie przez związki samorządowe materjalnego poparcia na następujące prace:

a) oświata pozaszkolna (kursy, pogadanki, pomoce naukowe, wycieczki);

b) nagrody na przeglądach, pokazach i lokalnych wystawach, zawody (konkursy) gospodarstw wiejskich; w razie wydawania zasiłków na przeglądy zwierzęce, fundusze powinny być przeznaczane przedewszystkiem na wyróżnianie najlepszych okazów płci męskiej.

c) utrzymanie instruktorów ogólno-rolniczych i specjalnych;

d) organizacja kontroli dzielności użytkowej zwierząt gospodarskich;

e) nieodzowne dla kultury rolniczej prace ściśle doświadczalne w zakresie wytwórczości roślinnej i zwierzęcej, które nie mogą być prowadzone bez zasiłków państwowych i samorządowych;

Zakłady doświadczalne, mające znaczenie dla kilku powiatów, powinny być utrzymywane przy pomocy wszystkich zainteresowanych związków samorządowych.

Miejscowe zakłady doświadczalne powinny znajdować się w ścisłej łączności z państwowemi badawczemi zakładami naukowemi.

Utrzymywane przez samorząd na własny rachunek rolne gospodarstwa dochodowe powinny być prowadzone na zasadach samowystarczalności.

f) Wskazana jest pomoc samorządu w budowie zakładów, zaopatrzonych w odpowiednie urządzenia techniczne (chłodnie, urządzenia do czyszczenia zboża), na pomieszczenie produktów rolnych, a nawet przetwórnie (np. mleczarnie, młyny, rzeźnie, suszarnie owoców i warzyw). Zakłady te powinny być oddawane w użytkowanie organizacjom producentów rolnych, przedewszystkiem spółdzielniom rolniczym, ewentualnie mogą być prowadzone przez stworzone w tym celu samorządowe związki celowe.

Kredyt.

Samorząd powiatowy powinien zakładać kasy oszczędności; kasy te powinny szczególnie popierać rolnictwo przez stosowne udzielanie kredytu".

Uzupełniające wybory do Rady Zjazdów Samorządu Ziemskiego.

Po przyjęciu przez Zjazd wniosków poszczególnych sekcji, przewodniczący zakomunikował wyniki uzupełniających wyborów do Rady Zjazdów w grupie terytorjalnej, odbytych w międzyczasie obrad w kołach wojewódzkich tych województw, których przedstawiciele w Radzie Zjazdów zostali w r. b., zgodnie ze statutem, wylosowani, względnie utracili mandaty. Wybory w kołach wojewódzkich, zgodnie z regulaminem Zjazdu, odbyły się pod przewodnictwem wyznaczonych członków Zarządu. Kołu wojew. Nowogródzkiego przewodniczył poseł A. Bogusławski, wojew. Poleskiego — p. I. Osmołowski, wojew. Wołyńskiego — p. W. Dalbor, wojew. Lubelskiego — p. B. Lipski, wojew. Krakowskiego — p. M. Jaroszyński, wojew. Łódzkiego — sen. J. Zdanowski, wojew. Warszawskiego — p. W. Gajewski. W kole wojew. Lubelskiego wobec otrzymania równej ilości głosów przez pp. G. Swidę i posła S. Wronę, wybór rozstrzygnięto losowaniem, które wypadło na korzyść posła S. Wrony.

Zostali wybrani p.p.:

1. z wojew. Nowogródzkiego: Stanisław Zdanowicz z pow. Lidzkiego i Jerzy Czarnocki z pow. Nieświeskiego;

2. z wojew. Poleskiego: Józef Bańkowski z pow. Kobryńskiego i Szczęsny Poniatowski z pow. Sarneńskiego;

3. z wojew. Wołyńskiego: Kazimierz Moszyński z pow. Rówieńskiego i Jan Rożański z pow. Kowelskiego;

4. z wojew. Lubelskiego: poseł Stanisław Wrona z pow. Krasnystawskiego i Tadeusz Eytner z pow. Tomaszowskiego;

5. z wojew. Łódzkiego (wybory jednego delegata): poseł Aleksander Dzierżawski z pow. Tureckiego;

6. z wojew. Warszawskiego (wybory jednego delegata): Stanisław Czekanowski z pow. Grójeckiego;

z wojew. Krakowskiego: Stefan Skrzyński z pow. Krakowskiego i Kazimierz Podobiński z pow. Bocheńskiego.

Następnie przewodniczący zarządził uzupełniające wybory do Rady Zjazdów w grupie ogólnej, mającej wybrać trzech delegatów na miejsce wylosowanych. Czynności wyborcze rozpoczęto od powołania komisji skrutacyjnej, na wniosek przewodniczącego, w następującym składzie: dr. Trojan ze Lwowa, Dytkiewicz z Tczewa, Dąbrowski z Ostrowia Łomż., Kwieciński z Baranowicz, Bilek z Jędrzejowa, Kulesza z Makowa, Dalbor z Krotoszyna, Rychlicki z Białegostoku, Czarnik z Rzeszowa.

Po powołaniu komisji skrutacyjnej przewodniczący wezwał do zgłoszenia kandydatów. Zgłoszono następujące kandydatury: D. Dratwa z Piotrkowa. S. Ludkiewicz z Warszawy, Bryndza-Nacki z Konstantynowa, K. Papara ze Lwowa, W. Gajewski ze Skierniewic, T. Kłos z Poznania, poseł Kowalczuk, J. Lenczewski z Białegostoku.

Wybory uskuteczniono kartkami. Po zakończeniu obliczeń oddanych głosów przewodniczący odczytał protokuł komisji skrutacyjnej, stwierdzający wynik wyborów, jak następuje: Kartek oddano 286, absolutna więc większość wynosi 144 głosy. W głosowaniu głosy padły na: W. Gajewskiego ze Skierniewic — 268 głosów, T. Kłosa — 239 głosów, S. Ludkiewicza — 185 głosów, Bryndza-Nackiego — 52 głosy, D. Dratwę — 36 głosów, posła Kowalczuka — 28 głosów, J. Lenczewskiego — 11 głosów. Wybrani więc zostali p.p. W. Gajewski, T. Kłos i S. Ludkiewicz.

Zamknięcie Zjazdu.

Po ogłoszeniu wyników uzupełniających wyborów do Rady Zjazdów przewodniczący oznajmił, że porządek obrad został wyczerpany, poczem po krótkiem przemówieniu pożegnalnem, zamknął 3-dniowe obrady Zjazdu.

Z WYSTAWY PRAC SAMORZĄDU POWIATOWEGO.

Obliczenie obciążenia daninami bezpośredniemi w samorządzie powiatowym w 1924 r., zostało dokonane przez Biuro Zjazdów Samorządu Ziemskiego na podstawie danych, zaczerpniętych z zamknięć rachunkowych powiatowych związków komunalnych za ten rok.

Niestety Biuro nie posiadało zamknięć ze wszystkich powiatów. Następnie niektóre zamknięcia nie uwzględniały dostatecznego zróżniczkowania wpływów z poszczególnych pozycyj. Uzupełniające dane mogły być zebrane jedynie w drodze uciążliwej korespondencji.

Te przyczyny spowodowały, że Biuro zaniechało opracowania danych z szeregu powiatów wojew. Małopolski i b. dzielnicy pruskiej.

Tablice w ujęciu, jakie podajemy poniżej, wraz z barwnemi wykresami średnich obciążeń w każdem województwie, umieszczone były na wystawie prac samorządu powiatowego podczas Zjazdu przedstawicieli sejmików powiatowych.

W obliczeniach za daniny bezpośrednie uznano następujące:

I. Dodatki do podatków państwowych.

1) dodatek do podatku od gruntów i budowli,

2) dodatek do podatku przemysłowego,

3) dodatek do podatku patentowego na sprzedaż, względnie wyszynk alkoholu,

4) udział w podatku dochodowym.

II. Podatki samoistne.

1) podatek od gruntów państwowych,

2) podatek od broni palnej,

3) podatek od zbytku,

4) podatek od psów,

5) opłaty drogowe,

6) podatki inwestycyjne.

TABLICE, ILUSTRUJĄCE OBCIĄŻENIE DANINAMI BEZPOŚREDNIEMI W SAMORZĄDZIE POWIATOWYM W 1924 R.

Tablica I. WOJEW. WARSZAWSKIE.

POWIAT	Liczba ludności	Suma danin bezpośrednich (wraz z opłatami drogowemi)	Obciążenie na głowę daninami bezpośredniemi
1 Błonie	94469	237979	2,51
2 Ciechanów	68398	238047	3,48
3 Gostynin	84815	287582	3,39
4 Grójec	127058	259099	2,03
5 Kutno	99403	316392	3,18
6 Lipno	93418	205313	2,19
7 Łowicz	94796	309609	3,26
8 Maków	58303	223906	3,84
9 Mińsk Maz.	95897	172400	1,79
10 Mława	88860	133184	1,49
11 Nieszawa	101987	339775	3,33
12 Płock	83999	460352	5,48
13 Płońsk	74426	236210	3,17
14 Przasnysz	56312	125042	2,22
15 Pułtusk	106511	189279	1,77
16 Radzymin	72609	272544	3,75
17 Rawa Maz.	83487	150199	1,80
18 Rypin	78360	206533	2,63
19 Sierpc	68915	101543	1,47
20 Skierniewice	63476	215508	3,39
21 Sochaczew	63976	257358	4,02
22 Włocławek	84482	397414	4,70
23 Warszawa	181625	623974	3,43
Razem Wojew. Warszawskie	2025582	5959442	2,94

Tablica II. WOJEW. ŁÓDZKIE.

	POWIAT	Liczba ludności	Suma danin bezpośr. dnich (wraz z opłatami drogowemi)	Obciążenie na głowę daninami bezpośredniemi
1	Brzeziny	97244	247443	2,54
2	Kalisz	135707	489981	3,61
3	Koło	115508	402808	3,48
4	Konin	99073	264982	2,67
5	Łask	119738	325203	2,71
6	Łęczyca	122422	350345	2,86
7	Łódź	109634	355655	3,24
8	Piotrków	156293	395932	2,53
9	Radomsko	169847	327081	1,92
10	Sieradz	155425	295509	1,90
11	Słupca	92848	324601	3,49
12	Turek	102139	231770	2,27
13	Wieluń	181361	159139	0,81
	Razem Woj. Łódzkie	1657239	4170449	2,51

TABLICA III. WOJEW. LUBELSKIE.

	POWIAT	Liczba ludności	Suma danin bezpośrednich (wraz z opłatami dróg)	Obciążenie na głowę daninami bezpośredniemi
1	Biała Podl.	59520	156850	2,63
2	Biłgoraj	91016	122786	1,40
3	Chełm	—	—	—
4	Garwolin	137777	436145	3,16
5	Hrubieszów	103841	276706	2,66
6	Janów Lub.	131502	141118	1,07
7	Konstantynów	65055	182079	2,79
8	Krasnystaw	117080	306363	2,61
9	Lubartów	96243	106988	1,11
10	Lublin	139900	352725	2,52
11	Łuków	123273	252484	2,05
12	Puławy	149021	327192	2,19
12	Radzyń	88381	171287	1,93
14	Siedlce	67787	154227	2,27
15	Sokołów	76079	125548	1,65
16	Tomaszów	92809	239190	2,57
17	Węgrów	82772	168876	2,04
18	Włodawa	76718	125163	1.63
19	Zamość	142614	288716	2,03
	Razem Wojew. Lubelskie	1841388	3934443	2,13

TABLICA IV. WOJEW. BIAŁOSTOCKIE.

	POWIATY	Liczba ludności	Suma danin bezpośrednich (wraz z opłatami dróg)	Obciążenie na głowę daninami bezpośredniemi
1	Augustów	62384	87620	1,40
2	Białystok	109960	162032	1,47
3	Bielsk	147095	106091	0,72
4	Grodno			
5	Kolno	93656	105297	1,65
6	Łomża	79851	219989	2,75
7	Ostrołęka	73836	119049	1,61
8	Ostrów	94457	156526	1,65
9	Sejny	19704	69812	3,54
10	Sokółka	90264	217733	2,41
12	Suwałki	53632	160329	2,98
13	Szczuczyn	58178	138776	2,38
14	Wołkowysk	115261	104369	0,90
11	Wys.-Mazowieck	70975	125732	1,77
	Razem Wojew. Białostockie	1039253	1773355	1.70

Tablica V. WOJEW. KIELECKIE.

	POWIAT	Liczba ludności	Obciążenie na głowę daninami bezpośredniemi	Suma danin bezpośrednich (wraz z opłatami drogowemi
1.	Będzin	185538	682100	3,67
2.	Częstochowa	154419	450051	2,91
3.	Jędrzejów	100319	308299	3,07
4.	Kielce	138520	223073	1,61
5.	Końskie	144956	194729	1,34
6.	Kozienice	124257	217912	1,75
7.	Miechów	149358	512945	3,43
8.	Olkusz	136239	246984	1,81
9.	Opatów	142895	531307	3,71
10.	Opoczno	122571	277817	2,26
11.	Pinczów	120402	449092	4,14
12.	Radom	131840	327607	2,48
13.	Sandomierz	111863	371929	3,32
14.	Stopnica	140624	297912	2,11
15.	Wierzbnik	137240	274320	1,99
16.	Włoszczowa	90723	221199	2.43
	Razem Woj. Kieleckie	2131764	5587277	2,62

Tablica VI. WOJEW. POZNAŃSKIE.

POWIAT	Liczba ludności	Suma danin bezpośredniah (wraz z opłatami drogowemi	Obciążenie na głowę daninami bezpośredniemi
1. Chodzież	41742	244784	5,86
2. Czarnków	35586	102301	2,87
3. Grodzisk	35672	138548	3,88
4. Inowrocław	75395	767566	10,18
5. Kępno	52670	223522	4,24
6. Kościan	48580	261126	5,38
7. Koźmin	34496	193052	5,60
8. Krotoszyn	44754	168969	3,78
9 Leszno	54402	223952	4,12
10. Międzychód	30131	177239	5,88
11. Mogilno	48898	207530	4,24
12. Oborniki	55146	274741	4,98
13. Odolanów	43217	104577	2,42
14. Ostrów	48129	106849	2,22
15. Ostrzeszów	40082	42930	1,07
16. Pleszew	38234	158118	4,14
17. Poznań	82387	485301	5,89
18. Rawicz	48929	203321	4,16
19. Strzelno	39913	251393	6,30
20. Szamotuły	66056	384155	5,82
21. Węgrowiec	54375	356626	6,56
22. Witkowo	30248	166535	5,51
23. Wolsztyn	48561	157170	3,23
24. Wyrzysk	62321	320399	5,14
25. Żnin	41057	197882	4 82
Razem 25 powiatów Woj. Poznańskiego	1201081	5918585	4,93

TABLICA VII. WOJEW POMORSKIE.

POWIAT	Liczba ludności	Suma danin bezpośrednich (wraz z opłatami drogowemi).	Obciążenie na głowę daninami bezpośredniemi.
1 Chełmno	46823	470683	10,05
2 Gniew	27161	164794	6,07
3 Puck	27973	123271	4,41
4 Sępolno	27876	197339	7,08
5 Starogard	62400	230008	3,69
6 Swiecie	83138	411422	4,95
7 Tczew	35744	241643	6 76
8 Tuchola	34445	112704	3,27
9 Wąbrzeżno	47100	147645	3,13
10 Wejherowo	43755	97138	2,22
Razem 10 powiat. Woj. Pomorskiego	436415	2196647	5,03

TABLICA VIII. WOJEW. WILEŃSKIE

POWIATY	Liczba ludności	Suma danin bezpośrednich (wraz z opłatami drogowemi.	Obciążenie na głowę daninami bezpośredniemi.
1 Brasław	62682	108929	1,73
2 Duniłowicze	112911	181641	1,60
3 Dzisna	173032	366514	2,11
4 Oszmiana	78842	106584	1,35
5 Swięciany	129363	145513	1,12
6 Wilno-Troki	160080	139085	0,86
7 Wilejka	127539	101192	0,79
Razem Wojew. Wileńskie	844450	1149458	1,36

TABLICA IX. WOJEW. NOWOGRÓDZKIE

POWIAT	Liczba ludności	Suma danin bezpośrednich (wraz z opłatami drogowemi).	Obciążenie na głowę daninami bezpośredniemi.
1 Baranowicze	104161	89310	0,85
2 Lida	195129	249531	1,27
3 Nieśwież	114046	210804	1,84
4 Nowogródek	102034	177279	1,73
5 Słonim	116151	168544	1,45
6 Stołpce	73940	167513	2,26
6 Wołożyn	118584	270356	2,27
Razem Wojew. Nowogródzkie	824045	1333337	1,61

Tablica X. WOJEW. POLESKIE.

POWIAT	Liczba ludności	Suma danin bezpośrednich (wraz z opłatami drogowemi)	Obciążenie na głowę daninami bezpośredniemi
1. Brześć nB.	87476	119726	1,36
2 Drohiczyn	63186	58849	0,93
3. Kamień Kosz.	58603	96370	1,64
4. Kobryń	64290	84509	1,31
5. Kosów Pol.	48853	42224	0,86
6. Łuniniec	89270	71882	0,80
7. Pińsk	147621	97441	0,66
8. Prużana	64393	89806	1,39
9. Sarny	131652	83497	0,63
10. Stolin	96094	39989	0,41
Razem Woj. Poleskie	851438	784293	0,92

Tablica XI. WOJEW. WOŁYŃSKIE. *)

POWIAT**)	Liczba ludności	Suma danin bezpośrednich (wraz z opłatami drogowemi)	Obciążenie na głowę daninami bezpośredniemi
1. Dubno	220221	371208	1,68
2. Horochów	77706	208905	2,68
3. Kowel	148890	239559	1,60
4. Krzemieniec	221936	635467	2,86
5. Luboml	56264	72625	1,29
6. Łuck	174774	162228	0,92
7. Ostróg	56595	66036	1,16
8. Równe	307652	330888	1,07
Razem Woj. Wołyńskie	1264038	2086916	1,65

TABLICA XII. WOJEW. LWOWSKIE

POWIAT	Liczba ludnośc	Suma danin bezpośrednich (wraz z opłatami drogowemi *)	Obciążenie na głowę daninami bezpośredniemi
1 Jaworów	80831	34265	0,42
2 Lisko	92576	29157	0,31
3 Przemyśl.	146596	43938	0,30
4 Rawa-Ruska	106607	43320	0.40
Razem	426610	150680	0,35

*) Wojew. Wołynskie liczyło w 1924 r., 9 powiatów.

**) Bez powiatu Włodzimierskiego.

***) Wymienione powiaty w r. 1924 opłat drogowych nie pobierały.

TABLICA XIII. WOJEW. KRAKOWSKIE

POWIAT	Liczba ludności	Suma danin bezpośrednich (wraz z opłatami drogowemi*).	Obciążenie na głowę podatkami bezpośredniemi
1 Bochnia	108375	34673	0,31
2 Brzesko	96197	63992	0,66
3 Chrzanów	116668	134860	1,15
4 Dąbrowa	63717	63359	0,99
5 Gorlice	78089	128215	1,64
6 Grybów	51932	14015	0,26
7 Jasło	85253	61323	0,71
8 Kraków	66138	63063	0,95
9 Limanowa	78126	64092	0,82
10 Myślenice	88766	26558	0,30
11 Nowy Sącz	130792	54191	0,41
12 Nowy Targ	78461	2[illegible]016	0,36
13 Pilzno	47355	26566	0,56
14 Ropczyce	75920	36088	0,48
15 Tarnów	108365	43846	0,40
16 Żywiec	109847	217155	1,98
Razem 16 powiat Wojew. Krakow.	1384001	1061012	0,77

Tablica XIV. WOJEW. TARNOPOLSKIE.

POWIAT	Liczba ludności	Suma danin bezpośrednich (wraz z opłatami drogowemi*).	Obciążenie na głowę daninami bezpośredniemi
1. Borszczów	94767	35991	0,38
2. Buczacz	116660	38284	0,33
3. Czortków	69020	18093	0,26
4. Husiatyn	85991	57[illegible]81	0 66
5. Kam. Strum	68943	49017	0,71
6. Przemyślany	79599	50974	0,64
7. Skałat	85326	54145	0,60
8. Tarnopol	125652	38811	0,31
9. Zaleszczyki	66762	26104	0,39
10. Zbaraż	65390	54488	0,83
11. Złoczów	107079	42799	0,40
Razem 11 powiatów Woj. Tarnopolskiego	965189	465787	0,48

*) Powiaty: Bochnia, Brzesko. Grybów, Jasło, Kraków, Nowy Sącz, Ropczyce, Tarnów. Żywiec w r. 1924 opłat drogowych nie pobierały.

*) Opłat drogowych w r. 1924 powiaty woj. Tarnopolskiego naogół nie pobierały.

Tablica XV. WOJEW. STANISŁAWOWSKIE.

POWIAT	Liczba ludności	Suma danin bezpośrednich wraz) z opłatami drogowemi)*).	Obciążenie na głowę daninami bezpośredniemi
1. Bohorodczany	56845	14800	0,26
2. Dolina	101427	56759	0,55
3. Kałusz	87868	35851	0,41
4. Kołomyja	119280	36153	0,30
5. Kosów	77221	21734	0,28
6. Nadwórna	78404	31422	0,40
7. Rochatyn	109534	36702	0,33
8. Stryj	72543	75197	1,03
9. Tłumacz	104675	18381	0,18
10. Turka	76645	63796	0,83
Razem 10 powiatów woj. Stanisławowskiego	884442	390795	0,44

*) Opłat drogowych w r. 1924 powiaty wojew. Stanisławowskiego naogół nie pobierały.

STATUT BIURA ZJAZDÓW SAMORZĄDU ZIEMSKIEGO.

§ 1. Biuro Zjazdów Samorządu Ziemskiego jest instytucją stałą, której siedziba mieści się w Warszawie, a teren działalności rozciąga się na cały obszar Rzeczypospolitej.

§ 2. Zadaniem Biura Zjazdów jest organizacja spółdziałania związków samorządowych w rozwoju ich pracy i jej metod w dziedzinie gospodarczej, kulturalnej, prawnej i organizacyjnej.

Celem osiągnięcia tego zadania Biuro Zjazdów:

1. niesie pomoc związkom samorządowym we wszelkiej ich zdrowej inicjatywie i działalności,
2. krzewi wśród szerokich kół społecznych znajomość zadań samorządu i
3. współpracuje z władzami państwowemi i organizacjami społecznemi w sprawach, samorządu dotyczących.

Zadanie swe Biuro Zjazdów wykonywa za pomocą:

a) udzielania porad i informacji w zakresie pracy samorządowej,
b) organizowania konferencji i zjazdów, sprawom samorządu poświęconych, ogólno-krajowych i lokalnych,
c) opracowywania i przedstawiania władzom państwowym i związkom samorządowym oraz organizacjom społecznym wniosków i materjałów w sprawach, samorządu dotyczących,
d) inicjowania lub popierania wydawnictw, księgozbiorów, kursów, uczelni i wszelkich przedsięwzięć, zaradzających potrzebom samorządu,
e) prowadzenia ankiet i badań oraz gromadzenia dat statystycznych i materjałów archiwalnych w sprawach samorządu dotyczących,
f) urządzania wycieczek, wystaw i odczytów.

Nadto w szczególności Biuro Zjazdów:

a) spełnia polecenia poszczególnych związków samorządowych w sprawach zwłaszcza, które siłami ich na miejscu załatwione być nie mogą,

b) przyczynia się do szerzenia znajomości doświadczeń, urządzeń i wydawnictw związków samorządowych i
c) troszczy się o pośrednictwo pracy funkcjonarjuszów samorządowych.

§ 3. Na czele Biura Zjazdów stoi Zarząd, wybierany na lat 3 przez Radę Zjazdów z pełnego jej składu w ilości 9 osób.

Prezydjum Zarządu przewodniczy na Zjazdach samorządu ziemskiego i na posiedzeniach Rady Zjazdów. Zarząd reprezentuje Zjazdy wobec władz państwowych, związków samorządowych i organizacji społecznych oraz przewodzi ciągłej pracy Biura Zjazdów, troszcząc się zwłaszcza o przygotowanie przez Biuro matejałów i wniosków na Zjazdy i na posiedzenia Rady, tudzież o wykonanie ich zleceń i postanowień.

Zarząd powołuje Dyrektora Biura Zjazdów, który w ramach uchwał Rady Zjazdów i na mocy decyzji Zarządu kieruje pracami Biura Zjazdów, czuwa nad ich ciągłością i sprawnością, przyjmuje pracowników Biura, zarządza wypłaty i wpłaty, podpisuje akta i korespondencję oraz za całokształt prac Biura przed Zarządem odpowiada. Dyrektor wchodzi w skład Zarządu, może nim być członek Zarządu. Zarząd powołuje ściślejsze Prezydjum w składzie Prezesa i dwu wiceprezesów.

Przy Biurze Zjazdów mogą być organizowane stałe lub czasowe komisje do prowadzenia poszczególnych prac, złożone z osób zaproszonych przez Zarząd. Komisje rządzą się regulaminami, zatwierdzonymi przez Zarząd. Przewodniczący komisji stałych biorą udział w posiedzeniach Rady Zjazdów Samorządu Ziemskiego.

§ 4. Rada Zjazdów składa się z 45 członków. 30 członków wybiera Zjazd z pośród delegatów sejmików powiatowych po 2 przedstawicieli od każdego województwa. Nadto Zjazd wybiera 9 członków eksterytorjalnie, zaś Rada dokooptowuje 6 członków Rady z pośród działaczy samorządowych.

Co rok ustępuje 1-3 część członków Rady. Uzupełnień dokonywują Zjazdy ogólne w stosunku do ustępujących członków z wyboru, Rada zaś w stosunku do kooptowanych.

Utrata członkowstwa Rady powoduje utratę członkowstwa Zarządu.

Rada Zjazdów odbywa posiedzenia nie rzadziej, niż 2 razy do roku na zaproszenie Zarządu, celem dyskutowania materjałów i wniosków przygotowanych na Zjazdy, omawiania spraw, związanych z uchwałami Zjazdów, oraz wypowiadania opinji w sprawach samorządowych w międzyczasie Zjazdów. Rada musi być zwołana na żądanie 1 — 3 członków Rady.

Rada Zjazdów ustala wytyczne pracy Zarządu, wkłada nań poszczególne zadania, sprawdza jego działalność.

Posiedzenia Rady Zjazdów są prawomocne przy niemniej niż 1 — 3 członków obecnych, przyczem przedstawiciele sejmików muszą stanowić większość. Uchwały zapadają większością głosów.

Zebranie Rady, zwołane z tym samym porządkiem dziennym w drugim terminie, jest ważne bez względu na ilość obecnych członków.

§ 5. W miarę zachodzącej potrzeby albo na życzenie związków samorządowych, a w każdym razie nie rzadziej, niż raz do roku, Zarząd zwołuje Zjazdy samorządu ziemskiego.

Zadaniem Zjazdów samorządu ziemskiego jest rozważanie zagadnień z zakresu w § 2 statutu niniejszego przewidzianych, wniesionych pod obrady przez związki samorządowe. Dzień, miejsce i porządek dzienny Zjazdów podowany jest do wiadomości publicznej nie później, niż na miesiąc przed wyznaczonym terminem.

Zjazdy ogólne wynoszą uchwały jedynie w sprawach, rozpatrywanych uprzednio przez Radę Zjazdów.

W Zjazdach mają prawo udziału upoważnieni przedstawiciele powiatowych związków komunalnych, które opłacają przypadającą na nie składkę, w liczbie po dwu od każdego związku. Każdemu powiatowemu związkowi samorządowemu, biorącemu przez swych przedstawicieli udział w Zjeździe, przysługuje prawo do dwu głosów, nawet w wypadku przybycia na Zjazd tylko jednego delegata.

Uchwały zapadają zwykłą większością przedstawicieli pow. związków komunalnych oraz członków Zarządu i Rady Zjazdów.

Nadto w Zjazdach na zaproszenie Zarządu biorą udział przedstawiciele urzędów państwowych i organizacyj społecznych, działacze samorządowi i znawcy spraw porządkiem dziennym Zjazdu objętych, z prawem przemawiania i stawiania wniosków na posiedzeniach plenarnych, z głosem zaś decydującym w komisjach zjazdowych.

Zjazdy samorządu ziemskiego obradują według regulaminu opracowanego przez Biuro Zjazdów, a uważane są za prawomocne niezależnie od liczby reprezentowanych związków samorządowych. Przebieg ich i uchwały są przez Biuro Zjazdów publikowane.

§ 6. Związki samorządowe, biorące przez swoich przedstawicieli udział w Zjazdach samorządu ziemskiego, obowiązane są:

1. na pokrycie kosztów zjazdowych, oraz na pracę Biura Zjazdów uchwalać i wpłacać corocznie do Biura Zjazdów zasiłek w kwocie określonej przez Radę Zjazdów na podstawie zatwierdzonego przez nią na wniosek Zarządu budżetu Zjazdów i Biura; niezgłoszenie cofnięcia składki przed 1 października każdego roku powoduje obowiązek opłaty składki i w roku następnym;

2. dostarczać Biuru Zjazdów na żądanie wszelkie materjały, dotyczące miejscowej pracy samorządowej, jak budżety, protokuły, wydawnictwa i ułatwiać Biuru dostęp do zapoznania się z nią na miejscu.

Poza dochodami z p. 1) art. nin. Biuro Zjazdów Samorządu Ziemskiego zabiegać może na te cele o dodatkowe zasiłki związków samorządowych, sub-

wencje władz państwowych, ofiary prywatne i t. d. oraz ma prawo pobierania opłat za udzielane przez siebie świadczenia.

Zmiana poszczególnych postanowień statutu niniejszego może być dokonywana przez Radę Zjazdów w trybie dla uchwał jej przewidzianym z obowiązkiem powiadamiania o nich Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Rozwiązanie Biura następuje w razie zapowiedzi cofnięcia składek przez połowę związków samorządowych, które do organizacji Zjazdów i Biura przystąpią.

W razie rozwiązania Biura Rada Zjazdów nadaje przeznaczenie funduszom jego, materjałom archiwalnym i urządzeniom biurowym.

REGULAMIN RADY ZJAZDÓW.

I. Terminy zebrań Rady.

1. Rada odbywa swe posiedzenia w miarę potrzeby nie rzadziej jednak, niż dwa razy do roku. Radę zwołuje Zarząd przez rozesłanie zaproszeń z dołączeniem porządku dziennego oraz materjałów, mających być przedmiotem obrad przynajmniej na 2 tygodnie przed terminem zebrania.

2. Na pisemne żądanie 1-3 członków Rady Zarząd obowiązany jest zwołać Radę w trybie przepisanym.

II. Członkowie Rady.

3. Co roku ustępuje 1-3 Rady. Przez pierwsze dwa lata ustępują członkowie wylosowani, w następnych w-g kolejnych kadencyj. Wybory są tajne. Ustępujący członek Rady liczy się, jako czynny do chwili dokonania nowego wyboru.

4. Członek Rady nieprzybywający na trzy kolejne posiedzenia bez usprawiedliwiających powodów traci mandat. Pozatem członek Rady wrazie nadużycia zaufania oraz działania na szkodę organizacji może być przez Radę zawieszony w piastowaniu godności do czasu decyzji Zjazdu.

5. Każdy członek Rady reprezentuje Radę Zjazdów na terenie swego województwa i ma obowiązek nakłaniać związki samorządowe do należenia do Biura Zjazdów, do wywiązywania się z zobowiązań względem niego, popiera prace Biura oraz wykonywa zlecenia Rady.

6. Członkowie Rady kooptowani poza zastrzeżeniem co do potrzebnego do odbycia zebrania quorum, mają te same prawa, co i członkowie z wyboru.

7. Członkowie Rady i Zarządu pełnią swe czynności honorowo. Członkom zamiejscowym przysługuje prawo do djet i zwrotu kosztów podróży.

III. Obrady.

8. W posiedzeniach Rady mogą brać udział poza członkami Rady zaproszeni reprezentanci Rządu, rzeczoznawcy, oraz przewodniczący komisji specjalnych Rady z głosem doradczym.

9. Obrady są ważne przy obecności 1-3 członków Rady, przyczem jednak przedstawiciele sejmików muszą być w większości. Zebranie Rady zwołane z tym samym porządkiem dziennym w drugim terminie, jest ważne bez względu na ilość obecnych delegatów. Uchwały zapadają zwykłą większością głosów. W razie równości rozstrzyga przewodniczący.

Na żądanie 1-4 członków Rady może być zastosowane głosowanie imienne lub tajne.

10. Zebraniom Rady przewodniczy Prezes, wzgl. jeden z jego zastępców.

11. Protokuły zebrań Rady podane są do wiadomości członków Rady.

12. Rada obraduje nad sprawami, zakreślonemi przez statut Biura Zjazdów, opracowanemi poprzednio przez Zarząd wzgl. przez komisje specjalne.

Wnioski członków, o ile mają być włączone do porządku dziennego obrad winny być zakomunikowane Zarządowi na piśmie przynajmniej na tydzień przed zebraniem Rady.

Wnioski w sprawach, nieobjętych porządkiem dziennym, zgłoszone na posiedzeniach Rady, przekazywane są Zarządowi wzgl. komisjom specjalnym do opracowania.

13. Rada corocznie rozpatruje sprawozdanie Zarządu na podstawie wniosków komisji rewizyjnej. Sprawozdanie i projekt budżetu winny być przesłane członkom Rady wraz z zaproszeniem na zebranie.

14. Dla ułatwienia oraz specjalizacji obrad Rada może wyłaniać czasowe sekcje do rozpatrzenia poszczególnych spraw. Przewodniczących i sekretarzy sekcji wyznacza Zarząd.

Wnioski sekcji przedstawiane są Radzie.

15. Wybory Zarządu dokonywane są w głosowaniu tajnem. Z grona wybranych do Zarządu Rada wybiera Prezesa oraz dwu Wice-Preezsów (również w głosowaniu tajnem), którzy stanowią Prezydjum Zarządu.

IV. Z a r z ą d.

16. Posiedzenia Zarządu odbywają się najmniej raz na miesiąc i są ważne przy obecności Prezesa, wzgl. zastępcy i 3 członków. Uchwały zapadają większością głosów.

Zarząd może organizować dla spraw specjalnych stałe lub czasowe komisje, złożone z osób zaproszonych. Przewodniczących i sekretarzy komisji wyznacza Zarząd. Opracowane wnioski i materjały komisji przekazywane są Zarządowi.

V. K o m i s j a R e w i z y j n a.

18. Do przeprowadzenia kontroli rachunkowości Biura Rada wybiera z pośród siebie komisję rewizyjną w składzie 3 osób. Komisja wybiera przewodniczącego, który kieruje jej pracami. Komisja ma prawo wglądu w księgi Biura, oraz może żądać wszelkich informacyj i wyjaśnień. Obowiązkiem Komisji jest przeprowadzenie kontroli przed sprawozdawczem posiedzeniem Rady

i przedstawienie Radzie stosownych wniosków. W razie zaniedbania tej czynności członkowie Komisji tracą mandaty.

VI. Pracownicy Biura.

19. Pracownicy Biura zwalniani są na podstawie uchwały Zarządu. W wypadku zwolnienia bez ważnego przewinienia pracownikowi przysługuje 3 miesięczna odprawa. Po rocznej pracy pracownicy mają prawo do płatnego miesięcznego urlopu wypoczynkowego.

ZARZĄD I RADA ZJAZDÓW SAMORZĄDU ZIEMSKIEGO W 1926r.
SKŁAD RADY ZJAZDÓW.

I. Wybrani w grupie terytorjalnej:

Wojew. Białostockie:

1. Poseł K. Łaszkiewicz z Grodna.
2. S. Kurcjusz z Łomży.

Wojew. Kieleckie:

3. W. Lamot z Pińczowa.
4. P. Sobczyk z Jędrzejowa.

Wojew. Lubelskie:

5. T. Eytner z Tomaszowa.
6. Poseł S. Wrona z Krasnegostawu.

Wojew. Łódzkie:

7. Poseł A. Dzierżawski.
8. A. Remiszewski z Łodzi.

Wojew. Warszawskie:

9. K. Dziewanowski z Płocka.
10. S. Czekanowski z Grójca.

Wojew. Wileńskie:

11. A. Łokuciejewski z Oszmiany.
12. P. Piętkiewicz ze Święcian.

Wojew. Nowogródzkie:

13. S. Zdanowicz z Lidy.
14. J. Czarnocki z Nieświeża.

Wojew. Poleskie:

15. J. Bańkowski z Kobrynia.
16. S. Poniatowski z Sarn.

Wojew. Wołyńskie:

17. J. Rożański z Kowla.
18. K. Muszyński z Równego.

Wojew. Krakowskie:

19. S. Skrzyński z Krakowa.

20. K. Podobiński z Bochni.

Wojew. Lwowskie:

21. S. Hofmokl z Niska.
22. Z. Tyralski z Jarosławia.

Wojew. Stanisławowskie:

23. W. Dzieduszycki ze Stanisławowa.
24. S. Bukowski ze Stanisławowa.

Wojew. Tarnopolskie:

25. W. Cieński z Kopyczyńców.
26. S. Zagórski ze Skałatu.

Wojew. Poznańskie:

27. W. Dalbor z Krotoszyna.
28. B. Dietl z Inowrocławia.

Wojew. Pomorskie:

29. B. Lipski z Pucka.
30. L. Ossowski z Grudziądza.

II. Wybrani w grupie eksterytorjalnej:

31. J. Bek z Warszawy.
32. Poseł A. Bogusławski —
33. S. Boguszewski z Warszawy.
34. W. Gajewski ze Skierniewic.
35. M. Jaroszyński z Warszawy.
36. T. Kłos z Poznania.
37. S. Ludkiewicz z Warszawy.
38. J. Osmołowski z Warszawy.
39. Senator J. Zdanowski.

III. Wybrani przez Radę Zjazdów:

40. S. Dolański z Tarnobrzega.
41. W. Dytkiewicz z Tczewa.
42. J. Hupka z Kolbuszowej.
43. W. Korsak z Warszawy.
44. Poseł Z. Rusinek.
45. B. Wasiutyński z Warszawy.

SKŁAD ZARZĄDU.

1. Senator J. Zdanowski — prezes.
2. J. Bek — wice-prezes.
3. W. Gajewski — wice-prezes.
4. Poseł A. Bogusławski.
5. Dr. W. Dalbor.

6. B. Lipski.
7. S. Ludkiewicz.
8. J. Osmołowski.
9. Z. Tyralski.
10. D-r M. Jaroszyński, dyrektor Biura.

BUDZET BIURA ZJAZDÓW SAMORZĄDU ZIEMSKIEGO NA 1926.

Rada Zjazdów Samorządu Ziemskiego, na posiedzeniu w dn. 1-m i 2-m lutego 1926 r. uchwaliła następujący budżet Biura na 1926 r.:

Rozchody:

I. Zobowiązania zaległe z r. 1925:			
Kasa Chorych, wydawnictwa i t. p.			3.000.—
II. Utrzymanie Biura:			
A. Wydatki personalne:			
1. Zwrot wydatków stale urzędującemu wiceprezesowi Zarządu miesięcznie	zł. 400.—		
2. Pobory dyrektora „	zł. 800.—		
3. Pobory sekretarza „	zł. 500.—		
4. Pobory referenta „	zł. 300.—		
5. Pobory urzędn rach i kanc. „	zł. 250.—		
6. Pobory obsługi biurowej „	zł. 100.—		
Razem	2.350.—		
co w ciągu 12 miesięcy wynosi		28.200.—	
7. Djety urzędników		500.—	
8. Nieprzewidziane zapomogi, donajem pracowników sezonowych 10% ogólnych poborów		2.820.—	
9. Kasa Chorych		900.—	32.420.—
B. Wydatki rzeczowe.			
Lokal. światło, materjały pisarskie i t. p. wydatki biurowe			7.000.—
III. Koszty, związane ze zjazdami i działalnością Rady i Zarządu.			
1. Koszty zjazdu ogólnego		zł. 1.000.—	
2. Koszty zjazdów lokalnych		zł. 5.000.—	
3. Koszty posiedzeń Rady		zł. 8.000.—	
4. Koszty posiedzeń Zarządu		zł. 5.000.—	19.000.—

IV. Bibljoteka.

Kupno książek i prenumerata czasopism	3.000.—
V. Stypendja na studja specjalne, związane z zagadnieniami samorządu	3.000.—
VI. Wydawnictwa:	
1. Książkowe: Przewiduje się: wydanie pamiętnika zjazdu ogólnego (wydatek częściowo bezzwrotny) oraz 3 książek z zakresu samorządu (wydatek zwrotny w drodze rozsprzedaży)	8.000.—
2. Subwencja względnie zakup udziałów tygodnika „Samorząd"	5.000.—
VII. Na nieprzewidziane wydatki do dyspozycji Zarządu	5.000.—
Razem Zł.	85.420.—

D o c h o d y:

I. Saldo z r. ub. na 1.I 1926 r.: gotówka w kasie, w Banku Komunalnym, zwrot zaliczek	Zł.	7.500.—
II. Dochód z wydawnictw	Zł.	5.000.—
III. Składki członków: licząc 4 zł. od tysiąca mieszkańców powiatu. Z rachunku wyłączone zostają miasta wydzielone i miasta ponad 25.000 mieszkańców	Zł.	72.000.—
IV. Różne	Zł.	920.—
Razem	Zł.	85.420.—